



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Dyskursywne i tekstowe reprezentacje współczesnej przestrzeni miejskiej

Author: Beata Duda

Citation style: Duda Beata. (2015). Dyskursywne i tekstowe reprezentacje współczesnej przestrzeni miejskiej. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

UNIwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej

BEATA DUDA

Dyskursywne i tekstowe reprezentacje współczesnej przestrzeni miejskiej

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. zw. dr hab. Bożeny Witosz

Katowice 2015

Spis treści

Wprowadzenie

Cel i założenia pracy

Konteksty teoretyczno-metodologiczne

Rozdział pierwszy

Podstawowe kategorie pojęciowe i perspektywa badawcza

Konceptualizacja tekstu – filozoficzny i lingwistyczny punkt widzenia

Dyskurs – nowa kategoria i nowa perspektywa badawcza

Aparat pojęciowy lingwistyki kulturowej jako instrumentarium opisu przedmiotu badań

Przestrzeń miejska w świetle badań nad tekstem i dyskursem

Rozdział drugi

Przestrzeń miejska jako obiekt badawczy współczesnej humanistyki

Przestrzeń i miejsce

Miasto jako kategoria kulturowa

Waloryzacja przestrzeni miejskiej i jej dynamika

Miasta archetypowe i miejskie utopie

Centrum, granica, palimpsest, miejsce trzecie – kluczowe kategorie w myśleniu o mieście

Metropolia – nowy wymiar przestrzeni miejskiej

Rozdział trzeci

Obraz miasta w dyskursie turystycznym

Profile Warszawy – analiza fasetowa

Obrazy polskich metropolii przez pryzmat konwencji gatunkowych przewodnika
turystycznego

Oglądanie i inne przyjemności turysty

Spacerowniki – zaprojektowane przechadzki po mieście

Współczesny *flâneur*

Blogi podróżnicze jako alternatywna reprezentacja sposobów postrzegania przestrzeni
miejskiej

Rozdział czwarty

Mieszkaniec jako podmiot i przedmiot działań dyskursywnych

Miasto w dyskursie urbanistycznym (na przykładzie portali urbanistycznych miast)

Mieszkańcy o swoim mieście

Rozdział piąty

Dyskurs miejski – próba charakterystyki

Teoretyczne podstawy wyodrębnienia kategorii

Podmioty dyskursu miejskiego

Różne punkty widzenia – różne tekstowe wizualizacje miasta

Wykaz tekstów źródłowych

Spis rysunków

Bibliografia

Wprowadzenie

Miasto od dawna przyciągało uwagę humanistów – historyków, politologów, socjologów, historyków sztuki i architektury. Ostatnio coraz intensywniej kategoria ta jest eksplorowana przez filozofów, teoretyków kultury, psychologów czy literaturoznawców (Jałowiecki: 2008). O randze tej kategorii we współczesnej humanistyce wiadczyły nowe kierunki badawcze: geokrytyka i geopoetyka, antropologia miejsca, socjologia miasta. Problematyka przestrzeni miejskiej znalazła się także w orbicie zainteresowań lingwistów. Trudno się temu dziwić, gdy miasto jest nie tylko przestrzenią fizyczną, ale i kulturową, jak podkreśla Elbieta Rybicka, jest „swoistym laboratorium przekształceń w kulturze” (Rybicka 2002: 472), do wiadczenia i interpretowania, jest wreszcie przestrzenią ludzkich interakcji – związków z otoczeniem oraz innymi ludźmi. Lingwiści obecnie kontynuują tradycyjne badania z zakresu onomastyki i socjolingwistyki, koncentrując się na opisie miejskiej polszczyzny mówionej i pisanej, gwar miejskich, antroponimii i toponimii miejskiej (por. np. Czachorowska i in. 2008), jak i uruchamiają nową, szerszą perspektywę ogólną, wykorzystując zwłaszcza instrumentarium lingwistyki tekstu i dyskursu, semiotyki oraz lingwistyki kulturowej. Z jednej strony można bowiem spojrzeć na miasto jak na tekst kultury, cechujący się specyficzną strukturą – uporządkowaniem elementów w postaci dróg, budynków, wózków komunikacyjnych, dzielnic itp. Z drugiej – zarówno poszczególne składniki tkanki miejskiej, jak i miasto jako całość (fenomen społeczno-kulturowy) ewokują określone znaczenia. Jest więc „tekst miasta” specyficzną formą narracji zapisaną w różnego rodzaju układach utrwalonych w architekturze, pamięci mieszkańców, topografii itp., bowiem architektura „nie funkcjonuje [...] w semiotycznej pustce, lecz jest nośnikiem treści, które nadała jej epoka” (Szczęsny-Kostanecki 2013: 14). Poszczególne style niczym „lustro” odbijają ludzkie pragnienia, tęsknoty, lęki. Rozwinięcia architektoniczne i urbanistyczne są uzupełnieniem dyskursów językowych budujących to samo miasto (Rewers 2005: 305). Sfera znaczeń wpisana w miejską strukturę, rozległa i dynamiczna, otwiera wiele kontekstów teoretycznych, kategorii pojęciowych i problemów badawczych podejmowanych przez różne dyscypliny współczesnej humanistyki, by wymienić choćby kilka: to samo jednostki i to samo społeczna, aksjologia i antropologia przestrzeni miejskiej (symbolika centrum, peryferii, granicy), estetyzacja miasta, przestrzeń społeczna współczesnych metropolii (pojęcia polaryzacji, gentryfikacji, gettoizacji, wielokulturowości), miasto jako nośnik i czynnik kształtowania pamięci kulturowej itp.

Cho nie b dzie moim zadaniem zagł bia si w te tyle atrakcyjne, co bezkresne tereny, nie sposób ich zignorowa , nawet gdy moje spojrzenie ogniskowa si b dzie na innym zagadnieniu. Aparat lingwistyki pozwala nie tylko posłu y si kategori tekstu w interpretacji miasta, ale przede wszystkim przenosi spojrzenie badawcze z „tekstu miasta” na „teksty o mie cie”, one b d przede wszystkim przedmiotem mojego zainteresowania. W centrum uwagi pozostanie jednak miasto jako przedmiot tekstowych odniesie . Spojrzenie badawcze kierowa b d na praktyki do wiadczenia wielkomiejskiego, zagadnienia percepcji i kulturowych zapo rednicze w relacjach człowieka z tym rodzajem przestrzeni.

ycie jednostki nierozzerwalnie zwi zane jest z kategori czasoprzestrzeni, a do wiadczenie miejsca uznaje si za podstawow relacj egzystencjaln człowieka. Dla wła ciwego funkcjonowania człowieka konieczna staje si identyfikacja, poczucie wi zi z okre lonym miejscem. Miejsce (warto pami ta o etymologii słowa *miasto*, która wskazuje na bezsporne zwi zki tego leksemu z *miejsce*) jest przez nas odczuwane jako obszar chroniony, oddzielony od innych i tym samym dzi ki istnieniu wyra nie zakre lonych granic przywołuj cy na my l poczucie bezpiecze stwa i stabilno ci. W opozycji do miejsca sytuowana jest przestrze – kategoria kojarzona z otwarto ci , rozległo ci , które czasem rodz w człowieku poczucie niepewno ci i l ku. Umiej tne kształtowanie i dostosowanie przestrzeni do ludzkich potrzeb budzi przekonanie o jej oswojeniu, pozbawia obawy przed nieznanym. Cechy miejsca aktywizowane w my leniu o mie cie, pozwalaj my le o nim w kategoriach harmonii, stało ci, symetrii i uporz dkowania. Tadeusz Sławek (1997: 19) posłu ył si metafor „kryształu przestrzeni”, która przywołuje wyobra enie miasta jako triumfu człowieka nad terytorium. Mowa tu o mie cie tworzonym wokół centrum i wizji jego stopniowego, regularnego rozwijania, rozrastania si wokół tego punktu-o rodka. Spełnienie tych zało e w praktyce mo na zaobserwowa , gdy studiuje si plany dawnych miast, gdzie miejsce rodka zajmuje rynek, główny plac miejski, na którym koncentruje si ycie miasta. Z tego centralnego placu rozchodz si w ró nych kierunkach ulice – przeci cia i jednocze nie wyznaczniki skryształizowanej sieci przestrzennej. Postnowoczesna, dynamicznie zmieniaj ca si współczesna metropolia stanowi przypadek szczególny. Wobec prymatu pluralistycznych i zmiennych wzorców kulturowych ideał miasta-kryształu ma ju wyra ne i nieregularne rysy. Miasta nowoczesne, odzwierciedlaj c racjonalistyczny porz dek intelektualny epoki, zbudowane były tak, by uwypukli ró nice mi dzy centrum a peryferiami (ródnie ciem a przedmie ciem), dzielnicami zamieszkałymi przez ludzi zamo nych i ubogich, miejscami wypoczynku a miejscami przemysłowymi itp.

W zabudowie miast współczesnych wyraźna dominacja centrum znika, a cała przestrzeń staje się bardziej dynamiczna. Dzisiejsze metropolie odzwierciedlają wartość kultury ponowoczesnej – przekształcają się w miejsca spędzania czasu wolnego, oddane we władanie przemysłowi turystycznemu i rozrywkowemu. W refleksji teoretycznej pojawiają się nowe pojęcia, takie jak: miasta-kolony, miasta-palimpsesty, miasta-hybrydy.

Współczesna metropolia jest coraz częściej kojarzona z chaosem wywołanym wieloma przeobrażeniami. Gdy miasto traci swój pierwotny rangę miejsca bezpiecznego zamieszkiwania i spokoju, zyskuje miano miasta „niczyjego”. Dlatego też podkreśla się, że kluczową figurą ponowoczesnego miasta jest *Obcy*. Mianem tym określa się osoby mające odmienne korzenie kulturowe, etniczne czy religijne niż ludność tubylcza. W tak rozumianym obco wpisuje się doskonale kategoria turysty. Ale to poczucie obcości, związane z wykluczeniem społecznym, dotyczy mieszkańców miast, do niedawna niewątpliwie przynależnych do *Swoich*. Obcymi w mieście (zamieszkiwanym, a jednak nie-własnym) będą ci wszyscy, którzy czują się spychani na margines, wykluczeni z powodu braku pracy, borykający się z nałogami, zagubieni w świecie nastawionym głównie na zysk i walkę o dobra materialne (Rewers 2008: 76). Jednostka, która doświadcza współczesnej przestrzeni zurbanizowanej, staje przed wieloma wyzwaniami interpretacyjnymi. Specyfika dzisiejszych metropolii z ich zróżnicowaniem architektonicznym, kulturowym i społecznym powoduje, że obrazowanie i waloryzacja otaczającej rzeczywistości wymykają się utartym schematom, stając się niejednoznaczne. Niewątpliwie stanowi atrakcyjny problem badawczy.

Cel i założenia pracy

Moim zamierzeniem jest odpowiednio zaprojektowana lektura tekstowych reprezentacji współczesnych polskich metropolii. Lektura tak ukierunkowana, by mogła być na podstawie wniosków z niej płynących ustalona, co w jednostkowych wypowiedziach o mieście pojawia się jako efekt tekstowej „podległości”. W moim projekcie kategorii regulujący sposób obrazowania jest kategoria dyskursu. Zadaniem, jakie sobie stawiam jest po pierwsze, tropienie wątków wybranych przeze mnie dyskursów w analizowanych tekstach, po drugie – skonstruowanie zasad, norm i konwencji dyskursu, który miałby ramy szersze i obejmował swym zakresem wszystkie dyskursy, których przedmiotem odniesienia było miasto. Ta kategoria jest dyskurs miejski.

Tok wywodu jest następujący. *Rozdział pierwszy* b dzie po wi cony omówieniu i konceptualizacji podstawowych kategorii poj ciowych, jakimi s : *tekst, dyskurs, punkt widzenia, dyskursywny obraz wiata*. Kategorie te stanowi podstawowe instrumentarium badawcze oraz wyznaczaj kierunek interpretacji. W *Rozdziale drugim* prezentuj kategori *miasta* w szerszej, kulturowej perspektywie. To spojrzenie wprowadza dodatkowe konteksty i istotne dla moich rozwa a poj cia, odnosz ce si bezpo rednio do kategorii miasta (*miejsce, centrum, granica, palimpsest, „miejsce trzecie”*). *Rozdział trzeci* stanowi zasadnicz konstrukcj cz ci interpretacyjnej. Analiza skoncentrowana jest na konwencjach dyskursu turystycznego, które kreuj okre lone obrazy miejskiej przestrzeni. Wprowadzeniem do interpretacji jest analiza obrazów Warszawy i próba ich porz dkowania w podgrupy semantyczne (fasety). Ta próba pokazuje zło ono znaczeniow miasta. Nieodł cznym elementem dyskursu jest wspólnota jego u ytkowników. Dlatego te po wi cam wiele uwagi figurom turysty i spacerowicza (współczesnego *flâneura*) – ich sposobom do wiadczenia miasta. Turysta jest reprezentantem *Obcego* w przestrzeni miasta. Punkt widzenia turysty jest uzale niony od konwencji gatunkowych tekstów o mie cie. Skupiam si głównie na tekstach przewodników turystycznych, wraz z ich współczesnymi odmianami – spacerownikami, które uznałam za typowe dla dyskursu turystycznego. Interesowało mnie jednak tak e indywidualne spojrzenie na miejsk przestrze . Skonfrontowałam wi c obrazy wyłaniaj ce si z kart bedekerów z obrazami utrwalonymi w blogach podró niczych. *Czwarty rozdział* zmienia punkt widzenia i przenosi si z turysty na mieszka ca. Zało eniem post powania badawczego było usytuowanie turysty i mieszka ca w relacji opozycji, jak wyznaczaj człony: SWÓJ – OBCY. Relacja mi dzy tymi kategoriami podmiotów otwiera my lenie o ró nicach w reprezentacjach miasta, tak e w waloryzowaniu przestrzeni miejskiej, wynikaj cych z odmiennych do wiadcze , a zatem odmiennych punktów widzenia. Podmiot kolektywny, jakim s mieszka cy, jest zró nicowany i polifoniczny. Dlatego te , by nie traci owej wielogłosowo ci, wybrałam do analizy wypowiedzi urz dników miejskich (teksty umieszczane na oficjalnych stronach internetowych urz dów miejskich) oraz tzw. zwykłych mieszka ców (wypowiedzi indywidualnych u ytkowników na forum internetowym). Ta decyzja ma na celu, podobnie jak w przypadku wspólnoty turystów, skonfrontowa instytucjonalne widzenie z jednostkowym. Wywód zamyka *Rozdział pi ty*, w którym prezentuj *dyskurs miejski* – jako model (konstrukt teoretyczny) stanowi cy punkt odniesienia w interpretacji jednostkowych, konkretnych znakowych przedstawie miasta.

Konteksty teoretyczno-metodologiczne

Badanie tekstowych i dyskursywnych konstrukcji obrazów przestrzeni miejskiej wymaga konkretnych narzędzi badawczych oraz odwołania się do określonych porządków teoretycznych i metodologicznych. Jako materiał poddany analizie będą tekstowe zapisy do wiadczenia miasta, najbliższym kontekstem dla moich rozważań będzie lingwistyka tekstu, a zwłaszcza wypracowana w jej ramach teoretyczna koncepcja tej podstawowej jednostki komunikacji. Przyjmując, że u podstaw tworzenia oraz interpretowania tekstów stoją ustalone modele (intelektualne konstrukty), przywołanie paradygmatów, w ramach których owe idealizacje zostały skonstruowane, jest krokiem niezbędnym. Dla moich rozważań kluczowe będzie pojęcie dyskursu:

Badania empiryczne prowadzone z wykorzystaniem teorii dyskursu opierają się na przekonaniu, że analiza dyskursu nie jest tylko technicznym środkiem służącym do „wglądu” w badane zjawiska, lecz istotną częścią całościowego podejścia teoretyczno-metodologicznego. Tak jak metodologia bada (i w ogóle poznaje) niemożliweś bez teorii, tak i teoria nie jest w stanie obejść się bez określonej metodologii (Glynos, Howarth 2007: 7).

Badania nad dyskursem, prowadzone obecnie z wielkim rozmachem przez różne szkoły i kierunki badawcze, wskazują z jednej strony na atrakcyjność tej nowej kategorii, z drugiej – powodują, że jest ona ujmowana z wielu perspektyw, a jej opis ma charakter wieloaspektowy, a przy tym czysto fragmentaryczny. Dlatego moim zadaniem jest w pierwszej kolejności przedstawienie zarówno konceptualizacji dyskursu, jak i wpisanie przy tym przeze mnie punktu widzenia w ustalony kontekst teoretyczny. Ponieważ jest to problematyka złożona i metodologicznie skomplikowana, zagadnieniu dyskursu poświęcę odrębny rozdział. W tym miejscu jedynie zasygnalizuję, że uznaję dyskurs za model organizacji konkretnych tekstów, uznaję jego wyznaczniki i reguły za sferę porządkującą w kreowaniu tekstowych reprezentacji miasta. Nie jest to jednak sfera jedyna. Obok dyskursu istotny schemat organizacji tekstu stanowi konwencje gatunkowe. Choć perspektywa genologiczna w portretowaniu miasta nie stanowi centrum moich obserwacji, to jednak nie sposób genologicznych uwarunkowań zignorować, tym bardziej, że modele gatunku i dyskursu w wielu miejscach się przecinają (wiecej o tym w następnym rozdziale).

Uwarunkowania kulturowe to zbiór rozległy, o wielu heterogenicznych składnikach i płynnych między nimi granicach. Dlatego te przyjęcie paradygmatu lingwistyki kulturowej, jako sposobu narzucającego temu zbiorowi określony porządek, a moim rozważaniom dyscyplin intelektualnych, jest, moim zdaniem, rozwinięciem najbardziej zasadnym. Moc objaśniająca była wypracowana w ramach tego paradygmatu kategorie pojęciowe: językowego obrazu świata (JOS), perspektywy oraz profilowania obiektu percepcji, a także stereotypu kulturowego. Jak się okazało, połączenie teoretycznych osiągnięć lingwistyki kulturowej oraz badań nad dyskursem jest możliwe, uzasadnione i przyniosło, mam nadzieję, wymierne korzyści.

Nie sposób snuć rozważań nad reprezentacją kategorii miasta i sposobami jego do wiadczenia bez odwołania się do osiągnięć socjologii, kulturoznawstwa czy wreszcie filozofii. Choć osiągnięcia tych dziedzin współczesnej humanistyki nie zostały przeze mnie przejęte w sposób całościowy i systematyczny, a jedynie przygodny, pozostają znaczącym kręgiem inspiracji.

Podstawowe kategorie pojęciowe i perspektywa badawcza

Konceptualizacja tekstu – filozoficzny i lingwistyczny punkt widzenia

Punktem wyjścia moich rozważań chciałabym uczynić dość i niezwykle pojemną kategorię *tekstu*. Pojęcie to stanowi podstawowy element „niezbędnika” filologa, a ponieważ zdzieliło już „naszą kn” rozmaitymi odcieniami znaczeniowymi, wymaga od badacza ka dorazowo nakreślenia odpowiednich ram konceptualizacyjnych. Waga tekstu podkreśla Michaił Bachtin, pisząc, że jest on:

prymarną realnością wszystkich [...] nauk i całej refleksji humanistyczno-filozoficznej [...]. Tam, gdzie nie ma tekstu, nie istnieje także przedmiot badania i myślenia (Bachtin 1982: 403).

Jeśli zatrzymamy się chwilę w świecie współczesnej myśli filozoficznej, nie sposób nie zwrócić uwagi na koncepcję Hansa Georga Gadamera, który traktuje interesującą nas kategorię jako pojęcie hermeneutyczne. W związku z tym tekst nie jest rozpatrywany jako ostateczny, skończony produkt, ma charakter „niegotowy”, stanowi c „fazę w procesie porozumienia (Gadamer 2003: 137)”.

Ciekawą metaforę pojęciową stosuje w odniesieniu do tekstu Roland Barthes, który przyrównuje go do tkaniny. Badacz zauważa analogię pomiędzy splecionym materiałem a siecią powiązań semantycznych, w której uwikłane są elementy tekstu w ramach jego struktury i w powiązaniu ze składnikami innych kategorii – szeroko rozumianego kontekstu, który mogą tworzyć inne wypowiedzi, znaki przynależne do innych systemów semiotycznych czy składniki sytuacyjne. Píše on, że „tekst tworzy się, wypracowuje przez nieustanne splatanie się (Barthes 1997: 92)”. Badacz podkreśla interakcyjny charakter tekstów, które mogą

istnienie, nabierając odpowiednich sensów, tylko w określonym kontekście. Ta metafora pojęciowa stanowi także nawiązanie do etymologii słowa 'tekst' (łacińska nazwa *textus* pochodzi od czasownika *texere* oznaczającego czynność tkania).

Jako że tekst stanowi kategorię wspólną dla różnych odłamów współczesnej humanistyki, warto także wspomnieć o koncepcji Theodora Adorna, zakładającej tzw. czynnościowe rozumienie tekstu. Ryszard Nycz zwraca uwagę, że Adorno upatruje w tekście „kluczowego narzędzia innowacyjnego humanistycznego poznania: techniczny rodek wynalazczego odkrywania i centralną kompetencję czy też sprawnie rozwijania problemów (Nycz 2012: 35)”. Tekst jawi się tu jako niezbywalny element procesu komunikacji i jego analizy. Adorno uznaje tekst za prymarną kompetencję, warunkując nie tylko sam akt komunikacji, ale także całościowe rozumienie otaczającej jednostkę rzeczywistości. Podobną koncepcję proponuje w swoich rozważaniach Umberto Eco. Przeczytajmy następujący fragment jego rozprawy:

Tekst różni się od innych typów wyrażania swą wiążącą siłą. A podstawowym powodem tej wiążącości jest właśnie fakt, iż jest on wypełniony tym, co nie wypowiedziane. Tekst stanowi ciąg rodków wyrazu, które muszą zostać zaktualizowane przez adresata. Ponieważ tekst ma być dopiero zaktualizowany, jest niekompletny z dwóch powodów. Pierwszy z nich dotyczy wszelkich przekazów, łącznie ze zdaniem i pojedynczymi pojęciami. Wyrażenie pozostaje jedynie *flatus vocis*, dopóki nie zostanie skorelowane na podstawie danego kodu ze swoją konwencjonalną treścią (Eco 1994: 89).

Podnoszony przez Eco interakcyjny charakter tekstu zakłada istnienie odbiorcy konkretnego przekazu, który, podobnie jak w koncepcji Adorna, musi posiadać określoną wiedzę, aby rozumieć sens zawarty w przekazie. Istnienie adresata jest warunkiem wystąpienia tekstu. Odbiorca w akcie interpretacji ma na uwadze nie tylko zapisany w tekście system znaków, ale wszystkie inne systemy znaczeniowe, które są mu dostępne i znane. Mowa tu mianowicie o symbolach czy wzorcach kultury funkcjonujących w powszechnej wiadomości.

Pomimo dużego zainteresowania współczesnych filozofów tekstem, którzy dostrzegali w nim doniosły czynnik kształtowania ludzkiej wiadomości, podstawową dziedziną, dla której pozostaje on głównym przedmiotem zainteresowania, jest językoznawstwo.

W lingwistyce kategoria tekstu początkowo była ujmowana jako ciąg wypowiedzi, dlatego też analizy tekstu traktowano raczej jako wtórny element analizy struktury zdania. Tego typu pogląd popularyzowano w kręgu językoznawstwa strukturalistycznego, w ramach

którego definiowano tekst jako „konkretny obiekt, utworzony na bazie abstrakcyjnego języka (Labocha 2004: 11)”. Tekst (*parole*) był przez strukturalistów stawiany w opozycji do języka (*langue*) i jako jednostka konkretnego użycia zajmował w ich badaniach pozycję drugorzędową. W teorii Leona Zawadowskiego, a także Karla Bühlera, co dla naszych rozważań jest niezwykle ważne, tekst wyposażył się w funkcję komunikatywną. Dostrzeżono również, że dla opisu lingwistycznego istotne są nie tylko relacje między jednostkami tekstu (wewnętrzne), ale między tekstem a elementami pozatekstowymi (desygnatami). Dlatego ten tekst pełni funkcję reprezentatywną (przedstawieniową), odwzorowując rzeczywistość pozatekstową.

Tekstem jako podstawowym przedmiotem badań zajęła się w drugiej połowie XX w. nowa dziedzina – nazywana lingwistyką tekstu bądź tekstologią lingwistyczną (*Textlinguistik*). Bożena Witosz zwraca uwagę na fakt, że

lingwistyka tekstu, przechodząc różne „zwroty” metodologiczne, wypracowała zintegrowaną koncepcję tekstu – nowe propozycje nie burzyły wcześniejszych ustaleń, a już pierwsze powstałe na gruncie polskim definicje tekstu zapowiadały, i, ci leż mowi c, wyznaczały nowy kierunek kolejnych przemian (Witosz 2007: 5).

Okresem przełomowym był tzw. zwrot pragmatyczny w badaniach lingwistycznych. Odtąd podkreślano interakcyjny charakter tekstu, a sam przedmiot badań definiuje się jako zdarzenie komunikacyjne, uosabiające kategorię użycia języka w danym kontekście (van Dijk 2001: 10). Teksty przestały być traktowane jako jednostki wyizolowane ze swojego otoczenia komunikacyjnego. Przejście ze statycznego ujmowania tekstu na rzecz myślenia o nim w perspektywie oddziaływania, relacji wzbudziło zainteresowanie badaczy takimi kategoriami nadawcy i odbiorcy (Grucza 2004: 45). Istotne w podejściu badawczym było uchwycenie zasad konstruowania tekstów oraz roli, jaką w tym procesie odgrywał odbiorca (rzeczywisty i przewidywany). Punkt ciężkości został przesunięty z analizy gramatycznej tekstu na badanie relacji, jakie zachodzą między tekstem a określonym działaniem komunikacyjnym. Powstała wówczas odrębna koncepcja badawcza E. Morgenthalera, tzw. gramatyki zorientowanej komunikacyjnie. Interesujący z punktu widzenia niniejszej pracy jest przede wszystkim polski wkład w badania nad tekstem. Warto więc prześledzić kluczowe momenty w procesie konstytuowania się definicji tekstu w tej przestrzeni badań lingwistycznych.

Na gruncie polskim w początkowej fazie kształtowania się konceptualizacji tekstu podkreślano całościowość tej kategorii pojęciowej. Ta cecha pozwalała traktować nowy

obiekt badawczy jako samodzielna jednostka opisu, innymi słowami zdanie. Najważniejszą cechą tekstu stała się spójność, która „konkretyzuje się w akcie interpretacji” (Witosz 2007). Jak trafnie zauważył Andrzej Bogusławski, „tekst jest zadaniem dla odbiorcy” (Bogusławski 1983; por. też Dobrzyńska 2007: 6). Już w tym wstępnym etapie badań dostrzec można jednak eksponowanie dynamicznego i interakcyjnego aspektu interesującej nas kategorii. Ujawnia ona swój charakter zdarzeniowy dopiero w momencie zaistnienia aktu komunikacji. Spójność, stanowiąca kluczową kategorię w badaniach tekstologicznych, zakłada również wymóg ujmowania tekstu w kontekście, bowiem, jak pisze Beata Witosz (2007), koncepcja spójności wypracowana w zespole badaczy kierowanym przez Marię Renatę Mayenow nie była definiowana jako wewnętrzna cecha tekstu „wynikająca z zastosowania, w określonym porządku, pewnego zbioru należących do systemu języka reguł generacyjnych i interpretacyjnych na poziomie ponadzdaniowym” (Miczka 1996: 43).

Na koncepcji polskiej żywej tekstologii odcisnęły piętno prace Roberta de Beaugrande’a i Wolfganga Dresslera (1990). W ujęciu autorów tekst jest traktowany jako wystąpienie komunikacyjne, które musi spełniać siedem reguł tzw. tekstowości. Wyróżnione przez badaczy kryteria odnoszą się zarówno do struktury formalnej, jak i znaczeniowej tekstu (kohezja i koherencja) oraz do relacji z odbiorcą (kryteria informatywności i akceptowalności). Na liście wyznaczników znalazła się także interakcyjność (relacje z innymi tekstami – intertekstowość) oraz z rzeczywistością (sytuacyjność).

Ostatnio do konceptualizacji tekstu powracają Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska i Jerzy Bartmiński i Ryszard Nycz. Ich zdaniem:

tekst jest wytworem – mówienia, myślenia i komunikowania, i ogólniej – działania, tworzenia – jest czymś, co ktoś tworzy dla kogoś, kieruje do kogoś z jakąś intencją (Niebrzegowska-Bartmińska, Bartmiński 2010: 31).

W tej syntetycznej definicji zwrócono uwagę na interakcyjny charakter tekstu, który ujawnia konieczność wystąpienia dwóch podmiotów: nadawcy oraz odbiorcy. Bartmiński zwraca także uwagę na procesualność jako nieodłączny element myślenia o tekście. Widać w tej definicji jednak jeszcze „stare” myślenie o tekście, traktowanie go jako wytworu, a więc czegoś gotowego, zamkniętego, trwałego. Dostrzegam w tym myśleniu sprzeczność, bowiem podkreślanie sytuacyjnego oraz interakcyjnego charakteru tekstu (interpretacji i „utekstowania” dokonuje wszak odbiorca) kładzie jednak myślenie o tekście w kategoriach niegotowości, tworzenia, procesu, a nie wytworu.

Dla przy tej przeze mnie perspektywy istotniejsze s ustalone przez autorów cechy tekstu prototypowego (Bartmi ski, Bartmi ska 2010: 36):

- tekst ma swój podmiot;
- intencj rozpoznawaln przez odbiorc ;
- nacechowanie gatunkowe i stylowe;
- poddaje si cao ciowej interpretacji;
- wykazuje integralno strukturaln oraz spójno semantyczn ;
- podlega wewn trznemu podziałowi semantycznemu, a tak e logicznemu i kompozycyjnemu (w przypadku tekstów dłu szych).

Ten krótki przegląd współczesnych conceptualizacji tekstu wyra nie dowodzi podobie stw mi dzy uj ciami powstałymi w ramach ró nych gał zi współczesnej humanistyki, które sprowadzi mo na do kilku tendencji:

a) traktowania tekstu jako zło onej jednostki komunikacji, uwzgl dniaj cej, najogólniej rzecz ujmuj c, aspekt formalny, znaczeniowy i pragmatyczny;

b) traktowania tekstu jako jednostki dynamicznej, która konstytuuje si (nabiera spójnego charakteru) w akcie interpretacji, ma wi c wymiar zdarzeniowo ci, niegotowo ci i interakcyjno ci;

c) niezbywaln cech tekstu jest zatem jego usytuowanie w szeroko rozumianej przestrzeni kulturowej (i szeroko rozumianej przestrzeni intertekstualnej)¹, co powoduje, e tekst jest zarazem jednostk o charakterze podmiotowym oraz intersubiektywnym.

Ze wzgl du na temat mojej rozprawy uzasadnione jest jeszcze odwołanie si do semiotycznej koncepcji tekstu, sformułowanej przez Renat Mari Mayenow (1974). Wydobycie znakowej natury tekstu stanowi b dzie uzasadnienie dla przyj tych przeze mnie dalszych rozwi za – spogl dania na miasto przez pryzmat kategorii tekstu.

Odchodz c zatem od werbocentryzmu, przyjmuj , e *tekst* jest makroznakiem, jest konfiguracj jednostek heterogenicznych pod wzgl dem ich statusu semiotycznego: graficznych, fonicznych, motorycznych, równie konsytuacyjnych (Habrajska 2004: 14).

¹ Pod poj ciem intertekstualno ci rozumiem za Ryszardem Nyczem ogół własno ci i relacji danego tekstu w stosunku do innych tekstów oraz reguł gatunkowych czy norm stylistyczno-wypowiedzeniowych. Patrz Nycz Ryszard (1995): *Intertekstualno i jej zakresy: teksty, gatunki, wiaty*. W: Tego : *Tekstowy wiat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*. Warszawa.

Pojęcie dyskursu we współczesnej lingwistyce i krytycznej analizie (KAD)

Drugą niezbędną kategorią teoretyczną jest *dyskurs*, który warunkuje – w moim projekcie – sposoby ukazywania przestrzeni zurbanizowanej w różnych tekstach. Dyskurs jest pojęciem, które zrobiło wielką karierę przede wszystkim w naukach społecznych, ostatnio obserwujemy także wzmożone zainteresowanie sposobami wykorzystania potencjału tej kategorii w lingwistyce. Choć termin ten pojawił się w badaniach językoznawczych już w połowie XX wieku, to jednak, biorąc pod uwagę zmiany, jakie zaszły w jego rozumieniu i zastosowaniu w badaniach nad komunikacją, można mówić o jego nowym dzisiejszym obliczu. A jest to oblicze wielowymiarowe i niejednoznaczne ze względu na uwikłanie dyskursu w różne tradycje i paradygmaty badawcze.

Obecnie pojęcie dyskursu w lingwistyce europejskiej jest związane z badaniami prowadzonymi w latach 60-tych ubiegłego wieku przez Emila Benveniste'a. Francuski semiolog wprowadził do refleksji teoretycznej podział na *dyskurs* i *historię* (*diegę*). Pierwsze utożsamiał z wypowiedzią, która realizuje się TU i TERAZ, czyli staje się bezpośrednio do wiadczeniem uczestników aktu komunikacji. *Historia* natomiast tworzy narrację utrwaloną w tekstach pisanych w formie tzw. trzeciej osoby i w czasie przeszłym.

To rozróżnienie było także odzwierciedleniem dwóch tendencji badawczych w lingwistyce na początku lat 70-tych ubiegłego wieku. W Stanach Zjednoczonych dominowała analiza wypowiedzi mówionych, której podstawą były badania etnometodologiczne, podczas gdy w Europie przedmiotem zainteresowania były przede wszystkim teksty pisane. Różnice te znalazły także swoje odbicie w stosowanej terminologii: na gruncie anglojęzycznym badania nad tekstem mówionym określone były mianem *discourse analysis*, w Europie – *Textlinguistik*. W latach 80-tych obie te subdyscypliny zaczęły ze sobą korespondować i tym samym w ramach lingwistyki zachodniej pojęcia *tekstowy* i *dyskursywny* zostały zrównane (Duszak 1998: 17), co obserwujemy także w wielu opracowaniach polskich autorów, nawiązujących bezpośrednio do prac anglojęzycznych (zob. Witosz 2009). Połączenie obu kierunków oznaczało jednak nie przyjęcie nowej perspektywy badawczej w ujmowaniu tekstu – z postrzegania go w kategoriach produktu na rzecz dynamicznego procesu, który jest kontrolowany przez uczestników aktu komunikacji (Duszak 1998: 18). Interakcyjny charakter tekstu wymaga więc, zdaniem cytowanej autorki, wprowadzenia pojęcia *dyskursu*.

Jako że jest to kluczowa kategoria dla niniejszej pracy, warto przyjrzeć się różnym definicjom tego pojęcia, które wypracowali przedstawiciele lingwistyki tekstu i dyskursu, by wybrać najbardziej adekwatną dla prowadzonych przeze mnie analiz. W ujęciu prekursora nowego podejścia badawczego „dyskurs jest językiem w działaniu i to przy uwzględnieniu uczestników aktu komunikacji” (Benveniste 2008: 22). Tym samym, istnienie dyskursu, zdaniem cytowanego autora, możliwe jest tylko w przypadku zaistnienia interakcji, wypowiedzi bowiem muszą być lokowane w danej sytuacji (działaniu) TU i TERAZ. W swoich dalszych rozważaniach Benveniste wprowadza kolejny element charakterystyki dyskursu, pisząc:

Język zawiera potencjalnie subiektywność, a to dlatego, że zawsze zawiera formy językowe wyrażające. Dyskurs zaś powoduje aktualizację subiektywności, gdy składa się z jednostek dyskretnych. Język proponuje w pewnym sensie „puste” formy, które kiedy użytkownik aktualizuje w dyskursie i odnosi do siebie samego, określając się zarazem jako ja, a swego partnera jako ty. Element dyskursu jest w ten sposób konstytutywny dla wszystkich parametrów definiujących podmiot (Benveniste 2008: 26).

Jeszcze raz podkreślić wypada, że Benveniste utożsamia dyskurs z konkretną wypowiedzią, sytuując dyskurs na poziomie aktualizacji języka (*parole*). Na rolę interakcji, dzięki której możliwe jest zaistnienie dyskursu, wskazuje także Paul Ricoeur. Badacz zauważa, że sens danej wypowiedzi jest ujawniany tylko dzięki aktywnej postawie uczestników aktu komunikacji, w związku z tym proces ten zachodzi w określonym porządku czasowym i ma zdarzeniowy charakter. Przeczytajmy:

Język jako system, gdy aktualizuje się w dyskursie, przekracza sam siebie i realizuje się jako zdarzenie, tak też dyskurs, gdy wchodzi w proces rozumienia przekracza sam siebie jako zdarzenie, przeistaczając się w znaczenie (Ricoeur 1989: 229).

W dyskursie istotna jest także kategoria różnorodnych zakresów zgodności, do której odwołuje się w swoich rozważaniach Habermas. Za jej sprawą możliwe jest zaistnienie prawidłowej komunikacji:

Zgodnie z komunikacyjną teorią dyskursu tylko działania komunikacyjne oparte na warunkach dochodzenia do prawdziwości (zgodność z rzeczywistością), słuszności (zgodność z normami i wartościami), szczerości i wiarygodności (autentyczność intencji) mogą prowadzić do prawdziwego porozumienia (Habermas 2002: 231).

Poza czynnikami językowymi w konstytuowaniu się dyskursu również ważne okazują się elementy pozajęzykowe, na które w swojej definicji wskazuje Anna Duszak pisząc, że:

dyskurs obejmuje [...] całość danego aktu komunikacji, a więc zarówno określone werbalizacje (tekst), jak i czynniki pozajęzykowe, które jej towarzyszą, tj. przede wszystkim określone sytuacje oraz jej uczestników (Duszak 1998: 19).

Badaczka podkreśla w ten sposób znaczącą rolę kontekstu w budowaniu właściwej komunikacji między uczestnikami tego aktu. Dyskurs w jej propozycji jest przedstawiony jako złożony, wielowymiarowy proces. Na konceptualizację dyskursu składa się charakterystyka biorących udział w interakcji podmiotów oraz szeroko rozumianej sytuacji komunikacyjnej, w której te podmioty się znalazły. Dyskurs, jak podkreślają badacze, zarówno jest zależny od kontekstu, jak również może na niego wpływać, w procesie komunikacji następuje bowiem sprzężenie zwrotne, które jest wyznacznikiem interakcyjności i dynamiki procesów komunikacyjnych.

W wielu nurtach współczesnej lingwistyki, korespondujących z ustaleniami socjologii, widoczne jest znaczące przekształcenie w zakresie konceptualizacji dyskursu. Po pierwsze, uznaje się, że kategoria dyskursu nie jest tożsama z wypowiedzią – jest bowiem jej modelem, ma zatem charakter abstrakcyjny, jest sytuowana na innym poziomie niż wypowiedź, którą należy rozumieć jako aktualizację dyskursu (por. Labocha 1996: 51; 2008: 60; Witosz 2009b: 70; 2010; Czachur 2011: 80; Grzmil-Tylutki 2010: 11; Wodak 2011: 18). Po drugie, po zwrocie pragmatycznym w lingwistyce polskiej życzonej następuje odejście od praktyki różnicowania terminów *tekstu* i *wypowiedzi*. Ten pierwszy wcześniej rezerwowano dla formy pisanej, drugi dla interakcji ustnej. Zauważono, że teksty pisane mają również charakter interakcyjny i są uwikłane w sytuację odbioru, tym samym oba terminy (tekst i wypowiedź) można traktować jako synonimy – traci więc w świetle obecnych rozważań zasadność podziału wprowadzonego przez Benveniste'a. Po trzecie, istnieje potrzeba wypracowania nowej konceptualizacji dyskursu, nieuwikłanej w tradycyjnie językoznawczą. W tym procesie szczególnie rolę odegrała koncepcja Michela Foucaulta, który pod pojęciem dyskursu rozumiał przede wszystkim „działanie nieustannie kształtujące obiekt, o którym się mówi” (Foucault 2002b: 60), wprowadził więc jeszcze jeden konstytutywny składnik tej kategorii, mianowicie przedmiot odniesienia.

Zgodnie z zasadą swoistości, którą posługiwał się badacz, dyskurs jest działaniem, który kreuje rzeczywistość, zatem podkreślić należy konstrukcyjny charakter tej kategorii. Ważne w tym ujęciu jest właściwe zjawisk natury dyskursywnej w środowisko społeczne

jednostki. Według Foucaulta, człowiek jest pochłonięty przez dyskurs, niemożliwe jest jego istnienie wbrew wycieku z wyłączeniem tej kategorii.

Zwrócenie uwagi na płynność dyskursu jest związane z regułą zewnętrzności (Foucault 2002b: 37) – nastawieniem na rozwój i przede wszystkim zdarzeniowość tego procesu. To właśnie te cechy dyskursu Foucault traktuje nadrzędnie w stosunku do pozostałych. Tylko w wyniku interakcji człowiek może prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie. Badania prowadzone przez francuskiego filozofa dostarczyły nam tak wiele wiedzy z zakresu kontekstów wypowiedzi, która może okazać się szczególnie znacząca w przypadku analizy różnorodnych punktów widzenia i różnych perspektyw otaczającej rzeczywistości. Zgodnie z koncepcją autora *Porządku dyskursu*, która dotyczy tzw. formacji dyskursywnych w badaniach nad językiem, istotne jest zwrócenie uwagi na społeczne ramy występowania konkretnych wypowiedzi. Pod pojęciem *formacji dyskursywnych* należy rozumieć podobieństwa między wypowiedziami, podobieństwa różnej natury, na przykład między przedmiotami, wtkami, sposobami wypowiadania (stylami czy, jak to określał filozof, modalnościami). Pojęcie formacji dyskursywnej odpowiada w pewnym sensie tradycyjnie rozróżnianym domenom, takim, jak na przykład: religia, polityka, nauka, sztuka, turystyka itp. Dany dyskurs zatem wyłania się z wypowiedzi należących do jednej formacji, dlatego wyróżniamy dyskursy: religijny, polityczny, artystyczny, naukowy, turystyczny itp. Indywidualny podmiot jest postrzegany jako członek danej wspólnoty dyskursywnej i determinowany przez reguły dyskursu, punkt widzenia na dany przedmiot dzieli z innymi członkami danej wspólnoty (por. Grzmil-Tylutki 2010: 11).

Z koncepcji Foucaulta współczesna lingwistyka przejmuje nie tyle definicje podstawowych kategorii (pojęcia teoretyczne w refleksji francuskiego filozofa nie byłyby całkowicie określone i ich rozumienie z czasem ewoluowało), co pewne inspirujące idee. I tak, zakłada się, że:

- dyskurs jest kategorią złożoną, Foucault wskazuje na jego cztery podstawowe składniki: przedmioty, których dotyczą wypowiedzi, miejsca, skąd padają wypowiedzi, pojęcia uwikłane w formowanie się dyskursu oraz motywy i teorie, jakie z nich powstają (Foucault 2002b: 36-45; Howarth 2008: 87). Foucault, pisząc o „miejscach, skąd padają wypowiedzi”, ma na myśli pozycje podmiotów dyskursu, pozycje społeczne, które wyznaczają reguły dyskursu, np. turysty, mieszkaniec, petenta, lekarza. Jak pisze autor *Porządku dyskursu*:

[...] nikt nie wejdzie w porządek dyskursu, jeżeli nie sprostą pewnym wymaganiom

lub je li nie jest, od pocz tku gry, uprawniony, by to czyni . (Foucault 2002b: 27).

- reguły dyskursu mają zatem charakter normatywny (kontrolny, jak to zaznaczał autor), decydują nie tylko o tym, kto może o czym mówić, ale i „o tym, co może być powiedziane, uczynione, pomyślane w danej sytuacji społecznej i kulturowej, a co powinno być pominięte” (Foucault 2002a: 8);
- dyskurs ma charakter instytucjonalny – jego ukonstytuowanie się ma charakter społeczny, jest „efektem ukształtowanych norm regulujących postępowanie i wzajemne relacje uczestników stanowiących wspólnotę dyskursywną” (Witosz 2015, w druku);
- dyskurs jest kategorią historyczną, dlatego w badaniach powinno się uwzględnić okoliczności, warunki zaistnienia danego dyskursu, jego siłę oddziaływania w określonym czasie i rzeczywistości kulturowej oraz społecznej, a także przeobrażenia, jakim dyskurs podlega i jakie wywołuje w innych dyskursach;
- zatem dyskurs ma charakter płynny, otwarty (transdyskursywny);
- wyznacznikami dyskursu są kategorie wiedzy i władzy (symbolicznej);
- w konceptualizacji dyskursu istotne jest zwrócenie uwagi na relacje między pozycją podmiotu, która wpływa na jego światopogląd, system wartości, innymi słowy, punkt widzenia i perspektywę ogłędu rzeczywistości, a przedmiotem, sposobem jego ujęcia.

W wypowiedziach Teuna van Dijka odnajdujemy wiele podobieństw do koncepcji Foucaulta. Przeczytajmy następujący fragment:

ludzie używają języka, by przekazywać różne idee i przekonania [...]. Robi to za
w ramach wyznaczonych przez przebieg bardziej złożonych sytuacji społecznych.
(van Dijk 2001: 10).

Powyższe charakterystyki dyskursu van Dijka uzupełnia o trzy jego podstawowe wymiary: użycie języka (akty mowy), czyli konkretne sytuacje komunikacyjne, w jakich wypowiedziany jest dany komunikat, przekazywanie idei, związane bezpośrednio z kontekstem społecznym, nawiązujące do ujęcia dyskursu w kategoriach utrwalania określonych wyobrażeń o świecie, oraz interakcje w sytuacjach społecznych. Z tych trzech elementów wyłania się zadanie analizy dyskursu, które badacz formułuje następująco:

zadaniem analizy dyskursu jest dostarczenie zintegrowanego opisu tych trzech
wymiarów komunikacji: jak dane użycie języka wpływa na wyobrażenia człowieka
o świecie i na przebieg interakcji, oraz *vice versa* – jak różne aspekty interakcji

warunkuj form wypowiedzi, a także przekonania wywone przez uczestników komunikacji (van Dijk 2001: 10).

Jak już wspomniałam wczęniej, dyskurs jako pewien konstrukt teoretyczny, modelujący konkretne zachowania społeczne, wyłania się z ich obserwacji i interpretacji. Teksty są reprezentacjami dyskursu / dyskursów. Obserwacja zmierza, jak zakreślił to Foucault, do odkrycia pewnych serii podobnych zdarzeń komunikacyjnych, odnalezienia w nich pewnych regularności oraz – w drodze interpretacji – zakreślenia warunków ich występowania. Jeśli wypowiedzi można ująć w klasy i ich występowanie cechuje pewna powtarzalność, zrealizowane zostają zasady seryjności i regularności. Łączenie komunikatów w klasy może odbywać się na podstawie porównywania przedmiotów, pojęć, modalności i strategii (Spieß 2010: 203). Innymi słowy, wspólny przedmiot odniesienia może być jednym z czynników konstytuujących dyskurs. Nie mniej ważne są zespoły słów, znaczenia, ocen danego przedmiotu, które są związane z szeroko rozumianą kategorią modalności, charakteryzując postawę podmiotu wobec określonego obiektu rzeczywistości poza językowej. W procesie analizy nie można pominąć poziomu interakcji, a więc kolejnym obszarem badawczym stają się strategie, gry podejmowane przez uczestników dyskursu (zarówno wobec przedmiotu, jak i uczestników innych dyskursów). Powtórzmy więc, teksty jako „reprezentacje seryjnie zorganizowanej dyskursywnej praktyki” (Warnke 2004: 312) stanowią materiał badawczy porządkowany w klasy. Na podstawie zestawienia podobnych komunikatów i odkrywania w nich odpowiednich reguł o mocy regulacyjnej, możliwe jest konstruowanie ich wzorca (dyskursu).

Zgodnie z koncepcją Ruth Wodak (2011), przedstawicielki wielodyscyplinowego nurtu, określonego mianem krytycznej analizy dyskursu (KAD), jako całościowa analiza dyskursu powinna przebiegać z uwzględnieniem polisemantycznego charakteru tego złożonego zjawiska społecznego i komunikacyjnego. Badaczka wykorzystuje metodę wieloaspektową i proponuje następujące kroki: ustalenie treści, jakie mają być poddane analizie, badanie strategii dyskursywnych, które ujawniają w tekstach zastosowane środki językowe i ostatecznie charakteryzowanie uzależnionych od kontekstu realizacji badanych tekstów. Na każdym z wyróżnionych poziomów można wyróżnić szereg kategorii, które przykuwają uwagę badacza, należą do nich m. in. leksyka, semantyka, rejestr i styl, gatunek, akty mowy i retoryka, stanowiące obiekt i zarazem instrumentarium badawcze różnych domen lingwistyki.

Jako jedn z podstawowych przestrzeni bada nad dyskursem wymieni nale y leksyk . Jest to poziom organizacji tekstu, na którym mo na poszukiwa takich rodków j zykowej ekspresji, jak np. metafora, gra słów, konotacja, porównanie, waloryzacja, nominacja (etykietowanie), stereotyp. Leksyka jest głównym no nikiem znaczenia. Pami ta jednak nale y o semantycznej otwarto ci dyskursu (Plumpe 1988), rozumianej tak e jako semantyczna nie(do)okre lono , która jest zwi zana ze „zło ono ci oznaczanych obiektów oraz ci gł zmian sytuacji poznawczej” (Gajda 2005: 10). O uwzgl dnieniu szerszego kontekstu w badaniach nad semantyk dyskursu wspominaj tak e Anna Duszak i Norman Fairclough, charakteryzuj c specyfik podej cia krytycznego:

KAD jest analiz procesów społecznych, skupiaj c si głównie na ich wymiarach semiotycznych – innymi słowy, jest to semiotyczny „punkt wej cia” w procesy społeczne, które s wewn trznie ukonstytuowane jako dialektyczne relacje mi dzy poszczególnymi elementami społecznymi, obejmuj cymi dyskurs (Duszak, Fairclough 2008: 15).

O globalny charakter analizy semantycznej dopomina si tak e van Dijk. Dlatego te nale y w niej uwzgl dni kolejne kategorie wykorzystywane w analizie dyskursu – styl oraz gatunek². Pisał bowiem Jerzy Bartmi ski:

Styl jest nie tylko zjawiskiem powierzchniowym, dotyczy nie tylko form wyrazu, ale tkwi w gł bszej warstwie j zyka, w sferze znacze i sposobie postrzegania rzeczywisto ci, si ga sfery zachowa człowieka (Bartmi ski 2003: 40).

Specyfika odniesie *dyskurs – gatunek – styl* polega na tym, e sytuowane na poziomie abstrakcji, aktualizuj si w konkretnych tekstach, s uznawane za obligatoryjne wyznaczniki tekstu (ka dy tekst jest „osadzony” w dyskursie/ach, gatunku/ach oraz stylu/ach)³.

² W tradycji polskiej stylistyki nie wprowadza si rozró nie stylu i rejestru, natomiast funkcjonuje rozró nienie odmiany i stylu. Ze wzgl du na wieloaspektow i ci gle otwart dyskusj dotycz c tych rozró nie oraz fakt, e zagadnienia te nie nale do problemów pierwszorz dnej wagi w tym opracowaniu, nie b d tego w tku rozwija .

³ Relacje mi dzy tymi kategoriami s ró nie interpretowane w literaturze przedmiotu. Bliskie jest mi uj cie Bo eny Witosz, która postrzega je w kategoriach wzajemnych odniesie i uwarunkowa , a wi c opowiada si za wła ciwym dla tych relacji modelem interakcji (2012) oraz Marii Wojtak (2011), która ł czy te poj cia w kolekcj .

Bez względu na to, czy przyjmiemy semiotyczny (Mayenowa 1974; Wojtak 2011: 73)⁴, kulturowy (Bartmiński 2003)⁵ czy kompetencyjny definicję stylu (Gajda 1982: 82)⁶, jego tekstowe eksponenty będą pomocne w określeniu pozycji nadawcy oraz przyjmowanego przez niego punktu widzenia oraz w odpowiedzi na pytanie o sposoby obrazowania miasta w odmiennych sytuacjach społecznych i typach przekazów, a w konsekwencji – różnych typach dyskursu.

Sferę znaczeń dyskursu profilują teksty uwarunkowane gatunkowo. O urzeczywistnieniu w aktach i gatunkach (*genrach*) mowy wzorców kultury wspomina w swoich badaniach także Anna Wierzbicka. Badaczka zauważa, że „akty mowy charakterystyczne dla danej społeczności stanowi [...] niezastąpiony klucz do kultury” (Wierzbicka 1986: 103). Zatem przyjrzenie się przedmiotowi dyskursu poprzez konwencje aktów i gatunków mowy może pomóc w odpowiedzi na pytanie o sposoby myślenia o tym fragmencie rzeczywistości nie tylko poszczególnych jednostek, ale przede wszystkim określonej społeczności (mieszkańców czy przybyszów).

Ze względu na interakcyjny i dynamiczny charakter dyskursu analiza jego przejawów obejmować powinna także relacje podmiotowe w konkretnym tekście, by – drogą uogólnienia – określić pozycje i charakterystykę podmiotu danego dyskursu. Zgodnie z klasyczną teorią aktów mowy, sformułowaną na gruncie tzw. oksfordzkiej szkoły analitycznej przez Johna Austina, wypowiedzi nie tylko służy przekazywaniu informacji, ale także mają znaczący wpływ na kształt rzeczywistości pozajęzykowej. Znaczące może okazać się spojrzenie Roma Harrégo, który w akcie mowy wyodrębnia działanie, upatrując w samym akcie „wspólnie konstruowane społeczne znaczenia” (Harré 2003: 696).

Niezwykle ważnym elementem analizy dyskursu jest retoryka. Retoryka rozpatrywana jest w tym obszarze badań najczęściej jako określone strategie komunikacyjne, dzięki którym nadawca osiąga zamierzony przez siebie cel, wpływając tym samym na reakcję odbiorcy. O tym reakcyjnym charakterze wspomina w swoich rozważaniach Reisigl, budując definicję analizy retorycznej:

⁴ Badaczka pod pojęciem stylu rozumie „magazyn [...] konwencji i rodzajów, z którego czerpie nadawca, chcąc swojej wypowiedzi (konkretnej manifestacji tekstowej) nadać stosowną formę (Wojtak 2011: 73)”.

⁵ Por.: „Będzie rozumie przez styl ponadtekstową strukturę znaków, w której stron znaczon (*signifié*) są uporządkowane w pewien sposób wartości, a stron znaczący (*signifiant*), czyli eksponentami tekstowymi tych wartości, są elementy języka przynależne do różnych poziomów jego struktury (fonologiczne, morfologiczne, leksykalne, składniowe, semantyczne, tekstowe). Por.: (Bartmiński 2003: 32). Uczony pod pojęciem wartości chce widzieć takie kategorie, jak: intencja, wizja świata, wiedza o świecie, przyjęty typ racjonalności oraz system aksjologiczny (Bartmiński 1999: 116)”.

⁶ Por.: [Styl – B.D.] to system istotnych właściwości znaczeniowych i formalnych, zrelatywizowanych do wiadomości nadawcy (jego kompetencji znakowej, wiedzy przedmiotowej, wiedzy o odbiorcy, celu, dyrektywnych reguł wykonawczych oraz przekonań aksjologicznych (Gajda 1982: 69)”.

analiza retoryczna opiera się na badaniu zastosowania i skutków wywołanych przez językowe [...] oraz inne rodzki perswazji w kategoriach retorycznych (Reisigl 2006: 599).

O wadze tej kategorii analitycznej wspomina także David Howarth pisząc, że „kategorie retoryczne są ważne zarazem dla ukonkretnienia [*fleshing out*] ontologii teorii dyskursu, jak i jako rodzki do analizy tekstów i praktyk językowych” (Glynos, Howarth 2007: 29).

Wymienione tu poziomy analizy dyskursu są związane z ogólną kategorią strategii. Pod pojęciem *strategii dyskursywnych* rozumie należy systematycznie powtarzające się sposoby użycia języka, które określone i wiadomie przyjęte programy działań, zmierzające do osiągnięcia konkretnych społecznych, politycznych, psychologicznych lub językowych celów. Zatem, na podstawie badań nad leksyką, semantyką, stylem czy gatunkiem oraz użyciem rodzkami retorycznymi można uzyskać odpowiedź na pytanie o typ strategii danego dyskursu. Jako jednostki nadrzędne w analizie dyskursu strategie mogą zatem obejmować równocześnie zjawiska semantyczne, plasowane na różnych poziomach wypowiedzi. Do strategii zaliczyć można także działania, jak redefiniowanie znaczeń, upraszczanie semantyczne, wyrażanie zaangażowania, nominalizacja, etykietyzacja czy predykcja (Horlitz 2013: 179).

W ostatnich kilkunastu latach, jak już nadmieniałam, wyodrębnił się osobny, interdyscyplinarny nurt badań – *Critical Discourse Analysis*, wykorzystujący dorobek przede wszystkim takich dyscyplin, jak: socjologia, politologia, semiotyka, semiologia, psychologia, filozofia, zorientowane komunikacyjnie i kulturowo odłamy współczesnej lingwistyki, teoria literatury i, szerzej, kultury. Zadania stawiane przed krytyczną analizą dyskursu (KAD) tak ujął autor hasła w *Słowniku socjologicznym* (korzystam z internetowego wydania):

Jednym z przedmiotów krytycznej analizy dyskursu są społeczne konsekwencje użycia języka i jego kontekstu kulturowego, historycznego i politycznego. (Dobrodziej: online).

Ten aspekt – społecznych efektów oddziaływania dyskursu jest przejmowany również przez inne nurty badań nad dyskursem. Natomiast specyfiką krytycznego podejścia jest wyeksponowanie w interpretacji dyskursu aspektu rywalizacji w dostępie do władzy symbolicznej (Bourdieu 1991), stąd, w tej perspektywie badawczej na decydujących pozycjach lokują się takie kategorie pojęciowe, jak: zagrożenie, hegemonia, dominacja,

manipulacja, za pomoc których dany dyskurs może narzucać innym podmiotom dyskursywnym swój wizerunek i panuje w nim porządek (por. Witosz, w druku).

Zmierzając do konkluzji, przywołam jeszcze jedną, współgrającą z przyjętymi wcześniej ustaleniami, definicję dyskursu pióra przedstawiciela KAD:

Dyskurs jest sposobem nadawania znaczenia pewnemu konkretnemu obszarowi życia społecznego postrzeganemu z określonej perspektywy (Fairclough 1995: 14; cyt. za Wodak 2008: 189).

Obejmuje ona podnoszone wcześniej aspekty dyskursu – jego modelujący i konstrukcyjny charakter oraz perspektywiczne postrzeganie przedmiotu, warunkowane przyjętym podmiotowym punktem widzenia. Taka konceptualizacja wymaga w procesie badawczym podjęcia konkretnych kroków, jakimi są:

- 1) charakterystyka podmiotów danego dyskursu (pozycja społeczno-komunikacyjna, wybory ideologiczne i aksjologiczne;
- 2) określenie przedmiotów zaludniających świat dyskursu (lista najczęściej i najgłębiej zamieszkujących ów świat typów ludzi, wypełniających jego przestrzeń obiektów fizycznych i artefaktów, nakreślenie granic świata (otwarto vs zamknięto) oraz ustalenie profili typowych obiektów (stereotypy, wartościowanie);
- 3) wyznaczenie typowych schematów interakcji wewnątrz danego dyskursu i na zewnątrz, wobec podmiotów innych wspólnot dyskursywnych (dominacja vs równość, stosunek do Innego (empatia, otwarto vs wrogość, rywalizacja, wykluczenie itp.);
- 4) strategie i techniki stosowane przez uczestników danego dyskursu w walce o władzę symboliczną (symbole kolektywne, słowa sztandarowe, techniki argumentacji, metaforyka, upraszczanie, generalizacja, kategoryzowanie, emocjonalizacja, strategie nominacyjne itp.);
- 5) usytuowanie danego dyskursu w przestrzeni komunikacyjnej (por. Witosz, w druku).

Aparat pojęciowy lingwistyki kulturowej jako instrumentarium opisu przedmiotu badań

W przypadku tak złożonej kategorii pojęciowej, jak bez wątpienia jest współczesna metropolia, do stworzenia jej opisu konieczna jest interpretacja tekstów, które reprezentują wiele punktów widzenia i perspektyw ogólnych. Te dwa kluczowe pojęcia wprowadził do rozwoju językoznawczych Jerzy Bartmiński. Wielokrotnie cytowana w pracach z zakresu lingwistyki kulturowej definicja autorstwa tego badacza brzmi następująco:

[punkt widzenia to] czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie w tym m. in. o kategoryzacji przedmiotu, [...] (Bartmiński 1999: 105).

Zgodnie z przedstawioną wyżej koncepcją dyskursu w kategorii punktu widzenia kluczowy jest przede wszystkim czynnik podmiotowo-kulturowy. Podmiot (zarówno nadawca, jak i odbiorca interakcji) buduje reprezentację rzeczywistości, aktywizując posiadane wiedzę, wynikającą z szeregu procesów socjalizacyjnych, np. edukacji, stopnia uczestnictwa w kulturze, zamieszkania, stylu życia, uwarunkowań sytuacyjnych itp. W zależności od tych parametrów podmiot w różny sposób spogląda na otaczającą go rzeczywistość i tworzy różne jej obrazy (por. Bartmiński 2008). W przytoczonej definicji drugim ważnym elementem jest kultura, która może być rozumiana jako ogół procesów kształtujących wiadomości nadawcy i odbiorcy danego tekstu.

Kategorię powiązaną z punktem widzenia jest *perspektywa*. Bartmiński definiuje ją jako:

zespół właściwości struktury semantycznej słów, skorelowany z punktem widzenia i będący, przynajmniej w pewnym zakresie, jego rezultatem. Identyfikując te właściwości, odbiorca wypowiedzi rozpoznaje przy tym punkt widzenia (Bartmiński 1999: 112).

Pojęcia punktu widzenia i perspektywy składają się na kluczową kategorię *dyskursywnego obrazu miasta*. Zanim jednak przejdę do prób jej zdefiniowania, chcę odnieść się do wypracowanych w ramach paradygmatu lingwistyki kulturowej definicji *językowego obrazu miasta* (JOS). Rozumienie tego pojęcia, zakorzenione w myśli Humboldta, w kręgu polskiej etnolingwistyki oznacza „zawart w języku interpretację rzeczywistości, którą można ujawnić w postaci słów o znaczeniu (Bartmiński 1999: 103)”. Bliska koncepcji Bartmińskiego jest także definicja Renaty Grzegorzczukowej, która upatruje w JOS „sposobu, w jaki język

ujmuje (konceptualizuje) rzeczywistość” (Grzegorzczak 1999: 41).

Konkretyzacją JOS może być pojęcie *tekstowego obrazu miasta* (Bugajski, Wojciechowska 1996), a jej rozszerzeniem pojęcie *kulturowego obrazu miasta* (KOS). Zostało ono wprowadzone i jest rozwijane w obszarze badań nad relacjami języka i kultury. Autorzy definiują tę kategorię następująco:

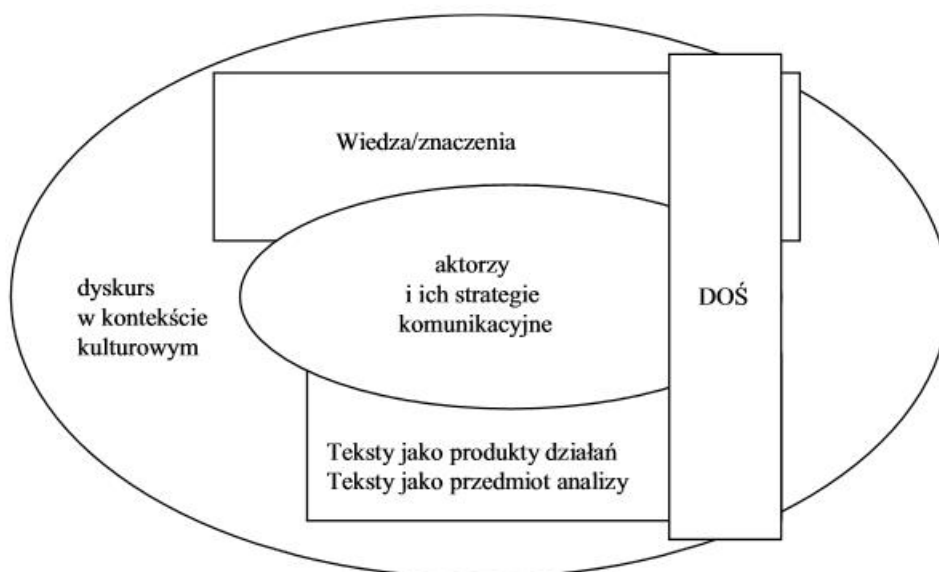
Kulturowy obraz miasta, którego największy generator – oprócz innych systemów znakowych – stanowi język, jest konstruktem regulującym manifestację produkcji tekstów i – ogólniej – realizacji znakowych, reprezentującym oraz organizującym zasady konstrukcji danej manifestacji kultury i jej produktów jako drugiej rzeczywistości w celu podtrzymania, motywowania, wyrażania/objawiania się oraz reprezentowania, a także generowania procesów zachodzących w systemie społecznym traktowanym jako podstawa systemu kultury (Anusiewicz, Dobrowska, Fleicher 2000: 22).

Zgodnie z tą koncepcją KOS obejmuje przede wszystkim szereg działań komunikacyjnych, dzięki którym kształtowany jest obraz danego elementu kultury, ujawniany w jej wytworach, takich jak: teksty literatury pięknej, dzieła sztuki plastycznej, filmowej, a także w innych, różnorodnych typach komunikatów werbalno-ikonicznych bądź wyłącznie werbalnych.

Jako mnie interesuje obraz metropolii kreowany przez poszczególne dyskursy, należałoby wprowadzić za Waldemarem Czachurem pojęcie dyskursywnego obrazu miasta. Badacz odwołuje się do koncepcji Bartmińskiego, jednak wprowadza nowe elementy w treść definicji. DOS to:

dyskursywnie wyprofilowana interpretacja rzeczywistości dająca się ująć jako zespół sądów o świecie, o ludziach, rzeczach, zdarzeniach (Czachur 2011: 87).

W tej propozycji podkreślony został ideacyjny aspekt tego pojęcia poprzez stwierdzenie, że dyskursywny obraz miasta „jako reprezentacja wiedzy – jest językowo konstruowany, negocjowany na bazie argumentów emocjonalnych lub racjonalnych albo medialnie dystrybuowanych (Czachur 2011: 87)”. Według badacza, DOS, wyłaniający się z tekstów, warunkowany jest poziomem wiedzy (ten aspekt decyduje o znaczeniu, jakie nadaje się określonemu fragmentowi rzeczywistości) aktorów społecznych, rodzajem podejmowanych przez nich strategii oraz szeroko rozumianym kontekstem kulturowym. Por.:



Rys. 1. Model dyskursywnego obrazu wsi⁷.

Kategoria dyskursywnego obrazu wsi jawi się jako dynamiczna, interakcyjna i wielowymiarowa jednostka opisu. DO jest przez członków wspólnoty dyskursywnej konstruowany w różnego rodzaju interakcjach, z wykorzystaniem określonych strategii komunikacyjnych, wiedzy i kompetencji kulturowej. Jako że dyskursy mają płynne granice, co powoduje, że wyznaczniki wraz z ich znaczeniami mogą mniej lub bardziej swobodnie przenikać między zakresami poszczególnych odmian, zasadne będzie wprowadzenie pojęć *rekatoryzacji* i *rekontekstualizacji*.

Pierwsze z nich wywodzi się od pojęcia *kategorizacji*, rozumianej na gruncie językoznawstwa jako kluczowy element wszystkich procesów poznawczych, który polega na łczeniu obiektów w klasy, kategorie pojęciowe (Piłkowska 2007: 89). Za sprawą kategorizacji możliwe jest stworzenie pewnego obrazu wsi lub jego fragmentu. Według Jolanty Mańkiewicz (1999: 52) proces ten przebiega w dwóch fazach: wstępnej i właściwej. Faza wstępna polega na wyróżnieniu zjawisk wchodzących w skład dyskursu spośród innych zdarzeń komunikacyjnych, podczas gdy faza właściwa obejmuje przede wszystkim grupowanie ich w klasy. Wytworzone w umysłach określonej wspólnoty reprezentacje rzeczywistości mogą ulegać procesowi rekatoryzacji, czyli zmiany utrwalonych w świadomości wzorców postrzegania wsi w nieustannym procesie nadawania nowych znaczeń i sensów, który odbywa się w przestrzeni dyskursywnej.

⁷ źródło: Czachur Waldemar (2011): *Dyskursywny obraz wsi. Kilka refleksji*. W: „tekst i dyskurs / Text und Diskurs (4)”, s. 89.

Pod pojęciem rekontekstualizacji kryje się natomiast proces

umieszczania w nowym kontekście tego, co już ktoś kiedyś powiedział, po to, by stworzyć myślną oryginalność, aby zainteresowały się nią przyszłe pokolenia (Rorty 1999: 153).

Lingwistyka kulturowa podkreśla (i zarazem dowartościuje) rolę stereotypów kulturowych w procesie postrzegania oraz interpretacji otaczającego rzeczywistości. Chociaż odbieramy rzeczywistość przez pryzmat indywidualnego punktu widzenia, i chociaż w bezpośrednim z nią kontakcie, to jednak konstruowany jej obraz nosi ślady wielu istniejących zapowiedniczych. Znaczący wpływ na nasze postrzeganie świata mają utrwalone w języku obrazy i ślady, określone mianem *stereotypów*. Według Renaty Grzegorzczukowej stereotypizacja (przeniesiona z socjologii na grunt lingwistyki) jest związana ze społecznie utwalonymi wyobrażeniami, które stanowią podstawę wspólnoty danej grupy (Grzegorzczukowa 1999: 113). Pojęcie stereotypu wkracza więc w przestrzeń językowego obrazu świata, ponieważ „stereotypowe widzenie świata jest cechą zarówno jednostek, jak i grup społecznych” (Lippmann 1922; cyt. za Dąbrowską 1998: 278). Dla lingwistyki pojęcie stereotypu okazuje się kluczowe w badaniach nad konotacją semantyczną leksemów, co znajduje odzwierciedlenie w definicji Grzegorzczukowej, zgodnie z którą stereotyp to:

zbiór społecznie ustabilizowanych konotacji, a więc przekonania i wyobrażenia związane z danym zjawiskiem (pojęciem), utwalonym językowo w postaci derywatów, frazeologizmów, połączeń wyrazowych (Grzegorzczukowa 1999: 114).

Podobnie jak kategoryzacja, także i stereotypizacja pozwala na łatwiejszą orientację w świecie. W świetle rozważań Dąbrowskiej stereotypy „pozwalają na łatwiejszą orientację w skomplikowanym świecie, upraszczają proces poznania” (Dąbrowska 1998: 279). Z kolei dla Jolanty Panasiuk (1991: 84) stereotyp, w odróżnieniu od etymologii słowa (w języku greckim *stereo* oznaczał ‘stały, twardy’), niekoniecznie musi kojarzyć się z konotacjami ustabilizowanymi. Píše badaczka:

forma stereotypu jest określona w ekspresji językowej przez nazwę, która denotuje pewien fragment rzeczywistości poza językową, jej konotacją zaś, czyli stereotyp, stanowi wszelkie, związane z jej użyciem i odnoszące się do tego fragmentu rzeczywistości, skojarzenia poznawcze, zabarwione emocjonalnie negatywnie lub pozytywnie (Panaszuk 1991: 85).

W badaniu dyskursywnego obrazu świata nie można pominąć roli, jaką odgrywa warstwa aksjologiczna. Jak podkreśla autorka pionierskich badań nad językiem wartości, Jadwiga Puzynina, badanie wartościowania w tekście [obejmuje] wiedzę o nadawcy, odbiorcy tekstu, miejscu, czasie i sytuacji” (Puzynina 1992: 130). W tym spojrzeniu na wartościowanie dostrzec można wszystkie elementy charakterystyczne dla myślenia o interesującej mnie kategorii: tekst, gdzie aktualizują się reguły dyskursu, obecność nadawcy i odbiorcy, kontekst i przedmiot wypowiedzi. W świetle założenia perspektywy aksjologicznej interpretacja rzeczywistości nie może dokonać się bez czynności wyboru i kategoryzacji oraz oceny danego obiektu, bowiem czynnik aksjologiczny jest stałym komponentem wszelkich zachowań komunikacyjnych. Zatem należy założyć, że poszczególne dyskursy będą różniły się zestawem wartości i ich uporządkowaniem. Uwzględnienie kontekstu kulturowego pozwala dodatkowo zaobserwować, jak na wartości preferowane przez daną społeczność dyskursywną wpływa otoczenie, w którym ta społeczność funkcjonuje, w jakim stopniu kolektywne systemy wartości kreuje i narzuca kultura.

Aksjologizacja realizuje się także w sferze podejmowanych przez podmioty strategii. Aleksy Awdiejew (2004) wyróżnia: strategie behawioralne (nakłaniające do określonych działań), informacyjno-weryfikacyjne (mające na celu ustalenie prawdziwości danej informacji) oraz aksjologiczno-emotywnie. Z punktu widzenia niniejszej pracy interesowała mnie przede wszystkim pierwsza i szczególnie ostatnia grupa. Za tego typu działania uznajemy, za Awdiejewem, sytuacje, w których:

nadawca dąży do wprowadzenia i uzgodnienia z partnerem opinii wartościujących w stosunku do znanych interlokutorom lub hipotetycznych faktów, zdarzeń, stanów, osób lub innych zjawisk dopuszczających wartościowanie. Aktami mowy, jakie realizują tego typu strategie są akty emotywno-oceniające. Realizują one subiektywny, uczuciowy stosunek osób mówiących do obiektów i faktów przedstawionych (Awdiejew 2004: 5).

Z powyższej definicji można więc wysnuć wniosek, że w toku interakcji między uczestnikami aktu komunikacji zachodzi nie tylko proces wymiany informacji na temat przedmiotu odniesienia, ale przede wszystkim nieustanny proces weryfikacji utrwalonych o nim sądów i opinii.

Kolejną, niezbędną kategorię pojęciową jest *profilowanie*. Pojęcie to nie jest we współczesnej semantyce kognitywnej rozumiane jednoznacznie. Ronald Langacker postrzega profilowanie jako „wyróżnianie określonych struktur semantycznych z tzw. bazy

kognitywnej” (Tabakowska 1998: 169). Gramatyka kognitywna opiera się na analizie rzeczywistości poza językowej (kontekstu) oraz usytuowanych w niej doświadczeń uczestników aktu komunikacji. Istotne w procesie komunikacji, według przedstawicieli tego kierunku, jest zjawisko konceptualizacji, rozumiane jako proces nabywania sensów i znaczeń (obrazu miasta lub jego fragmentu) poprzez zmysły, emocje i samą zdolność rozpoznawania właściwego kontekstu (Tabakowska 1998: 168). Wyrobnienie pewnych sensów z całego zasobu wiedzy na temat danego zjawiska stoi u podstaw właściwego oglądu miasta.

Badanie obrazu miasta w kontekście semantyki kognitywnej jest związane z próbą odpowiedzi na pytanie o struktury mentalne tkwiące w świadomości człowieka, które są bezpośrednio powiązane z procesem postrzegania i myślenia o otaczającym go świecie. W cennie dla mojej analizy sposób omawia to zjawisko Barbara Lewandowska-Tomaszczyk (2006). Badaczka zauważa, że w procesie konstruowania znaczenia pierwszym etapem jest proces percepcji. I tak jak w przypadku postrzegania za pomocą zmysłu wzroku danego przedmiotu następuje zjawisko jego dopełnienia (elaboracji), w sytuacji tworzenia jego językowego obrazu również zachodzi podobny proces. Postrzegany fragment nowej rzeczywistości zostaje bowiem poddany oglądowi przez pryzmat znanych wcześniej schematów myślenia o świecie, wynikających z procesu stereotypizacji i kategoryzacji.

Jednak najbliższe moim zamierzeniom jest „profilowanie” profilowania zaprezentowane przez Jerzego Bartmińskiego i z powodzeniem wykorzystywane w badaniach jego uczniów z tzw. szkoły lubelskiej. Bartmiński stoi na stanowisku, że profilowanie jest związane z procesem subiektywnej operacji pojęciowej, w wyniku której następuje dobór i systematyzacja aspektów, w jakich ujmowany jest przedmiot (Bartmiński, Tokarski 1998: 96). Profilowanie składa się zatem z dwóch poziomów: wyboru oraz kategoryzacji. Na obu poziomach kluczową rolę odgrywa społeczna konwencja, która jest bezpośrednio połączona z innymi kategoriami pojęciowymi stworzonymi przez Bartmińskiego – językowym obrazem miasta.

Przestrzeń miejska w świetle badań nad tekstem i dyskursem

W analizie obrazów miasta, zamkniętych w zgromadzonym przeze mnie materiale, teoretycznym punktem odniesienia będą wymienione we wcześniejszych podrozdziałach

kategorie i koncepcje badawcze. Pierwsz z nich był tekst. Dzisiejsze rozumienie tej kategorii, wykraczaj ce poza ramy werbocentryzmu, uwzgl dniaj ce wielokodowo tekstu, a wi c podkre laj ce jego semiotyczny (znakowy) charakter, pozwala spojrze na miasto jak na pewien typ przekazu, poddaj cy si interpretacji. To przekaz utkany, podobnie jak teksty współczesnej kultury, z heterogenicznych pod wzgl dem semiotycznym elementów. Tekst wymaga lektury, a ta z kolei odbiorcy i jego odwołania si w procesie interpretacji do kontekstu sytuacyjnego i kulturowego. Współczesne metropolie, podobnie jak teksty, s tworem usytuowanym – w rodowisku fizycznym, społecznym, politycznym i kulturowym, wchodz c z nimi w relacje. Roland Barthes (1997), jak pami tamy, posługuj c si poj ciem tkaniny, podsun ł interesuj cy trop refleksji. To metaforyczne uj cie okazuje si szczególnie interesuj ce w odniesieniu do przedmiotu mojej pracy. Przestrze zurbanizowana równie mo e zosta porównana do materii, w której przeplataj si szeregi układów komunikacyjnych, architektonicznych, relacji mi dzyludzkich. Wizerunek miasta-tekstu jawi si w wietle tej metafory jako próba uporz dkowania splotów form i znacze nadawanych przez poszczególne elementy przestrzeni. Warto równie wzi pod uwag wprowadzon przez Barthes'a koncepcj *dissemination*, która otwiera my lenie o rozproszonym, fragmentarycznym przenikaniu si tekstów. Tak te spojrze mo na na współczesn metropoli . Miasto-tekst, jako zło ona kategoria kulturowa, rozumiane b dzie jako zdarzenie komunikacyjne, którego zaistnienie jest uwarunkowane osadzeniem w konkretnym kontek cie – przestrzeni, czasie, tradycji, kulturze, do wiadczone przez ró ne typy podmiotów.

Zło ono , procesualno i otwarcie współczesnej metropolii dobrze koresponduje nie tylko z dzisiejszym rozumieniem tekstu, ale i dyskursu. Interesowa mnie b dzie przede wszystkim *dyskurs miejski*⁸ jako kategoria wyróż niona ze wzgl du na kryterium tematyczne (miasto jako przedmiot odniesienia), scalaj ca i zarazem modyfikuj ca wyznaczniki innych typów dyskursu (turystycznego, urz dowego, potocznego, artystycznego, ekologicznego, promocyjnego, a tak e socjologicznego czy kulturoznawczego). Miasto (jako obiekt) jest wi c profilowane w ró nych dyskursach i podobnie, i w sposób odmienny, zale ny od specyfiki ka dego z nich. Jest reprezentowane w tekstach, odwołuj cych si nie tylko do wzorców, jakimi s wymienione tu przykładowo dyskursy, ale równocze nie do ró nych konwencji gatunkowych, które wchodz w interakcje z regułami poszczególnych dyskursów. Zatem, mo na zało y , e cechy dyskursu miejskiego mog by w jakim

⁸ Szerzej kategoria ta zostanie scharakteryzowana w ostatnim rozdziale opracowania.

stopniu kreowane przez cechy gatunków o tematyce miejskiej, takich jak na przykład: pamiętnik z podróży, przewodnik turystyczny, listy z podróży, blogi podróżnicze, a także reklamy, teksty promocyjne, dyskusje na forach internetowych, artykuły prasowe, powieści, filmy itp. Z punktu widzenia charakterystyki miasta jako złożonej kategorii kulturowej warto wspomnieć także o zasadach dyskursu wprowadzonych przez Foucaulta, które można zastosować także do analizy przestrzeni zurbanizowanej. Jedną z nich jest zasada nieciągłości, która przejawia się w myśleniu o dyskursie (a także o mieście) w kategoriach przenikania się, cięgiego przecinania, cierania się (Foucault 2002b: 37)⁹. Z zasad swoistości jest związana z ciągłością dyskursu. Również przestrzeń miejska pomimo nieustannej ewolucji form architektonicznych, a także zmieniających się relacji między człowiekiem a miastem, pozostaje w jakimś stopniu niezmienna w swoich podstawowych założeniach, nawiązując do historii i tradycji. W swoich rozważaniach Foucault zwraca uwagę na ważny aspekt dyskursu, którym są dwa

fundamentalne pojęcia, [...] to właśnie problem wydarzenia i serii, wraz z grupami pojęć z nimi związanych: regularnością, przypadkiem, nieciągłością, zależnością, transformacją. Poprzez taki zbiór wyraża się analiza dyskursu (Foucault 2002b: 40).

Wymienione cechy przypisano na współczesnym metropoliom, jako formacjom zmiennym i płynnym. Próba przeniesienia pojęć z zakresu analizy dyskursu na zjawiska związane z przestrzenią zurbanizowaną utwierdza mnie w przekonaniu, że ten nurt badań dostarczył odpowiednie narzędzia do zbadania obrazu współczesnych miast oraz do stworzenia ich profili.

Relacje jednostki z przestrzenią obejmują zarówno formy bezpośredniego jej doświadczenia, np. w aktach percepcji wzrokowej, jak również obcowania z nią poprzez różnorodne teksty kultury. Z punktu widzenia niniejszej analizy istotny będzie – związany z interakcyjnym – ideacyjny wymiar dyskursu, w którym znajdują swoje miejsce *symbole*, stereotypy (*auto- i heterostereotypy*) – kategorie ważne w procesie rekonstruowania sposobu myślenia o mieście. Do autostereotypów należą te budowane przez mieszkańców miast wizerunki samych siebie i przestrzeni przez nich zamieszkiwanej. Zauważmy na marginesie, że to samo z miejscem w przypadku mieszkańców współczesnych metropolii jest trudna do ustalenia ze względu na nieustanną transformację układów społecznych, przestrzennych, urbanistycznych. Tym samym nakreślenie obrazu miasta i jego mieszkańców

⁹ Tego typu dyskursy rozumiane są przez Foucaulta jako „nieciągłe praktyki, które się przecinają, [i] czasem zestawiają ze sobą” (Foucault 2002b: 38).

z wykorzystaniem kategorii autostereotypu może przynieść równocześnie nie odpowiedź na pytanie o współczesny (płynny) wymiar podmiotowej tożsamości w obliczu nieustannych przeobrażeń otaczającej rzeczywistości. Drugie pojęcie – heterostereotypu – odnosi się do przeciwnego bieguna postrzeżeń – oceny obcej, innej grupy. W moim projekcie pojęcie tożsamości zostało wykorzystane do charakterystyki obrazu miasta i jego mieszkańców w oczach podmiotów spoza określonej przestrzeni zurbanizowanej. Stereotypy o danym mieście umożliwiają łatwiejszą orientację w przestrzeni zurbanizowanej, szczególnie obcym, np. turystom, przyjeźdźnym. Wiedza na temat miasta jest przez nich zdobywana także poprzez aktywizowanie stereotypów utrwalonych w różnorodnych gatunkowo wypowiedziach. W niniejszej pracy szczególnie interesowała mnie przede wszystkim w tym kontekście takie gatunki, jak: blogi podróżnicze, wypowiedzi na forach internetowych, ale również inne formy sytuowane w sferze publicznej – przewodniki turystyczne, spacerowniki, wypowiedzi nadawców instytucjonalnych itp. Ciekawe jest, które z tych form wypowiedzi mają moc utrwalania i rozpowszechniania określonych stereotypów o mieście i jego mieszkańcach. Wykreowane przez nie obrazy współczesnej metropolii mogą stać się przykładem rekontekstualizacji dotychczasowego postrzegania przestrzeni miejskiej, w miejsce starych wzorców i toposów związanych z tą kategorią pojawią się nowe, wypracowane przez dyskurs miejski realizowany w ramach masowego przekazu oraz w różnych innych przekazach kultury współczesnej.

Przyjęta konceptualizacja dyskursu sytuuje, jak to już było powiedziane, na pierwszym planie podmiot wraz z jego charakterystyką, uwzględniając czynniki natury ideologicznej, aksjologicznej, społecznej, kognitywnej, kulturowej, historycznej, pragmatycznej, jednym słowem, punkt widzenia, oraz przedmiot wypowiedzi, a także sposób jego „widzenia” warunkowany językowo i pozajęzykowo. Tymi zagadnieniami w ujęciu lingwistyki zajmują się badacze z Zakładu Stylistyki i Pragmatyki Językowej w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy pod kierunkiem Małgorzaty Wiśniewskiej. Efektem prac zespołu są wielotomowe opracowania, dotyczące językowego i kulturowego znaczenia przestrzeni miejskiej¹⁰.

Specyfika przedmiotu moich badań umożliwia wprowadzenie także innego kontekstu rozważań nad punktem widzenia. W ujęciu socjologicznym, którego reprezentacją są badania prowadzone przez Thomasa Sievertsa, punkt widzenia na miasto może być

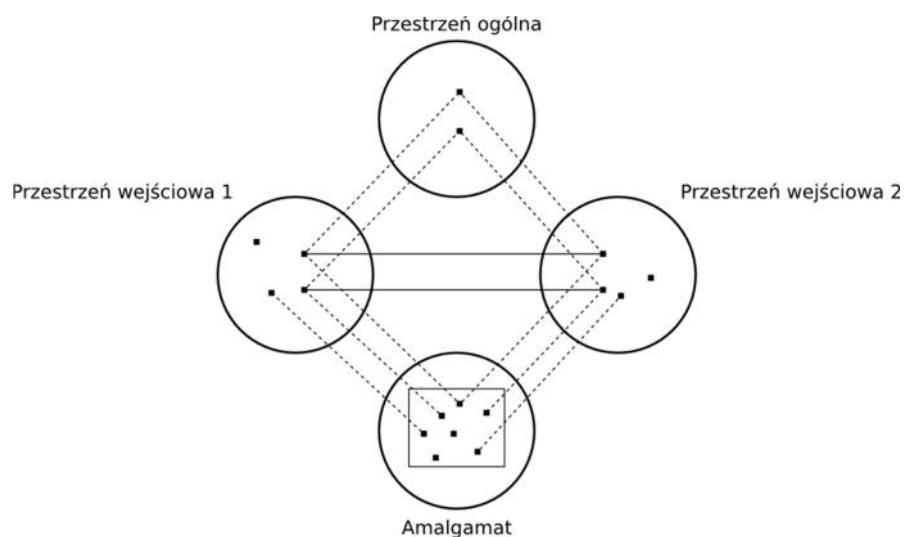
¹⁰ Pod kierunkiem Małgorzaty Wiśniewskiej powstały dotychczas zbiory: *Polszczyzna bydgoszczan* (2003, 2005, 2007, 2009, 2011) oraz *Miasto – przestrzeń znaczeniowa językowo, kulturowo i społecznie* (2006, 2008, 2010, 2012, 2014).

rozpatrywany w kategoriach działania interakcyjnego, strukturalno-funkcjonalnego lub waloryzującego. Badacz zwraca uwagę na szerokie możliwości wystąpienia relacji między mieszkańcami miasta a przestrzenią miejską – kontakt z metropolią następuje w wyniku przeżywania typowych życiowych sytuacji, takich jak: podróż do pracy, zakupy, wizyta u lekarza. Ten interakcyjny aspekt postrzegania miasta został przez Sievertsa określony mianem perspektywy egzystencjalnej. Poza ujednoliconymi oczekiwaniami mieszkańców wobec przestrzeni miejskiej, pojawiają się także wymagania indywidualne – miejsca sportu, kultury, wypoczynku. Ten aspekt Sieverts widzi z perspektywy funkcjonalnej. Ostatnią kategorię znaczącą z perspektywy mieszkańca jest estetyka miasta – pozostaje ona w bezpośrednim związku z myśleniem o przestrzeni w kategoriach piękna i brzydoty (Sieverts 2001: 154).

Miasto oglądane oczyma czy to SWOJEGO (mieszkańca), czy OBCEGO (turysty) nasycone jest treściami i konotacjami aksjologicznymi. Skonstruowanie jego wizerunku wymaga czynności „mapowania”, tzn. nasycenia określonego terytorium materialnymi elementami budującymi jego strukturę (np. elementami architektury zabytkowej, szlakami komunikacyjnymi, obiektami użyteczności publicznej, miejscami pracy czy wypoczynku itp.) a także ludźmi, zamieszkującymi dane terytorium, oraz oznaczenia relacji między wyróżnionymi elementami składowymi, które pozwalają na orientację w danym wycinku przestrzeni. Uwzględniając fakt, że niektóre obiekty (np. miasto, park, kościół, galeria handlowa itp.) są już nasycone treściami ewaluacyjnymi, warto dla opisu warstwy aksjologicznej obrazu miasta staje się obserwacja sposobu waloryzacji. Wartościowanie ujawniane jest w tekstach za pomocą różnorodnych środków tekstowych, w sposób konwencjonalny (systemowy) i pragmatyczny, wymagający uwzględnienia kontekstu, a uruchamiane konotacje wartościujące mają charakter ustabilizowany czy okazjonalny (Puzynina 1992). Ustalenia lingwistyki aksjologicznej będą w rozprawie wykorzystywane, bowiem, zarówno wartości związane ze współczesną metropolią, jak i sposób jej wartościowania decydujące będą, jestem przekonana, o specyfice poszczególnych dyskursów i gatunków o tematyce miejskiej, jak i pozwolę, mam taką nadzieję, wskazać te wartości i oceny, które są typowe dla dzisiejszego miasta i wspólne dla różnych odmian dyskursu oraz form gatunkowych i które mogłyby stać się ważnym elementem charakterystyki dyskursu miejskiego.

Stworzenie portretów polskich metropolii nie byłoby możliwe bez zaistnienia interakcji między podmiotem i przedmiotem. Miastem a jego „czytelnikiem” rodzi się szereg dystansów, które wynikają z różnego stopnia obcości w danej przestrzeni

miejskiej. Interesująca w badaniach nad odbiorem przestrzeni może okazać się także kategoria *dystansu mentalnego*, która została wprowadzona przez Roberta E. MacLaury'ego. W ten sposób rozumiany punkt widzenia bierze pod uwagę relację konceptualizatora i przedmiotu oglądu. Badacz wyróżnia cztery, związane z subiektywnością podmiotu, typy dystansu: dystans najbardziej zsubiektywizowany, dwa stany pośrednie oraz dystans maksymalnie obiektywny. „Z maksymalnie subiektywnym mamy do czynienia wówczas, gdy podmiot i postrzegany przedmiot zlewają się w jedno (Głaz 2004: 76)”. Jednak tak skrajna sytuacja jest trudna do realizacji w przestrzeni miejskiej, ponieważ musiałaby oznaczać całkowitą tożsamość mieszkańca z przestrzenią zurbanizowaną. Występujące w relacjach z metropolią kategorie dystansów są zależne zarówno od osobistych doświadczeń jednostki, jak również od związków jednostki z miastem. Propozycja MacLaury'ego może być punktem odniesienia w charakterystyce kategorii mieszkańca, zarówno podmiotu trwale związanego z miastem (kategoria tzw. rdzennych mieszkańców miasta) oraz grupy nowoprzybyłych, którzy dopiero tworzą swoje relacje z przestrzenią. Z pojęciem dystansu mentalnego wiąże się także kategoria przestrzeni mentalnych. Została ona wprowadzona do teorii współczesnej kognitywistyki przez Gilles'a Fauconniera. Zdaniem badacza przestrzeń mentalną można sobie wyobrazić w postaci pojemników zbudowanych z konceptów na temat otaczającej jednostkę rzeczywistości (Fauconnier, Turner 2002: 40). Na podstawie kategorii przestrzeni-pojemników możliwe jest wytworzenie wzorców kultury, pojęć na temat danego elementu rzeczywistości. Badacz wyróżnił cztery typy przestrzeni mentalnych: *przestrzeń wejściową*, *wyjściową*, *przestrzeń generyczną* oraz *amalgamatę*. Wejściowa (wiedza pojęciowa w momencie zetknięcia się z przedmiotem oglądu) i wyjściowa (doświadczenie jednostki po tym zdarzeniu) stanowią o zamknięciu danej przestrzeni mentalnej, czyli zależności od kontekstu, miejsca, w którym następuje proces percepcji. Przestrzeń generyczna spaja ze sobą dwie wymienione wcześniej przestrzenie. Amalgamata stanowi ujęcie całościowe pojęć występujących w obydwu skrajnych przypadkach – wejściowej i wyjściowej, jest ich sumą (por. Rys. 2).



Rys. 2. Amalgaty konceptualne¹¹.

Choć koncepcje Fauconniera i MacLaure'ego pojawią się na dalszym horyzoncie mych teoretycznych odwołań, nie sposób ich zignorować w rozważaniach nad percepcją miasta. Najbliższym kontekstem pozostają badania nad tekstem i dyskursem oraz osignięcia polskiej szkoły lingwistyki kulturowej.

¹¹ źródło: Fauconnier Gilles, Turner Mark (2002): *The Way We Think. Conceptual Blending and the Minds Hidden Complexities*. New York.

Przestrzeń miejska jako obiekt badawczy współczesnej humanistyki

Przestrzeń i miejsce

W rozważaniach na temat współczesnych metropolii niezbędne jest zwrócenie uwagi na kategorię przestrzeni, szczególnie, że w niniejszej pracy stosuję zamiennie dwa określenia w odniesieniu do współczesnych metropolii – *przestrzeń zurbanizowana* oraz *miasto*. *Przestrzeń* w ujęciu nauk ścisłych jest rozumiana jako fizyczny i mierzalny za pomocą konkretnych jednostek wymiaru. Ten „cisły” punkt widzenia na tę kategorię odsłania widzenie świata w kategoriach punktów oraz ich wzajemnej odległości, a także zbioru elementów. „Mierzalny” aspekt przestrzeni jest również istotny w proponowanej przeze mnie analizie, ponieważ miasto może być ujmowane przez pryzmat rodzących zwykłych określeń rozmiar, odległość, kształt elementów wchodzących w skład tkanki miejskiej. Warto wspomnieć także o dynamicznym charakterze zjawiska przestrzeni w ujęciu innych nauk ścisłych – fizyki. Przestrzeń w połączeniu z kategorią czasu tworzy tzw. *czasoprzestrzeń*, rozumianą jako zbiór zdarzeń zlokalizowanych w czasie i w przestrzeni. Tym samym każde zjawisko, także tekstowe, musi być sytuowane w pewnym kontekście wyznaczanym przez te dwa fundamentalne pojęcia. Słowniki języka polskiego notują kilka znaczeń przestrzeni:

1. ‘nieograniczony obszar trójwymiarowy, w którym zachodzą wszystkie zjawiska fizyczne’;
2. ‘część takiego obszaru objęta jakimiś granicami; też: miejsce zajmowane przez jakiś przedmiot’;

3. 'rozległa, pusta powierzchnia bez wyraźnie oznaczonych, widocznych granic';
4. 'odległo mi dzy czymś a czymś' (Słownik języka polskiego PWN: online)

W ujęciu nauk humanistycznych przestrzeń jest kategorią nierozdzielnie związaną z pojęciem interakcji, szczególnie relacji jednostki z otaczającą rzeczywistością. Usytuowanie człowieka w centrum rozważań na temat tej kategorii pojęciowej zmieniło sposób jej definiowania, choć nie w każdym ujęciu relacje człowieka z otaczającym go przestrzenią są zaznaczone w sposób eksplicytny. Dla Immanuela Kanta przestrzeń jest jednym z podstawowych warunków istnienia świata oraz zjawisk w nim występujących. O ile dany przedmiot może stanowić element przestrzeni lub nie być w niej obecny, o tyle sama materia, jak jest przestrzeń, jest tworem koniecznym. Kant wyraża to m. in. w stwierdzeniu, że „nie można sobie wyobrazić, że nie ma przestrzeni, jakkolwiek można sobie wyobrazić, że nie spotkamy w niej żadnych przedmiotów (Kant 2001: 24)”. Podobny pogląd podziela w swoich rozważaniach filozoficznych Ernest Cassirer (1977), który upatruje w przestrzeni drugiej, obok czasu, ramy zamykającej rzeczywistość, determinującej ludzkie istnienie. Interesujący z punktu widzenia niniejszej pracy jest wprowadzony przez filozofa podział na rodzaje przestrzeni zgodnie ze stopniem zaangażowania człowieka w proces percepcji. Jako pierwszy i podstawowy typ przestrzeni Cassirer wyróżnia przestrzeń postrzeniową, która obejmuje formy percepcji bezpośredniej. Są to zwłaszcza doświadczenia zmysłowe jednostki, dzięki którym może ona za pomocą wielu bodźców zewnętrznych tworzyć obraz danego zjawiska w świadomości. Według filozofa jest to bardzo skomplikowany proces, w którym nakładają się na siebie różnorodne wrażenia zmysłowe, tworząc tym samym niejasny i niejednoznaczny obraz danej przestrzeni (Cassirer 1977: 110).

Drugim typem przestrzeni jest *przeźródło abstrakcyjna* dostępna jedynie człowiekowi jako istocie zdolnej do tworzenia symboli w procesie nadawania znaczeń i sensów otaczającej rzeczywistości. W odróżnieniu od przestrzeni postrzeniowej ta abstrakcyjna nie jest związana z bezpośrednim doświadczeniem, ponieważ jest ona dostępna dzięki refleksji utrwalonej w języku, zatem także w istniejących tekstach, wchodzących w obręb kultury. Odwołując się do umiejętności posługiwania się przedmiotami, Cassirer podkreśla różnicę między bezpośrednim oglądem rzeczywistości a jego interpretacją za pomocą znanych jednostce kodów kultury:

Odtworzenie przedmiotu jest czynnością całkiem różną od zwykłego posługiwania się przedmiotem. To drugie wymaga jedynie określonej serii czynności, skoordynowanych

ze sobą i następujących po sobie ruchów ciała. Jest sprawą nawyku [...]. Odtworzenie natomiast przestrzeni i stosunków przestrzennych oznacza o wiele więcej. Aby odtworzyć daną rzecz nie wystarczy umieć manipulować w określony sposób [...]. Aby odkryć związek jakiegoś przedmiotu z innymi przedmiotami, musimy mieć o nim ogólne pojęcie i rozważać go z różnych punktów widzenia (Cassirer 1977: 115).

Powyższy fragment można bezpośrednio odnieść do zasady tworzenia tekstów. Budując wypowiedź usytuowaną w danym kontekście, posługujemy się nie tylko wiedzą na temat jednego, dostępnego naszemu do wiadczenia zmysłowemu przedmiotu, który chcemy opisać. W procesie powstawania i odbierania tekstu niezbędna jest znajomość sensów i znaczeń utrwalonych w języku. Tym samym dostępna jednostce przestrzeń jest nacechowana kategoriami kulturowymi, wartościami i symbolami. W ten sposób rozumiana przestrzeń oddala się od wymiaru fizycznego na rzecz myślenia o niej w kategoriach społecznych.

Termin *przestrzeń społeczna* wprowadził do nauk społecznych francuski geograf Paul Vidal de la Blache, uznając ją za formę manifestacji życia określonej grupy ludzi. Tak ujmowana przestrzeń stała się podstawą kategorii w stosunku do człowieka, jako kreatora otaczającego go świata. Dużo zainteresowanie przestrzenią społeczną przyczyniło się do powstania wielu różnicowanych znaczeniowo definicji tego pojęcia. Na potrzeby niniejszej pracy chcę przytoczyć niektóre z nich, aby zwrócić uwagę na wiele perspektyw i punktów oglądu przestrzeni, co stanowi dowód jej wielowymiarowości. Przeczytajmy fragment hasła z *Encyklopedii socjologii* (1998-2002, tom 3: 147)

Pojęcie przestrzeni społecznej, używane przez socjologów i psychologów, ale także przez urbanistów i architektów, nie ma ściśle określonego znaczenia, przeciwnie rozumiane jest na różne sposoby [...] [w]ynikające nie tyle z braku precyzji pojęciowej, ile z pewnych nastawie filozoficznych – z reguły nie zwerbalizowanych, a często nawet nie uświadomianych przez użytkowników tego określenia.

Zdaniem Henriego Lefebvra (Lefebvre 1972: 48; cyt. za Jałowiecki, Szczepański 2006: 301) przestrzeń społeczna należy rozpatrywać w czterech wymiarach. Po pierwsze jako idealny byt, nawiązując pośrednio do koncepcji Kanta. Ten wymiar pojmowania przestrzeni jest jednak trudny do zdefiniowania ze względu na jego duży niedookreśloność. Po drugie, przestrzeń stanowi wytwór ludzkiej działalności, tym samym jest wytworem społecznym, co umożliwia jej analizę przy pomocy narzędzi nauk humanistycznych. Trzeci wymiar

wskazuje na interakcyjny charakter przestrzeni, określając ją jako miejsce wymiany w różnorodnych aspektach – materialnym (handel, usługi), kulturowym i przede wszystkim społecznym (relacje między jednostkami). Ostatni, wskazany przez Lefebvère'a, zakłada, że przestrzeń stanowi czynnik ciągłości myśli i idei oraz podstaw ich replikacji. Przenosząc to na grunt przestrzeni miejskiej, przyjmujemy, że można w niej utrwałać konkretne wzorce kultury.

Spółeczny wymiar przestrzeni został zauważony także w koncepcji amerykańskiego etnologa Edwarda T. Halla (2009), który wprowadził do analizy tego zagadnienia pojęcie *proksemiki*. Proksemika jest związana z postrzeganiem przestrzeni jako szczególnego wytworu kultury, dzięki któremu człowiek może uzyskiwać określone korzyści w relacjach z innymi. W związku z tym założeniem Hall dokonał podziału przestrzeni na przestrzeń trwałą, półtrwałą i nieformalną. Warto pamiętać o tym rozróżnieniu w odniesieniu do miasta, w przestrzeni którego znajduje się wiele różnorodnych miejsc o odmiennej funkcji i charakterze, które determinują określone typy interakcji społecznych. Przestrzeń trwała jest związana z ciągłym poszukiwaniem przez jednostkę swojego miejsca w usystematyzowanej strukturze, która może być zarówno ustalony układ urbanistyczny, jak również ustalony zespół norm i zasad społecznych regulujących funkcjonowanie w danej społeczności. W tym ujęciu to przestrzeń jest nadrzędną kategorią w stosunku do podległej mu jednostki, która się do niej dostosowuje.

Przestrzeń półtrwała stara się zniwelować dystans między jednostkami poprzez wprowadzenie takich form przestrzennych, które będą wpływały na intensyfikację interakcji międzyludzkich. W odniesieniu do miasta będzie to przede wszystkim miejsca nieformalnych spotkań: place, rynki czy punkty usługowe takie, jak: restauracje, kawiarnie, puby, sklepy. W tego typu przestrzeniach mamy do czynienia z procesem skupiania ludzi blisko siebie, co rodzi możliwość zaistnienia szeregu aktów komunikacji. Najbardziej otwartą na tego typu zdarzenia komunikacyjne przestrzenią jest przestrzeń nieformalna, nazywana również przez Halla prywatną. Pomimo, że przedmiotem badań będą teksty o charakterze publicznym, to jednak nie należy zapominać, że swój udział w kreowaniu reprezentacji miasta mają także mniej sformalizowane wzorce tworzone przez środowisko rodzinne, grupy rówieśnicze lub inne zbiorowości, w których dokonuje się proces samoidentyfikacji jednostki.

Na gruncie polskich badań nad przestrzenią społeczną uwagę zasługuje szczególnie koncepcja Bogdana Jałowieckiego i Marka Szczepańskiego (2006). Ci dwaj badacze socjologii miasta zwracają uwagę na kategorię obiektywizacji, w której upatrują celu i podstawowego zadania istnienia przestrzeni społecznej. Jednostki, które tworzą tkankę

miejsk , s w stanie okre li siebie i swoj to samo tylko w odniesieniu do wytworów kultury je otaczaj cych, szczególnie usytuowanych w danym miejscu i czasie. Przestrze stanowi dla nich narz dzie, dzi ki któremu dokonuje si proces zapo redniczenia my li i idei utrwalonych w j zyku i kulturze. Jałowiecki wprowadza tak e kolejn typologi przestrzeni, która ukazuje ró norodno funkcji pełnionej przez miasto w interakcjach społecznych.

Badacz wymienia przestrze konsumpcji i przestrze produkcji, które niew tpliwie nale y uwzgl dni w badaniach nad obrazem współczesnych metropolii, szczególnie w kontek cie przemian społeczno-gospodarczych kreuj cych kapitalistyczny tryb ycia. Jałowiecki zwraca uwag na działania stymuluj ce jak najwi ksze spo ycie produktów i coraz cz stsze korzystanie z usług. Wymiar konsumpcji nie ogranicza si tylko do sfery zakupów, wykracza poza granice sklepów i centrów handlowych. Wkracza w przestrze prywatn mieszkaców miast dzi ki tendencji do ł czenia przestrzeni u ytkowej i rozrywkowej lub kulturotwórczej, np. gdy miejsca u ytkowe, takie jak dworce kolejowe, zaczynaj pełni równocze nie funkcje handlowe.

Inn kategori przestrzeni, ci le powi zan z perspektyw dyskursu, jest wyró niona przez Jałowieckiego *przestrze władzy*. Pod tym poj ciem rozumie nale y ograniczenia lub mo liwo ci zwi zane z danym terytorium (mowa tu o władzach miejskich i podlegaj cych decyzjom władzy grupach rodowiskowych czy lokalnych). Na poziomie układu urbanistycznego przestrze władzy b dzie zwi zana z budynkami o typowo instytucjonalnym charakterze – siedzibami urz dów, policji, stra y miejskiej itp., jak równie obiektami, które s u ytkowane przez instytucje zwi zane z mediami: radiem, telewizj , pras , jako organami oddziaływania na mieszkaców i przybyszów.

Ostatnia z omawianych kategorii przestrzeni jest zwi zana z symbolik . Dla badacza s to obiekty uto samiane w społecznej wiadomo ci z ró norodnymi warto ciami, przede wszystkim o sakralnym i patriotycznym charakterze. Nale e b d do nich miejsca kultu religijnego oraz obiekty zabytkowe lub symboliczne, takie jak: pałace, zamki, budynki o wa nym znaczeniu historycznym czy kulturalnym. Jednak symbolika mo e wykracza tak e poza ramy utrwalonych w historii danego miasta obiektów, odwołuj c si do współczesnej kultury i jej przejawów, by wymieni przykładowo: murale, artystyczne instalacje, sztuk u ytkow , performance.

Wymienione wymiary tworz podstawy przestrzeni społecznej, b dcej pewnym „wymiarem otaczaj cej rzeczywisto ci społecznej” (Jałowiecki, Szczepa ski 2006: 316). W toku jej wytwarzania nast puje proces kształtowania si danych stosunków: władzy,

aksjologii (wartości elitarnych i użytecznych), to samo ci (przynależności do określonych grup społecznych), wymiany – myśli i idei oraz przedmiotów i usług. Por. Rys. 3:



Rys. 3. Typologia przestrzeni miejskiej¹².

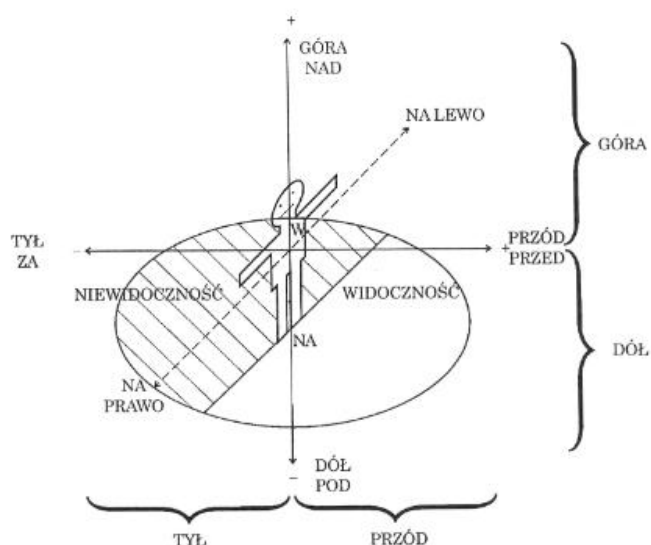
Interesujące jest także spojrzenie na kategorię przestrzeni z perspektywy Michela Foucaulta. Rozważa ją autor w kontekście procesów zachodzących we współczesnej kulturze. Zwraca on uwagę na problem braku umiejscowienia jednostki we współczesnym świecie. Jeszcze nie tak dawno człowiek doświadczał stałości świata materialnego – poprzez trwałość miejskiej zabudowy, obecność charakterystycznych miejsc, budynków, obiektów itp., oraz stałości świata społecznego – jednolitości i stabilności wartości, przekonań i wzorców kultury. Przeczytajmy fragment:

Epoka współczesna będzie być może nade wszystko epoką przestrzeni. Żyjemy w czasach symultaniczności, epoce przemieszczenia i zestawienia, epoce bliskości i oddalenia, przybliżenia i rozproszenia. Uważam, że znajdujemy się w momencie, w którym doświadczamy świata w mniejszym stopniu jako cyfrowego rozwoju w czasie, a w większym jako sieci łączących punkty i przecinających swoje własne pasma (Foucault 2006: 7).

Z punktu widzenia geograficznego przestrzeń ujmowana jest przez pryzmat postrzegania jej przez użytkowników języka, w wymiarze antropocentrycznym (por. m.in. Yi Fu Tuan: 1987). W rozumieniu badaczy najważniejszym punktem odniesienia w myśleniu

¹² źródło: Szpunar Małgorzata (2008): *Przestrzeń internetu – nowy wymiar przestrzeni społecznej*. W: Siwik Anna, Haber Leszek (red.): *Od robotnika do internauty. W kierunku społeczeństwa informacyjnego*. Kraków.

o kategorii przestrzeni jest sam człowiek i jego punkt widzenia realizowany w języku za pomocą redniactwem słów językowych wyrażających wymiar i kształt oraz odnoszących się do ludzkiego ciała. Te zasady zilustrować może najlepiej poniższy rysunek (Rys. 4).



Rys. 4. Model konceptualizacji przestrzeni¹³.

Ciekawy kontekst rozważa i otwiera wypowiedź Gerarda Genette'a (Genette 1976: 231), który zauważa, że „język nasz jest utkany z przestrzeni”. W nawiązaniu do powyższego rysunku i wypowiedzi francuskiego teoretyka literatury warto zauważyć, że relacje jednostki do otaczającej ją przestrzeni determinują sposób myślenia o świecie i jego reprezentację w języku.

Przenosząc się w przestrzeń literaturoznawstwa wspomnieć należy także o refleksji Janusza Sławińskiego, który upatruje w przestrzeni zapomnianej, jednak istotnej kategorii w badaniach nad tekstem. Dla literaturoznawcy jest to „ośdek semantyki [tekstu] i podstawa innych występujących w nim uporządkowań, [...] które jawi się jako pochodne względem fundamentalnej kategorii przestrzeni jako jej aspekty, partykularyzacje czy przeobrażenia (Sławiński 1978: 10)”.

Wracając do lingwistyki pamiętajmy, że badacze zajmują się głównie reprezentacją tej kategorii w języku i tekstach. To podstawowy krąg zagadnień. Równie istotny jest opis tego, w jaki sposób zwerbalizowane kategorie przestrzenne, np. *górze*, *dół*, *prawy*, *lewy*, *przód*, *tył* służą opisywaniu i wartościowaniu innych zjawisk. Badania prowadzone w obrębie semantyki kognitywnej i lingwistyki kulturowej akcentują różnorodność możliwości

¹³ źródło: Przybylska Renata (2002): *Polisemia przymków polskich w świetle semantyki kognitywnej*. Kraków, s. 113.

spojrzenia na tekst celem uchwycenia i wyodrębnienia obrazu konkretnego fragmentu przestrzeni. Jeśli zgodzi się ze stanowiskiem Romualdy Piłkowskiej, to:

Kategoria przestrzeni oscyluje w realizacji językowej pomiędzy formami gramatycznymi i formami leksykalnymi. Podstawowe pojęcia przestrzenne, jak odległość, wertykalność, horyzontalność, granica itp. są powszechne w danym kręgu kulturowym, a ich werbalizacja uzależniona jest od systemu gramatycznego i słownikowego określonego języka (Piłkowska 1991: 187).

to wypada dodać także za badaczką, że proces myślenia i werbalizowania doświadczeń przestrzennych jest uwarunkowany kulturowo.

W niniejszym podrozdziale zostały przedstawione różnorodne koncepcje, próbujące scharakteryzować różne kategorie pojęć, jak niewątpliwie stanowi przestrzeń. Na potrzeby niniejszej analizy przyjmuję, że pod pojęciem przestrzeni kryje się nieodłączny element rzeczywistości fizycznej, społecznej i kulturowej, obecny w języku i uobecniany w różnorodnych tekstach. Problem, czy przestrzeń determinuje sposób życia jednostki, czy (jak w modelu antropocentrycznym) człowiek jest jej kreatorem, nie będzie tu rozstrzygany w sposób definitywny. Odwołując się do teorii dyskursu należy przyjąć, że w kształtowaniu to samo ci z miastem następuje proces sprzeczności zwrotnego – człowiek i otaczająca go przestrzeń wzajemnie na siebie oddziałują.

Warto wspomnieć na koniec o rysującym się w rozważaniach teoretycznych opozycji dwóch kluczowych dla rozumienia współczesnej metropolii pojęć – przestrzeni i miejsca. Poznanie przestrzeni, jak się podkreśla, warunkuje w dalszej kolejności proces jej „oswajania” – określenia własnego terytorium, to samego z sytuacją bycia u siebie. Zamknięcie przestrzeni w ustalonych ramach (w wymiarze fizycznym, instytucjonalnym, społecznym czy kulturowym) powoduje, że staje się ona miejscem. Zgodnie z koncepcją Yi-Fu Tuana miejsce w odróżnieniu do przestrzeni „jest spokojnym centrum ustalonych wartości (Yi-Fu Tuan 1987: 75)”. Ze względu na złożoność i niedookreślenie współczesnej metropolii bardziej posługiwała się terminem przestrzeń (np. *przestrzeń miejska*, *przestrzeń zurbanizowana*), jednak w odniesieniu do relacji miasto-mieszkaniec znaczące będzie odniesienie się do pojęcia miejsca (oswojonej przestrzeni domu).

Miasto jako kategoria kulturowa

Miasto, podobnie jak przestrzeń, jest kategorią wielowymiarową, konstruowaną przez różne typy dyskursów, które kładą nacisk na pewne jego aspekty. Jak zauważa Czesław Bielecki „Pikantnym obrazem miasta, wyrazistym, czytelnym – stanowi o jego miejscu w kulturze (1996: 40)”.

Sięgając do etymologii słowa *miasto*, zarówno w języku polskim, jak również w innych językach grupy słowiańskiej (czeskim, słowackim czy bułgarskim) odnajdujemy nawiązanie do *miejsca* (od prasłow. „*miesto*”, „*misto*”). Można zatem przyjąć, że jego znaczenie jest powiązane z określeniem lokalizacji w przestrzeni. W angielskim myśleniu o mieście, *miasto* (*city*) nawiązuje do łacińskiego wyrażenia *civitas*, *civis*, wskazując na związek tej kategorii przestrzeni z rozwojem cywilizacji i kultury danej społeczności.

W odwołaniu do nauk ścisłych, szczególnie do dziedzin bezpośrednio powiązanych z przedmiotem analizy – czyli do geografii, warto wspomnieć o definicji wypracowanej na gruncie tej dyscypliny:

Jednostka osadnicza o dużym skupieniu domów, osiedle przekraczające 1000 mieszkańców, przy czym rolnictwem zajmuje się nie więcej niż 23% mieszkańców. Statut prawny to kryterium wyróżniające je wśród osiedli. (*Słownik geograficzny* 1972: 286).

W powyższej definicji można odnaleźć przede wszystkim podział na dwie kategorie przestrzeni – miejskiej i wiejskiej, z których pierwsza cechuje się intensywnością zabudowy oraz znaczną liczbą mieszkańców. W świetle założeń urbanistyki miasto można zdefiniować w opozycji do wsi ze względu na jego inne zadania – przestrzeń wiejska ze swoimi funkcjami rolniczymi przeciwstawia się przestrzeni zurbanizowanej i odpowiadającym jej zadaniom usługowym, handlowym i kulturowym. Wyznacznikiem miasta jest także status określony przez nadanie praw miejskich. Zgodnie z kryterium budowlanym miasto można rozumieć jako miejsce o dużej intensywności zabudowy (Ostrowski 1996a: 250), dominacji różnorodnych form architektonicznych, szczególnie silnie zinstytucjonalizowanych, ze względu na specyfikę miejskiej przestrzeni – ulokowaniem w niej siedziby władz danej społeczności (urzędy, budynki policji, szkoły itp.).

Aby powstała przestrzeń miejska konieczne jest spełnienie pewnych warunków, które badacze (por. Gruszkowski 1989: 13), szeregują w klasyfikacji czynników

o różnorodnym charakterze. Pierwszym z nich są odpowiednie warunki przyrodnicze, co miało szczególne znaczenie zwłaszcza w początkowej fazie zakładania miast. Kolejny warunek to istnienie podstaw gospodarki w postaci zasobów naturalnych, jednak w obliczu współczesności czynnik ten nie odgrywa tak dużego znaczenia. Interesujące są jednak pozostałe – czynnik komunikacyjny oraz obyczajowo-prawny, które mogą być rozpatrywane nie tylko w kontekście właściwej lokalizacji, ale przede wszystkim możliwości zaistnienia relacji wymiany handlowej, usługowej i przede wszystkim kulturalnej.

Komisja Europejska opracowała definicję miasta w oparciu o wymóg spełnienia kilku kryteriów. Pierwszym z nich jest zasięg terytorialny – miasto musi składać się co najmniej z jednej gminy. W tej części definicji następuje odwołanie do kategorii władzy i posiadania określonego terytorium. Drugie kryterium jest związane z pojęciem centrum, w którym powinna zamieszkiwać ponad połowa mieszkańców miasta. Tym samym podkreślany jest także aspekt miasta jako miejsca styku handlu, usług, różnorodnych interakcji między mieszkańcami a turystami. Ostatnim warunkiem jest liczebność populacji mieszkańców, która w świetle wymogów Komisji powinna przekraczać 50 000 osób. Pomimo silnego sformalizowania tej definicji, można w niej dostrzec wiele cech związanych z humanistycznym punktem widzenia na temat kategorii przestrzeni.

Jedną z pierwszych prac omawiających problematykę miasta w szerszej perspektywie była rozprawa Maxa Webera pt. *Miasta*, stanowiąca wyraz tzw. koncepcji historycznej i dająca podwaliny pod rozwój socjologii miasta. Według autora miasto jest miejscem zamieszkiwania, gdzie istnieje rynek uznawany za centrum, serce tej ograniczonej przez układ urbanistyczny przestrzeni (Weber 1921: 45; cyt. za Paszkowski 2011: 14). W koncepcji Webera interesująca jest szczególnie triada, którą nazywał „fuzję trzech definiujących [miasto] układów”, a mianowicie: rynku, centrum administracji i władzy oraz miejskiej zbiorowości. Badacz podkreślał ich wpływ na cechy danej jednostki urbanistycznej, takie jak: wynikająca z władzy autonomia, zwartość – związana z pojmowaniem miasta w kategoriach zbiorowości, oraz wielkość – wyznaczana przez odległość granic miasta od jego centrum, czyli rynku.

Różnorodność przestrzeni miejskiej sygnalizowana jest także w pracach Aleksandra Wallisa, który w mieście upatruje „systemu złożonego z dwóch organicznie powiązanych, współdziałających na zasadzie sprzężenia zwrotnego i jednocześnie autonomicznych podsystemów – urbanistycznego i społecznego (Wallis 1990: 45)”. W ujęciu polskiego socjologa człowiek i przestrzeń wchodzi ze sobą w liczne interakcje, tworząc specyficzny rodzaj przestrzeni – miasto, w którym następuje „zeordnetowanie i kumulacja wszystkich

materialnych, kulturalnych i społecznych sposobów gospodarowania i zarządzania społeczeństwem (Katenberg, Kryczka, Mirowski 1983: 5)”.

Interesująca jest także koncepcja Manuela Castellsa (1982), który zwrócił uwagę na szereg czynników lokowanych poza strukturami przestrzennymi (układem architektonicznym, miejscami centrum i peryferii), a mianowicie, na zależności społeczne, polityczne i kulturowe w kształtowaniu miasta. Miasto jest według Castellsa przestrzenią społecznej konsumpcji dóbr i usług, stanowi jedno z najdoskonalszych form wymiany między jednostkami i przekonało jednostki, że względu na dostępność miejsc, w których może dochodzić do interakcji. O skoncentrowaniu relacji międzyludzkich wewnątrz miasta wspominają także w swoich pracach polscy badacze. Za przykład może posłużyć definicja Mariana Malikowskiego, który przestrzeń miejską analizuje w odniesieniu do dynamicznego procesu powstawania znaczeń i budowania społecznej świadomości. Zauważa, że:

miasto jest zarówno określone, [...] wytworzoną przestrzenią, jak i przetwarzającą siebie zbiorowość społeczną. Proces jego tworzenia, przekształcania i rozwoju to nie tylko społeczne wykształcanie przestrzeni miejskiej o określonych cechach, ale także ‘wytwarzanie’ i przetwarzanie przez to społeczeństwo samego siebie, a więc tworzenie ram społecznych (Malikowski 2010: 82).

Inny z polskich socjologów podkreśla doniosłość roli przestrzeni miejskiej w „przezwyciężeniu odległości między ludźmi (Bartnik 1993: 53)”. Badacz zwraca także uwagę na sposoby myślenia o mieście, które mogą stać się punktem wyjścia do analizy wartościowania tej przestrzeni w dyskursie miejskim. Wskazuje na pozytywne sferoceny, która jest związana z wypowiedziami władz oraz osób, które myślą o przyszłości przestrzeni zurbanizowanej. Na drugim biegunie – negatywnej oceny – ułożeni są zwolennicy wiejskiego trybu życia. Pozostałe sposoby myślenia o mieście są związane z kategoriami wiary i ideologii (Bartnik 1993: 51-53).

Miasto w kategoriach wspólnoty rozwijane jest przez Pierre Manenta, który upatruje w nim nie tylko układu jednostek, wzajemnie kształtujących relacje między sobą, ale przede wszystkim form organizowania życia, szczególnie w dziedzinie władzy i administracji. Francuski politolog definiuje zatem przestrzeń miejską jako:

Idea pewnej przestrzeni publicznej, w której ludzie żyją razem, rozwijają i decydują razem o wszystkim, co dotyczy ich wspólnych interesów. [...] [T]o zatem idea władania przez zbiorowość ludzką warunkami własnej egzystencji. [...] [T]o zatem zupełnie naturalna idea polityczna (Manent 1994: 87).

Myśl socjologiczna widzi kategorię miasta przede wszystkim z obszarem, na którym dochodzi do tworzenia różnorodnych relacji, wszystkie one są związane z działalnością człowieka, szczególnie w dziedzinie kultury. Jeden z przedstawicieli tzw. szkoły chicagowskiej w badaniach nad socjologią miasta, Robert E. Park, tak postrzega przestrzeń zurbanizowaną :

Miasto jest czymś więcej niżli aglomeracją jednostek wyposażonych w dobra komunalne, takie jak: ulice, nieruchomości, oświetlenie elektryczne, tramwaje [...]. Miasto jest także czymś więcej niż prostą konstelacją instytucji i aparatów administracyjnych [...]. Miasto jest stanem ducha, zespołem zwyczajów i tradycji, postaw i sentymentów, nieodłącznie powiązanych z tymi zwyczajami i transmitowanych przez tradycję. Inaczej mówiąc, miasto jest produktem natury, zwłaszcza zaś natury ludzkiej (Park 2005: 65; cyt. za Jałowiecki 2006: 19).

Tę refleksję można odnieść do myślenia o mieście w perspektywie dyskursu. Jest to szczególnie umotywowane tym, że Park odwołuje się w swoim tekście do wspólnoty zwyczajów i postaw, których odzwierciedlenie znaleźć można w języku oraz w obrazie miasta w nim utrwalonym. Amerykański socjolog wspomina także o transmisji zwyczajów, która to kategoria również można utożsamić ze zjawiskiem przekazywania wzorców kultury w dyskursie.

To właśnie z punktu widzenia antropologii, jako nauki szczególnie zainteresowanej metodami i sposobami rozwoju wzorców i symboli kultury, miasto jest traktowane jako przestrzeń rozwoju jednostki. Wspomnie tutaj warto o odrębnym nurcie badawczym, antropologii miasta, który stawia sobie za cel badanie tożsamości i systemów społecznych oraz kulturowych w tkance miejskiej. Jeden z jej prekursorów, Ulf Hannerz (2006), dostrzega w mieście sposób życia, inny niż egzystencja na peryferiach lub na obszarach wiejskich. Jednocześnie badacz zauważa, że w przestrzeni miasta jednostka jest naznaczona pewną heterogenicznością i zmiennością, podlega tym samym zmianom, co przestrzeń miejska ze względu na wysoki stopień zespolenia i tożsamości z miastem. O tej dynamice wspomina także Krzysztof Nawratek, pisząc, że:

Miasto [...] jest bytem dynamicznym. Miasto ma wychowywać, a więc Miasto jest czymś, co działa, a nie tylko czymś, co trwa. Miasto [...] jest permanentną rewolucją. [...] jest czystym potencjałem, który nieustannie traci i uzyskuje swój potencjał (Nawratek 2008: 31).

Przestrze zurbanizowana od początków swego istnienia ulegała nieustannym transformacjom. Na każdym z etapów rozwoju ludzkiej cywilizacji istniały idealne wzorce planowania i organizacji przestrzeni.

Waloryzacja przestrzeni miejskiej i jej dynamika

Przestrze miejska jako forma koncentracji dwóch układów – przestrzennego i społecznego (w rozumieniu Wallisa) ulegała w toku rozwoju cywilizacji wielu modyfikacjom, począwszy od miast starożytnych do współczesnych metropolii. Celem niniejszego podrozdziału będzie próba syntetycznego (i z konieczności pobieżnego) przedstawienia sposobów waloryzacji przestrzeni zurbanizowanej w ciągu dziejów rozwoju ludzkiej działalności i poszukiwanie wspólnych, stałych cech miasta, których znaczenie pozostało niezmiennie, pomimo rozwoju technologicznego i zmian w sposobie życia.

Początki miast sięgają czasów starożytności, a wiedza na ich temat pochodzi z dostępnych, zachowanych źródeł, głównie z zakresu archeologii. W świetle najnowszych badań archeologicznych¹⁴ jednym z pierwszych ośrodków miejskich była syryjska osada Qaramel, która okazała się starsza od Jerycha, uznawanego dotychczas za najstarsze miasto świata. Według polskich archeologów, którzy je odkryli, należy datować powstanie tego ośrodka na XI i X tysiąclecie przed naszą erą. Wiadczy to o niezwykle długim życiu miast od daty wyznaczonej przez to odkrycie, aż po czasy współczesne. Na przełomie tyłu wieków dokonała się swoista rewolucja w sposobach myślenia o przestrzeni miejskiej, wyrażona w specyfice układów przestrzennych, społecznych i administracyjnych.

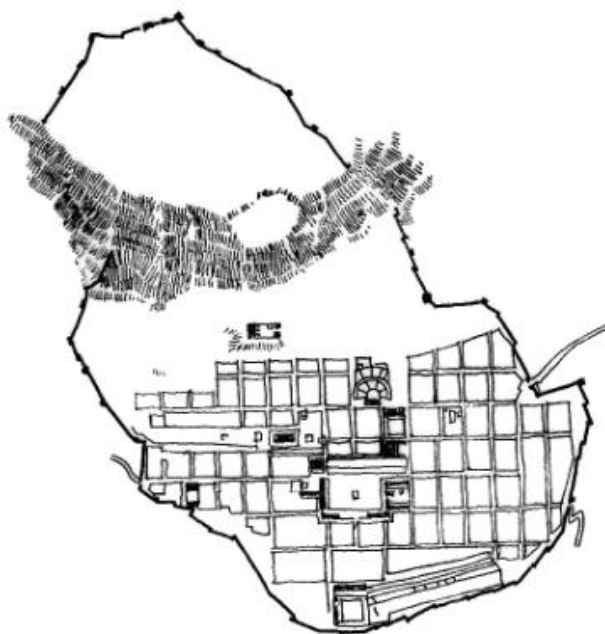
Ze względu na przedmiot analizy, którym są współczesne metropolie, w niniejszym podrozdziale chcę skoncentrować się – z uwagi na wspólnoty kręgu kulturowego – na modelach miast europejskich. Kultura starożytnej Grecji jako podstawa cywilizacji europejskiej wykształciła własny wzór miasta – tzw. *polis*. Do ich zadań należała koncentracja najważniejszych społecznie funkcji w jednym miejscu. Wymieni tu należy przede wszystkim funkcje: administracyjną, kulturalną, handlową, a także rolniczą. Cech greckich miast było dążenie do autonomiczności i samowystarczalności (tzw. *autarkia*), dlatego te na peryferiach znajdowały się ośrodki rolnicze, dostarczające zapasów dla centrum (Wojcisz 1982). W literaturze przedmiotu można spotkać inne określenie *polis*:

¹⁴ Na podstawie: Kolińska Ksenia (2009): *Qaramel najstarsze miasto świata*. W: „National Geographic” (wydanie online): <http://www.national-geographic.pl/artykuly/pokaz/qaramel-najstarsze-miasto-swiata/> dost. p: 21.04.2013.

państwo-miasto, które wskazuje na potrzebę autonomii, uniezależnienia się od pozostałych o rodków miejskich. Kluczowa była rola mieszkańców w tworzeniu obrazu przestrzeni zurbanizowanej. Zgodnie z koncepcją Platona, który filozof zawarł w traktacie *Państwo*, powstanie miasta jest wynikiem potrzeb człowieka, który nie może być samowystarczalny, niezbędni są mu inni, podobni do niego, dlatego te ludzie łączą się w społeczność, czyli *polis* (Platon 2003). Można odnaleźć tutaj ślady odniesienia do potrzeb społecznych jednostki, szczególnie potrzeby dialogu. Stąd też w myśleniu starożytnych duża rola przestrzeni publicznej, takiej jak: rynki i place miasta, ze szczególnym uwzględnieniem agory (placu o funkcji reprezentacyjnej, administracyjnej i kulturowej, przy całkowitej rezygnacji z zadań handlowo-usługowych)¹⁵.

Plan zabudowy greckiego *polis* był bezpośrednio związany ze wskazanymi wcześniej funkcjami miasta. Przede wszystkim istotna była regularność planu miasta, nawiązująca do zasad społecznych i filozoficznych, które odnaleźć można w dziełach Platona i Arystotelesa, a które są związane z pojęciem ładu, harmonii i równości. Platon w *Republice* podnosi znaczenie przestrzeni miejskiej w odpowiednim kształtowaniu społeczeństwa. Filozof zwraca uwagę na właściwe dostosowanie przestrzeni, które jest związane z zapewnieniem dobra rodziny, dostępu do edukacji i kultury (element socjalny w urbanistyce). Na równowagę wewnętrzną (układ ulic, połączenie estetyki z obronnością) w planie miast zwraca uwagę także Arystoteles (online). Warto przyjrzeć się materialnemu odzwierciedleniu tych wartości w planie starożytnego miasta (Rys. 5).

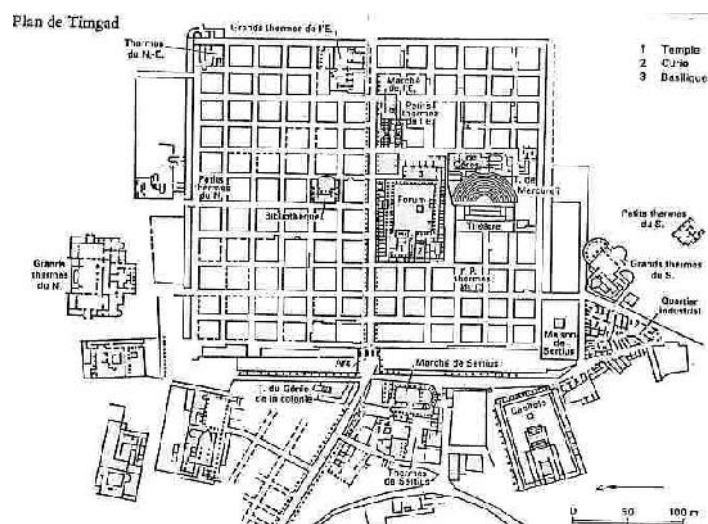
¹⁵ Arystoteles zwraca uwagę na obowiązek dbania o funkcje agory, pisząc: „jest taki plac, na którym nie wystawia się żadnych towarów i na który bez zezwolenia przez władzę nie wolno zjawić się ani robotnikowi, ani chłopu [...]”. Zob. Arystoteles. *Polityka*. 1328 a (wersja online): <http://www.zrodlahistoryczne.prv.pl>, dostęp: 21.03.2013.



Rys. 5. Plan *polis*¹⁶.

Do koncepcji greckiego *polis* nawiązywały także ośrodki Cesarstwa Rzymskiego. Jednak w odróżnieniu od miast starożytnej Grecji rzymskie imperium dodało nowe wartości do sposobów postrzegania przestrzeni miejskiej ze względu na odmienną rzeczywistość społeczno-politycznych. Dążenie do powiększenia terytorium związane z potrzebą władzy spowodowało, że rzymskie miasto stanowiło odzwierciedlenie sytuacji nieustannej wojny prowadzonej przez Cesarstwo. Swoją zabudowę nawiązywało do warownego obozu tzw. *castrum romanum*, otoczonego wielokrotnym murem, uporządkowanego zespołu spełniającego funkcje obronne. Prostota form i funkcjonalność wynikająca z nadrzędności funkcji użytkowej nad estetyczną spowodowały uproszczenie form i detali architektonicznych w przestrzeni miasta (Witruwiusz 1956: 67). Jednocześnie miasta rzymskie nawiązywały do kosmicznego porządku, główne ulice wyznaczane były zgodnie z kierunkami świata, a centrum (*forum*) znajdowało się na przecięciu tych głównych arterii komunikacyjnych. To właśnie w obrębie forum, na podobieństwo greckiej agory, koncentrowało się życie miasta, a miejsce to stanowiło jego symboliczne „serce”. W miastach rzymskich najwyższą wartość miało by poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Por. kolejny rysunek:

¹⁶ źródło: Przyłucki Mirosław (2004): *Zarys dziejów miasta i wsi*. Warszawa, s. 26.



Rys. 6. Timgad – przykład zabudowy wzorowanej na *castrum romanum*¹⁷.

W czasach redniowiecza nastąpiła tzw. rewolucja urbanistyczna, o której wspomina Wacław Ostrowski (1996: 82), uzasadniając ten termin bardzo szybkim przyrostem liczby ludności miast oraz niezwykle wysokim wzrostem znaczenia miast i mieszczaństwa. Ten proces był związany z rozwojem technologicznym, szczególnie w dziedzinie rzemiosła i transportu. Ufortyfikowane centrum redniowiecznego miasta było nierozdzielnie związane z miejscem kultu religijnego – najbardziej okazałymi budynkami były obiekty sakralne – kościoły i katedry. Drugim ośrodkiem była siedziba władz – monarchy lub w późniejszym okresie rozwoju miast redniowiecznych – jego przedstawicieli. Z upływem czasu, trzecim i najważniejszym ośrodkiem władzy stała się nowa grupa społeczna – mieszczaństwo.

Początkowo handel i usługi pozostawały poza centrum miasta, na obrzeżach, jednak później znaczny rolę handlową zaczął odgrywać rynek skoncentrowany wokół ratusza – budynku o symbolicznym znaczeniu, który wskazywał na niezależność władz miejskich i autonomię miasta (Ostrowski 1996a: 90). Nastąpiła zatem zmiana sposobu myślenia o centrum – w starożytnym systemie na agorze nie było miejsca dla handlu i usług, dla redniowiecznych mieszkańców miast rynek zaczął być kojarzony właśnie z tą sferą działalności. Tym samym „serce” miasta zyskało nową funkcję, jednocześnie czyniąc mityczne centrum miejscem ogólnodostępnym, a tym samym pozbawiając go sfery *sacrum*. Potwierdzeniem nowego spojrzenia na przestrzeń są także plany redniowiecznych miast. Ze względu na intensywny rozwój miast, założenia urbanistyczne nie były już tak ściśle związane ze schematem rzymskiego *castrum* – ulice są wyznaczane przez warunki

¹⁷ źródło: <https://isabelceron.wordpress.com/2011/10/08/equity-in-the-city-1-three-lessons-from-the-ancient-roman-metropolis/>, dostęp: 12.04.2013.

topograficzne i stanowi wyraz stopniowego rozrastania się miasta (Wróbel 1971: 112).



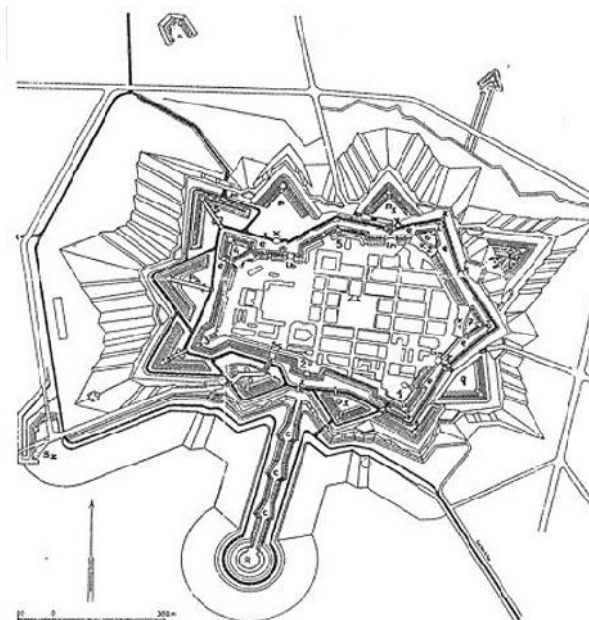
Rys. 7. Miasto średniowieczne – plan¹⁸.

Koncepcja miast średniowiecznych jest związana przede wszystkim, jak już wspomniałam, z myśleniem w kategoriach kultu religijnego z uwzględnieniem przede wszystkim relacji człowiek-Bóg. To właśnie do budynków sakralnych przeniesiona została cała sfera *sacrum*, jaka wcześniej powiązana była ze ścisłym centrum – rzymskim *forum* czy greckim *agorą*. Ponieważ czas wieków średnich naznaczony jest silnymi opozycjami, również przestrzeń miejska średniowiecznego grodu miała stanowić w wymiarze symbolicznym odzwierciedlenie boskiego Jeruzalem przeciwstawionego Babilonowi. Miasta miały stać się odzwierciedleniem słów św. Tomasza z Akwinu „*civitas communitas perfecta est*”, a elementy architektoniczne gotyckich wież oddawały ducha absolutu oraz podejmowała zadania estetyczne.

Czasy renesansu przyniosły kolejne dokonania w dziedzinie nauki i techniki, które miały korzystny wpływ na rozwój przestrzeni zurbanizowanych. Pojawiła się także zupełnie nowa kategoria w myśleniu o mieście – przestrzeń. Cenną wartością zaczęła być możliwość wiadczenia architektonicznej pustki w postaci obszernych, pozbawionych zatłoczenia (w sensie nagromadzenia budynków, kramów, tłumu) terenów. Była to odpowiedź na ciasne uliczki i przepełnione place miast o średniowiecznym rodowodzie (Wojtowicz 1972). Następnie także powrót do antycznej harmonii form (Murray 1999: 11), ze szczególnym uwzględnieniem koncentrycznego planu miasta. Ideą stał się plan miasta w formie o mioboku, związany z wiarą w to, że miasto należy chronić przed niekorzystnym wpływem

¹⁸ źródło: Wróbel Tadeusz (1971): *Zarys historii budowy miast*. Wrocław, s. 112.

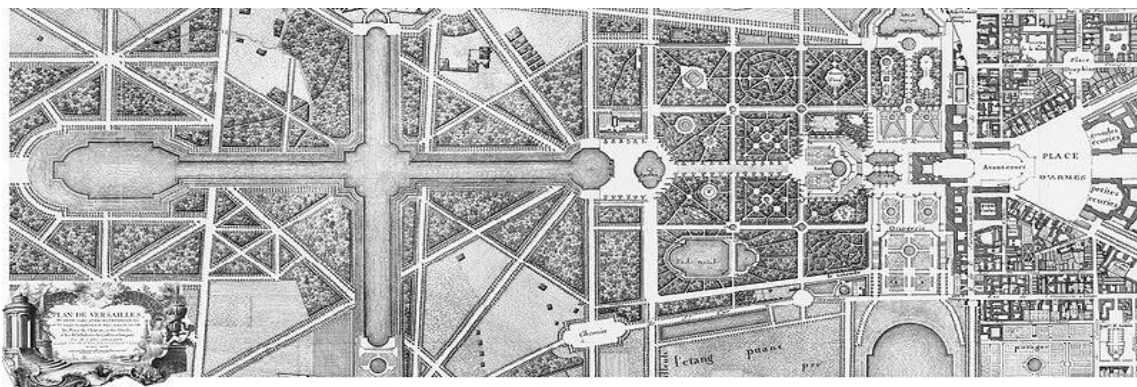
wszystkich wiatrów – ró a wiatrów składa si z o miu ramion (Wróbel 1971: 197). Tym samym podkre lone zostały dwie warto ci: potrzeba estetyki i stały od czasów rzymskich element my lenia o mie cie – poczucie bezpiecze stwa. Idealnym odzwierciedleniem tych zało e stało si jedno z polskich miast – Zamo (Rys. 8).



Rys. 8. Plan miasta idealnego – Zamo ¹⁹.

Barok jako epoka nast puj ca po renesansie i kontrastuj ca z jego zało eniami wytworzył inny sposób postrzegania przestrzeni miejskiej. Barok okre lany jest „epoką przeciwie stw i kontrastów [...], [to – B.D.] specyficzny stan intelektu i estetyki, <<emanacja kontrreformacji>> (Jezierska 2011: 22)”. Jako e wi kszo głównych miast powstała ju w epoce wcze niejszej, barokowa sztuka mogła ogranicza si w centrum miast jedynie do elementów zdobniczych, które cechowało „upodobanie do hiperboli [i] zerwanie z renesansowym wywa eniem form (Jezierska 2011: 23)”. Nast pił tak e zwrot ku naturze, barokow przestrze miejsk wypełniały promenady, parki, skwery i ogrody. Były one wiadectwem pot gi człowieka, który formował krajobraz zgodnie ze swoimi upodobaniami (Zachariasz 2008: 198). Warto ci nadrz dn stała si estetyka przestrzeni miejskiej wywy szona ponad inne uytitarne zadania miasta. Najdoskonalszym przykładem architektury tamtego okresu jest pałac w Wersalu (Rys. 9).

¹⁹ ródło: ródło: <http://ezamosc.pl>, dost p: 12.03.2103, dost p: 14.04.2013.

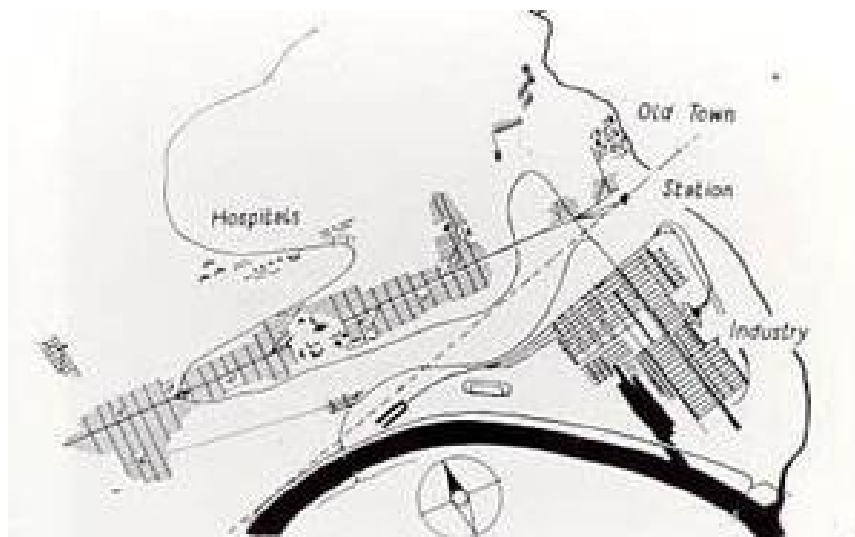


Rys. 9. Wersal – plan pałacu i ogrodów²⁰.

Wraz z rewolucją przemysłową przełomu XVIII i XIX wieku nastąpił gwałtowny rozwój ośrodków miejskich kosztem starannie wypracowanych przez wcześniejsze epoki założeń urbanistycznych. W bardzo szybkim tempie doszło do transformacji życia z rolniczo-rzemieślniczego do uprzemysłowionego (Charytonow 1976: 191). Powstawały nowe ośrodki miejskie na terenach bogatych w zasoby naturalne (w głąb kamienia w przypadku Katowic) lub skoncentrowane wokół określonego typu przemysłu (np. włókiennictwa w przypadku Łodzi, por. Wróbel 1971: 259-162). Rozwój technologiczny, szczególnie w zakresie komunikacji (pociągi, tramwaje, metro, samochody) przyczynił się do zmian w sposobie postrzegania miejskiej zabudowy. Nowe miasta były skoncentrowane wokół głównego traktu komunikacyjnego, który ciągnął się czasem przez kilka kilometrów (przykładem może być ulica Piotrkowska w Łodzi). Przestrzeń miejska miała sprzyjać szybkiej i sprawnej komunikacji, stąd też nastąpiła przebudowa wielu miast, m.in. Paryża (Wróbel 1971: 292). Komunikacja stała się zatem nową wartością. Zmianie uległ także punkt widzenia na przestrzeń miejską, który odtąd można było podziwiać z okien ośrodków komunikacji.

Przykładem nowej zabudowy miejskiej może być projekt idealnego miasta przemysłowego (Rys. 10) stworzony przez prekursora XIX-wiecznej urbanistyki Teoniego Garniera. Ten francuski architekt w swoich pracach odwoływał się do idei linearności, zakładając, że życie miasta będzie zoptymalizowane jedynie wówczas, gdy możliwa będzie sprawna komunikacja pomiędzy najdalszymi jego punktami. W jego projekcie centralne miejsce zajmuje główny obiekt przemysłowy – wielka fabryka metalurgiczna, tym samym centrum miasta stało się to samo z przestrzeni przemysłowej i podporządkowane pracy (Pawłowski 1972).

²⁰ źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Pa%C5%82ac_wersalski, dostęp: 14.04.2013.



Rys. 10. Plan miasta przemysłowego autorstwa T. Garniera²¹.

Postęp techniczny oraz szybki rozwój przemysłu przyczyniły się do masowych migracji ludności z terenów wiejskich do miast (Wróbel 1971: 297). Pojawia się wówczas problem przeludnienia i towarzyszą mu zjawiska bezrobocia, ubóstwa i marginalizacji. Antyczne i klasyczne idee miasta związane z pięknem, poczuciem bezpieczeństwa i harmonii zostały całkowicie zniszczone. Nowoczesne miasta zdominował chaos, który rozciągał się zarówno na stosunki przestrzenne, jak i międzyludzkie. Jednym z rozwiązań problemu przeludnienia miało być tworzenie osiedli robotniczych na peryferiach miast, w ten sposób miasta jeszcze bardziej rozszerzały swoje granice, z czasem coraz trudniejsze do ustalenia.

Wiek XX przyczynił się do rozwoju nowoczesnej architektury w centrach miast oraz rozwoju budownictwa wielkopłytowego. Wpłynęła na to przede wszystkim sytuacja polityczna – po II wojnie światowej pojawił się problem szybkiej odbudowy miast po zniszczeniach wojennych. Jednym z najefektywniejszych i sprzyjających ekonomice przestrzeni rozwiązań architektonicznych okazały się osiedla blokowe. Te formy budownictwa zdominowały głównie przestrze miasta w krajach socjalistycznych (Szafrańska 2010: 202). W wyniku tych zmian przestrzeń miejska przestaje być różnorodna pod względem architektonicznym, staje się multiplikacją prostych, jednakowych, powtarzających się form. Również sposób zamieszkiwania w tego typu budynkach spotykał się z krytyką architektów, urbanistów i samych mieszkańców:

Jakkolwiek ekonomiczne, budzą pewne zastrzeżenia budynki mieszkaniowe

²¹ źródło: http://community.middlebury.edu/~slides/HA220/views/aoc263_view.html, dostęp: 23.04.2013.

z wewnętrznym korytarzem, który udostępnia lece po obu stronach małe mieszkania [a] wspólnota komunikacyjna nadaje budynkowi cechy hotelu, zwłaszcza przez dodanie wspólnych pomieszczeń [...] nadaje się zatem na zespół mieszkalny dla ludzi samotnych (Wróbel 1971: 306).

W powyższym tekście warto zwrócić uwagę na odejście od pierwotnych, klasycznych sposobów pojmowania miasta jako wspólnoty mieszkańców, którzy jednak zachowywali swoją indywidualność i odrębność przy jednoczesnym dążeniu do nawiązania szeregu interakcji. W przestrzeni miasta współczesnego rodzi się obawa o brak takich relacji ze względu na kreowanie nowych modeli sposobów zamieszkiwania. Nastąpiła zatarcie cech pierwotnej, idealnej wspólnoty mieszkańców antycznego miasta (Rybicki 1972: 364). Stąd ta współczesna urbanistyka zwraca się ku stereotypowi miasta archetypowego, poszukując w nim inspiracji w rozwiązywaniu bieżących problemów przestrzeni zurbanizowanej.

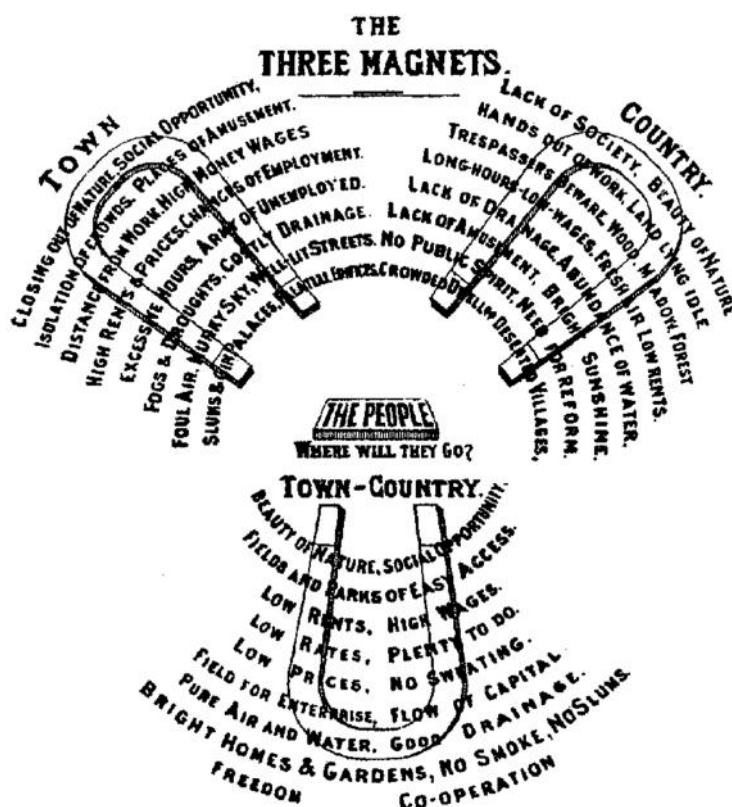
Miasto archetypowe i miejskie utopie

Wywodzi się z psychologii pojęcia *archetypu*, oznaczające pierwotne, idealne wyobrażenie (Sikorski 2000: 14), służące tak do określenia idealnych planów urbanistycznych. Jest to nawiązanie do poszukiwań idealnego miasta, które były prowadzone już w czasach antycznych przez wspomnianych wcześniej filozofów Platona i Arystotelesa. Wszystkie koncepcje miast archetypowych nawiązują do ich podstawowych wartości: poczucia wspólnoty, bezpieczeństwa, spełniania funkcji użytecznej i estetycznej.

Jako pierwsza na uwagę zasługuje renesansowa koncepcja *la citta ideale* (odnaleziona w pracach m. in. Thomasa Morusa, Roberta Owena czy Karla Fouriera). W swoich założeniach nawiązywała do antycznych wzorców chronionego miasta – *castrum romanum*. Poczucie bezpieczeństwa miasto idealne zawdzięczało również specyfice układu przestrzennego, ściśle związanego z kategoriami uporządkowania i idealnej harmonii (Szpakowska 2011: 130). Dominującym elementem jego planowania było nawiązanie do symetrii i ładu form geometrycznych, co pozwalało realizować wartości estetyczne. Idea geometryzacji, wywodząca się z rozważań Euklidesa, jest związana z myśleniem o przestrzeni miejskiej w kategoriach odtworzenia układu kosmicznego, zatem nadania człowiekowi funkcji kreatora świata.

Druga koncepcja nawiązuje do myśli ekologicznej w urbanistyce i nosi nazwę

miasta-ogrodu (ang. *garden-city*). Jej twórca, Ebenezer Howard (2009), zwrócił uwagę na problem przeludnienia angielskich miast. Efektem jego poszukiwań była koncepcja przestrzeni miejskiej, która niwelowała różnicę między miastem a obszarem wiejskim. Howard uznał, że rozwiązaniem kryzysu ówczesnych miast był powrót do natury, co znacznie miało poprawić warunki życia mieszkańców. Twórca odwoływał się do wartości związanych ze zdrowiem i właściwym trybem życia (odpoczynek, rozrywka, kontakt z naturą i przestrzenią). Znamienną okazała się także koncepcja przestrzeni docenianej i pozytywnie waloryzowanej jako przejaw otwarcia się jednostki na otaczający świat. Co jest szczególnie ważne w sposobie myślenia o mieście, Howard stworzył swój projekt idealnego miasta w oparciu o ideę wspólnoty jego mieszkańców. Na budowanie więzi społecznych oraz interakcji między jej członkami miała mieć wpływ teoria trzech magnesów Bohma (2006: 79), która zakładała wykorzystanie wszystkich zalet życia w mieście i na wsi przy jednoczesnej eliminacji wad. Warto przybliżyć teorię w formie grafu stworzonego przez Bohma (Rys. 11).



Rys. 11. Teoria trzech magnesów w koncepcji miasta ogrodu²².

²² źródło: Bohm Aleksander (2006): *Planowane przestrzenie dla architektów krajobrazu*. Kraków, s. 79.

W historii myśli społecznej pojawiła się koncepcja *miasta-słonecznicy* autorstwa Tomasza Campanelli. Francuski filozof nawiązywał do wcześniejszych refleksji, m.in. Platona, Moora, a także Mikołaja Kopernika i jego dzieła *O obrotach sfer niebieskich*. Dzieło polskiego astronoma posłużyło do stworzenia projektu miasta koncentrycznego, podobnego do siedmiu sfer niebieskich (Campanella 1994: 30). W koncepcji Campanellego istotną rolę odegrała kategoria centrum jako miejsca naznaczonego symboliką siły, władzy i boskości. Obok idealnego układu urbanistycznego najważniejszym aspektem tego projektu było zachowanie równowagi społecznej. Ludzkie życie jest podporządkowane wymaganiom miasta, od początku edukacji mieszkańcy są przygotowywani do określonych ról społecznych. Tym samym miasto stało się gwarantem jakości i stabilności życia.

Współczesną utopią była koncepcja miasta „ze słonecznicy, nieba, drzew, stali i betonu” autorstwa Le Corbusiera. Centralnym założeniem architekta było stworzenie idealnych warunków życia dla mieszkańców miasta, ze szczególnym zwróceniem uwagi na miejsce zamieszkiwania. Ideałem miały stać się olbrzymie jednostki mieszkalne, których przykładem i wzorcem dla nowoczesnej zabudowy blokowej była tzw. Jednostka Marsylska. Nowym zadaniem było wprowadzenie do budynków zieleni miejskiej, która miała jednoczyć mieszkańców. Le Corbusier planował wspólne ogrody na dachach bloków i ten element włączenia natury do strefy zamieszkiwania był jednym z fundamentów jego miasta idealnego (Dunnett, Kingsbury 2004: 53). Z punktu widzenia profili współczesnych metropolii ciekawym aspektem *miasta-maszyny* była samowystarczalność mieszkańca, co było nawiązaniem do antycznych pomysłów. Bloki były nie tylko miejscem zamieszkania (w dwupoziomowych mieszkaniach), w ogromnym, wielopoziomowym budynku miały znajdować się także: plac zabaw, hotel, restauracje i baseny (Trybuś 2011: 10).

Centrum, granica, palimpsest, miejsce trzecie - kluczowe kategorie w myśleniu o mieście

Centrum od czasów starożytnych stanowiło podstawę percepcji przestrzeni zurbanizowanej. Wokół niego koncentrowało się życie mieszkańców, dlatego też ta kategoria jest kluczowa dla sposobów myślenia o mieście. Nawiązując do organicyzmu i myślenia o mieście w kategoriach żywego organizmu, do której to koncepcji odsyłał także

wspomniany wcze niej Howard, centrum stanowiło „serce miasta”. *Serce* symbolizuje w *Biblii* nie tylko uczucia i emocje, ale przede wszystkim osobowość, umysł i krąg wartości. To znaczenie przekłada się także na potoczne postrzeganie tego symbolu. Związane z symboliką serca socjologiczne ujmowanie centrum zostało przedstawione w definicji czołowego socjologa miasta, Aleksandra Wallisa:

obszar, który dzięki swym urbanistycznym i architektonicznym wartościom pozwala na największą koncentrację publicznych procesów społecznych stanowiących warunek społecznej integracji i rozwoju ludności miasta oraz jego społecznego zaplecza (Wallis 1979: 56).

Badacz koncentruje się przede wszystkim na społecznej interakcji, która jest możliwa w przestrzeni centrum dzięki jego specyficznym właściwościom przestrzennym. Istnienie centrum uznaje on za konieczne w rozwoju miasta rozumianego tutaj nie jako układ architektoniczny, ale przede wszystkim jako ludzka zbiorowość.

W odczytywaniu miasta jako spotkania ludzi interesujące może być także pojęcie *granicy* jako synonimu jednoczesnego początku i końca (Bednarek 1989), pewnego ograniczenia, bariery (Przybylska 2002). Pojęcie granicy może być wykorzystane w badaniach nad tożsamością, identyfikacją mieszkańców z danym miejscem. Granica przywołuje opozycję przestrzeni oswajonej i przestrzeni obcej, jak również zjawisko przekraczania granic, zarówno w wymiarze przestrzennym, jak i mentalnym, symbolicznym. Jak podkreślał Georg Simmel, „człowiek jest istotą czcącą [...], która potrzebuje granic i nieustannie je przekracza” (Simmel 2005: 255). Nawijając do ujęcia miasta jako tekstu, należy przywołać semiotyczną koncepcję granicy. Jest to:

swoisty filtr, urządzenie selektywne przepuszczające teksty z innych obszarów kulturowych [...]. Granica pełni funkcję wstępnego gardła poprzez które mogą się przeciskać teksty z zewnątrz, by mogły stać się faktami danej semiosfery (Łotman 1988: 147).

Tym samym granice miasta-tekstu stanowiłbyś miejsce, w którym zachodziłbyś proces selekcji, weryfikacji treści możliwych do udostępnienia w przestrzeni miasta lub wykluczanych poza jego obręb. Jednocześnie granica miasta nie byłaby rozumiana tylko jako ustalona linia na mapie, stanowiłabyś barierę oddzielającą specyficzny punkt widzenia jego mieszkańców na otaczającą rzeczywistość (Przybylska 2002: 109). O tej wyobraźniowej koncepcji granicy wspomina w swoich rozważaniach Georg Simmel, podkreślając umowność i płynność tego pojęcia:

Istota wielkiego miasta polega na jego efektywnej wielkości, niezależnej od granic fizycznych, która wzmaga z kolei rolę, doniosłość i odpowiedzialność tworzącego się w nim życia. Tak jak sfera człowieka nie kończy się w punkcie wyznaczonym przez wymiary jego ciała ani teren bezpośrednio działający, ale obejmuje sumę działalności człowieka podejmowanej w czasie i przestrzeni przez całe jego życie, tak też na miasto składa się dopiero całokształt działań wykraczających poza jego bezpośrednio terytorium (Simmel 2005: 307).

W czasach współczesnych obserwuje się proces znoszenia granic zarówno w wymiarze fizycznym (zacieranie się linii podziału między państwami, między centrum a peryferiami itd.), jak i mentalnym. Ten proces zauważony został już na początku XX wieku przez wybitnego filozofa i socjologa, Floriana Znanieckiego, który przewidział rolę postępu cywilizacyjnego, umożliwiającego budowanie wspólnot komunikacyjnych niezależnie od ograniczeń przestrzennych:

[rozwój techniki – B.D.], umożliwiający widzenie, jak już umożliwił słyszenie [odkrycie telefonu], zniesie granice. W każdym razie bowiem chodzi tu o możliwość natychmiastowej interpretacji cudzych ruchów i słów oraz bezpośredniej reakcji na nie [...] Gdy takie rozszerzenie technicznych środków porozumienia będzie dokonane, pojęcie otoczenia społecznego znacznie się rozszerzy (Znaniecki 1932: 124).

Z zacieraniem się granic przestrzennych łączy się kolejna kategoria tekstologiczna. Pozwala ona przyoblec współczesną metropolię w kształt palimpsestu. Pod tym pojęciem rozumie należałoby złożoną strukturę, składającą się z wielu nakładających się na siebie elementów (Nycz 2012: 37). Pierwotne motywy, fragmenty, obrazy zostają częściowo przysłonięte przez nowe formy, jednak nie całkowicie. Wymazywanie i pokrywanie ich nowymi treściami może zmieni lub naruszyć wewnętrzne warstwy tej struktury, nie zaciera ich jednak całkowicie, pozostają one fundamentem pod dalsze warstwy nieustannie zmieniającego się wytworu.

Kategoria *palimpsestu* w odniesieniu do miasta oznacza istnienie w tkance miejskiej elementów pochodzących z różnych etapów jego powstawania, mogłoby to być na przykład obiekty architektoniczne czy tylko zachowane ich fragmenty, które zostały przystosowane do współczesnej zabudowy. Również w sferze intelektualnej – pewne elementy dawnych wyobrażeń, symboli czy stereotypów nakładają się na współczesną wizję miejskiej

przestrzeni, stanowi c kolejny jego warstw . Ka dy z etapów powstawania miasta

nie jest tylko pami tk po minionych czasach; to przede wszystkim pami tka po dawnych mieszkacach i ich kulturze. [...] Współczesno zwielokrotnia t ró norodno fasadami nowych budowli, pokusami widocznymi w witrynach sklepów, ofert nowych warto ci rodzaj cych si w uniwersyteckich salach, przy kawiarnianych stolikach literackich dysput czy ekspozycjami w galeriach sztuki (Golka 1997: 173).

W powy szym tek cie zwrócono uwag na aspekt społeczny i kulturowy kategorii palimpsestu. Ten punkt widzenia pozwala interpretowa miasto jako tekst kultury, zapisywany na przestrzeni dziejów przez wielu twórców – urbanistów, architektów, ideologów i przede wszystkim jego mieszkaców. Miasto-palimpsest jest dyskursywnym konstruktem, „przestrzeni gubienia i znajdywania, pami ci i zapominania, niszczenia i budowania, spotkania i rozstania (Karpi ska 2004: 167)”. Szczególnie wa ny na potrzeby niniejszej analizy jest aspekt zapisywania miasta, w uj ciu którego palimpsest oznacza „zsumaryzowane wszystkie warstwy tekstowe (Maj 2004: 42)”, które s obj te systemem zróż nicowanych relacji.

Ostatnim z poj tu przywoływanym chc uczyni tzw. *miejsce trzecie*, które stanowi w odniesieniu do miasta przestrze sprzyjaj c wchodzeniu w interakcje. Według koncepcji Raya Oldenburga (1999) ycie społeczne jednostki jest skoncentrowane wokół trzech o rodków – domu („miejsce pierwsze”), pracy („miejsce drugie”) oraz wokół „miejsca trzeciego”, które umo liwia sp dzanie czasu wolnego. O ile dwa pierwsze typy miejsc stanowi pewne ograniczenie w zawieraniu nowych kontaktów i wchodzeniu w inne ni pierwotnie ustalone relacje, to „miejsce trzecie” sprzyja tego typu działaniom. Mog one mie charakter zarówno prywatny, jak i publiczny, kształtuj c wiadomo szerszych grup społeczne stwa. Takim „miejszem trzecim” mo e by na przykład kawiarnia z dost pem do prasy, której tre ci mo na na bie co omówi (Habermas 2007: 145). Przestrzenie sprzyjaj ce swobodnej wymianie my li i informacji to tak e wszelkie lokale gastronomiczne, miejsca zwi zane z handlem i usługami, gdzie mo na swobodnie porozmawia z przypadkowymi osobami. Tego typu komunikacja nie tworzy trwałych wi zi, jednak umo liwia wymian my li i przekona , co jest wa nym elementem w procesie budowania to samo ci indywidualnej oraz grupowej, pami ci kulturowej, dyskursów o mie cie.

Metropolia – nowy wymiar przestrzeni miejskiej

Wraz z rozwojem cywilizacyjnym następuje także niezwykle prężny rozwój ośrodków miejskich, niektóre z nich zyskują (przy spełnieniu pewnych założeń) status *metropolii*. Pojęcie metropolii, podobnie jak przedstawione uprzednio kluczowe pojęcia dyskursu, jest kategorią nieostrzeżoną i trudną do jednoznacznego zdefiniowania ze względu na zmienność przestrzeni miejskiej w mieście współczesnym. Choć pojęcie to rozpowszechniło się w naukach geograficznych i społecznych dopiero w wieku XX, początków metropolii można szukać już w antyku, w starożytnej Grecji, skąd także wywodzi się nazwa tej kategorii, która powstała z połączenia wyrazów *meter* ('matka') oraz *polis* ('miasta'), tworząc sformułowanie *metropolis* („miasto macierzyste”, Gawron, Rojek-Adamek 2011: 12). Etymologia więc podpowiada, że przestrzeń tego typu oznacza bieżącą stolicę, ośrodek, wokół którego koncentruje się życie danego regionu.

Do tej etymologii odwołuje się definicja jednego z geografów kultury, Mariusza Czepczyńskiego, w której badacz wraca także do antycznej kategorii *mimesis*, stawiając współczesną metropolię jako idealny wzorzec dla innych ośrodków. Metropolia jest miastem:

na ładowanym, kopiowanym, pozostaje wzorcem i mentalną ojczyzną. [...] pozostaje zatem miastem, które eksportuje swoje idee, funkcje i znaczenia do innych ośrodków (Czepczyński 2006: 58; cyt. za Markowski, Marszał 2007: 11).

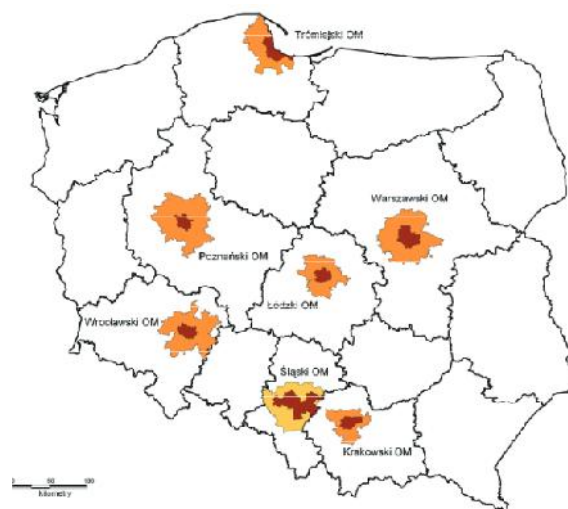
Metropolia staje się także miejscem wymiany kulturalnej, jak również jej przestrzeń może tworzyć wyobrażenie o całym regionie, który reprezentuje. Warunki uzyskania przez miasto statusu metropolii są związane z czynnikami natury ekonomicznej oraz społecznej. Tego typu obszar powinien cechować się odpowiednią infrastrukturą, innowacyjnością i dostępnością usług. Ważne jest także spełnienie kryterium liczby ludności – od pół do 1 miliona mieszkańców (Jałowiecki 2000: 6). Wśród czynników, wyznaczających zakres metropolii, jakie znaleźliśmy na wielu pracach z zakresu urbanistyki, pojawia się potencjał społeczny i ekonomiczny (por. Smętkowski, Jałowiecki, Gorzelak 2009).

Cennym źródłem wiedzy na temat społecznych oczekiwań wobec metropolii może okazać się „dekalog nowoczesnego miasta” stworzony przez Marka Szczepczyńskiego (1989). Badacz wymienia w nim m. in. dbałość o wysoki poziom kapitału ludzkiego (przez zachowanie miejsc pracy, dostęp do handlu i usług, tym samym wysoki poziom życia

mieszkańców), zdolność interakcji na poziomie rozwoju gospodarczego i społecznego oraz gotowość do rozbudowy. Istotny jest więc dynamiczny rozwój tych przestrzeni oparty na procesie wymiany myśli, idei oraz dóbr i usług (Gawron, Rojek 2011: 15). Metropolia ma w tym ujęciu dynamiczny, procesualny i zdarzeniowy charakter. Jej rozwój jest związany także z zacieraniem się pojęcia centrum i peryferii. Granice metropolii stają się płynne, a przestrzeń zurbanizowana nieustannie się rozszerza. Tendencje rozwojowe zostały utrwalone w definicjach z dziedziny urbanistyki, w których akcentuje się wyrażenie pojęcie miasta właściwego (centrum, wcześniej tego o rodka miejskiego) ze stref podmiejską (Słuski 1965; Kulesza, Rudnicki 1974). Włączanie okolicznych rejonów, powiatów, gmin, wsi czy niewielkich, okolicznych miast decyduje o nadrzędnej pozycji metropolii. Stąd też w pracach z dziedziny urbanistyki, architektury i socjologii zamiennie z terminem metropolia pojawiają się określenia miast światowe (*world city*) i miasto globalne (*global city*) (por. Hall 1966). Ta dominacja wyrażenie podkreśla współczesny socjolog Castells (1982) stwierdzając, że „metropolie rzadzą światem”. Wiąże się to ze wskazywanym przez Jałowieckiego procesem metropolizacji, czyli przejmowania przez nie kierowniczej roli w zarządzaniu gospodarką, polityką i kulturą (Jałowiecki 2004: 54).

W analizie sposobów postrzegania przestrzeni zurbanizowanej ważne mogą okazać się funkcje obszarów metropolitalnych, ważne zarówno dla mieszkańców, jak i przybyszów. Poza zapewnieniem stabilności w dziedzinie finansowej (praca) i mieszkaniowej (dom), dla mieszkańców metropolii znaczenie mają „miejsca trzecie”, które pozwalają także na rozwój twórczych i kreatywnych działań społecznych. Wspomniany wcześniej socjolog miasta zwraca uwagę na ludyczną przestrzeń metropolii, która zgodnie z koncepcją palimpsestu ma synkretyczny charakter, ponieważ „wiele ze sobą różnorodnych w tkwi prozaiczne: zakupy, zurbanizowane przygody, okazjonalne rozrywki i odwyty kultury” (Jałowiecki 2005: 6).

W naszym kraju do miast, które mogą być rozpatrywane w kategoriach metropolii, należy zaliczyć stolicę – Warszawę, poza tym Kraków, Trójmiasto, Wrocław, Łódź, Poznań oraz cały ośrodek metropolitalny Silesia. Poniżej mapa ilustruje także znaczący rozwój peryferii metropolii, co jest wyznacznikiem dynamiki tej przestrzeni. Por. Rys. 12.



Rys. 12. Obszary metropolitalne w Polsce.²³

W mojej pracy chciałabym zająć się obszarami czterech spośród wyżej wymienionych metropolii: Warszawą, Silesią, Krakowem oraz Łodzią. Zajmuję one znaczny obszar w swoim regionie i są przeważnie umiejscowione w centrum województw.

²³ Gawron Grzegorz, Rojek-Adamek Paulina (2011): *Europejskie szlaki – liskie drogi. Trendy rozwojowe Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii „Silesia”*. Tychy, s. 16.

Obraz miasta w dyskursie turystycznym

Profile Warszawy – analiza fasetowa

Niniejszy rozdział chcę po wici badaniu obrazu/ów metropolii w tekstach aktualizujących reguły dyskursu turystycznego. Podstawą ustalenia profili współczesnych miast będzie zastosowanie metody analizy fasetowej, która jest wykorzystywana w badaniach JOS.

Pojęcia fasety²⁴ zostało wprowadzone do badań językoznawczych przez semantyków, spośród których wymienić należy przede wszystkim Ann Wierzbicką. Badaczka określa tym mianem „jednorodne zespoły cech przypisywane przedmiotowi eksplikacji (Wierzbicka 1985: 32)”. W zależności od specyfiki oraz „wewnętrznej logiki danego pojęcia, [...] schemat [jego - B.D.] definicji jest zarazem hipotezą co do struktury kognitywnej pojęcia (Bartmiński 1999: 118)”. Nie ma jednego, wspólnego wszystkim leksemom, sposobu ich definiowania oraz budowania faset, te ostatnie są warunkowane przez kulturowy kontekst, w jakim osadzona jest dana jednostka języka. Zbiór faset jest zaledy razem dopasowany do pojęcia, do którego się odnosi (Cieła 1999). W tym sposobie nazywania i charakteryzowania językowego obrazu świata istotny dla Wierzbickiej jest także podział na dwie grupy cech – esencjalne i nieesencjalne. Te pierwsze sprawdzane są przez formułę „*imagining things of this kind, people would say these things about them*” (Wierzbicka 1985: 32), która koncentruje się na podstawowych, jednoznacznych i silnie

²⁴ Faseta – w dziedzinie nauk humanistycznych, szczególnie na gruncie informacji naukowej, określana jest jako „podkategoria, czyli grupa klas odpowiadających jakiejś wspólnej charakterystyce (Bartmiński 1999: 118)”.

utrwalonych w wiadomości skojarzeniach z danym pojęciem. Druga grupa, sprawdzana przez zasadę „*imagining things of this kind, people could say these things about them*” (Wierzbicka 1985: 32), zawiera w sobie wszelkie asocjacje, sdy warto ciujce, zró nicowane ze wzgl du na osobiste do wiadczenia jednostki w odniesieniu do danego pojęcia.

Koncepcję analizy fasetowej wykorzystał Jerzy Bartmiński w pracach nad ustalaniem definicji haseł w *Słowniku stereotypów i pojęć ludowych* (1996). Hasła w tym dziele leksykograficznym tworzone są na zasadzie grupowania przykładów w klasy, czyli fasety, nazywane przez twórców słownika „zespołami jednorodnymi z jakiego punktu widzenia, które tworzą swoiste kategorie (Bartmiński 1996: 16)”. W zależności od danego pojęcia budowane są odpowiednie fasety, które w możliwie najpełniejszy sposób odzwierciedlają jego charakter i cechy. Nadrzędny cel, jaki przywiecał twórcom słownika, został przez nich określony we wstępie publikacji. Stanowi on zarazem rozwinięcie i uzupełnienie założeń analizy fasetowej stworzonej przez Wierzbicką. Warto przytoczyć obszerny fragment *Wprowadzenia do Słownika stereotypów i pojęć ludowych*, który dotyczy tworzenia haseł:

staramy się budować eksplikacje tak, by zarówno w aspekcie formalnym, jak i treściowym spełniały warunek adekwatności wobec badanego materiału, tj. modelowały sposób widzenia przedmiotu przez nosiciela kultury [...]. Przez adekwatność formalną rozumiemy odwzorowanie w samej strukturze eksplikacji tych relacji, które między składnikami treści słowa ustala wiadomość nosiciela języka. Adekwatność treściowa to jako konkretnych charakterystyk przypisywanych przez tego nosiciela (Bartmiński 1996: 16).

Powyższy cytat wskazuje także na ważną rolę podmiotów w tworzeniu językowego obrazu danego obiektu. Wizerunek miasta białostarszała się odtworzyć na podstawie zgromadzonych „konkretnych charakterystyk” tekstowych. Przytaczane białost nie pojedyncze słowa, ale całe wyrażenia lub fragmenty zdań, które pozwolą następnie porządkować zebrany materiał w kategorii semantyczne. W tym działaniu odzwierciedla się koncepcja kognitywistycznego spojrzenia na analizę pojęć.

Pierwszym krokiem analizy profilowania współczesnej metropolii w dyskursie turystycznym będzie lektura tekstów przewodnika po Warszawie²⁵. Wybór tej pozycji spośród wielu aktualizacji gatunku przewodnika jest motywowany zawartą w niej

²⁵ Wszystkie przykłady pochodzą z przewodnika Michalska Elżbieta, Michalski Maciej (2013): *Warszawa. Syrenka w wielkim mieście*. Gliwice.

rónorodności perspektyw i punktów widzenia na przestrzeń miejską. Treść jest skierowana do wielu grup odbiorców, zarówno miłośników aktywnego spędzania czasu, jak i amatorów zabytków czy zwolenników nowoczesnych rozwiązań architektonicznych. Znaleźć w nim można także fragmenty traktujące o takich elementach przestrzeni miejskiej, jak: miejsca handlu i usług (adresowane do turysty konsumpcyjnego), place zabaw (wskazujące na dziecko jako uczestnika dyskursu turystycznego) oraz informacje na temat komunikacji czy udogodnień dla niepełnosprawnych. Dzięki tej wielowartościowości mogło się wyodrębnić wiele zespołów sódów o współczesnej metropolii.

Poszczególne fasety zostały uporządkowane zgodnie z zasadą: *od ogółu do szczegółu*. Najpierw analizie zostały poddane określenia, które dotyczą całej przestrzeni miejskiej (*nominacje*), a następnie poszczególnych jej elementów: osiedli, budynków, arterii komunikacyjnych (*architektura, komunikacja, ekonomia itd.*). W ten sposób stworzona siatka faset pozwala na rekonstrukcję struktury poznawczej pojęcia współczesnej metropolii w dyskursie turystycznym, a także na oddanie jej podmiotowej konceptualizacji i wewnętrznej sieci relacji (Bartmiński 2005: 9). Ze względu na złożoność badanego pojęcia niezbędnym okazało się wprowadzenie w obręb poszczególnych faset określonych podkategorii. Analiza fasetowa wygląda następująco:

Fasety/domeny	
1. Nominacje:	
1 a metropolia, miasto	<i>wielka metropolia, stołeczna metropolia, miasto nad rzeką, miasto bez barier dla osób niepełnosprawnych, najlepiej skomunikowane miasto w Polsce, arena wydarzeń o znaczeniu ogólnonarodowym, europejska metropolia, miasto niedoceniane przez turystów, dorównujące innym europejskim stolicom.</i>
1 b centrum kraju	<i>stolica, centralny ośrodek, ważny węzeł komunikacyjny, centrum polskiego życia teatralnego, centrum polskiego biznesu,</i>
1 c nowoczesno	<i>nowoczesne miasto biznesu, kultury i rozrywki, dynamicznie rozwijające się miasto, biznesowe centrum wypełnione nowoczesnymi biurami, drapaczami chmur i galeriami handlowymi,</i>
1 d historia	<i>gród nad Wisłą, miasto w druzgocych pomnikach, miasto straszliwie okaleczone, miasto Chopina, Marii Skłodowskiej i Bolesława Prusa,</i>
2. Identyfikacja / To samo :	

2 a ró nice (specyfika miasta)	<i>odmiennie ni w pozostałych stolicach europejskich, warszawskie kempingi w wi kszo ci usytuowane s [...] w centrum, jest jedyn stolic europejsk , w której przepływaj ca rzeka nie została całkowicie uregulowana, odmiennie od pozostałych stolic europejskich, spor cz obszaru dzielnicy [ródmie cia] stanowi parki, skwery i ogrody, jeden z ostatnich na wiecie fotoplastykonów, jedyny na wiecie stacjonarny teatr wystawiaj cy sztuki w j zyku jidysz, jedyny w Polsce cmentarz karański,</i>
2 b podobie stwa (do innych miast)	<i>otoczenie ulicy Mokotowskiej [...] nazywane jest potocznie „małym Pary em”, stolica dorównuje innym europejskim miastom, wiatowej rangi festiwal jazzowy,</i>
3. Lokalizacja	<i>centralne poło enie w kraju, Warszawa, pi knie poło ona nad Wiśł , [Warszawa] poło ona jest we wschodniej cz ci Kotliny Warszawskiej, Warszawa przez swe poło enie pozostaje nierozzerwalnie zwi zana z królow polskich rzek [Wiśł],</i>
4. Ocena (miasta)	<i>w Warszawie mo na czu si bezpiecznie, [Warszawa] obecnie pnie si w gór , si gaj c chmur powstaj cymi w centrum nowoczesnymi wie owcami, stolica jest dobrze przygotowana do przyj cia nawet znacznej liczby go ci;</i>
5. Zabudowa miejska:	
5 a zabytki i style architektoniczne	<i>zrewitalizowane z ogromnym pietyzmem zabytki, obiekty militarne, przykłady architektury rezydencjonalnej z lat 20. i 30. ubiegłego stulecia, przysadzista bryła wraz z oskarpowan wie z czerwonej cegły jest typowym przykładem gotyku mazowieckiego, Marszałkowska dzielnica mieszkaniowa jest klasycznym przykładem monumentalnej architektury socrealizmu, 60-metrowa Wie a Zygmuntowska zako czona wysokim hełmem, wyposa ona [...] w poślacany zegar, Rynek Starego Miasta: zamkni ty zwartymi fasadami kamienic plac na planie prostok ta, [o miejskim ratuszu]: ozdobiony został renesansow wie [...] i obudowany barokowymi kramami, oryginalny pomnik w postaci bloku z granitu, bogato zdobione fasady kamienic, wczesnobarokowa budowla z wewn trznym dziedzi cem, apteka wyposa ona w ciekawy, neogotycki wystrój,</i>
5b nowoczesna architektura	<i>nowoczesna architektura, nowoczesne rozwi zania np. ogród na dachu Biblioteki Uniwersyteckiej;</i>
5 c relacje przestrzenne	<i>ko ciół Sakramentek dominuje nad placem dzi ki wspaniałej kopule i latarni, bryła ko ciółta usytuowanego na planie o mioboku wkomponowana jest w masyw budynku klasztorne go zakonu bazylianów z wyeksponowan od strony dziedzi ca absyd , budynek kaplicy, [...] góruje nad nim smukła, ostro zako czona elbetonowa wie a, przylegaj cy do wie y monumentalny, gotycki, trzykondygnacyjny murowany budynek zwany Dworem Wielkim;</i>
5 d waloryzacja zabudowy miejskiej	<i>Prze ycia estetyczne: pi kne witra e na klatce schodowej, kamienica mieszczą ska z bogatym wystrojem secesyjnym, malownicze osiedle domków fi skich, [o pijalni czekolady]: w pi knym zabytkowym wn trzu oprócz pitnych czekolad warto spróbowa tak e wy mienitych deserów, secesyjna kamienica z bogat ornamentyk fasady, oryginalne kamienice, pi kne, zabytkowe wn trza, pi kne wille; Odkrywanie ducha miejsca: osiedle urokliwych kamienic na wzór</i>

	<i>polskiej zabudowy małomiasteczkowej ma niepowtarzalną atmosferę, [o Pomniku Młodego Powstańcy]: urzekający wizerunek chłopca w szarym mundurze i hełmie na głowie, trzymającego w ręku broń, wystrój zabierze nas w sentymentalną podróż w epokę PRL-u;</i>
6. Kultura:	
6a muzea	<i>interaktywne muzea, centra kulturalne; muzeów i galerii, zarówno państwowych, jak i prywatnych, w Warszawie nie brakuje, Stare Miasto zostało wpisane na List światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO</i>
7. Ład historyi, miejsca pamięci:	
7a świadectwa bogatej historii	<i>najstarsza zabytkowa nekropolia, ład wczesno średniowiecznego grodziska, Zamek Królewski stoi w miejscu historycznej kolebki miasta, Rynek Nowego Miasta powstał na przełomie XIV i XV w. i początkowo był targowiskiem przy szlaku komunikacyjnym, [o jednej z ulic]: wznosi się przy niej wiele zabudowa historycznych, pałac odgrywał ważną rolę w życiu kulturalnym i towarzyskim Warszawy. [...] mieścił się tu salon literacki, w którym koncentrował Fryderyk Chopin, pamięćki socrealizmu;</i>
7b piętno tragicznych wydarzeń II wojny światowej	<i>Arsenał: to właśnie tu miała miejsce zbrojna akcja uwolnienia 25 więźniów Pawiaka, Kościół Rodowisk Twórczych – podczas II wojny światowej działał w nim szpital powstańczy;</i>
8. Prestiż	<i>prestiżowe firmy, pamięćki po wielkich osobistościach, modne i odwiedzane przez celebrytów [miejsca], lokalność czy też ze sobą atmosferę starej warszawskiej ulicy ze światowym rozmachem, chlubą stolicy jest opera, której fani zjeżdżają nie tylko z całej Polski, ale również ze świata, luksusowe hotele;</i>
9. Ludzie	<i>liczne świadectwa wielokulturowości, niegdyś Warszawa była miastem wielokulturowym, obecnie również przyciąga przyjeźdźców z innych, nieraz bardzo dalekich krajów, [o cukierni]: odbywają się tu spotkania z pisarzami, tłumaczami, a w niedzielne przedpołudnia spotkania dla dzieci, w stolicy znajdują się skupiska mniejszości etnicznych, możliwości spotkania znanych ludzi, lokale prowadzone przez znane z mediów osobistości;</i>
10. Potencjał	<i>szereg inwestycji urbanistycznych, nowe arterie i trasy wylotowe, powstają jedne z najwyższych w Europie drapaczy chmur, olbrzymie niezagospodarowane tereny, które kuszą inwestorów, sporo terenów przemysłowych, atrakcyjne inwestycyjnie miejsca, które nie rozwija się budownictwo mieszkaniowe;</i>
11. Rozrywka:	
11a wydarzenia	<i>mnóstwo wydarzeń kulturalnych, największy piknik rodzinny w Polsce, spektakularne widowiska dostarczające niezapomnianych wrażeń,</i>
11b atrakcje	<i>ciekawie atrakcji s rejsy statkiem ornitologicznym, nie lada atrakcją jest basen z widokiem na panoramę Warszawy;</i>
11c odpoczynek	<i>Warszawa [...] oferuje amatorom sporo kilka plaż, [bulwarów i łanów] stały się miejscem ulokowania wielu letnich knajpek, piaszczyste miejskie plaże, gdzie można zająć się kąpieli słonecznych;</i>
11d miasto noc	<i>barwne życie nocne, również po zmierzchu stolica tętni życiem;</i>
11e clubbing	<i>modne i odwiedzane przez celebrytów [miejsca], amatorzy</i>

	<i>clubbingu poczuć się wspaniale chociażby na jednej z ulic obfitych w kluby;</i>
11 f kino	<i>nietuzinkowe seanse filmowe, miłośnicy filmów mogą przebiegać w repertuarach zarówno małych kin studyjnych, jak i multipleksów;</i>
11 g teatr	<i>[o ofercie teatralnej]: jest bardzo różnorodna i godna stolicy, wspaniałymi repertuariami i obsadami mogą się pochwalić nie tylko teatry państwowe, ale również prywatne;</i>
11 h perspektywa ogólna miasta	<i>stacja oferuje loty, podczas których można podziwiać panoramę miasta z wysokości, najważniejsze atrakcje Warszawy można zobaczyć z okien piktogramów autobusów, ciekawą propozycją jest miejsce, w którym można spojrzeć na miasto z innej perspektywy, inną propozycją z imponującym widokiem jest restauracja Moonsfera, dorożki, z których można podziwiać najstarsze zakątki miasta, w bryle przypominającej głaz narzutowy jest platforma widokowa i multimedialne planetarium;</i>
11 i obiekty dla niepełnosprawnych	<i>nowo powstałe odwleki z brzozi miniatury panoramy miasta [...], dzięki którym można poznać oblicze Warszawy przez dotyk;</i>
12. Komunikacja	
12 a funkcjonalność	<i>liczne pociągi i autobusy do wszystkich większych polskich miast, dobrze rozwinięta komunikacja lokalna, stałe połączenia z wieloma miastami europejskimi, dworzec dogodnie ulokowany w centrum miasta, sieć komunikacji miejskiej w stolicy jest dobrze rozwinięta, można szybko się przemieszczać pomimo dużego zatłoczenia, bardzo dobra komunikacja nocna, przejeżdżając specjalnymi rodzajami lokomocji, szczególnie wart uwagi jest warszawski rower publiczny, sieć istniejących [ciężkich rowerowych] pozwala na bezkolizyjne przemieszczanie się; negatywna waloryzacja: niewystarczająca ilość miejsc parkingowych, metro bywa mocno zatłoczone;</i>
12 b nowoczesność	<i>bardzo nowoczesne składy [tabor tramwajowy], pojazdy niskopodłogowe, nowobudowane i modernizowane przystanki i chodniki;</i>
13. Usługi	<i>zakupy w butikach cenionych projektantów, ekskluzywne butikowe wiaty projektantów, królowie designerskie sklepy, oferta hoteli jest bogata i zróżnicowana, nowoczesne centra handlowe i inne podobne obiekty użyteczności publicznej;</i>
14. Symbolika	<i>do rangi symbolu zaczyna urastać Stadion Narodowy, gwara warszawska – jedna z ostatnich gwar miejskich, pomnik Syrenki warszawskiej uważany za jeden z symboli miasta, Grób Nieznanego Żołnierza – znany pomnik [...] należy do narodowych imponderabiliów, symbolizujących najwyższe wartości, flaga [Warszawy] składa się z dwóch poziomych pasów równej długości: białego na górze i czerwonego na dole, herbem Warszawy jest wizerunek syreny, pomnik Fryderyka Chopina, budynek wizerunków [...] Warszawy, Pałac Kultury i Nauki – symbol miasta;</i>
15. Kulinaria i gastronomia	<i>klimatyczne kawiarnie, restauracje i bary restauracyjnych w stolicy jest mnóstwo, lokal proponuje tradycyjne polskie menu z akcentami kuchni międzynarodowej, lokale gastronomiczne serwujące tradycyjne polskie dania, jedna z najstarszych restauracji serwująca tradycyjne dania kuchni polskiej, biesiady przy wielorodzinnych stołach, specjały kuchni z całego świata, liczne miejsca specjalizujące się w pierogach, „Zygmuntówka”</i>

	<i>[...] cukierniczy atrybut miasta, tradycyjne zapiekanki z pieczarkami i ółtym serem, [o marce Wedel] warszawskie słodycze urosły ju do rangi symbolu (mo e raczej do tradycji/symboli), jedyne w swoim rodzaju ksi garniokawiarnie, bary mleczne, b d ce współcze nie ju raczej ciekawostkami gastronomicznymi, szczyt si oryginalnymi wystrojami z czarów PRL-u, [o jednej z restauracji] mo na tu raczy si przysmakami przy d wi kach muzyki granej na ywo, [o p czkach z cukierni Blinklego]: ciesz si sław najlepszych w regionie, [o restauracji]: oprócz wspaniałej kuchni lokal proponuje warsztaty kulinarne, degustacje i pokazy, przypominaj ca skansen restauracja wita go ci staropolskim obyczajem – pocztunkiem z chleba ze smalcem, tradycja tej restauracji serwujcej typowo polskie dania si ga 1610 r., bary mleczne – relikty minionego ustroju ostatnio ciesz si coraz wi kszym powodzeniem;</i>
16. Sport	<i>rozbudowana infrastruktura dla aktywnych, wydarzenia sportowe, ogromny, nowoczesny stadion, całoroczne lodowisko, parki linowe, Warszawa staje si coraz bardziej przyjazna rowerzystom, powstaj nowe cie ki rowerowe, stolica oferuje szereg atrakcji dla osób lubi cych sp dza wolny czas w ruchu, 40 basenów i akwaparków, kilkadziesi t hal sportowych, miejsca dla narciarzy, ty wiarzy czy sportów wodnych, kilkadziesi t kortów, klubów fitness i siłowni nie brakuje niemal na adnym wi kszym osiedlu mieszkaniowym;</i>
17. Dla dzieci	<i>atrakcje dla dzieci, sale zabaw dla dzieci, przedstawienia dla najmłodszych widzów, place zabaw, kolejka staromiejska – atrakcja skierowana dla najmłodszych, wrotowisko dla najmłodszych, [o kinie]: specjalnie z my l o widzach z małymi dzie mi realizowane s projekcje, podczas których animatorki opiekuj si przedszkolakami, [o Muzeum PW]: dla dzieci przeznaczona jest Sala Małego Powsta ca;</i>
18. Przyroda	<i>ostoja przyrody, park pełen zwierz t i pi knych ro lin, znaczna ilo terenów zielonych, obecnie rezerwatów przyrody, ochrona [...] biosystemu jest obecnie jednym z miejskich priorytetów, [o brzegu Wisły] ostoja dla wielu gatunków zwierz t i ptaków, w tym gatunków obj tych prawn ochron , tereny nadrzeczne s coraz popularniejszym miejscem rekreacji;</i>

Na podstawie powy szego zestawienia mo na, grupuj c fasety w odpowiednie klasy, wyodr bni szereg profili Warszawy. Jako pierwszy, najbardziej widoczny w tek cie analizowanego przewodnika jest **profil wa no ci**, czyli przedstawienia miasta jako wa nego pod wzgl dem społecznym czy kulturotwórczym. W przypadku stolicy kraju ten sposób ukazywania miasta jest szczególnie istotny w procesie kształtowania to samo ci narodowej. Zgodnie z my leniem o mie cie, które si ga ju czasów antycznych, przestrze zurbanizowana była nacechowana znaczeniami i symbolami, które decydowały o jej znacz cej roli na danym terenie. Ta tendencja pojawia si tak e w obrazowaniu współczesnej metropolii. To, co wydaje si szczególnie wa ne w perspektywie bada nad przestrzeni wielkomiejsk , odzwierciedla refleksja Lewisa Mumforda. Badacz zauwa a, e:

Miasto jest miejscem maksymalnej koncentracji tego, co stanowi o mocy i kulturze danej społeczności. [...] W nim ludzkie do wiadczenia przeobrażenia zostają w znaki i symbole, we wzory postępowania i modele ładu (Mumford 1996: 5).

O randze obiektów, które służą celom kulturalnym i społecznym oraz nadrzędnej funkcji metropolii w życiu regionu czy kraju wiadczy przede wszystkim liczne nominacje (faseta 1), wyrażenia czy frazy zbudowane wokół nazw: *centrum* oraz *o rodek*. Wymieni mo na przykładowo: *centrum polskiego życia teatralnego*, *centrum polskiego biznesu*, *centralny o rodek*, *czołowy o rodek wydawniczy*. Podkreślana jest także nadrzędna pozycja w stosunku do pozostałych pomniejszych miast i o rodków wiejskich (faseta 1, faseta 2 oraz częściowo fasety 4 i 8), przykładowo: *najlepiej skomunikowane miasto w Polsce*, *arena wydarzeń o znaczeniu ogólnonarodowym*, *Warszawa jest największym polskim miastem zarówno pod względem liczby ludności, jak i zajmowanego obszaru*.

Kolejnym profilem, jaki wyłania się z tekstów zamieszczonych w przewodniku, jest **profil to samo ciowy**. To samo współczesnej metropolii jest trudna do jednoznacznego zdefiniowania. Warto wspomnieć tutaj o rozważaniach Joanny Z. Radziszewskiej, która zauważa, że „ludzie peryferii są przywiązani do tradycji, historii oraz miejsca i dlatego ich to samo – to to samo – miejsca (Radziszewska 2013: 126)”. W odróżnieniu od mieszkańców wsi i niewielkich miast jednostki zamieszkujące metropolię są zanurzone w przestrzeni, która jest wynikiem ciągłej zmienności i dynamiki współczesnego miasta. Dla turysty, który zamierza odwiedzić konkretną przestrzeń zurbanizowaną, ważne jest jednak odnalezienie indywidualnych, charakterystycznych tylko dla danej metropolii obiektów czy wydarzeń kulturalnych. W związku z tym to samo miasta oznaczają b dnie

zbiór uwarunkowanych społecznie cech [...] miasta, które wyróżniają je spośród innych i wyrażają się wszelkimi działaniami, jakie są podejmowane w mieście w celu stworzenia jego swoistej atmosfery i duchowości. To samo miasta daje miastu wyjątkowość, nadaje mu znaczenia symboliczne, może również pełni rolę identyfikacyjno-integrującą (Glińska 2006: 34).

Profil to samo ciowy ujawnia się w wielu fasetach, szczególnie w fascie 3 (Lokalizacja), gdzie podkreślany jest związek metropolii z miejscem. Warszawie przypisywane są następujące własności: *centralne położenie w kraju*, *Warszawa, pięknie położona nad Wisłą*, *Warszawa przez swe położenie pozostaje nierozzerwalnie związana z królami polskich rzezy*. Przytoczone określenia wskazują na silny związek metropolii z regionem, realizujący w ten sposób postulat osadzenia miasta w ustalonym kontekście przyrodniczym, społecznym

i kulturowym. Ten sam motyw charakteryzuje miasto w ujęciu globalnym, ale i jego poszczególne części, takie jak osiedla, a nawet poszczególne budynki: *przysadzista bryła wraz z oskarpowanymi wieżami z czerwonej cegły jest typowym przykładem gotyku mazowieckiego, osiedle urokliwych kamienic na wzór polskiej zabudowy małopolskiej ma niepowtarzalną atmosferę*. Powyższe przykłady są częścią fasety 5., 14. oraz 15. W tym samym elemencie profilu to samo ciowe jest odwoływanie się przez autorów przewodnika do historii Warszawy, której dzieje zostały naznaczone piętnem zniszczenia II wojny światowej. W tym kulturowo mieście, opisywanym przez przewodnik jest zwłaszcza Muzeum Powstania Warszawskiego oraz liczne miejsca upamiętniające powstańców np. *[o Pomniku Młodego Powstańcy]: urzekający wizerunek chłopca w za duży mundurze i hełmie na głowie, trzymającego w ręku broń*.

W tym miejscu chcemy wyodrębnić w profilowaniu Warszawy dwie kategorie: *estetyzacji* i *estetyki*. W przypadku estetyzacji (zgodnie z koncepcją Wolfganga Welscha) mamy do czynienia z wielopoziomowym procesem społecznym:

bez wątpienia przeżywamy obecnie boom estetyczny, który sięga od indywidualnej stylizacji przez planowanie przestrzenne i ekonomiczne do teorii. Coraz więcej elementów rzeczywistości ulega estetycznemu przekształceniu, coraz częściej rzeczywistość w całości staje się dla nas konstruktem estetycznym (Welsch 2005: 11).

Estetyzacji może więc podlegać każdy element rzeczywistości. Szczególnie jest to widoczne w przestrzeni miejskiej, gdzie zauważyć można dążenie do upiększania i wzbogacania tkanki miasta ozdobnymi elementami celem zwiększenia jego atrakcyjności (wyposażanie głównych arterii komunikacyjnych w stylowe latarnie, urozmaicanie zieleni parków i placów przez rzeźby, kwiaty itp.). Przykład zabiegów estetyzacji przestrzeni obrazuje fotografia, pochodząca z jednego z przewodników (Rys. 13).



Rys. 13. Przykład estetyzacji przestrzeni miejskiej – Warszawa²⁶.

Te działania realizowane są zarówno ze względu na mieszkańców, jak i (a niekiedy przede wszystkim) turystów. Dla tej drugiej grupy odbiorców tworzone są specjalne strefy w mieście, w których znaczny nacisk kładzie się na ozdabianie każdego fragmentu przestrzeni. Intensyfikacja działań skupionych wokół estetyzacji przestrzeni miejskiej jest związana z szerokim kontekstem społecznym. W nowoczesnych społeczeństwach od niedawna pojawiła się potrzeba tzw. gentryfikacji miast. Po tym pojęciem rozumie należy do zmian w środowisku miejskim, które obejmują rewitalizację, renowację, modernizację i przebudowę tkanki miejskiej, mają na celu polepszenie jakości życia mieszkańców oraz poprawę estetyki miejskiej przestrzeni (Kumięga, w druku). Jak pisze niemiecki estetyk, „boom estetyzacyjny nie oszczędził ani jednej kostki brukowej, ani jednej klamki i ani jednego miejsca publicznego (Welsch 2005: 12)”.

W odróżnieniu od estetyzacji, będącej kategorią użyteczną, estetyk może na odnieć jedynie do wybranych elementów tkanki miejskiej. Wymienić tu należy obiekty, których opis stanowi przedmiot zainteresowania dyskursu sztuki, np. zabytki sakralne, wieckie, pomniki czy rzeźby. Perspektywa estetyczna, rozumiana tradycyjnie (i tak jest w niniejszej pracy), koncentruje się na obrazowaniu miasta jako zbioru wartościowych kulturowo artefaktów. W tym wizerunku wartości będą zatem takie elementy, jak styl architektoniczny, pochodzenie danego zabytku, kontekst kulturowy, występowanie określonych detali architektonicznych oraz aktualizacja wartości estetycznych i ich ocena. Mając na uwadze wprowadzone rozróżnienie, wróćmy do wniosków z analizy fasetowej.

²⁶ źródło: Stołeczne Biuro Turystyki (red.) (2010): *Zakochaj się w Warszawie*. Warszawa, okładka.

Estetyzacja, związana z kryterium piękna wszystkich obiektów, wchodzących w skład tkanki miasta jest związana z następnym profilem metropolii – **profilem „estetycznym”**. Ta nazwa została przeze mnie stworzona celem wyraźnego odróżnienia tego profilu od kolejnych, związanych z pojęciem estetyki. Pozytywną waloryzacją **wyglądu** budynków, ulic i innych miejsc obserwujemy w fasecie 5d: *piękne witryny na klatce schodowej, malownicze osiedle domków fińskich, [o pijalni czekolady]: w pięknym zabytkowym wnętrzu oprócz pitnych czekolad warto spróbować także wymienionych deserów, piękne, zabytkowe wnętrza, piękne wille*. Kryterium piękna (w kontekście estetyzacji rozumianym względnie, jako *ładno*) przestrzeni odnaleźć można również w niektórych fragmentach fasety 3 i 18: *piękne położenie nad Wisłą, park pełen zwierząt i pięknych roślin*.

Kolejnym elementem, który buduje to samo miasto, jest jego walor estetyczny. Ten aspekt jest niezwykle ważny z punktu widzenia dyskursu turystycznego, bowiem to właśnie niepozytywna estetyczna waloryzacja miejskich obiektów decyduje często o walorach całej metropolii. Wyodrębniłam więc **profil estetyczny**, w którym dostrzec można wyraźny podział na dwie kategorie: zabytki oraz nowoczesne obiekty. Pierwsza pojawia się w wielu fasetykach, najwięcej przykładów odnaleźć można w fasetykach 5 i 7: *przykłady architektury rezydencjonalnej z lat 20. i 30. ubiegłego stulecia, [o miejskim ratuszu]: ozdobiony został renesansową wieżą [...] i odbudowany barokowymi kramami, jeden z najpiękniejszych polskich pałaców, zwany pałacem Rzeczypospolitej*. Często w fasetykach 1b, 1d, 2c oraz 11 profil estetyczny wyraźnie podkreśla historyczny aspekt miasta: *powstały ośrodek przemysłowy (XIX i XX w.), gród nad Wisłą, kamienica mieszczańska z bogatym wystrojem secesyjnym, domki, z których można podziwiać najstarsze zakątki miasta*.

Opozycją dla historycznych przestrzeni miejskich, będących świadectwem silnego osadzenia w tradycji i kulturze regionu, są nowoczesne budowle, place czy miejsca rozrywki. Wskazują one na nieustanny rozwój metropolii oraz dostosowanie się do standardów współczesności. Przejawy tych tendencji widać w fasecie 5b oraz 10, a także często w fasetykach 1c, 2c, 6, 11b, 11d. W wymienionych przykładach odnaleźć można zarówno globalne spojrzenie na przestrzeń miejską np. *nowoczesna architektura, nowoczesne rozwiązania*, jak również charakterystykę poszczególnych fragmentów miasta: *biznesowe centrum wypełnione nowoczesnymi biurami, drapaczami chmur i galeriami handlowymi*. Na uwagę zasługuje również opis poszczególnych budynków, które są nie tylko świadectwem dostosowania się miasta do nowoczesnych standardów, ale stanowią o jego wyjątkowości i wyróżniają je na mapie kraju czy nawet świata: *jedne z najwyższych*

wie owców na starym kontynencie, otwarto instalację artystyczną w postaci najw szego domu wiata, interaktywne muzea, w bryle przypominaj cej głaz narzutowy jest platforma widokowa i multimedialne planetarium; warto [...] podziwia multimedialn fontann , w nowoczesnym muzeum, w którym dzi ki zastosowaniu zaawansowanych technologii wiat realny przeplata si z wirtualnym.

Dodatkowo, poza wyra n opozycj : stare/nowe, historia/współczesno w profilu estetycznym odnale mo na koncepcj miasta jako przestrzeni ró norodnej pod wzgl dem architektonicznym. Z tym typem waloryzacji wi si poj cia **assemblage'u** oraz **palimpsestu**, które szczegółowiej zostaną omówione w rozdziale po wi conym analizie innych tekstów przewodników turystycznych. Informacji na temat wielow tkowo ci przestrzeni miejskiej dostarczaj odpowiednio: faseta 7, a tak e cz ciowo faseta 8. Jako przykładowe reprezentacje tego profilu w tek cie *Warszawa. Syrenka w wielkim mie cie* wymieni mo na fragmenty: *Zamek Królewski stoi w miejscu historycznej kolebki miasta, najstarsza zabytkowa nekropolia, lady wczesno redniowiecznego grodziska, lokal t czy ze sob atmosfer starej warszawskiej ulicy ze wiatowym rozmachem.*

Kolejny, wyodr bniony w toku analizy fasetowej profil to **profil symboliczny**. Miasto jako przestrze symboliczna, analogicznie do wcze niej omówionej kategorii miasta jako projektu estetycznego, nie jest kategori jednoro d n , wyró ni mo na kilka podtypów w obr bie tego profilu. Jako pierwszy z nich, reprezentowany przez przykłady z fasety 7 oraz cz ciowo 9 i 11 d, to model miasta jako wiadka historii. Jest to podtyp, który koresponduje z profilem to samo ciowym i podobnie do niego podkre la znaczenie tradycji i historii w budowaniu obrazu miejskiej przestrzeni. Do najbardziej reprezentatywnych przykładów nale kolejno: *Arsenał: to wła nie tu miała miejsce zbrojna akcja uwolnienia 25 wi niów Pawiaka, liczne wiadectwa wielokulturowo ci, w nowoczesnym muzeum, w którym dzi ki zastosowaniu zaawansowanych technologii wiat realny przeplata si z wirtualnym, zwiedzaj cy mog poczu prawdziw atmosfer powstania, mie cił si tu salon literacki, w którym koncentrował Fryderyk Chopin.*

Nast pnym podtypem jest miasto jako siedlisko symboli. Ta cz profilu symbolicznego widoczna jest w nast puj cych fragmentach fasety 14 i 15: *pomnik Syrenki warszawskiej uwa any za jeden z symboli miasta, pomnik Fryderyka Chopina, b d cy wizytówk [...] Warszawy, Pałac Kultury i Nauki – symbol miasta, [o marce Wedel] warszawskie słodycze urosły ju do rangi symbolu.* Jest to szczególnie wa ny aspekt budowania wizerunku miasta w dyskursie turystycznym, bowiem to wła nie symbole decyduj o tym, e turysta jest w stanie utrwali w pami ci obraz odwiedzanej przestrzeni

zurbanizowanej. Dodatkowo waży jest tutaj element reprezentowania miasta, bowiem „symbole, znaki, opowieści są narzędziem promocji miejsc turystycznych (Podemski 2000: 70)”. Uzupełnieniem myślenia o mieście w kategoriach miejsca nacechowanego wartościami symbolicznymi i znaczącymi jest grupa przykładów, którą odnaleźć można w fasetach 14. i 15., wiążących o usytuowaniu metropolii w kontekście kultury i tradycji regionu. Stanowi ona także nawiązanie do profilu towarzyszącego. Najbardziej reprezentatywne przykłady dostrzec można w następujących fragmentach: *gwara warszawska – jedna z ostatnich gwar miejskich, piknik [...] nawiązuje do prastarych obrzędów wiślojańskich dedykowanych żywiołom ognia i wody, przypominając skansen restauracja wita go ci staropolskim obyczajem*.

Kolejny profil, jaki został wyłoniony na podstawie analizy fasetowej, jest bezpośrednio związany z myśleniem o mieście jako specyficznie zorganizowanym miejscu. Jest to **profil urbanistyczny**, w którym uwaga została skoncentrowana na charakterystyce zabudowy oraz relacjach przestrzennych. Pierwszy grup stanowi typ miasta molocha, będący oczywiście odzwierciedleniem myślenia o metropolii jako o przestrzeni o gęstej zabudowie, w dużym stopniu przeludnionej i zatłoczonej. Jest to także wyraz tendencji do postrzegania miasta jako przestrzeni nadrzędnej w stosunku do peryferii, terenów wiejskich. W tym sposobie myślenia dostrzec można nawiązanie do koncepcji miasta jako centrum (profilowańca). Przykłady stanowi zawartość fasety 2c oraz oczywiście pojawiają się w fasetach: 1a, 1c, 5c, 10, 16: *Warszawa jest najwielkimi polskim miastem zarówno pod względem liczby ludności, jak i zajmowanego obszaru, Łódź – największe w Polsce miasto, Łódź – miasto nieujarzmione, wielka metropolia, olbrzymie niezagospodarowane tereny, które kuszą inwestorów, ogromny, nowoczesny stadion*.

W profilu urbanistycznym podkreślany jest także nowoczesny charakter przestrzeni – Warszawa to współczesne centrum o charakterze biznesowym. Pomimo turystycznego charakteru publikacji, odnaleźć można w tekście pozytywne waloryzacje raczej nieodwiedzanych przez turystów przestrzeni, związanych z ekonomią – biurowców, centrów biznesowych, terenów inwestycyjnych itp. Jest to efekt postrzegania miasta przez pryzmat rozwoju i postępu technologicznego. Przykłady są obecne w wielu fasetach: 1c, 10, 11d, 13, 12b, oczywiście także w fasetach: 1b, 1g, 2c, 11f. Do najbardziej reprezentatywnych zaliczyć można następujące sformułowania: *nowoczesne miasto biznesu, kultury i rozrywki, szereg inwestycji urbanistycznych, nowe arterie i trasy wylotowe, warto [...] podziwiać multimedialną fontannę, biznesowe centrum wypełnione nowoczesnymi biurowcami, drapaczami chmur i galeriami handlowymi*.

Bardziej ukierunkowanym na zwiedzanie typem profilu urbanistycznego jest miasto kategoryzowane jako **centrum rozrywki**. Ze względu na to, że współczesny dyskurs turystyczny jest dzieckiem kultury konsumpcji, ten motyw jest silnie eksploatowany. Warto wspomnieć o refleksji Stanisława Podemskiego, który upatruje we współczesnej turystyce „utowarowioną podróż, podróż wiadczonej jako usług, produkt na sprzedaż” (Podemski 2000: 9). Najczęściej występujące przykłady „rozrywkowego” obrazu miasta znalazły się w fasecie 11, częściowo także w fasetach: 1c, 1d, 2b, 2c, 5d, 8. Przykładowo: *centrum polskiego życia teatralnego, wiatowej rangi festiwal jazzowy, kino zostało uznane za najlepsze na kontynencie pod względem repertuaru*.

Interesujący jest również profil urbanistyczny ukierunkowany na myślenie ekologiczne. Przykłady tego typu obrazowania zawiera faset 18, częściowo także fasety 2a, 3: *ostoja przyrody, obecność rezerwatów przyrody, ochrona [...] biosystemu jest obecnie jednym z miejskich priorytetów, sporządzanie obszaru dzielnicy [rodzimej] stanowi parki, skwery i ogrody, Warszawa przez swoje położenie pozostaje nierozzerwalnie związana z królami polskich rzek [Wisła]*.

Jako ostatni wariant wizerunkowy współczesnej metropolii w profilu urbanistycznym wymieni należy miasto jako przestrzeń dla wszystkich, **przestrzeń otwarta** – fasety 11j, 17, częściowo fasety: 1a, 9, 15. Liczne fragmenty wskazują na dostępność miejsc dla osób niepełnosprawnych, oferujących odpowiednie udogodnienia: *nowo powstałe odlewane z brązu miniaturowe panoramy miasta [...], dzięki którym można poznać oblicze Warszawy przez dotyk, miasto bez barier dla osób niepełnosprawnych*. Otwartość stolicy przejawia się także w podkreśleniu wielokulturowości: *specjały kuchni z całego świata, liczne wiadectwa wielokulturowości*. Warto wspomnieć także o dziecku jako równorzędnym uczestniku dyskursu turystycznego. To właśnie tej kategorii turysty poświęcono wiele miejsca na kartach analizowanego przewodnika, zwracając uwagę na: *atrakcje dla dzieci, sale zabaw dla dzieci, przedstawienia dla najmłodszych widzów*.

Ostatni wyodrębniony w analizie profil wyrasta ze wspomnianego powyżej profilu urbanistycznego, szczególnie z typu miasta otwartego. Mowa tutaj o **profilu interakcyjnym**, w którym miasto jawi się jako miejsce spotkania – *miasto salon*. Ten typ obrazowania jest związany z kategorią miejsca trzeciego, wyróżnionego w dyskursie socjologicznym. Przykłady zostały wyjęte z faset: 8, 9, 11, 15: *największy piknik rodzinny w Polsce, odbywają się tu spotkania z pisarzami, tłumaczami, a w niedzielne przedpołudnia spotkania dla dzieci, możliwość spotkań znanych ludzi, lokale prowadzone przez znane z mediów osobistości, chlubą stolicy jest opera, której fani zjeżdżają nie tylko z całej Polski,*

ale równie ze wiata, biesiady przy wielorodzinnych stołach.

Wszystkie otrzymane w efekcie analizy fasetowej profile współczesnej metropolii b d punktem wyj cia do dalszych spostrze e na temat obrazowania przestrzeni miejskiej w dyskursie turystycznym. W kolejnej cz ci pracy spróbuj odnale przykłady wyst powania wymienionych profili w tekstach przewodników równie po innych metropoliach. Tłem do dalszych rozwa a zamierzam uczyni specyfik gatunkow przewodnika turystycznego.

Obrazy współczesnych metropolii przez pryzmat konwencji gatunkowych przewodnika turystycznego

Wychodz c z zało enia, e reguły dyskursu turystycznego kreuj obrazy miasta w zgromadzonych tekstach przewodników turystycznych, moj uwag skupi na podmiotach tego dyskursu – turystach, którzy d do odkrywania i odczytywania miejsc, wykraczaj cych poza ich codzienne do wiadczenie. Główn czynno ci turystów jest podróż owanie jako akt przemieszczania si w celach poznawczych lub rekreacyjnych. Podróż jest wi c sposobem na zagospodarowanie czasu wolnego. Kulturowe modele poznawcze²⁷ determinuj sposób do wiadczenia odwiedzanych przez turystów miejsc. Mo na si zgodzi , e w dyskursie turystycznym znacz c rol odgrywaj kategorie *wiedzy* i *władzy*, jak dysponuj twórcy tekstów dotycz cych danego miejsca (materiałów promocyjnych, danych faktograficznych, relacji z podróż y).

Obok dyskursu turystycznego istotny schemat organizacji tekstu przewodnika stanowi konwencje gatunkowe. Przewodnik turystyczny, zwany równie bedekerem, jest form gatunkow , która dostarcza rzetelnej wiedzy na temat kulturowego i egzystencjalnego do wiadczenia miejskiej przestrzeni. Przyjrzyjmy si zatem charakterystyce tej formy gatunkowej. Odwołuj c si do wiedzy ogólnej, bedeker definiowany jest przez ró dła leksykograficzne w nast puj cy sposób:

²⁷ Według Johna Urry'ego (2007) podczas zwiedzania turysta koncentruje si tylko na tym, co uprzednio widział w prasie, telewizji, folderach turystycznych czy przewodnikach. Wyobra enie o danym miejscu jest bowiem kształtowane przez modele i wzorce funkcjonuj ce w danej społeczno ci.

przewodnik – ‘książka podaje wiadomości z historii, geografii danego regionu, zawierające mapy, plany, podaje praktyczne wskazówki dotyczące podróżowania, noclegów’. (Dubisz (red.) 2006: 758)

przewodnik – ‘książka zawierająca praktyczne wiadomości, instrukcje dotyczące jakiejś dziedziny, taka książka krajoznawcza zapoznaje turystę z wybranym regionem kraju, miasta’. (Skorupko (red.) 1993: 132)

Powyższe definicje wskazują na jeden typ przewodnika turystycznego – teksty w formie książkowej. Jednak do tej grupy należy także publikacje elektroniczne, animacje, ulotki, nagrania audio oraz audiowizualne czy tablice informacyjne. Już to wstępne zróbnicowanie postaci przekazu u wiadomości trudno ci zwiżzane z okreleniem specyfiki tego gatunku. Współczesne przewodniki wyróżniają się na tle wcześniejszych intensywnie obecnością przekazów ikonicznych – dominują w nich barwne fotografie, mapy czy rysunki. Warstwa werbalna na niektórych stronach (w przypadku książkowej wersji bedekera) jest wręcz marginalizowana. W analizie materiału źródłowego koncentrowa się będzie zatem nie tylko na komunikatach werbalnych opisujących metropolie w przewodnikach turystycznych (choć te przykłady stanowią podstawę materiału), ale również na ich przedstawieniach ikonicznych.

Bedecker jest przykładem nieostrości kategoryjnej gatunku, wynikającej z rozmytości (nieostrości) jego granic (Witosz 2001: 270). Te cechy przywołuję również pojęciem intertekstualności oraz intergatunkowości²⁸, które zamierzam wykorzystać w charakterystyce przewodnika. Przydatna będzie także kategoria gatunku złożonego wprowadzona przez Marię Wojtak. Badaczka pod tym pojęciem rozumie zbiór gatunków tworzących strukturalną i komunikacyjną całość (Wojtak 2007: 280). Zgodnie ze słowami Boeny Witosz, nawiązującymi do sposobów analizy gatunków złożonych, aby „odkryć globalną strukturę danego gatunku mowy, należy w pierwszej kolejności ustalić rejestr gatunków składowych (Witosz 2005: 176)”. W charakterystyce przewodnika turystycznego poza opisem jego wielogatunkowej natury, należy uwzględnić także inny typ złożoności, właściwy dla modeli gatunkowych: warstw strukturalną (kompozycyjną), pragmatyczną, ideacyjną i stylistyczną.

W tym krokiem w konstruowaniu modelu gatunkowego jest odwołanie się do genezy danego gatunku. Przewodnik turystyczny wyrasta z tradycji pisarstwa podróżniczego

²⁸ Pod pojęciem intertekstualności rozumiem za Johnatanem Cullerem wskazywanie uczestnictwa danego tekstu w pewnej przestrzeni wypowiedzeniowej (Culler 1980: 299) natomiast pojęcie intergatunkowości oznacza relacje między- oraz wewnątrzgatunkowe (Wilko 2002).

i z popularnych *listów z podróży*, *diariuszy*, *szkiców* czy *obrazków obyczajowych*. Autorzy tego typu tekstów (profil nadawcy: **podrónik**) bezpośrednio relacjonowali swoje doświadczenia związane z miejscem, do którego się udawali. Ich opisy, ze względu na brak dystansu czasowego i przestrzennego, nosiły znamiona autentyczności i ukazywały treści oraz stawiały autora-podrónika w pozycji **eksperta**, wysuwając na pierwszy plan **informacyjną funkcję** przewodnika. Potwierdza to słowa Hanny Dziechcińskiej, opisującej działania autora listu z podróży:

Wysłłek [podrónika] skupia się na podaniu informacji, na opisie miejsc, ludzi, stroju, [...] na opisie budowli, przy jakich jest i odwoływaniu się do znanej już wtedy wiedzy na temat przemierzanych terenów. Autopsja wówczas staje się jej potwierdzeniem lub zaprzeczeniem (Dziechcińska 2003: 137).

Sens dawnemu podrógowaniu nadawało doświadczenie lekturowe słownego zapisu np. listu czy opisu miejsca. Obecnie mamy do czynienia z wielociznością, a nierzadko nawet i dominacją przekazu ikonicznego nad werbalnym. Jest to wynik uwarunkowań kulturowych i instytucjonalnych, które projektują obraz miasta w dyskursie turystycznym (Witosz 2010: 173). Nie tylko sposób obrazowania miasta, ale także ono samo podlega przekształceniom, skutkiem czego w zależności od epoki oraz panującego w niej modelu urbanistycznego, zmieniały się także typy obiektów ukazywanych w przewodnikach turystycznych. Pojęcie modelu zasługuje na szersze omówienie, ponieważ może tłumaczyć zmiany zachodzące w obrazowaniu miasta. Jak zauważa Aleksander Wallis, model jest „trwałą formą przestrzenną, która wynika z dominacji określonych funkcji, w których w danej epoce (Wallis 1967: 75)”. W zależności od okresu, w społecznej świadomości funkcjonowały następujące modele architektoniczne:

- okres przedprzemysłowy: kościół, rynek, ratusz, zamek;
- okres przemysłowy: fabryka, dworzec kolejowy, wieżowiec, blok mieszkalny;
- okres poprzemysłowy: centrum handlowe, Disneyland, park przemysłowy (Jałowiecki 2005: 30).

Ten podział będzie stanowił punkt odniesienia w rozważaniach na temat obrazowania miasta w przewodniku turystycznym. Interesowała mnie przede wszystkim to, na który z modeli nakierowuje odbiorcę lektura współczesnych przewodników.

Zarówno te dzisiejsze, jak i te dawne, przekazują informacje na temat określonego miejsca, tym samym nawiązując do gatunków informacyjnych, takich jak: *notatka*, *wzmianka*, *reportaż*, *sprawozdanie*. Łączy wszystkich wymienionych form gatunkowych

obecne s w przewodniku turystycznym. Twórca bedekera (dawnego i współczesnego) sytuuje si cz sto w pozycji rzetelnego **obserwatora** opisywanych miejsc, przyjmuje wi c tak e rol **reporta ysty**. W przewodnikach obok krótkich *opisów* odnale mó na równie inne teksty o charakterze informacyjnym. Wymieni tutaj mó na takie gatunki, jak *yciorys* czy *sylwetka* – stanowi ce uzupełnienie informacji o miejscu zwi zanym ze znan postaci , oraz *kalendarium* – porz dkuj ce wydarzenia zwi zane z cało ci opisywanej przestrzeni (np. historia miasta) lub tylko jego cz ci . Obok podstawowych gatunków informacyjnych w najnowszych bedekerach odnajdziemy tak e struktury charakterystyczne dla współczesnej prasy i nowych mediów, takie jak: *faits divers*, *infographie* a nawet *newsy*, te ostatnie informuj odbiorc o nowych atrakcjach zwi zanych z dan przestrzeni , np. nowych festiwalach, nowo otwartych muzeach czy galeriach sztuki.

Bedeker jest gatunkiem o funkcji **u ytkowej**. Jego zadaniem jest nakłonenie turysty do konkretnego działania: udania si do polecanych miejsc, kupienia biletów, skosztowania wybranych potraw itp. Jest swego rodzaju „drogowskazem”, dostarczaj c sposobów poruszania si po danej przestrzeni (w realizacji tej funkcji znamienne okazuj si takie elementy jak *mapy* czy *informacje praktyczne*). O pozostałych aspektach zwi zanych z u ytkow funkcj bedekera wspomina Waldemar arski, pisz c:

O u ytkowym charakterze przewodników decyduje moment ich powstawania na zlecenie z motywacj finansow . Podlegaj prawom rynku, a ich wydawcy d do taniej produkcji i szerokiej dystrybucji. Poprzez oddziaływanie na wiadomo uczestnicz w kształtowaniu praktycznych umiej tno ci czytelnika, jego preferencji estetycznych i aksjologicznych, czyli swoistego stylu ycia (arski 2013: 163).

Przewodnik turystyczny przejmuj pewne cechy dyskursu poradnikowego (arski 2013: 160). Pierwotnie przewodnik miał nie tylko stanowi ródo informacji dla podróż nika/turysty, ale tak e dawa odpowied , jak porusza si po nieznanej przestrzeni. W tym aspekcie bedeker bliski jest takiej formie gatunkowej jak *poradnik*²⁹. Ju sama nazwa wskazuje na funkcj poradnikow , doradcz – *przewodnik* pochodzi od czasownika *przewodzi* , oznaczaj cego (w kontek cie relacji mi dzyludzkich) ‘kierowanie przebiegiem działań , pełnienie pierwszego miejsca’ (migrodzki: online). W tekstach przewodników s liczne przykłady realizacji tej funkcji – autorzy nie tylko polecaj odbiorcy okre lone obiekty, miejsca czy wydarzenia, wskazuj tak e dogodne sposoby zwiedzania danego

²⁹ Wi cej informacji na temat poradnika jako gatunku zło onego odnale mó na w rozprawie Ewy Ficek (2013): *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*. Katowice.

obszaru (rodki lokomocji, trasy piesze, noclegi, gastronomia) oraz dostarczają wielu praktycznych wskazówek (ceny biletów do obiektów, zniżki itp.). Twórca tekstu przewodnika, celem uwiarygodnienia przekazywanych porad, sytuuje się w pozycji **doradcy-eksperta** w zakresie architektury, urbanistyki oraz, coraz częściej, także w zakresie komercyjnej sfery działań turystycznych (gastronomii, handlu i usług).

Przewodniki turystyczne, szczególnie te o charakterze masowym, preferują ukazywanie odbiorcom / turystom wartościowych zabytków, miejsc pamięci oraz miejsc o szczególnym znaczeniu dla danej społeczności. Opisy tych obiektów koncentrują się na walorach estetycznych oraz dostarczaniu odbiorcy porcji wiedzy z zakresu sztuki, architektury i historii. Nadawca pełni wówczas rolę **specjalisty**. Opis elementów tkanki miejskiej wprowadza w obrót przewodnika kolejną formę gatunkową, wywodzić się z kolei z dyskursu artystycznego – ekfrazy. Pojawia się to, w interesujący nas perspektywie genealogicznej i dyskursywnej, zostało szeroko omówione przez Bożenę Witosz (2010: 165-209). Badaczka zwraca uwagę na złożoność gatunku ekfrazy (schemat gatunkowy ekfrazy obejmuje nie tylko opis, ale także komentarz, refleksję krytyczną czy pochwałę) i jej szeroki zakres występowania (proponuje przeniesienie ekfrazy, bytujeć dotychczas głównie w sferze artystycznej³⁰, na całość praktyk komunikacyjnych). Uzasadnieniem włączenia tego gatunku w strukturę przewodnika jest szczególny rodzaj do wiadczenia podmiotu – obcowanie z dziełem sztuki³¹. Ekfraz przewodnikową charakteryzuje eksplicytnie odesłanie do konkretnego dzieła sztuki oraz wskazanie na wyznaczniki sytuacji aktu zwiedzania (pora roku, pora dnia, usytuowanie turysty względem obiektu, usytuowanie danego dzieła względem innych itp.). Nadawca w ekfrazie przewodnikowej kreuje się na znawcę sztuki, a zarazem udziela tego porad, który przede wszystkim kieruje spojrzeniem turysty, podpowiada, na czym skupić uwagę (Witosz 2010: 173-179). Ekfrazą, odwołując się do wizualnego do wiadczenia przestrzeni, podkreśla estetyczne walory danego dzieła. Tego typu strategia, nastawiona na wykreowanie pozytywnego obrazu wybranego obiektu, jest wyrazem kolejnej funkcji bedekera – funkcji perswazyjnej. Jej przejawem jest między innymi nader często stosowane określenie eksplicytnie pozytywnej waloryzacji elementów

³⁰ Ekfrazą – utwór poetycki będący opisem dzieła malarskiego, rzeźby lub budowli (Sławiński 1998: 122).

³¹ Wspomniana autorka, podając tropem już wytyczonym, za wyróżnik ekfrazy przyjmuje kryterium tematyczne (ekfraz jest wypowiedź przywołująca, opisująca i interpretująca dzieło sztuki, najczęściej wizualnej: malarskiej, rzeźbiarskiej, architektonicznej). Proponuje jednak, za badaczami sztuki (Juszkiewicz 2003: 174) w konceptualizacji tego gatunku wyeksponować szczególnie rodzaj do wiadczenia odbiorcy, który pozwala ekfrazą zdefiniować jako „stworzenie słownej reprezentacji estetycznego do wiadczenia wizualności, jako tak konfigurację elementów tekstu, by uobecnili w nim fakt i efekty obcowania z dziełem sztuki”.

miejskiej zabudowy (np. *piękne budynki, niezwykle rzadkie, wspaniałe elewacje*). Te działania wiążą się również z procesem estetyzacji, którego dominującą rolę w kreowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej podkreśla wielu autorów. Łukasz Kumiś zwraca uwagę na zmiany dokonujące się w tkance współczesnych miast, które mają na celu zmianę sposobu percepcji przestrzeni zurbanizowanej np. w miejsce zaniedbanych zakątków miasta powstają reprezentacyjne osiedla i modne kluby (Kumiś, w druku). Tendencję tę potwierdzają także słowa Danuty Ostaszewskiej, która zauważa, że „współczesna funkcja nakłaniająca realizuje się głównie poprzez wyzwolenie u rzeczywistego czytelnika potencjonalnego turysty estetycznych wrażeń i doświadczeń” (Ostaszewska 2000: 79).

Perswazja w przewodniku, mająca powiązania z dyskursem promocyjnym, jest efektem zachodzących przekształceń, polegających na rozszerzaniu listy atrakcji turystycznych. Dzisiaj to już nie tylko dzieła sztuki, a zwłaszcza zabytki, ale i miejsca użytkowe: parki, lokale gastronomiczne, galerie handlowe. Nie znaczy to, że wcześniejsze opisy z podróży nie zawierały perswazyjnych sformułowań wartościowania, jednak we współczesnych przewodnikach funkcja nakłaniająca jest o wiele silniej zaakcentowana – zarówno na poziomie organizacji tekstu, jak również przez włączanie do przewodników takich form gatunkowych jak *reklama, baner reklamowy* czy nawet *krótki artykuł sponsorowany*. Niewątpliwie również przewodniki podejmują się roli promocji danego miasta lub obszaru, stając się elementem kampanii wizerunkowej. Przekaz promocyjny tworzony jest we współczesnych przewodnikach w oparciu o opozycję: *tradycja – nowoczesność*. W analizowanym gatunku, inaczej niż w ujęciu ogólnym, waloryzowane pozytywnie jest najczęściej to, co stare, co jest świadectwem przeszłości. Różnorodność form budujących struktur przewodnika należy wzbogacić o szereg elementów ikonograficznych, ponieważ czytaniu towarzyszy także akt percepcji wizualnej (Ostaszewska 2000: 75). Mogłoby to być świadectwem tego, że przewodnik turystyczny projektuje dwa typy lektury: przed podróżą oraz w trakcie zwiedzania. Barwne fotografie odrywają czytelnika wtedy, gdy turysta ma podjąć decyzję o wyjeździe albo, gdy czyta przewodnik w innych okolicznościach, nie przewidując konfrontacji naocznego oglądu z fotografią. W trakcie zwiedzania turysta kieruje spojrzeniem na rzeczywisty obiekt, a nie na jego ikoniczny wizerunek. Zdjęcie w akcie percepcji wzrokowej może pełnić inne funkcje. Turysta, spoglądając na zdjęcie, utwierdza się lub nie w przekonaniu, że trafił, zgodnie ze wskazówkami przewodnika, pod właściwy obiekt. Może też konfrontować własne wrażenia percepcyjne z utrwalałymi na zdjęciu perspektywami innej osoby. Synkretycznie formy wypowiedzi towarzyszą synkretycznie stylowi (Karski 2013: 176), styl polszczyzny ogólnej przeplata się z elementami stylu

potocznego, artystycznego, naukowego (w wielu odmianach, z dominacją języka sztuki), warstwa leksykalna inkrustowana jest wyrazami obcego pochodzenia, dialektyzmami i profesjonalizmami. Nie zapominajmy jednak, że typowym wcieleniem podmiotu przewodnikowego jest turysta, któremu dalej poświęć odrębny rozdział.

Pora przejść do kluczowego wyznacznika opisu przestrzeni w odmianie miejskiego przewodnika turystycznego. Obraz współczesnych metropolii, jaki wyłania się z tego typu publikacji, jest bardzo fragmentaryczny. Ze względu na wspomniane powyżej zadania przewodnika (ze szczególnym uwzględnieniem funkcji promocyjnej i poświęcanego z nim zjawiska estetyzacji) zauważane i wyróżniane są określone miejsca i artefakty, a pomijane inne. Lektura tego rodzaju tekstów stwarza wrażenie, że „atrakcje turystyczne” trwają w oderwaniu od miejskiej przestrzeni, nie są z nią w żaden sposób powiązane. Uzasadnieniem tego typu „autonomii” pewnych składników miejskiego pejzażu jest potrzeba wyeksponowania i jak najatrakcyjniejszego ich przedstawienia. Strategia selekcji polega na przemilczaniu informacji o niebezpiecznych dla turysty dzielnicach, białych miejscach zaniedbanych, wciąż ukrywanych przed „estetycznym” okiem zwiedzających. Miasto opisywane w przewodniku jest więc przestrzenią sztuczną, skonstruowaną z wybranych, najczęściej pozytywnie waloryzowanych składników. Na **fragmentaryczno** przewodników turystycznych wskazuje w swoich rozważaniach socjolog, Bogdan Jałowiecki:

o ile w tekstach pisanych, kinie czy telewizji możemy zobaczyć jeszcze czasem kawałek „prawdziwego” miasta, ukrytego za fasadą markowego obrazu, przedstawiającego historyczne zabytki, muzea, pomniki i luksusowe sklepy, o tyle tej możliwości jesteśmy całkowicie pozbawieni nie tylko, kiedy czytamy przewodnik turystyczny, ale kiedy oglądamy miasto na własne oczy, kierując się wskazaniem przewodnika. [...] Obszarów nie uwzględnionych w przewodniku po prostu nie oglądamy, gdy albo nic o nich nie wiemy, albo jesteśmy zasugerowani radami przewodnika nie uważamy ich za godne zwiedzenia, albo po prostu boimy się ich w nieznane (Jałowiecki 1988: 214).

Odrealniony obraz miasta kieruje naszą uwagę na punkt widzenia podmiotu warunkującego jego sposób postrzegania oglądanych miejsc. Jest to czyste widzenie stereotypowe. Autorzy odwołują się do utartych zasobów wiedzy i skojarzeń poznawczych, utrwalonych w wiadomości danej wspólnoty kulturowej. Jednakże próbują wydobyć również, poprzez emocjonalizację owych wyobrażeń, elementy indywidualnego doświadczenia (rozumienie stereotypu jako zmiennych, podległych nie tylko wzorcom

kultury, ale tak e jednostkowemu do wiadczeniu wprowadziła Jolanta Panasiuk (1991): 30).

Analizie poddałam przewodniki turystyczne wydane w latach 2000-2013, traktuj ce o czterech głównych polskich metropoliach: Warszawie, Krakowie, Katowicach oraz Łodzi. Sam materiał badawczy jest zróżnicowany pod względem konwencji (pragmatycznych, aksjologicznych czy strukturalnych), a także kreacji podmiotu (obserwatora, aktywnego uczestnika, badacza itp.). Teksty 1 czy wspólny temat, a także typ odbiorcy, jakim jest turysta masowy. Do niego jest adresowana najpopularniejsza odmiana w obrębie wzorca gatunkowego. Typ masowego podróżowania wpisuje się bowiem w wartości kultury popularnej.

Procesy estetyzacji uwypukliły w akcie postrzegania kategori ładności, przyjemności. Niektórzy estetycy wprowadzają je w miejsce estetycznej kategorii piękna, by odróżnić obserwowane dziś zjawisko powierzchownego, zewnętrznego upiększania od klasycznego piękna, por. Witosz³². Nadrzędna pozycja tej kategorii estetycznej jest widoczna zarówno w warstwie ikonicznej, jak i werbalnej. Zdjęcia zamieszczone w przewodnikach umożliwiają przeżycie prepodróży, zapoznanie się ze wszystkimi elementami miasta, do którego turysta zamierza się przenieść (Początek 2013: 34). Są to fotografie przedstawiające przeważnie barwne, bardzo atrakcyjne pod względem wizualnym przestrzenie, które mają zachęcić turystów do odwiedzenia ich (patrz Rys. 14).



Rys. 14. Fotografia z przewodnika po Warszawie³³.

³² B. Witosz (2010: 109-110) zwraca uwagę, że w przeciwieństwie do absolutnej wartości piękna, kategoria ładności ma charakter relatywny, zależny od gustu odbiorcy. Przeżyciem estetycznym, który konstytuuje kontakt z ładnością jest przyjemność, jedna z podstawowych wartości estetyzacji. Przyjemność, jak pisze autorka, ma charakter odcuciowy, hedonistyczny, możemy jej doznawać, piękno natomiast kontemplujemy. Doznawanie angażuje emocje, jest subiektywne, gdy piękno angażuje intelekt.

³³ źródło: Stołeczne Biuro Turystyki (red.) (2010): *Zakochaj się w Warszawie*. Warszawa, s. 5.

W przekazach werbalnych (zob. nieco dalej przykłady opisów placów i dzielnic miasta) eksponentów **wizualnej atrakcyjności** pojawia się bardzo dużo. Najczęściej występują określenia z pola kategorii piękna i ładności: rzeczowniki: *uroda, urok* oraz przymiotniki i przysłówki (często w stopniu najwyższym): *najpiękniejszy, piękny, pięknie, urokliwy, ładnie*. Warto zwrócić także uwagę na bardziej plastyczne wyznaczniki estetyzacji, takie jak: bardzo *malownicze miejsce, malowniczy zespół, atrakcyjne wizualnie detale* (związane ze wspomnianymi wcześniej kategoriami ładności):

Rynek Główny jest jednym z największych (200x200 m) i **najpiękniejszych** placów Europy. Stanowi centrum całego układu urbanistycznego miasta, został wytyczony na podstawie przywileju lokacyjnego, wydanego przez księcia Bolesława Wstydliwego w 1257 r. (LS)

Kraków ma wiele **uroku** nawet w deszczu, ale najlepszy czas na wizytę przypada mi wtedy kwietniem a pierwszą połowę dnia dziwnie. **Pięknie** jest tu w maju, kiedy zielenie na Plantach jest świeża i soczysta, oraz w długie, upalne czerwcowe wieczory

Śródmieście Krakowa jest miejscem bardzo **malowniczym** i **bogatym w atrakcyjne wizualnie detale** architektoniczne. W mieście jest wiele punktów widokowych, skąd można podziwiać jego panoramę. Najważniejszym i najbardziej znanym jest od dawna kopiec Kościuszki – cel wielu wycieczek. (K2)

Bulwary zielone i tereny z nimi sąsiadujące tworzą **malowniczy** zespół parkowy. Są jednym z wielu spacerowych traktów Krakowa, wykorzystywanych coraz częściej także przez rowerzystów. Z bulwarów można podziwiać **najpiękniejsze** panoramy Krakowa. (MCK)

Kanonia: Pod tą nazwą kryje się **urokliwy** zamek, położony na tyłach najbardziej uczęszczanego szlaku turystycznego. [...] Szczególnie **ładnie** wygląda pierzeja kamienic nr 20-28 (północna), stanowi cichą jednolitą XVII-wieczną bryłę, utrzymany w duchu manieryzmu północnoeuropejskiego z tzw. kręgu bałtyckiego, z charakterystycznymi zwieńczonymi szczytami. (PW)

Przejdźmy teraz do najczęściej występujących w przewodnikach turystycznych opisów – opisów zabytków. Piękno jest tutaj wartością nadrzędną, podkreślając status miasta jako siedziska wartościowych kulturowo i historycznie obiektów. Spośród bogatego materiału źródłowego wybrałam kilka, najbardziej reprezentacyjnych, przykładów.

Warto zwrócić uwagę szczególnie na rodki, głównie leksykalne, mające na celu wydobyć walorów miejsca: w roli epitetów występują przymiotniki (*imponujący, wspaniały, najwspanialszy, najpiękniejszy*) i rzeczowniki (*klejnot, perła, fenomen*) o jednoznacznie pozytywnej ocenie:

Masywne mury z czerwonej cegły, potężne wieże, monumentalne bramy, kominy są kulturowym znakiem rewolucji przemysłowej XIX wieku - Książ Młyn należy do **najpiękniejszych** zabytków kultury. [...] Secesyjna willa Leopolda Kindermanna (ul. Wólczańska) jest **najpiękniejszym** przykładem tego stylu w Polsce. Malownicza, asymetryczna bryła budynku, zwieńczona wysokim dachem, jest misternie inkrustowana formami florystycznymi, figuralnymi i oknami witrażowymi. (LL)

Klejnotem kościoła jest **imponujący** i wspaniale polichromowany gotycki ołtarz [...] Dzieło prezentuje sceny Złotocia i Wniebowzięcia Matki Boskiej. Na bocznych skrzydłach przedstawiono obrazy z życia Marii i Chrystusa, a między figurami św. Wojciecha i św. Stanisława – koronację Matki Boskiej. (LS)

Kaplica Zygmuntowska, „**perła** renesansu na północ od Alp” jest synonimem polskiego renesansu, jednym z **najwspanialszych** jego dzieł. Zygmunt Stary powierzył jej budowę florenckiemu architektowi i rzeźbiarzowi Bartolomeo Berecciemu. Powstało dzieło pełne harmonii i wdzięku. Dominują kolory czerwony i złoty, a wykute w czerwonym marmurze rzeźby są tłem dla pełnej groteski dekoracji Jana Ciniego ze Sieny. Kopuła od wewnątrz zdobią rozety i kasetony. (KW)

Barbakan, **wspaniały** zabytek inżynierii obronnej i najwspanialszy, a zarazem najlepiej zachowany **fenomen** architektury militarnej w Europie, wybudowano w latach 1498-1499. (LS)

Kościół Jezuitów. Wnętrze chociaż wydaje się niemal całkowicie puste – należy do **najładniejszych** w stolicy. Najważniejszym elementem jest cudowny obraz Najświętszej Marii Panny Łaskawej, patronki Warszawy. **Piękna** nawy podkreśla sklepienie lubelskie – kolebkowe z lunetami, z dekoracją stiukową. (ER)

Miasto, wyłaniające się z tego typu tekstów, jest przede wszystkim przestrzenią wypełnioną pięknymi obiektami – to realizacja **profilu „estetycznego”**. Jest to wynik dominacji myślenia wizualnego, nastawionego na wrażenia estetyczne. Metropolia w oczach turysty

zwiedzaj cego zabytki stanowi zatem przestrze wyidealizowan , pozbawion autentyczno ci, gdy zdominowan przez sztucznie wykreowane, „naestetyzowane” obrazy.

Z profilem, który podkre la pi kno i urok miejskiej przestrzeni, koresponduje **profil wa no ci**. Obiekty opisywane na kartach współczesnych metropolii s warto ciowane za pomoc leksyki wyra aj cej pozytywn ocen wprost (rodki prymarnie warto ciuj ce) b d dzi ki dodatniej konotacji (rodki warto ciuj ce po rednio, pragmatycznie warto ciuj ce, por. Puzynina 1992). Przedmiotem oceny s równie inne, nie tylko estetyczne, cechy obiektów. Dowodz tego przykłady, w których pojawiaj si w funkcji aksjologicznej rzeczowniki w po łczeniu z epitetami w postaci przymiotników w stopniu najwy szym: *najwi kszy*, *najciekawszy*, *najwa niejszy*, *najstarszy*, *najmodniejszy*. S wykorzystywane, by wskaza kilka wyra nie wyodr bnionych cech miejskiej przestrzeni, które ł czy ze sob kategoria nadrz dno ci. Nale do nich: nadrz dno terytorialna, technologiczna oraz kulturotwórcza. W ka dym z badanych przewodników pojawiły si komunikaty zawieraj ce tego typu rodki stylistyczne:

Dawna stolica Polski nale y do **najatrakcyjniejszych** miast. Równie interesuj ce okolice czyni z Krakowa jedno z **najciekawszych** centrów turystycznych Europy. [...] Miasto ydowskie na krakowskim Kazimierzu to jedna z **najlepiej zachowanych** w Europie dzielnic ydowskich. (MCK)

ródnie cie jest **najbardziej reprezentacyjn** i zarazem najmocniej zr ónicowan dzielnic Warszawy. Obejmuje zarówno **najstarsz** cz stolicy – Stare i Nowe Miasto jak i tereny na nowo zabudowane po wojnie. [...] Mieszcz si tu **najbardziej luksusowe** hotele, teatry, kina, muzea, galerie oraz budynki u yteczno ci publicznej. (SWM)

Serdecznie zapraszam do odwiedzenia Krakowa, który w ka dym dniu roku potwierdza swoje zasłu one miejsce w ród **najpi kniejszych, najciekawszych i najmodniejszych miast na wiecie** (TK).

Łód , dzi ki swej bezprecedensowej historii, unikatowym na wiatow (!) skal , XIX-wiecznym zabytkom i zbiorom sztuki awangardowej, wspaniałej, secesyjnej architekturze oraz mi dzynarodowym festiwalom jest jednym z **najciekawszych miast** w Polsce (MM).

To w Katowicach mie ci si **najwi ksza** hala widowiskowa w Polsce, **najwi kszy** pomnik i **najwi ksza** katedra. Mało kto jednak o tym wie, bo stolica Górnego ł ska kojarzy si

przede wszystkim z kopalniami w głąb kamienno i zanieczyszczonym powietrzem, naprawd jednak w centrum miasta nie wida w głowych szybów i nie brakuje zieleni parków i skwerów (KK).

Za pomoc tego typu zabiegów waloryzowana jest metropolia jako całość, a tak e jej wybrane elementy (budynki, ulice, miejsca usługowe), które decydują o unikalności danego miasta. W ten drugi sposób budowany jest obraz konkretnej przestrzeni zurbanizowanej, w którym podkreśla się cechy indywidualne, szczególne. Strategie perswazyjne zdają do zaakcentowania unikalnych cech obiektu – wymiaru (*największy*, *najdłuższy*), wieku (*najstarszy*) oraz wyglądu (*najpiękniejszy*).

Podobny mechanizm został zastosowany również w nagłówkach poszczególnych działów przewodników turystycznych. Za przykład posłużyć może przewodnik *Trzy dni w Krakowie*. Poniżej przedstawiam przykłady nagłówków, jakie znajdują się na każdej ze stron przewodnika. Są to wypowiedzenia, których oś stanowi wyrażenie zbudowane z określającego przymiotnika w stopniu najwyższym oraz rzeczownika nazywającego opisywany obiekt. Dodatkowo jako strategii dyskursywną wykorzystano również chwyt typograficzny (Florczak 2004: 72), polegający na pogrubieniu czcionki w zapisie przymiotnika w stopniu najwyższym. Wykorzystanie kroju czcionki do celów perswazyjnych, przykuwa spojrzenie odbiorcy na wyróżnionych elementach tekstu oraz ich znaczeniu (Rys. 15):



Rys. 15. Nagłówki w przewodniku po Warszawie³⁴.

Zastosowany chwyt typograficzny wyodrębnia konkretne obiekty, dodatkowo trwale wiążąc ich wyobrażenie z oceną zawartą w prefiksie superlatywu. Turysta zapamięta, że wszystko w Krakowie jest *naj*. Tkanka miasta jawi się oglądającemu na podobieństwo barwnego wachlarza stylów, faktur i elementów dekoracyjnych. Miasto odczytywane jest

³⁴ źródło: Słuch Grzegorz (red.) (2011): *Trzy dni w Krakowie*. Kraków.

jako barwny album, w którym umieszczono najpiękniejsze, najcenniejsze i najbardziej reprezentatywne obiekty/atefakty. Przyjrzyjmy się następującym fragmentom:

Ponad fortyfikacjami wznosi się skrzydło renesansowego Zamku Królewskiego [...]. Dalej, na prawo wspaniała katedra z gotyckim skarbcem i XIV-wiecznym Zygmunto-
wskim ze słynnym dzwonem, fundowanym przez króla Zygmunta Starego, oraz wież zegarowa z pięknym barokowym hełmem. Od strony południowej szczególnie uwagę przyciągają dwie kaplice usytuowane po bokach wejścia do katedry. Po prawej, renesansowa kaplica Zygmunto-
wska. (KW)

Przez bramę brukowaną się wchodzi się na wspaniałą czworoboczną dziedziniec, otoczony budynkami pałacu z pięknymi renesansowymi krużgankami, arkadami i kolumnami. Na wprost znajduje się wejście do komnat królewskich, na prawo do skarbcza i zbrojowni. (PW)

Najsłynniejsza renesansowa kaplica Zygmunto-
wska powstała w latach 1519-1531. Zielonkawe szare ciany kontrastują z czerwonym, w górnym marmurem, z którego wykonano stule, posąg, medaliony i obramienia grobowca. Grobowce Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta znajdują się w niszy po prawej stronie. (PW)

Zawarta w tych fragmentach zachęca do spojrzenia na miasto jak na konstrukt estetyczny, przeplata się z informacjami o historii, stylach artystycznych, zwłaszcza architektonicznych, malarskich i rzeźbiarskich. Stąd też w tekstach przewodników wiele jest zwrotów nawiązujących do danego okresu w dziejach sztuki (np. *renesans, barok, gotyk, neogotyk*), elementów zdobniczych (*rozety, kasetony, hełmy, stule*), jak również typowych dla danego nurtu czy epoki elementów budowlanych (np. *sklepienia, kolumny, arkady*). Ten typ obrazowania jest związany z dyskursem sztuki i odwołuje się do pojęcia estetyki.

Jak już wspomniałam, formą gatunkową, która sytuuje autora przewodnika w roli specjalisty w dziedzinie sztuki, jest także ekfrazja. Opisy obiektów budowlanych przedmiotem zainteresowania badaczy sztuki można podzielić na kilka kategorii. Pierwszą z nich są ekfrazy obiektów sakralnych – kościołów, bazylik, klasztorów. Stanowią one liczny, nierzadko dominujący, grup opisów w przewodnikach. Jak zauważa Bożena Witosz:

ekfrazy wiążą się z konstruowaniem według ponadindywidualnych wzorców postrzegania znaków kultury, które, kształtowane przez wieki, mocno wrosły w wiadomo-
społeczność, stając się zarazem trwałym elementem kompetencji

poszczególnych jej członków (Witosz 2010: 176-7).

O dominującej roli tych obiektów w profilowaniu wizerunku miejskiej przestrzeni w przewodnikach wiadczy również to, że wiele spośród analizowanych tekstów przeznaczają osobny dział na opis budynków sakralnych. Przyjrzyjmy się zatem tego typu ekfrazom:

Bazylika archikatedralna. Najstarsza w tym mieście Warszawy pochodzi z przełomu XIII i XIV w., była kolejno farą (i kaplicą dla zamku), kolegiatą, katedrą i archikatedrą. [...] Koronowano w niej królów, celebrowano ceremonie ich zaślubin i pogrzebów; tu tak jak Piotr Skarga wygłosił słynne „Kazania Sejmowe” oraz zaprzysiężona została Konstytucja 3 Maja. [...] Ciągłe rozbudowywana zyskała w XVII w. barokowe fasady, a 200 lat później zupełnie nowe oblicze w stylu gotyku angielskiego. [...] Z wojennej pogoty ocalały, oprócz fragmentów krat i balustrad, pomnik marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego wykonany przez Cavaliere’a Massimiliano [...] oraz kaplica Pana Jezusa. [...] W niej znajduje się mistyczny, gotycki krucyfiks. (ER)

Kościół Mariacki. Obecny kościół powstał w latach 1392-1397 w wyniku przebudowy istniejącego już na początku XIV wieku kościoła gotyckiego. Zwraca uwagę niesymetryczne położenie bazyliki względem rynku. Bazylikę wybudowano bowiem na fundamentach wcześniejszego kościoła, który wznosił się tutaj przed lokacją miasta. Najbardziej charakterystycznym elementem bazyliki są wieże. Nie posiada zwieńczona renesansowym hełmem, to dzwonnica, wysoka nakryta gotyckim, strzelistym hełmem [...] pełniła funkcję miejskiej wieży strażniczej. [...] Najcenniejszym zabytkiem bazyliki jest wykonany przez Wita Stwosza drewniany gotycki ołtarz z połączanego drewna lipowego. (MCK)

Na podstawie analizy powyższych i podobnych przykładów wyróżniłbym kilka konstytutywnych elementów opisu budynków sakralnych. Pierwszy z nich wiąże się ze znaczącą rolą kościołów w procesach identyfikacji miasta, są to bowiem obiekty o dawnym rodowodzie, nierzadko powstałe tu po założeniu ośrodka miejskiego (dowodzi tego fragment: *Bazylikę wybudowano [...] na fundamentach wcześniejszego kościoła, który wznosił się tutaj przed lokacją miasta*). Historia obiektu sakralnego nierozdzielnie związana jest z wydarzeniami, decydującymi o jego specyfice, stąd też w powyższych ekfrazach wspominane są takie wydarzenia, jak koronacje królów, zaprzysiężenie konstytucji czy II wojna światowa. Opis kościołów spełnia informacyjną i dydaktyczną funkcję przewodnika. Ich eksponentami są określenia pochodzące z kręgu sztuki: *renesansowy, barokowy, gotycki, hełm, ołtarz, wieża, balustrady*), ale tak jak funkcję promocyjną bedekera. To ostatnie z zadań realizowane jest przez częste podkreślanie w ekfrazach atrakcyjności obiektów, choćby

przez wspomnianie znanych postaci związanych z danym budynkiem sakralnym (*Piotr Skarga, Wit Stwosz, Stanisław Małachowski*) oraz wyjątkowych przedmiotów, związanych z kultem religijnym (*mistyczny, gotycki krzyż*). Specyfika do wiadomości turysty kontemplującego dzieło sztuki podkreśla fragmenty wskazujące na cechy oryginalne i charakterystyczne, tym samym zasługujące na uwagę (*niesymetryczne położenie bazyliki względem rynku, najbardziej charakterystycznym elementem bazyliki jest wieża*) oraz na obiekty najcenniejsze (*najcenniejszym zabytkiem bazyliki jest wykonany przez Wita Stwosza drewniany gotycki ołtarz*). Zgodnie z konwencją ekfrazy przewodnikowej podmiot tekstu kieruje spojrzeniem turysty, bacząc, by jego oko spoczęło na wybranych przez niego fragmentach obiektu i zarazem, by dostrzegło w ogólnym dziele sztuki odpowiednie walory.

Kolejna grupa obiektów architektonicznych obrazowanych w ekfrazie stanowi zabytki wieckie. Przełedmy dwa przykładowe opisy:

Pałac Wielopolskich. Budowla od 1865 roku jest siedzibą rady miasta Krakowa. Pierwotnie był to renesansowy pałac miejski wzniesiony w 1. połowie XVI wieku dla hetmana Jana Tarnowskiego. Fragment tej budowli zachował się w północnej części wschodniego skrzydła. Od połowy XVII do połowy XIX wieku należał do rodziny Wielopolskich. [...] Wielopolskim pałac zawdzięcza m.in. reprezentacyjną sieć oraz tunele klatki schodowej. Z połowy XVII wieku pochodzą sklepienia i portale na parterze budynku. (MCD)

Zniszczony w trakcie II wojny światowej i zrekonstruowany w latach późniejszych Zamek Królewski stoi w miejscu historycznej kolebki miasta. [...] W XIV w. rozpoczęła się budowa jego pierwszych ceglanych obiektów: Wieża Wielkiej, zachowanej do dziś w części piwnicznej i parterowej, oraz Bramy Wawrzynia. Początek XV w. przyniósł dalsze przemiany – wzniesiono przylegający do wieży monumentalny, gotycki, trzykondygnacyjny murowany budynek zwany Dworem Wielkim. W ciągu tego samego stulecia wzniesione zostały dalsze budowle. [...] Po bezpotomnej śmierci ostatnich książąt mazowieckich zamek przeszedł w posiadanie Zygmunta Starego. [...] Jako jedna z rezydencji królewskich zamek został rozbudowany. Pod koniec rozwartym dostawiono do starej budowli piętrowy, renesansowy gmach mieszkalny. [...] prace kontynuowano w XVI i XVII wieku [...] Ukształtowała się wówczas pięciokrzydłowa, wczesnobarokowa bryła zamku. (ER)

Ekfrazy zabytków wieckich potwierdzają postrzeganie miasta w przewodniku jako zespołu ważnych kulturowo i historycznie obiektów (*siedziba rady miasta, rezydencja królewska, pałac miejski*). Jest to świadectwo zwracania uwagi na pierwszy ze wskazanych przez

Aleksandra Wallisa modeli miejskiej przestrzeni z okresu przedprzemysłowego, w którym w tym czasie elementami były takie obiekty jak: *kościół, rynek, ratusz, zamek*.

Mając na względzie dominację obiektów o szczególnych walorach estetycznych w tekstach przewodników, warto zwrócić uwagę na sposób prezentacji stylów architektonicznych w ekfrazie. Opisy poszczególnych zabytków wyszczególniają fragmenty budowli, opatrując je odpowiednimi nazwami (w cytowanych przykładach: *gotycki, renesansowy, wczesnobarokowy*). Zwraca jednak uwagę brak informacji na temat owych stylów. Wynika to ze specyfiki tej odmiany ekfrazy, jak jest obligatoryjnie usytuowanie aktu percepcji. Turysta ma przed oczyma, widzi konkretny obiekt, dlatego ta sytuacja percepcyjna zwalnia autora od jego opisu (to odróżnia ekfrazę w przewodniku od ekfrazy krytycznej, w tekstach opracowanych na temat stylów w sztuce). Miejsce deskrypcji zajmuje często narracja – krótka historia budowli ze zwróceniem uwagi na elementy, które są jej świadectwem (*pierwotnie był to renesansowy pałac, z połowy XVII wieku pochodzą sklepienia, poczynając od XV w. przyniósł dalsze przemiany, zamek został rozbudowany, dostawiono do starej budowli gmach mieszkalny*).

Zarówno zabytki świeckie, jak i sakralne mogą podlegać oglądowi z dwóch perspektyw: przyglądaniu się bryle budynków z zewnątrz oraz percepcji ich wnętrza. Ten typ zwiedzania jest związany z instytucją muzeum. Zdaniem teoretyka muzealnictwa, Matta Geralda, „od muzeum wymaga się, aby wystawa pełniła rolę tłumacza, który ani nie rezygnuje z przekazywania wymagających komentarzy treści, ani nie zmienia ich wymowy (Gerald 2006: 141)”. Oglądanie muzealnej ekspozycji jest pozbawione autentyczności. Autorzy przewodników ukazują odbiorcy miasto przez pryzmat starannie wyselekcjonowanych i zestawionych (pod względem zgodności z tematem, stylem czy epoką) przedmiotów w zaaranżowanej scenerii (*wystawa oddaje ducha renesansowej rezydencji królewskiej*). Przewodniki kierują spojrzenie turysty na eksponaty, które mają wywołać u niego pożądaną wyobraźnię o mieście: przestrzeni o bogatej historii (*najznamienitsze osoby i wydarzenia, tu obradował sejm*), atrakcyjnej architektonicznie (*dekoracja podłogi dla Bacciarellego, sprowadzona z Paryża boazeria, unikatowe arras*), cechując się bogactwem i smakiem (*z tronem ozdobionym srebrnymi orłami i sprowadzonym z Paryża boazerią Victora Louisa*):

Jeszcze bardziej olśniewająca Sala Rycerska. [...] Dekoracja malarska sali – podłoga Bacciarellego – ukazuje najznamienitsze osoby i wydarzenia w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Do najbardziej reprezentacyjnych pomieszczeń należy też urządzona

w tym samym okresie Sala Tronowa, z tronem ozdobionym srebrnymi orłami i sprowadzon z Pary a boazeri Victora Louisa. (PW)

Komnaty królewskie zajmuj zarówno parter, jak i I oraz II pi tro. Wystawa oddaje ducha renesansowej rezydencji królewskiej. Zebrano tu wspaniał kolekcj mebli i malarstwa. ciany zdobi kolekcja unikatowych arrasów flamandzkich, wykonanych na zamówienie króla Zygmunta Augusta. Jedn z najpi kniejszych komnat jest Sala Poselska, zwana te pod Głowami. Tu przyjmowano delegacje poselskie, obradował sejm. Strop zdobi 30 głów rze bionych w drewnie przez wybitnych mistrzów epoki (MDC)

Ozdob placu stanowi smukła sylwetka Kolumny Zygmunta III Wazy. Jest to zarazem najstarszy i najwy szy pomnik wiecki w mie cie. Wysoko monumentu to niespełna 30 m. Jego koncepcj przestrzenn opracowali architekci Augustyn Locci i Constantino Tencalla, a br zowy pos g monarchy, pierwotnie złocony, wyrze bił bolo ski artysta Clemente Molli. Posta króla, kapitel, tablice pami tkowe i inne ozdoby zostały odlane ze spi u przez królewskiego ludwisarza. (SWW)

W bliskiej odległo ci, na tej samej ulicy, znajduje si inny pomnik, tym razem po wi cony pami ci najmłodszych uczestników Powstania Warszawskiego. Urzekaj cy wizerunek chłopca w za du ym mundurze i hełmie na głowie, trzymaj cego w r ku bro , autor – Jerzy Jarnuszkiewicz – zaprojektował jeszcze w okresie studiów, ale władze zezwoliły na jego realizacj dopiero w latach 80. XX w. (SWW)

Na uwag zasługuj ostatnie z przykładów, które stanowi ilustracj typowej ekfrazy – opisu rze by. W cytowanych przykładach, jak i innych opisach przewodnikowych, z informacj spleciona jest ocena. Wa na okazuje si sfera aksjologii – obca konwencji, z jak wypowiadaj si specjali ci w dziedzinie sztuki. Autorzy powy szych tekstów wykorzystuj rodki leksykalne, które odwołuj si do pozytywnej waloryzacji – *ozdoba placu, najwy szy i najstarszy pomnik, urzekaj cy wizerunek*. Zatrzymałabym si nad ostatnim przykładem, w którym, w moim odczuciu, u yto niestosownie przymiotnika *urzekaj cy*, który mie ci si w kr gu okre le synonimicznych: *urokliwy, czaruj cy* (trudno w tych kategoriach my le o pomniku młodego powsta ca). Ekfrazy w przewodniku jest przykładem gatunku, w którego wzorzec zostały wkomponowane strategie dyskursywne typowe dla tekstów promocyjnych i perswazyjnych. W ten sposób po raz kolejny wypada zwróci uwag na transdyskursywny charakter wypowiedzi skoncentrowanych wokół dyskursu miejskiego.

W wyniku przemian o podło u społecznym, kulturowym i przede wszystkim historycznym, metropolie – niezależnie od swojego rodowodu sięgającego średniowiecza, renesansu czy XIX wieku – stanowi barwną i różnorodną strukturę złożoną z wielu obiektów o odmiennym charakterze. Ekfrazy dostarczały odbiorcy informacji o różnorodności stylów architektonicznych poszczególnych obiektów. To zróżnicowanie było motywowane długą i bogatą historią danego budynku, który był reprezentowany przez pryzmat swej indywidualności. W przypadku wizerunku metropolii w ujęciu globalnym trudno więc o architektoniczną spójność. Dla Ewy Rewers jest to wynik „różnorodnych ideologii planowania oraz nakładających się na siebie i koegzystujących stylów architektonicznych (Rewers 2005: 297)”. Ta niespójność wpływa także na odbiór przestrzeni szczególnie w perspektywie myślenia o mieście współczesnym, które uwikłane jest w sieć różnorodnych dyskursów społecznych i wiatopogładowych. Ródeł tego należałoby szukać w szybkim tempie i dynamice zmian życia społecznego (Dymnicka 2008: 33), a także w rozwoju nowych technologii, postępie technicznym, nowoczesnych rozwiązaniach urbanistycznych (Mikułowski-Pomorski 2006: 2). Turysta jako obserwator miasta współczesnego dostrzega różnorodnych elementów zabudowy, które pochodzą z różnych okresów jego rozwoju. Tendencję najlepiej oddaje pojęcie **palimpsestu**. W figurze tej odnaleźć można wielowarstwowość (na poziomie zabudowy) oraz wielowłokowość (na poziomie historii) przestrzeni miejskiej. Warto przeczytać opinię jednego z teoretyków postmodernizmu, Mike’a Featherstone, który pisze, że:

akcent pada nie tylko na typ nowoczesnej architektury zaprojektowanej w szczególny, ponowoczesny sposób, lecz również na bardziej powszechny, eklektyczny galimatias stylistyczny, który odnaleźć można w wielkomiejskich budowlach obszarów zabudowanych (Featherstone 1997: 303).

Fragmentaryzacja przestrzeni metropolii koresponduje także z założeniami ponowoczesności – jest to swoista „mieszanka różnych historycznie i kulturowo elementów wyrwanych z naturalnego kontekstu (Podemski 2005: 60)”. Zadaniem turysty jest próba zintegrowania przestrzeni w procesie zwiedzania i stworzenie jej całościowego obrazu. Zgodnie z założeniami ponowoczesności architektoniczna niespójność jest oceniana przez turystę pozytywnie, umożliwia mu bowiem dokonywanie syntezy (według własnych projektów), wszystkich oglądanych form przestrzennych. W poniższych fragmentach eksponuje się różnorodność architektoniczną współczesnych metropolii:

Kraków od wieków fascynuje – to jedno z najpiękniejszych miast i największy zespół zabytków w Polsce, magiczne miejsce, w którym historia przeplata się ze współczesnością, a wielkomiejski zgiełk milknie w ciszy parków i lasów, porastających jurajskie wzgórza (LS)

Warszawa, „najmilsze z miast”, to przede wszystkim ośrodek wielkomiejski, gdzie wciąż coś się dzieje i zmienia, a życie toczy się na wysokich obrotach. Nie brak tu zabytków, pieczołowicie odrestaurowanych po wojennych zniszczeniach; i choć pod tym względem stolica nie może równać się z Krakowem czy Gdańskiem, jednak i tu jest wiele uroczych zaułków, słoneczne kawiarnie i pałace, a także ogromna liczba muzeów, galerii, kin i teatrów, mnóstwo sklepów i gwiazdnych knajpek. (PW)

Katowice jako miasto typowo przemysłowe i o stosunkowo krótkiej historii, nie dysponuje wieloma zabytkami, jednak znajduje się tu kilka miejsc, którym warto poświęcić uwagę. Jednym z nich jest najstarszy budynek w mieście – drewniany kościół św. Michała Archanioła z XVI wieku w Brynowie. Unikatem są także osiedla Nikiszowiec i Giszowiec, gdzie koniecznie należy wybrać się na spacer. [...] Ciekawostką modernistycznej architektury miasta są wieżowce – budowle te powstały w Katowicach wcześniej niż gdziekolwiek indziej w Polsce. Pierwszym z nich jest liczący około 35 metrów dom profesorów Górskich Technicznych Zakładów Naukowych z 1931 roku, drugim Drapacz Chmur z 1934 roku. (KS)

Właśnie z owej mnogości brył budynków, pochodzących z różnych epok i nawiązujących do różnych stylów w architekturze, zostaje stworzony wizerunek miasta współczesnego. Jako, że dominującym typem do wiadczenia przestrzeni w ujęciu przewodnika turystycznego jest percepcja wzrokowa, w określeniu profilu współczesnej metropolii chcemy się pojąć z zakresu sztuk plastycznych. Miasto może zostać przyrównane do kompozycji z gotowych, różnorodnych pod względem formy i pochodzenia elementów, do **assemblage**. Jest to przestrzenna forma kolażu, odpowiada tym samym trójwymiarowości miejskiej przestrzeni. Samo znaczenie tego pojęcia przywołuje myślenie o fragmentaryzacji współczesnej metropolii – asamblaż jest gromadzeniem nieprzystających do siebie elementów i tworzeniem z nich nowej jakości. Przykłady:

Kościół św. Anny – wieżownia wzniesiona w XV w. [...] Wyrazistą **klasycystyczną** fasadą, autorstwa Ch. P. Aignera i S. K. Potockiego, ufundował S. A. Poniatowski. Bogate **barokowe** wnętrza zdobi kolorowe XVIII-wieczne freski. Oprócz pięknego ołtarza głównego warto obejrzeć zabytkowe organy i **renesansowe** kaplice błogosławionego Władysława z Gielniowa, z **barokowymi** polichromiami. (PW)

Obecny wygląd wnętrza wiary to rezultat gruntownego odnowienia kościoła (1889-1891). W tym czasie przywrócono mu pierwotny **gotycki kształt**, pozostawiając **barokowe**, XVIII-wieczne ołtarze i **barokowy** wystrój kaplic. Pracami kierował wietny architekt Tadeusz Strykowski, natomiast polichromie wykonał Jan Matejko ze swoimi uczniami: Stanisławem Wyspiańskim, Józefem Mehofferem i Włodzimierzem Tetmajerem. Wnętrze zyskało również znakomite **witraże zaprojektowane przez Wyspiańskiego i Mehoffera**. W 1962 r. papież Jan XXIII nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej. (SWW)

Ogromny plac w środku miasta zajmuje wielki Pałac Kultury, najwyższy budynek w Polsce – **połączenie funkcjonalnego wieżowca amerykańskiego z najlepszymi wzorami polskiej architektury**, największy wykwit socrealizmu, podarunek do bratniego narodu radzieckiego. Ściany pałacu zdobi monumentalne **realistyczne rzeźby**, we wnętrzu wiszą **setki kryształowych kryształów**. (PW)

Interesująca jest także kategoria symbolu, która w przewodniku turystycznym odgrywa znaczącą rolę w budowaniu obrazu miasta. To pojęcie może okazać się znaczące, jeżeli przytoczy definicję miasta, stworzoną przez jednego z czołowych polskich socjologów – Aleksandra Wallisa, który upatrywał w mieście „wielkiego siedliska symboli (Wallis 1967: 76)”. Według badacza to właśnie dzięki symbolom możliwe jest ukonstytuowanie się określonej wizji miasta w oczach mieszkańców oraz turystów (**profil to samo ciowe**). Symbole współkreują prestiż miejsca, utrwalają pamięć o nim (obserwujemy tu wykorzystanie środka retorycznego, jakim jest metonimia – jeden element przestrzeni miejskiej zastępuje całość):

Kiedy mówimy Spodek, od razu myślimy o Katowicach – i o to właśnie nie chodziło wojewodzie i szkiemu gen. Jerzemu Ziśkowski. (NP)

Katowice wielu z nas kojarzone są z pewnym obiektem, który w jasny sposób związany jest z życiem kulturalno-imprezowym tego miasta. **Katowicki Spodek** faktycznie przyciąga do siebie całe mnóstwo fanów muzyki, którzy bardzo często przybywają tu z zagranicy. (EN)

[o Pałacu Kultury i Nauki] Chociaż od zawsze był on niechciany i ignorowany przez warszawiaków paradoksalnie stał się symbolem Warszawy i najbardziej znanym budynkiem w Polsce. (CH)

Kolejnym symbolem Warszawy jest oczywiście **pomnik Syrenki** staromiejskiej, która nawiązuje do legendy o rybaku Warsie i syrenie Sawie, którzy to mieli założyć miasto. (EN)

Próby włączania do przewodnika myślenia o mieście w kategoriach nowoczesnej, rozwiniętej metropolii (**profil urbanistyczny**) są przeważnie połączone z połączaniem tej cechy z tradycją i kulturą. Dwie płaszczyzny – przeszłość i teraźniejszość można odnaleźć tylko w nielicznych tekstach przewodników po polskich metropoliach. Zjawisko przenikania się wielu płaszczyzn w obrazie miasta: tradycji i nowoczesności, przeszłości i przyszłości, tempa życia i odpoczynku, pracy i relaksu, sztuki i rozrywki znajduje się ponownie, z kategorią palimpsestu. To wieloznaczność, także w sferze aksjologii i emocji, jakie miasto budzi u odbiorców, przekazując liczne środki językowo-stylistyczne: wyliczenia, epitety, wykładniki oceniające, antonimy. Por. następujące przykłady:

Stolica regionu – Łódź to miasto, które się kocha lub nienawidzi. Miasto, w którym historia starych fabryk miesza się z teraźniejszością i nowoczesnością. To cięgle żywa lekcja historii, tej dawnej i tej najnowszej, na którą zapraszają łódzkie muzea – Włókiennictwa, Kinematografii, Miasta Łodzi czy Tradycji Niepodległościowych. (BO)

Kraków to dziś najbardziej kulturalne z polskich miast: ta wiatowa wizytówka polskiego dziedzictwa historycznego zasłynęła ostatnio także jako przykład trafionych inwestycji: nowe muzea, które otwierane są tutaj w ostatnich latach (w 2010 roku na 10 najważniejszych muzealnych wydarzeń w Polsce 5 miało miejsce w Krakowie), nowe i budowane właśnie stadiony, centrum kongresowe, hala sportowa (TK)

Turysta ma tutaj przecież bardzo wiele do poznania: mnogość zabytków tworzących historyczną tkankę miasta, bogate życie artystyczne i kulturalne, magiczną atmosferę, która sprawia, że zabiegani mieszkańcy i przyjezdni mają niezliczone okazje, aby zwolnić, przystanąć, popatrzeć. (TK)

Interesujące jest również wpisane w konwencję przewodnika spojrzenie w głąb, docierające do pokładów historycznych miasta. W tym miejscu zwróć uwagę na kategorię wielonarodowości i wielokulturowości. Za ich pomocą buduje się wizerunek miasta jako tygla kulturowego – miejsca spotkania wielu tradycji i obyczajów (**profil interakcyjny**). Najbardziej reprezentatywnymi przykładami tego typu zabiegów językowych są teksty opisujące dwie metropolie – Łódź i Kraków:

Od XIX wieku Łódź była Ziemią Obiecanych dla wielu narodów – Polaków, Niemców, Żydów i Rosjan. Spośród nich wywodzili się wielcy przemysłowcy, kupcy, bankierzy, architekci i pisarze, którzy budowali nowoczesne miasto i jego kulturę. (LL)

Kraków należy do tych europejskich metropolii, których niepowtarzalne oblicze ukształtowane zostało przy twórczym udziale przedstawicieli wielu narodowości. W średniowieczu osadnicy niemieccy przynieśli tu ze sobą najdoskonalsze tradycje cechowe, w czasach renesansu Włosi wzbogacili to miasto o najwspanialsze osiągnięcia ówczesnej sztuki i architektury. Żydzi przez stulecia uprawiali tu handel, pielęgnowali rzemiosło. Fale przybyszów zwabione pod Wawel niespotykaną gdzie indziej tolerancją i atrakcyjną kulturą szybko polonizowały się. Niemieccy Werzigo wie stawali się Wierzykami, pochodzący z Toskanii familie Montelupich zmieniali nazwiska na Wilczogórskich. (KK)

Metropolia jako **miejsce spotkania** to profil, który jest uobecniany w wielu innych fragmentach przewodników turystycznych. Jego reprezentacją jest chociażby metafora miasta-salonu. Salon konotuje pozytywnie wartościowaną przestrzeń domu, jego reprezentacyjność i przede wszystkim miejsce spotkania. Przewodniki turystyczne, zwracając uwagę na potrzeby odbiorcy, podkreślają kulturotwórczy i interakcyjny charakter metropolii, akcentując w opisach miast obecność tych przestrzeni, które są dobrym miejscem nawiązania kontaktu:

Warszawska Starówka to historyczne centrum i najstarsza (pochodząca z XIII wieku) część miasta a jednocześnie salon kulturalny stolicy. (WT)

Ulica Piotrkowska jest kulturowym kręgosłupem Łodzi, osią rozbudowy XIX wiekowego miasta i współczesnym, reprezentacyjnym salonem. (BO)

Krakowianie nazywają to miejsce [rynek] salonem swojego miasta. Wielu spośród nich nie wyobraża sobie nawet jednego dnia bez spędzenia tu choćby kilku chwil. (WT)

Rynek jest miejscem spotkań – letnich festiwali, koncertów, targów, prezentacji i zabawy sylwestrowej. Krakowianie umawiają się często „pod Adasiem”, czyli pod pomnikiem Adama Mickiewicza. (KK).

Perspektywiczne ujęcie, warunkowane punktem widzenia turysty, jednostki do wiadczącej nieznaną przestrzeń, zainteresowanej wszelkim Innym (miejscem,

lud mi, obyczajem, kultur , gastronomi itp.) cechuje si pewnymi wyznacznikami. Je li spojrze na ów wykreowany w przewodniku wiat jak na map , to uderza w niej obecno wybranych kategorii obiektów. Przestrze jest zabudowana „atrakcjami turystycznymi”. S to: zabytki (sakralne i wieckie), muzea, restauracje, hotele, punkty informacyjne, dworce, galerie handlowe. Zgromadzone obok siebie przypominaj mozaik , w której:

Ka dy znajdzie tu co dla siebie – zrewitalizowane z ogromnym pietyzmem zabytki, liczne wiadectwa wielokulturowo ci, pami tki socrealizmu, ostoje przyrody, obiekty militarne, rozbudowan infrastruktur dla aktywnych, przykłady nowoczesnej architektury, atrakcje dla dzieci, pami tki po wielkich osobisto ciach, jedno z najwy szych wie owców na starym kontynencie, interaktywne muzea, urokliwe cmentarze, mnóstwo wydarze kulturalnych, mo liwo spotkania znanych postaci, zakupy w butikach cenionych projektantów, barwne ycie nocne, klimatyczne kawiarnie, wydarzenia sportowe, nietuzinkowe seanse filmowe.
(WS)

To przestrze zdominowana przez artefakty o walorach estetycznych i historycznych. Jest wprawdzie zamieszkiwana, ale przez *znane postaci*. Nawet takie znaki codzienno ci, jak zakupy, maj charakter wyj tkowy – dokonuje si ich w *butikach cenionych projektantów*, kaw pija si w *klimatycznych kawiarniach*. To przestrze odpoczynku (*ostoje przyrody*), niebanalnych rozrywek kulturalnych (*nietuzinkowe seanse filmowe, interaktywne muzea*) i sportowych. Dla turysty – kolekcjonera pi knych widoków swoje podwoje otwieraj nawet *urokliwe cmentarze*, a spragnionemu zabawy miasto oferuje tak e *barwne ycie nocne*.

Na t kolekcj nakłada si obraz współczesnej metropolii, która stanowi miejsce spotka o ró norodnym charakterze (miasto-salon) oraz osadzon w tradycji i kulturze przestrze znacz c (miasto-historia). Istotna jest tak e kategoria wyj tkowo ci zwi zana z postrzeganiem miasta przez pryzmat jego symboli (miasto-symbol) a tak e przestrzeni dysponuj cej najlepszymi w swojej klasie reprezentantami (budynkami, ulicami, placami itd.). Wyra nie widoczne jest podkre lanie ró norodno ci i dynamiczno ci miejskiej przestrzeni, z tego punktu widzenia metropolia mo e by rozpatrywana z wykorzystaniem takich kategorii jak palimpsest czy asambla . Jednak dominuj cym profilem miasta w przewodnikach turystycznych jest profil estetyczny i „estetyzacyjny”. W charakterystyce wiata, jaki wypełnia karty przewodników turystycznych, znale si powinno miejsce dla odbiorcy i kreowanego w przewodniku modelu jego percepcji miasta. B dzie to tematem kolejnego podrozdziału.

Oglądanie i inne przyjemności turysty

Podjęmy próbę zdefiniowania turysty jako podmiotu dyskursu turystycznego i zarazem przewodnika, warto odwołać się do szerszego zakresowo pojęcia podróowania. Nieodłącznym cechem podróowania jest zmiana miejsca, przestrzeni, niekiedy także czasu (długodystansowe podróże obejmujące kilka stref czasowych). Nawet niewielkie działanie związane z opuszczeniem miejsca zamieszkania staje się już podróż³⁵. Podróżny decyduje się na rezygnację z bezpiecznej i oswojonej przestrzeni domu na rzecz poznania obcych, nowych i nieznanych miejsc. Kieruje nim potrzeba odkrywania, kreowania i doświadczenia świata, a także zmiany samego siebie. Ta postawa koresponduje z ideą uczestnictwa we wspólnocie dyskursowej, gdzie kluczowe okazuje się wchodzenie w interakcje zarówno wewnątrz (inni turyści), jak i na zewnątrz danego dyskursu (mieszkańcy odwiedzanych obszarów). Ważne jest także zwrócenie uwagi na przenikanie się ról podmiotu. Ze statycznego mieszkańca, osadzonego w rodowisku własnego domu, jednostka zmienia się w aktywnego odbiorcę przestrzeni, uczestnika złozonego dyskursu turystycznego. Podróżowanie oznacza więc nie tylko fizyczną zmianę miejsca, ale przede wszystkim „stwarzanie liwo zanurzenia się w świat dotąd nieznaną, w którym rzeczy tracą swój jedynie użytkowy charakter (Kazimierzczak 2013: 268)”. Zauważamy zatem wypada funkcji kulturowej i społecznej tego typu doświadczenia. Podjęcie podróży jest to samo z przekroczeniem granic: przestrzennych, społecznych, kulturowych i wejście w nieznaną obszar wiedzy i doświadczenia.

Ze względu na uwikłanie w sieć różnorodnych relacji turysta jest podmiotem trudnym do jednoznacznego zdefiniowania. Szczególnie, że podróżowanie stanowi nieodłączny element myślenia o człowieku. Jego przykładem może być antyczny topos *homo viator*, w którym uwidacznia się wdrówka jako główny cel życia człowieka. W przytoczonym toposie interesująca jest zwłaszcza kategoria znaczenia (*sensu*), które może być odkrywane jedynie podczas podróży, doświadczenia świata. Turysta jest greckim *kseynos*, w figurze którego dostrzec można dwa filary odbioru przestrzeni – obcość oraz osvajanie. W kontakcie z miejscem podróżny jest gościem, Innym, który wkracza w obszar dla niego niebezpieczny, nieznaną, a który – aby się w nim poruszać – musi nadać mu własne sensy i znaczenia. To oswojenie oznacza również proces interpretacji i zbudowania

³⁵ Według światowej Organizacji Turystyki podróżny to każda osoba, wyprawiająca się poza miejsce zamieszkania, niezależnie od celu podróży i wykorzystywanych środków transportu (Podemski 2005: 7).

własnego obrazu miejsca, w którym turysta się znajduje. Można przyjąć, że wstępne założenie, że turysta „odczytuje” przestrzeń i przyrówna proces zwiedzania do tworzenia komunikatu (szerzej o tym porównaniu w rozdziale poświęconym spacerowiczowi, który jest jednym z najwnikliwszych obserwatorów miejskiej przestrzeni).

Kim zatem jest interpretator przestrzeni miasta współczesnego? Kim jest turysta? Jakie czynniki decydują o jego odmienności w porównaniu z osobami zamieszkującymi odwiedzaną przez niego przestrzeń? Czy ta kategoria podmiotu jest jednorodna, czy może złożona, wielowymiarowa i rozproszona na wiele typów podmiotów? Jakie czynności towarzyszą procesowi podróży, wyznaczając tym samym zadania stawiane współczesnym turystom? Ostatecznie, jak widzi przestrzeń miejską podróżny? W jaki sposób jest ona przez niego profilowana i waloryzowana? Odpowiedzi na te pytania dostarczą nie tylko wiedzy na temat sylwetki współczesnego turysty, ale przede wszystkim wyznaczą granice poznania miasta dostępną głównym uczestnikom dyskursu turystycznego.

Podróż do konceptualizacji kategorii turysty chce rozpocząć od poszukiwania przyczyny pojawienia się u jednostki potrzeby do wiadczenia ruchu i zmiany miejsca pobytu. Motyw podróży jest obecny w każdej kulturze, niezależnie od czynników natury społecznej, geopolitycznej czy historycznej. Już antyczne źródła obfitują w wiele przykładów toposu wędrowania, w którym ujawnia się nie tylko działanie podmiotu do zmiany miejsca pobytu. Podróż oznacza może inicjację, a zatem wejście w nowe, nieznanne obszary działalności jednostki, a także wewnętrzne poznanie samego siebie. Ten topos odnajdujemy w tradycji wielu krajów.

Podstawy kultury europejskiej są związane ze starogreckimi eposami – *Iliadą* i *Odyseją*, w których znaczącym elementem jest podróż głównych bohaterów. Szczególnie w drugim tekście – *Odysei* – motyw podróży stanowi osnowę akcji utworu: bohater podejmuje próbę powrotu do rodzinnego domu, w czasie tej wędrówki następuje również wewnętrzna jego przemiana. Podobną podróż inicjacyjną odbywają bohaterowie innych, ważnych kulturowo dzieł literackich, by wskazać: *Beowulf* (literatura angielska), *Roland* (Francja) czy *Cyd* (Hiszpania). Takie kultury Bliskiego i Dalekiego Wschodu obfitują w teksty, których głównym motywem jest podróżowanie. Nawet w drówek, rozpatrywanych w kategorii aktu inicjacji, decyduje się także *Gilgamesz* – legendarny król sumeryjski. Ten sam motyw odnajdziemy w najdłuższym na świecie eposie *Mahabharata*, głównym dziele hinduizmu, w którym jeden z bohaterów – książe Rama – podróżuje w poszukiwaniu ukochanej po całych Indiach. Droga tych wszystkich postaci symbolizuje dążenie do poznania prawdy, nabywanie wiedzy i do wiadczenia, ale jest także procesem poznawania

nieznanych przestrzeni. To tylko niektóre przykłady spośród licznych opowieści związanych z podróżą rozumianą jako rytuał przejścia, metafora zmian w życiu jednostki.

Wychodząc z tego punktu widzenia, można stwierdzić, że w podróżowaniu znaczący jest przede wszystkim wymiar metafizyczny, związany z procesami rozgrywającymi się w umysłowej podróży. W ujęciu filozofii podróż jest wartością, dzięki której można poznać i zrozumieć samego siebie. W podróży bowiem wiąże się z poszukiwaniem, odkrywaniem i nabywaniem wiedzy o świecie oraz o relacjach, jakie łączą jednostkę z otaczającą rzeczywistością. Podróż rozumiana jest w tym kontekście jako próba zrozumienia świata, wnikiwanie w jego porządek; oznacza intelektualną eksplorację (Kazimierczak 2013: 268). Jest zatem badaniem, analizą i syntezą, także w zakresie wglądu w samego siebie. Na gruncie antropologii filozoficznej tego typu działanie określone zostało mianem filozofii podróży,

dla której realizacja celów odniesiona do podróży niczo-turystycznej praktyki oznacza, iż człowiek, występujący w roli podróżnika-turysty może być postrzegany w perspektywie zdobywanej samowiedzy i rozszerzania obszarów swej wolności. Ta kluczowa kwestia przybiera historyczno-kulturowy wymiar i wiąże się z pytaniem o sens ludzkiego bycia w drodze (Kazimierczak 2011: 18).

Droga symbolizuje w powyższym cytacie mobilność, ruch oraz dynamikę, jako nieodłączne cechy ludzkiej egzystencji, charakterystyczne szczególnie dla epoki nowoczesności. Koresponduje to z dążeniem jednostki do zmiany, odkrywania i renegocjowania utrwalonych schematów wiedzy o świecie. Dostrzeganie nowych zjawisk, przestrzeni, obyczajów itp. prowadzi do zmiany sposobu myślenia i postrzegania rzeczywistości. Podczas podróży bowiem zachodzi proces przenikania się i silnych oddziaływań między podmiotem a otaczającą go przestrzenią, w wyniku którego jego życie wzbogaca się o nowe wartości i sensy.

Mając na uwadze powyższy dyskurs, który dyscyplinuje moje rozważania, należy pamiętać jednak o tym, że na indywidualne dostrzeganie podróży nie nakłada się także pewien model myślenia o odwiedzanym miejscu. Reguły podróżowania są w mniej lub bardziej ścisły sposób ustalone zarówno w wymiarze instytucjonalnym (np. zasady przekraczania granic państwowych, prawo turystyczne), jak również w wymiarze mentalnym, przy którym chce się na chwilę zatrzymać. Wybory aksjologiczne turysty są determinowane przez stereotypowe widzenie miejsc, które ów podmiot odwiedza. Te wyobrażenia przekazywane są przez inne podmioty dyskursu turystycznego, do których należą np. autorzy tekstów promocyjnych, informacyjnych czy poradnikowych, traktujących

o miejscach podróży. Jak zauważa bowiem Dean MacCannel, pierwszy kontakt turysty z miejscem nie polega na zetknięciu się z autentyczną, fizyczną przestrzenią, ale z wyobrażeniem o niej, które zostało zawarte we wcześniejszych źródłach wiedzy dostępnych turystyce (MacCannel 2002). Warto również zaznaczyć, że obraz miejsc kreowany w przekazach turystycznych jest uproszczony, oparty między innymi na strategiach selekcji oraz generalizacji, czego dowodem będą wykorzystane przeze mnie przykłady. Wróćmy jednak do charakterystyki podmiotu dyskursu turystycznego – do postaci turysty.

Podróż oznacza przede wszystkim, jak już wspomniałam, wyjście ze sfery bezpieczeństwa – domu – w nieznaną dotychczas przestrzeń. Turysta jest w niej podmiotem obcym, zdystansowanym wobec zwiedzanego miejsca; reprezentuje inne wartości kultury (Podemski 2005: 31). W tej perspektywie ogólną okazuje się szeroko dyskutowana w naukach humanistycznych kategoria Innego. To kryterium jest związane z myśleniem otaczającej jednostkę rzeczywistości w kategoriach granic, obszarów znanych i nieznanych do wiadczeni, łączy się z takimi pojęciami jak dystans czy ambiwalencja. Dzięki swojej odrębności, braku tożsamości z miejscem, turystę cechuje „umiejętność myślenia abstrakcyjnego [szerszego], bo relacje obcego z członkami społeczności są bardziej oparte na uniwersalnych ludzkich cechach niż na cechach indywidualnych, wyjątkowych (Podemski 2005: 27)”. Tym samym podróżnik łatwiej ocenia i klasyfikuje otaczającą go przestrzeń miejsc. Jest podmiotem, którego cechuje względna obiektywność i bezstronność wobec zwiedzanych obiektów czy do wiadczonej relacji między mieszkańcami a miastem. Interesując, z punktu widzenia niniejszej pracy, definicję Inności przyjmuje w swojej rozprawie Schutz, pisząc, że:

Obcość i swojskość nie są ograniczone do obszaru społecznego, ale są ogólnymi kategoriami interpretacji świata. Gdy napotykamy w naszym do wiadczeniu na coś poprzednio nieznanego, co wychodzi poza zwyczajowy porządek, ład naszej wiedzy, rozpoczynamy proces badania. [...] Definiujemy nowe fakty, próbujemy ich znaczenie; następnie przekształcamy krok po kroku nasz generalny schemat interpretacji świata w taki sposób, aby ten obcy fakt i jego znaczenie stało się spójne z innymi faktami z naszego do wiadczenia i ich znaczeniami (Schutz 2008: 223-224).

Turystyka stanowi zatem szczególny rodzaj procesu poznawczego, w wyniku którego następuje nadawanie nowych znaczeń i reinterpretacja własnych, zastanych sądów o świecie. Zwiedzanie obejmuje nie tylko obserwację, ale przede wszystkim wchodzenie w relacje z przestrzenią – tworzenie i kreowanie jej reprezentacji poprzez badanie,

nazywanie i określanie granic, miejsc, działań mieszkańców. Turysta jest zatem aktywnym uczestnikiem przestrzeni miejskiej, której dostrzega. Ta relacja, z punktu widzenia kategorii dostrzegania, jest paradoksalnie bardziej interakcyjna i dynamiczna niż przeżywanie miasta przez mieszkańców. To właśnie dążenie do ustanowienia relacji z mieszkańcami oraz samą przestrzenią jest kolejnymi cechami turysty.

Każda podróż jest formą kontaktu kulturowego (Podemski 2005), opartego na dążeniu do zrozumienia odmienności, jaka wynika z wielu czynników natury geograficznej, społecznej czy kulturowej. W idei kontaktu tkwi podobna do strategii myślenia o turystyce jako o Innym, kategoria odrębności. Podróżny w interakcji z miejscem podejmuje próbę przekroczenia granicy i zetknięcia się z nieznanym. Ten proces jest możliwy dzięki chęci poznania i zrozumienia odmienności, tym samym niesie informację o istnieniu dwóch odrębnych przestrzeni znaczeń. Dla Johna Urry'ego

turystyka jest wynikiem binarnego podziału na to, co zwykłe/codziennie i niezwykle/niecodzienne [...] potencjalne obiekty turystyczne mają wnoszą jak różnicę, by niecodzienne. Turysta powinien mieć możliwość dostrzegania nietypowych przyjemności angażujących inne zmysły niż na co dzień (Urry 2007: 31).

W tej strategii uwidacznia się potrzeba egzotyizmu, zainteresowania innymi i obcymi (Kumar 1997). Turysta zbierając wzorce zachowań i wartości obcej społeczności staje się nie tylko ich odbiorcą, ale także pośrednikiem. Jest wówczas uczestnikiem nie tylko dyskursu turystycznego, wchodzi również w interakcje z podmiotami innych wspólnot dyskursywnych. Przekazuje on praktyki danej kultury własnej społeczności, dzięki czemu możliwe jest zaistnienie komunikacji międzykulturowej. Turysta odgrywa zatem znaczącą rolę społeczną – jego obraz przestrzeni miejskiej staje się częścią uproszczonego, stereotypowego myślenia o danym obszarze w wiadomości członków grupy. Proces przejmowania wzorców kultury nie jest jednostronny. Turysta zdobywa wiedzę o miejscu, które zwiedzał, a także on sam może dostarczać informacji na temat swojej społeczności mieszkańcom odwiedzanej przestrzeni. Z tym działaniem wiąże się kolejna cecha turysty – reprezentowanie rodzimej kultury w obcym miejscu.

Z powyższych rozważań wyłaniają się konstytutywne cechy myślenia o turystyce jako o kategorii kulturowej. Na pierwszy plan wyłania się kryterium obcoci. Przybysz zawsze traktowany jest jako Inny, nieznan, bowiem ten typ podmiotu „nie podziela priorytetowych cech dla danej zbiorowości (Podemski 2005: 43)”. Turysta próbuje jednak poznać

i zrozumie przestrze, jakiej do wiadcza – d y do zaistnienia kontaktu międzykulturowego. W tym działaniu następuje proces przekazywania wzorców i zachowań między turystą a przestrzenią przez niego odwiedzaną. Powstały w ten sposób mechanizm sprzeczności zwrotnego ujawnia także zmian zachodzącą w samym podmiocie. Podróż w ujęciu metaforycznym oznacza bowiem swoisty rytuał poszukiwania własnej tożsamości. Ustalenie fundamentalnych cech w odniesieniu do myślenia o kategorii turysty stanowi dobry punkt wyjścia do dalszych rozważań na temat strategii podróżowania.

Czy skonstruowany w przestrzeni teoretycznej portret turysty przystaje w pełni do tego, który wyłania się z analizowanych przeze mnie tekstów przewodników turystycznych? W każdym przewodniku znajduje się porcja informacji o miejscu, do którego turysta zamierza się uda. Jest to zatem odwołanie się do złożonego procesu podróżowania, jaka została przedstawiona także w wypowiedzi jednego z badaczy filozofii podróży, Marka Kazimierczaka. Zauważa on, że „zanim podróż stanie się czynem, jest pierwotną teorią, hipotezą, projekcją i komunikatem, który nam pozwala myśleć o świecie (Kazimierczak 2011: 19).”

Osoby zwiedzające miasto można podzielić na różnorodne kategorie w zależności od przyjętego kryterium. Za pierwsze z nich przyjmuję indywidualny sposób odbioru otaczającej rzeczywistości. Percepcja jednostki może być określana przez pryzmat sposobu zwiedzania. Inną perspektywą ma turysta oglądający przestrzeń podczas niepiesznych spacerów, odmiennie – zmotoryzowany podróżujący, który przemierza miasto własnym samochodem czy korzystający z środków komunikacji miejskiej. Kluczowa jest w tym przypadku kategoria fragmentaryczności oraz mobilności zwiedzania. Dokładna percepcja elementów tkanki miejskiej dostępna jest jedynie turystom spacerowiczom. Przywilejem jest mobilność, która zdominowała współczesną podróż, ogląd przestrzeni jest wybiórczy, niepełny. Turysta mobilny może zostać uosabiony z kondycją człowieka współczesnego w koncepcji Baumana:

Dzisiaj wszyscy jesteście w ruchu. Wielu z nas zmienia miejsce pobytu, [...] podróżujecie tam i z powrotem do miejsc, które nie są naszym domem. [...] Przestrzeń przestała być przeszkodą – potrzeba tylko ułamka sekundy, by ją zdobyć (Bauman 2005: 92).

Korzystając z przewodników po czterech polskich metropoliach, zamierzam przyjrzeć się aktywności turysty. Interesować mnie będzie szczególnie sposób percepcji współczesnej metropolii, ponieważ możliwość zaistnienia interakcji z przestrzenią miejską jest determinowana przez sposoby jej doświadczenia.

W tekstach przewodników podstawowym działaniem turysty jest *patrzenie*, *oglądanie*, *podziwianie*, *dostrzeganie*. To właśnie za pomocą odwołania do zmysłu wzroku najczęściej kreowany jest obraz miasta w publikacjach o charakterze przewodnikowym. Dominacja zmysłu wzroku jest w jakimś stopniu związana również z przewagą kultury wizualnej w sposobach do wiadczenia wiata przez człowieka współczesnego³⁶. Potwierdza to koncepcja *genius loci*, której istnienie determinuje, zdaniem Tadeusza Sławka (Sławek, Wilko 2007: 10), tylko uważne spojrzenie na otaczającą rzeczywistość. W warstwie werbalnej przewodników turystycznych podstawowa aktywność turysty została określona za pomocą czasowników percepcji wzrokowej, spośród których do najczęściej występujących należą: *obejrze*, *zobaczy*, *spojrze*, *wypatrzy*, *zajrze*. Mniej liczne są nazwy czynności (*oglądanie*) czy formy przywołujące akt patrzenia po prostu (*warto zwrócić uwagę*). Przykładowe fragmenty występowania tego typu leksemów:

W kościele jest mnóstwo ciekawych rzeczy do **oglądania**, ale **warto zajrzeć** też na dziedziniec. Tam w murze nawy kościoła można zobaczyć autentyczne gotyckie cegły z pierwotnego kościoła (XV w.), użyte повторно podczas przebudowy. (KW)

W synagodze z przełomu XV i XVI wieku (zniszczona w czasie II wojny światowej, odbudowana w latach 50.XX w.) **można zobaczyć** ciekawą ekspozycję obrazujących kultur i religijnych. W przedsionku **zwraca uwagę** cysterna „żywej wody” i piękna misa cynowa z XIII wieku, w głównej sali modlitewnej. (PW)

Główny plac Starego Miasta to jedna z najważniejszych atrakcji turystycznych stolicy, dlatego kto nie lubi tłumów i szuka ciszy, powinien się tu zjawić jak najwcześniej rano. A **zobaczyć** Rynek **trzeba** koniecznie, ponieważ pod względem urody i poziomu architektonicznego zabudowy nie może się z nim równać żadne inne miejsce na warszawskiej Starówce. (SW)

Czynność patrzenia nie zawsze jest w tekście zwerbalizowana, jednak kontekst pozwala bez trudu odtworzyć do wiadczenie percepcji wzrokowej. Sposób prezentacji obiektu, a zwłaszcza eksponowanie cech postrzegalnych narzeczonych wzroku oraz możliwość do zrekonstruowania usytuowanie patrzącego odsłaniają następujące przykłady:

³⁶ Okazuje się bowiem, cytując Piotra Sztompkę (2005: 7), że wszystko „to, co wizualne stało się w nim do wiadczeniem w życiu człowieka.”

Niezwyczajnie malownicza bryła budynku, pozbawionego symetrii, zwieńczona jest wysokim dachem. Elewację pokrywa bogata dekoracja secesyjna. Odnajdziemy w niej stylizowane kwiaty, pnie drzew, zwierzęta i owoce. (LL)

Największy i najslawniejszy w Polsce dzwon „Zygmunt” z 1520 r., ufundowany przez króla Zygmunta I Starego, został odlany w Krakowie przez ludwisarza Hansa Behama. Usytuowany najwyżej, dzwoni tylko z okazji najważniejszych uroczystości państwowych i narodowych. (PW)

Najważniejszym zabytkiem przy placu jest kościół Sakramentek wzniesiony w latach 1688-1693 i uważany za jedną z najcenniejszych pod względem artystycznym budowli sakralnych stolicy. Jego forma nawiązuje do tabernakulum. [...] Wyjątkowo harmonijna barokowa budowla stoi na planie krzyża greckiego. [...] Z przedwojennego wyposażenia ocalało niewiele, a wynika z tego surowość wnętrza tym bardziej podkreślająca piękno architektury i potęgę niezwykłej atmosfery. (ER)

Już na podstawie kilku powyższych przykładów można zauważyć, że w opisach zabytków i innych rekomendowanych przez przewodnik turystyczny obiektów ważne jest podkreślanie ich wizualnej atrakcyjności. Ważny jest także aspekt historycznego i kulturowego znaczenia danego obiektu – przewodnik kieruje bowiem „spojrzenie turysty na atrakcje będące <pamiątkami przeszłości>” (Witosz 2010: 174). Do leksemów wykorzystywanych w tym celu należą przede wszystkim przymiotniki o wyrażeniu pozytywnej waloryzacji np. *monumentalny*, *największy*, *najważniejszy*, *najpiękniejszy*, *niezwykłej urody*, *malowniczy*, *niezwykły*, *najslawniejszy* oraz określenia: *piękno*, *bogata dekoracja*, *niezwykła atmosfera*. Warto zwrócić uwagę na aksjologię przymiotnika *najstarszy*, który w tekstach przewodników turystycznych ma jednoznacznie pozytywną waloryzację. Dla przykładu:

Kościół jest jedną z **najstarszych** budowli w Krakowie, powstał w latach 1079-1098 z fundacji Sieciecha, palatyna księcia Wacława Hermana. W kościele odkryto jedną z **najstarszych** polskich inskrypcji w kamieniu – podpis muratora z XII wieku. (KW)

Widzenie turysty jest więc w tekście przewodnika ściśle ukierunkowane – patrzy zatrzymuje wzrok na obiektach o szczególnych walorach estetycznych. Pozostała część miasta zostaje poza zasięgiem jego spojrzenia. Mapa miasta dostarcza temu uczestnikowi

dyskursu turystycznego przedstawia zatem wyselekcjonowany obraz przestrzeni zurbanizowanej – ekfrazy bedekerowskie dowodzą fragmentaryczności w ukazywaniu miasta. Stosowanie reguł dyskursu turystycznego, za pomocą których wizerunek miejsca determinowany jest przez takie strategie, jak: generalizacja, stereotypizacja czy upraszczanie. Tego typu działanie dotyczy nie tylko wyboru danych miejsc, ale także poszczególnych jego elementów: budynków, placów, ulic, czy detali architektonicznych. Warto przyjrzeć się bliżej mechanizmom wywierania wpływu na odbiorcę tekstu przewodnika i sposoby kierowania jego spojrzeniem. Wykorzystane w tekstach dyrektywy, wyrażane bezpośrednio i pośrednio, takie jak: *zwróć uwagę*, *najważniejszy element*, *warto zobaczyć*, *co jest warto szczególnej uwagi*, *co rzuca się w oczy*, determinują kierunek spojrzenia turysty. Na kilku przykładach prześledzimy proces patrzenia na miasto przez turystę – pomijanie niektórych obiektów i koncentracja na tych, które według przewodnika są warte oglądu, percypowania z ustalonej perspektywy (zbliżenia i oddalenia się od obiektu) oraz wejścia do wnętrza (co szczególnie widoczne jest w ostatnim przykładzie, kiedy turysta prowadzony jest w głąb posesji):

Wnętrze – chociaż wydaje się puste – należy do najładniejszych w stolicy. **Najważniejszym elementem** jest cudowny obraz Marii Panny Łaskawej, patronki Warszawy. **Pikantnym podkreśleniem sklepienie lubelskie** – kolebkowe z lunetami, z dekoracją stiukową. **Warto zwrócić uwagę** na dostawiony w XIX w. chór, oparty na 12 marmurowych kolumnach jońskich. (ER)

Z pewnością ci **warto zobaczyć** ohel Bera Sonnenberga kupca, bankiera i filantropa. Jego grobowiec w kształcie domku ozdobionego płaskorzeźbami niedawno został starannie odrestaurowany. **Interesujący jest także** grobowiec Antoniego Eisenbauma, dyrektora szkoły rabinów. (SWM)

Obecny pałac – jeden z najbardziej okazałych w Krakowie – jest efektem połączenia w XVII wieku trzech gotyckich kamienic. **Warta szczególnej uwagi** jest sala na I piętrze z barokowymi stiukami Baltazara Fontany. (KW)

Eklektyczny pałac Izraela K. Poznańskiego to największa rezydencja fabrykanta w Polsce. **Na uwagę zasługuje** zarówno reprezentacyjne wnętrza m. in. jadalni i sali balowej, jak również wystawy mieszczące się w pałacu Muzeum Miasta Łodzi. (LL)

Warto na chwilę oddalić się nieco od placu Bankowego alej Solidarności, **by spojrzeć** na neogotycki gmach kościoła ewangelicko-reformowanego, wzniesionego w 2. poł. XIX w. wg projektu architekta Adolfa Loewego. Wysoka, smukła wieża wieńczy koronkowym hełmem jest wzorowana na wieży katedry we Fryburgu Bryzgowijskim. (SWM)

Frontowa kamienica została wybudowana jako przedsięwzięcie dochodowe [...]. Jej elewacja jest bogato dekorowana, a **szczególnie rzucają się w oczy** „brzuchate balkony”, zdobione motywami winorośli, oraz szczyt z czterema płaskorzeźbionymi puttami. Natomiast **w głębi posesji, w podwórku, znajduje się** niewielki piętrowy pałacyk kryty wysokim, łamanym dachem, zbudowany dla Stanisława Ursyn Rusieckiego jako mieszkanie i dla pomieszczenia bogatych zbiorów. (WM)

Pomoc w doświadczeniu miasta, jak oferują turyście autorzy przewodników, nie ogranicza się jedynie do skierowania jego wzroku na określone obiekty lub ich elementy. W tekstach pojawiają się często inne eksponenty sytuacji aktu percepcji. Twórcy bedekerów akcentują takie aspekty zwiedzania, jak: pora roku, pora dnia czy obecność bądź te nieobecność czynników zaburzających proces oglądania. Dodatkowo, jak podkreśla Bożena Witosz,

sytuacyjnie [...] pozostaje w relacji do charakterystycznego dla dyskursu turystyki „mitu autentyczności”. W świecie konkurujących technologii, w którym coraz większe znaczenie odgrywa medium przekazu, mimo wszystko natychmiastowego, zmysłowego kontaktu ze światem stanowi silną podstawę podróży (Witosz 2010: 176).

Uwiarygodnienie przekazu należy traktować jako jedną z strategii dyskursowych, co nie znaczy, że autorzy bedekerów mają na celu ukazanie realnego, rzeczywistego obrazu miasta – zawsze będzie to wizerunek uproszczony i zgodny z regułami dyskursu turystycznego, nastawionego na zachęcenie do odwiedzenia opisywanego miejsca. Jako uzupełnienie warto przywołać refleksję B. Witosz na temat opisu w przewodniku turystycznym. Badaczka pisze, że:

Rozbudzeniu w czytelnikach pasji zwiedzania służą jednak nie tylko tekstowe aktualizacje kategorii wartości. Zainteresowanie odbiorcy rzeczywistości opisywanej osiąga się głównie w drodze przekazywania mu konkretnych informacji. Przewodnik ma przede wszystkim ułatwić zwiedzanie. Stąd opis, choć nie pozbawiony elementów wartościujących, będzie miał w dużym stopniu charakter rzeczowy (Witosz 2010: 116-7).

Przykładem na zastosowanie strategii informowania poprzez wskazywanie najdogodniejszych uwarunkowań sytuacyjnych oglądania obiektów są następujące fragmenty przewodników:

Kraków jest najpiękniejszy **wiosną w maju i czerwcu**, a także **jesienią we wrześniu i październiku**. Wtedy to do miasta zjeżdża najwięcej wycieczek. Słoneczny kiedy Droga Królewska, Wawel czy Kazimierz pięknie w szwach. **Latem** też jest ładnie, ale zwiedzanie wybrukowanego, murowanego miasta może utrudniać upał. Warto wtedy jednak zacząć spacer ulicami **wczesnym rankiem, godziny południowe** spędzić w klimatyzowanych salach muzeów, na basenie lub wycieczce rowerowej, aby wieczorem ponownie ruszyć na podbój miasta. (MCK)

Fontanna z łabędziami: Dobre miejsce na spotkanie (jeden z najbardziej urokliwych placów Krakowa), najlepsze na wysłuchanie hejnału (wspaniała akustyka, widać dobrze trąbaczów), a wrzucenie monety do fontanny zapewnia powrót do Krakowa... Pierwowzorem figury łabędzi (1958) była jedna z rzeźb z obramienia szafy rodowej ołtarza Wita Stwosza (KN).

Główny plac Starego Miasta to jedna z najwspanialszych atrakcji turystycznych stolicy, dlatego kto nie lubi tłumów i szuka ciszy, **powinien się tu zjawić jak najwcześniej rano**. A zobaczy Rynek trzeba koniecznie, ponieważ pod względem urody i poziomu architektonicznego zabudowy nie można się z nim równać żadne inne miejsce na warszawskiej Starówce. (PW)

Kościół Mariacki: Turystów przyciąga przede wszystkim ogromny gotycki ołtarz (11x13 m), wykonany w drewnie lipowym przez Wita Stwosza. **Warto znaleźć się w prezbiterium około godziny 11.50**, aby zobaczyć uroczyste otwarcie ołtarza. Po pokonaniu 239 kamiennych stopni można znaleźć się na wieży hejnałowej, skąd rozciąga się panorama Krakowa. (KN)

Instrukcja dotyczy percepcji miasta, jakiego odnaleźć można w przewodnikach, więc nie tylko ze wskazywaniem dogodnej sytuacji zwiedzania, ale także z podpowiedziami, w jaki sposób oraz przy pomocy jakich narzędzi patrzeć na dane obiekty czy fragmenty miejskiej przestrzeni. W tym przypadku bardzo ważną kategorią jest perspektywa, wyznaczająca najlepszy sposób oglądu miasta. Okazuje się, że perspektywa bezpośredniego, bliskiego oglądu obiektów to tylko jedna z możliwości do wiadczenia miasta za pomocą wzroku. Pomocne okazują się urządzenia pośredniczące, umożliwiające zarówno znaczne zbliżenia

(dostrzeganie detali architektonicznych czy też obserwacja przyrody) lub oddalenia od przedmiotu oglądu (podziwianie panoramy miasta), a także obiekty, które w konkretnych przypadkach nie są obiektami oglądu, ale przedmiotem, ten ogląd warunkującym:

Lasek Bielski: Leży szlak wiedzie na południe. Wybierając się na ten spacer **warto zabrać lornetki**, bowiem w Lasku Bielskim gniazduje aż 65 gatunków ptaków. Ostatni z punktów, które jest swoistą demonstracją potęgi przyrody. Gęsty las, w którym dominują sporych rozmiarów dęby i sosny, wyrósł w ciągu ostatniego wieka. (WM)

Zlokalizowana tu przy moście w tokrzyskim po praskiej stronie Wisły „Orange Stacja Balon” oferuje **loty**, podczas których **można podziwiać panoramę miasta z wysokości 120 m**. Gondola mieści nawet 30 osób, ale ilość zabieranych na raz pasażerów zależy od pogody. (SWM)

Po przeciwległej, zachodniej stronie Sukiennic wyrasta **wieża ratuszowa** – pamiętka po dawnym magistracie, gdzie warto zajrzeć, choćby tylko po to, by **obejrzeć panoramę** Krakowa. (LS)

Największą atrakcją turystyczną biblioteki jest dostępny dla wszystkich **ogród**, zaprojektowany przez architekta krajobrazu Irenę Bajerską. [...] Czarna góra jest jednym z największych ogrodów dachowych w Europie. **Doskonale widać stamtąd panoramę Starego Miasta z Zamkiem Królewskim**. (WM)

W różnorodnych smaków i całego wachlarza wystrojów w trzech warszawskich lokalach ciekawą propozycją są **miejsca**, w których można nie tylko dobrze zjeść czy ugasi pragnienie, lecz również **spojrzeć na miasto z innej perspektywy**. **Restauracji** umiejscowionych **na wysokich kondygnacjach** królujących w stolicy **wiewiórek** jest kilka. Warto zajrzeć do najwyższego położonego baru hotelowego w Europie, czyli lokalu o nazwie Panorama Bar&Lounge. (SWM)

Wierzynek: warto tu zarezerwować **stolik w salach z widokiem na kościół Mariacki i Sukiennice** (w salach Tatrzańskich i Pompejskich). W Wierzyńku ucztowano, i to po królewsku, już w 1364 roku. W czasach współczesnych goszczeni byli m.in. prezydent Ford, Margaret Thatcher i Michaił Gorbaczow (KN).

Patrzanie i dostrzeganie atrakcyjnych obiektów to nie jedyny aspekt zwiedzania przestrzeni zurbanizowanej. W bedekerach odszukamy na fragmenty, które zachęcają turystę do poznania dźwiękowej i kinestetycznej strony miasta, choć tego typu przykłady pojawiają się znacznie rzadziej. Jest to wiadczenie wielozmysłowego do wiadczenia, wskazujące na polisemantyczność i wielowartościowość przedmiotu oglądu. Miasto jest nie tylko estetycznym, barwnym obrazem, ale także przestrzenią doznań słuchowych i kinestetycznych. Zmiana kanału odbioru powoduje, że zmienia się specyfika przedmiotu oglądu – ze statycznego zbioru jednostkowych obiektów (zabytków, pomników, placów) miasto przeobraża się w strukturę zdynamizowaną – przepełnioną różnorodnością dźwięków i ludzkich zachowań:

Ulica Szeroka: Klimat tej ulicy tworzy historia i zabytki oraz malownicze knajpki tętniące życiem do rana. W Arielu i Alefie **można spróbować da kuchni żydowskiej**, a wieczorami **posłucha muzyki**. [...] Jeśli spacerując nocą po Szerokiej zobaczymy w oknie kamieniczki pod numerem 22 nieziemskie światło, oznacza to, że duch Natana Spiry – XVIII-wiecznego maga i kabalisty – zgłębia tajemnice wszech świata. (KN).

W stołecznym Ogrodzie Zoologicznym można podziwiać dzikie zwierzęta, a także... **pogłaska i nakarmi kozy, osły czy króliki**. Podczas przerwy w zwiedzaniu warto odwiedzić tutaj plac zabaw. (SWM)

Salwator: Wiosną **pachną tu drzewa** owocowe i kwitną magnolie, **zimą skrzycy się niegłusie** zamienia malownicze wzgórza w ilustrację do bajki. Salwator miasto-ogród, zostało stworzone na początku XX wieku. Ocienione drzewami ulice łagodnymi łukami pną się w górę. Tutaj znajduje się też najpiękniej położony krakowski cmentarz (KN).

Mimo tego, że turystyczne do wiadczenie miasta ma charakter wielozmysłowy, jednak dominujący jest zmysł wzroku. To właśnie za sprawą patrzenia, obserwacji podróżnicy poznają współczesną metropolię. Najczęściej proponowaną sytuacją oglądu jest scena, gdy patrzący i obiekt pozostają nieruchome (np. gdy turysta zatrzymuje się, aby móc przyjrzeć się wybranemu zabytkowi). Niektóre publikacje proponują także dynamiczny sposób percepcji. Zwiedzanie może odbywać się nie tylko w ramach pieszej wdróżki po mieście, budynki i inne zabytkowe obiekty można podziwiać z okien zabytkowych (dorożki) lub nowoczesnych pojazdów, będących oglądami rozległych panoram miasta. Przykłady:

Dzisiaj przejażdka doródk, czyli drynd należy do najmilszych przejażdżek podczas pobytu pod Wawelem. **Miasto oglądane z wysokości doródk ma inną perspektywę** : wiat staje się naprawdę zaczarowany. Skuśmy się na przejażdżkę, chociaż wokół Rynku. Nie pożałujemy. (SN)

Ci, którzy od Rynku zaczynają zwiedzanie miasta, mogą skorzystać z jednej z krakowskich doródek albo z **meleksu** z profesjonalnymi nagraniami opisu wybranej trasy w różnych językach. Kilka firm turystycznych proponuje **zwiedzanie miasta i okolic z autobusów wycieczkowych**. (K2)

Powyższe przykłady wskazują także na to, że turysta współczesny, szczególnie komercyjny, nastawiony jest na oglądanie przestrzeni miasta zgodnie z założeniami procesu estetyzacji. W przestrzeni miejskiej poszukuje pięknych, zadbanej miejsc (wskazują na to wyrażenia: *najpiękniejszy, niezwykły, monumentalny*), na tle których może łatwo zrobić „widokówkowe” zdjęcie. Turysta dąży do usytuowania siebie w jak najbardziej znanym, jednocześnie najbardziej estetycznym fragmencie miasta. Jest to także związane z komercjalizacją kultury, w której fotografia, „dostarcza dowodów naszej bytności <<tam>> [...] jest idealnym [przykładem B.D.] konsumpcji na pokaz, konsumpcji, która jest symbolem statusu (Podemski 2005: 42)”. Takie badacz socjologii podróży John Urry (2007: 32) zaznacza, że turysta jest nastawiony na odbiór wizualny, co wynika z samego celu zwiedzania, którym jest zbieranie, kolekcjonowanie wrażeń i odpowiedni dystans do przedmiotu oglądu. Warto do rozważań wprowadzić wypowiedź Johna Urry’ego, która jest związana z semiotycznym aspektem procesu zwiedzania. Badacz zauważa, że:

spojrzenie turysty obejmuje znaki, a turystyka polega na kolekcjonowaniu znaków. Kiedy turyści patrzą na całość siępar w Paryżu, widzą „ponadczasowo romantyczny Paryż”. [...] Turysta widzi wszystko jako znak tego, czym to jest. (Urry 2007: 17).

Tę tendencję dostrzegam w samej strukturze graficznej przewodników, gdzie najczęściej na stronie odnaleziono na fotografii znaczące, symboliczne fragmenty miasta. Przykładowo, dla Warszawy będą to takie zabytki, jak: Pałac Kultury i Nauki, Pomnik Syrenki, czy Łazienki Królewskie. Na wielu stronach analizowanych publikacji znajduje się więcej informacji przekazywanych za pomocą kodu ikonicznego niż werbalnego. Dodatkowym elementem, który jest związany z dominacją przekazu

graficznego, s elementy formatowania tekstu – zróżnicowanie typów i kolorów czcionek, pogrubienia itp. – oraz dodatkowe znaki czy symbole, takie jak: strzałki, gwiazdki, odnośniki. Wszystkie te zabiegi edytorskie służą uatrakcyjnieniu przekazu oraz zachęce do zapoznania się z treścią przewodnika. Za przykłady tego typu tendencji możemy posłużyć Rysunek 16.



Rys. 16. Przykładowe strony przewodników turystycznych – dominacja kodu ikonycznego.

Za Iwon Loewe przyjmujemy, że niezależnie od proporcji warstwy słownej i graficznej są to „dwa rodzaje sygnałów semiotycznych, [które BD] dopełniają się i wzmacniają nawzajem, a zespolone pozwalają silniej oddziaływać reklamie [przy założeniu, że przewodnik pełni funkcję promocyjną BD] w zamierzony przez nadawcę sposób (Loewe 1997: 99)”.

Według Urry’ego (2007) jednym z celów turysty jest nie tylko jednostkowe przeżycie podróży i wrażeń, jakich ona dostarcza, ale przede wszystkim ich utrwalenie. Rozwój techniki spowodował rezygnację z opisów podróży w formie pamiętników, dzienników czy relacji na rzecz utrwalenia wspomnień z pobytu w danym miejscu w postaci obrazu statycznego (fotografii) lub dynamicznego (filmu). W świetle socjologii podróży to właśnie przekaz wizualny dostarcza dowodów pobytu w danej przestrzeni, stanowi uwiarygodnienie naszej relacji przekazywanej w formie werbalnej (Podemski 2005: 42). Niewątpliwie fotografowanie jest jednym z podstawowych czynności współczesnego turysty. Fotografia

jako forma sztuki w swoich założeniach odwołuje się do potrzeby uwiecznienia, utrwalenia i zatrzymania określonego zdarzenia czy wydarzenia w czasie. Odwołuje się tutaj m.in. do refleksji Rolanda Barthes'a, który upatruje w fotografii narzędzia, dzięki któremu można wywołać konkretne duchowe doznania u odbiorcy³⁷. Tym samym wycinek rzeczywistości utrwalony na fotografii nie oddaje obiektywnego obrazu świata. Jak zauważa badaczka fotografii, Susan Sontag, zdjęcia „dostarczają dowodów nie tylko na to, co jest naprawdę, ale i na to, co fotograf widzi: nie tylko sam zapis, ale i przetworzoną własną ocenę świata (Sontag 2009: 86)”. Z drugiej strony jednak pamięta należy, że fotografia usytuowana w ramach dyskursu turystycznego nosi ślady konsumpcyjnego stylizowania, co podkreślał w swoich badaniach socjologowie (Golka 1997, Bauman 2000, Podemski 2005, Urry 2007). Sama praktyka turystycznej fotografii łączy w sobie może dwa wspomniane czynniki – konsumpcyjny charakter zwiedzania oraz dążenie do uchwycenia duchowego doświadczenia miejsca. Co szczególnie interesujące, zdaniem badaczy turyści wracają do swoich domów „ze zdjęciami dokładnie takimi, jakie motywowały ich do wyruszenia w tę podróż (Markwell 1997: 132)”. Jest to dowód na silne oddziaływanie przewodników turystycznych i innych materiałów promocyjnych na działania turysty, jego strategie zwiedzania miasta.

Jako że warstwa tekstowa i wizualna wzajemnie na siebie oddziałują, także fragmenty przewodników obfitują w informacje na temat miejsc na tyle atrakcyjnych, by stały się tematem fotografii. Turysta może również uczynić z fotografii przedłużenie swojego własnego spojrzenia (Urry 2007: 201), utrwalić swoje doświadczenie, jakim jest spotkanie z miastem. Przykłady tego typu praktyk znaleźć można w analizowanych przewodnikach po Warszawie i Krakowie. Pierwszy przykład ma na celu zwrócenie uwagi na walory historyczne i estetyczne obiektów. Drugi zaczerpnęłam z przewodnika po warszawskiej dzielnicy Wola, wykorzystującego stylizację na gwar miejski, gdzie turyście pozostawiono zupełny dowolny wybór obiektów do zwiedzania i uznania ich za wartościowe do utrwalenia na fotografii. W ostatnich przykładach dostrzec można zastosowanie sformułowania: *najczęściej fotografowany, pamiętkowe zdjęcie*, które wywołują jednoznaczne konotacje – obiekt, miejsce szczególnie popularne:

³⁷ Barthes wprowadza pojęcie *punctum*, czyli tzw. ułknięcia, jakie wywołuje określony element zdjęcia u oglądającego. Ten typ reakcji bierze miejsce za sprawą zbioru nośników emocjonalnych doświadczeń widzów z treścią przekazu wizualnego. „*Punctum* jest więc rodzajem czegoś subtelniejszego spoza kadru, tak jakby obraz przerzucał pośladki poza to, co sam pozwala widzieć”. Patrz: (Barthes 2008: 72).

Warto zobaczyć : Ulica Waliców – znaleźć tam może na fragmencie muru getta, Gabinet Numizmatyczny Muzeum Narodowego a także **kilka ciekawych widoków dla amatorów fotografii** (SW1)

Dzielnica Wola – No i, szanowny czytelniku, na koniec drobnutka uwaga – po drodze nie cwaniakować za bardzo, bo to kulturalna dzielnica. Niczego nie niszczyć, niczego nie majdrować, a jak się coś spodoba, to **se zdjęć popstrykać**. (SW2)

Po stronie ul. Dekerta usytuowana jest **najczęściej fotografowana kamieniczka** Pod Murzynkiem (nr 36), ozdobiona manierystycznymi „diamentowymi” dekoracjami. Jedną z najładniejszych attyk ma kamieniczka Falkiewiczowska (nr 28). (PW)

Przez otwór bramy wychodzi się wprost na warszawską Syrenkę, stojącą dziś na wieży Marszałkowskiej. **W tym miejscu zwykle robi się pamiątkowe zdjęcie**, a potem ogląda panoramę okolicy. (PW)

Potrzeba obecności (oraz utrwalenie tej obecności w postaci fotografii) wiąże się także z dążeniem do aktywnego uczestnictwa w dyskursie turystycznym i stanowi wyraz wspólnoty dyskursowej. Odbiorca przewodnika informowany jest o możliwościach podjęcia utartymi ścieżkami – jest zachęcany do kontynuacji działań swych poprzedników, wcześniej odwiedzanych przestrzeni miejskich. Jest to jedna ze strategii zwiedzania. Druga jest związana z indywidualnym doświadczeniem miasta skierowanym na oryginalne lub dostosowane do specyfiki podmiotu propozycje „odczytywania” miasta. Tej drugiej strategii przyjrzymy się na końcu niniejszego podrozdziału. O tym podziale wspomina także Bożena Witosz, pisząc o:

strategii uwiarygodnienia [przekazu w przewodniku B.D.] sprzyja także przywoływanie ocen i opinii innych ludzi, czy to tzw. wiary w nich. Przewodnik apeluje jednocześnie do dwóch postaw odbiorcy: chęci utożsamienia się z innymi (zobaczenia tego, co zwykle oglądają turyści) oraz pragnienia zachowania własnej odrębności (zauważenie tego, czego inni zazwyczaj nie dostrzegają). Nadawca opisuje więc miejsca i przedmioty, w jego ocenie szczególne, na które zwrócił uwagę, myśląc o wyjątkowych zainteresowaniach czy upodobaniach estetycznych odbiorcy (Witosz 1997: 117).

Teraz chcę skoncentrować się na rodkach językowej ekspresji, dzięki którym autorzy odwołują się do poczucia wspólnoty zwiedzania. Wyrazem tego są wplecione w poniższe cytaty wyrażenia i konstrukcje składniowe: *szlak turystów zwiedzających miasto, ka dy musi tu trafić, st d zazwyczaj rozpoczyna się zwiedzanie*:

Dzi Zamek Królewski w Warszawie jest jednym z ważniejszych punktów na szlaku turystów zwiedzających miasto. Mogą oni podziwiać odrestaurowane z pietyzmem wnętrza projektowane przed laty przez słynnych architektów. (SWM)

Plac Zamkowy kojarzy się z najbardziej charakterystycznym pomnikiem stolicy – kolumną Zygmunta – oraz z widokiem na Zamek Królewski. Wydaje się też oczywiste, że ka dy musi tu kiedyś trafić. St d zazwyczaj rozpoczyna się zwiedzanie miasta, tu także najczęściej spotykają się i spacerują warszawiacy. W pamięć zapada nietypowy, trójkątny kształt placu, od wschodu ograniczonego zamkiem, od zachodu zwartą pierzeją kamienic, a z trzeciej strony otwartego na Krakowskie Przedmieście. (ER)

Pałac Kultury i Nauki: W przeszłości nieakceptowany przez warszawiaków, z upływem czasu budzi coraz mniej złych skojarzeń. Interesuj się nim odwiedzając miasto turystycznie, gdy oferuje niespotykane gdzie indziej atrakcje. (WM)

Wracając jednak do dominującego w percepcji miasta zmysłu wzroku, warto zastanowić się teraz nad tym, co dokładnie widzi turysta nastawiony na ogląd estetyczny. Wiele elementów przestrzeni miejskiej, które są prezentowane w analizowanych publikacjach jako warte zwiedzania, należy do kategorii przedstawionych w analizie fasetowej. Są to kolejno: *historia, tradycja, nowoczesność, rozrywka, sport, usługi*. Teksty, przynależne do domen: *historia* i *tradycja*, występują w tekstach przewodników turystycznych najczęściej. Zatem, turysta najczęściej odnajduje rzeczy ładne w tym, co należy do przeszłości.

Jednak ogląd zabytkowych obiektów to tylko jeden z elementów do wiadomości turystycznego. Celem współczesnego turysty jest nie tylko samo poznawanie historii i tradycji regionu, ale także kolekcjonowanie powiązanych z tymi kategoriami wrażeń. Jest to związane ze wzmiankowanym już wcześniej na kartach niniejszej pracy konsumpcyjnym rysem współczesnego podróżowania. Temu kwestię podnosi m. in. Urry, który zauważa, że

Turystyka [...] należy do sfery konsumpcji, ale konsumpcji szczególnej. Jest jednym z typów „konsumpcji miejsc”. [...] Miejsca, jako pewne elementy przestrzeni, są związane coraz silniej z konsumpcją. Po pierwsze, coraz więcej miejsc zostaje przekształconych w centra konsumpcyjne. Po drugie, same miejsca jako takie stają się obiektem konsumpcji, zwłaszcza wizualnej. Po trzecie wreszcie, miejsca mogą być konsumowane literalnie, wtedy kiedy konsumowane jest ich znaczenie, ich to samo (Urry 2007: 78).

Zwiedzając miasto, podróżny dąży do poznania jego różnych sfer: handlu, biznesu, rozrywki i usług. Konsumpcyjny charakter zwiedzania widoczny jest przede wszystkim we fragmentach przewodników poświęconych tym dwóm ostatnim kategoriom. Rozpatrując turystykę z punktu widzenia ekonomii, sama przestrzeń – niezależnie od swoich walorów historycznych czy społecznych – nie stanowi o atrakcyjności danej metropolii w oczach turysty współczesnego. Cytując Dariusza Fijałowskiego warto zaznaczyć, że

walory turystyczne są jednym z korzyści (*core benefits*) każdego produktu turystycznego, czyli jego podstawowym elementem. Aby jednak spełniały swoje zadania, muszą być zespolone z dobrami i usługami w jednolity produkt turystyczny. Dopiero bowiem odpowiednie usługi przesądzą o tym, czy dany walor może być uznany za atrakcję turystyczną (Fijałowski 2003: 82).

Do sfery usług turystycznych, które są szczególnie waloryzowane przez przewodniki turystyczne, zaliczyć należy przede wszystkim lokale gastronomiczne. Podróżny, poszukując lokali gastronomicznych, jest nastawiony nie tylko na odpoczynek i zaspokojenie głodu, ale przede wszystkim na poznanie tradycji regionu poprzez lokalne smaki i aromaty. Od niedawna obserwować można nawet rozwój specyficznej gałęzi turystyki, która zyskała kilka określeń: *gastronomia turystyczna*, *turystyka żywnościowa* czy wreszcie *turystyka kulinarna* (Plebańczyk 2013: 25). Warto wspomnieć także o tym, że wśród przewodników turystycznych pojawiła się niedawno nowa odmiana gatunku - przewodnik kulinarny. Jako przykład tego typu publikacji wymienić należy *Przewodnik kulinarny. Polska* pod red. Mirosława Drewniaka (2006) czy *Przewodnik kulinarny po obiektach zabytkowych w Polsce* Barbary Kaniewskiej (2006).

Zmysłem, jaki aktywizują teksty przewodników turystycznych we fragmentach opisujących i polecających lokale gastronomiczne, jest smak, który występuje jednak najczęściej w towarzystwie zmysłu wzroku. Wykorzystywane są w tekstach leksemy

nazywaj ce czynno ̄jedzenia (*zje ̄, skosztowa ̄, spróbowana ̄, smakowa ̄*), jak równie nazywaj ce specyficzne, konkretne doznania smakowe: *wy mienity, pyszny, ̄łodki, wie o wyciskany, posypyany makiem*. W opisach lokali gastronomicznych odbijaj si ̄ wyra ̄nie dwa profile metropolii: profil to samo ciowy i profil interakcyjny. Pierwszy profil uwidacznia si ̄ w opisach tradycyjnych specjałów – wskazuj ̄ na to wyra ̄enia: *tradycyjny, kilkusetletniej tradycji*. Profil interakcyjny odnale ̄mo na w opisach restauracji i innych punktów gastronomicznych, gdzie poza walorami smakowymi serwowanych potraw znacz ̄ca okazuje si ̄ atmosfera miejsca i mo ̄liwo ̄ wspólnego biesiadowania:

Obwarzanki: Smakołyki o kilkusetletniej tradycji, w kształcie wianka, s ̄dzi dost pne w wielu smakach – m. in. ̄łone, posypane makiem, sezamem, a nawet przypraw ̄ do pizzy. Oczywiście najlepiej smakuj ̄ w czasie spacerów po krakowskiej starówce. (NK)

W Po ̄egnaniu z Afryk ̄ napijemy si ̄ naj̄łynniejszej kawy wiata – oryginalnej Blue Mountain z Jamajki, której roczna produkcja wynosi tylko 900 ton, kawy Kona pochodz ̄cej z wulkanicznych stoków hawajskich wysp albo prawdziwej jeme ̄skiej Mokki. (KN)

W Staro wieckim Sklepie serwowane s ̄ tak e ̄ niadania Wedlowskie, na które składaj ̄ si ̄ doskonałe pieczywo, sery, wie o wyciskane soki, herbata, kawa i oczywiście fili ̄anka czekolady. Od pocz ̄tku w tym samym miejscu i nieprzerwanie w r ̄kach rodziny Blikle, co w powojennej Warszawie. (CB)

Odwiedzaj c ̄ l sk **nie sposób nie spróbowana ̄ tutejszych tradycyjnych potraw**. Miasto dysponuje bogat ̄ ofert ̄ gastronomiczn ̄. W r ̄dnie ciu znajdziemy liczne restauracje, bary, knajpki, gdzie mo ̄na posili ̄ si ̄ w przerwach w zwiedzaniu, b ̄d ̄ miło sp ̄dzi ̄ czas w gronie znajomych. (K)

Precle, bajgle – jest to typowo krakowski smak, o bardzo długiej tradycji – koniecznie trzeba spróbowana ̄ ! Uformowane w wałek ciasto skr ̄ca si ̄, a potem zawija w kółko. Nast ̄pnie wrzuca si ̄ je do kotła z wywarem z miodem i przyprawami. Obgotowane bajgle posypuje si ̄ du ̄ymi ziarnami soli, makiem albo sezamem i piecze w piekarniku. Kupuje si ̄ je bezpo ̄rednio od ulicznych sprzedawców, z małych przeszklonych kramików-wózków. (KW)

Współczesny turysta dąży nie tylko do poznania historii, piękna, zwyczajów kulinarnych, jego celem może być także doświadczenie uroków miejskiego życia. Jako jedna z dziedzin turystyki, ta forma spędzania wolnego czasu może zostać zdefiniowana jako turystyka rozrywkowa, ponieważ jest skoncentrowana głównie wokół działań o komercyjnym, usługowym charakterze. Zwolennik tego typu aktywności stawia na wielozmysłowe doznania z przewagą wrażeń słuchowych i kinestetycznych, ponieważ najczęściej odwiedza multitematyczne centra rozrywki lub poszukuje miejsc tzw. clubbingu. W kontekście analizowanych przewodników można odnaleźć opis tych elementów miejskiej przestrzeni. Warto zwrócić szczególną uwagę na wartości, jakimi posługują się twórcy przewodników w opisywaniu rozrywkowych aspektów miejskiej przestrzeni. Wykorzystuj głównie: *młodo (młodzie, studenci)*, *presti (bohema artystyczna, sie butików renomowanych marek)* czy *wspólnotow przynależność i wielokulturowo (reszta turystów, wielojęzyczny tłum)*:

Podziemny Kraków latem i zimą do późnych wieczornych godzin wypełniony jest piwem i muzyką, roztacza przed przybyszem bogatą ofertę gastronomiczną, zaprasza do teatrów, kabaretów, galerii dzieł sztuki. To wiat, któremu koloryt nadają: młodzie, bohema artystyczna i reszta turystów. (KK)

W dawnym imperium fabrycznym, zbudowanym z charakterystycznej cegły [...] zbudowano nowoczesne centrum sztuki, handlu i rozrywki – Manufakturę. [...] W Manufakturze jest kino w systemie IMAX, restauracje, kawiarnie, ścianka wspinaczkowa, muzeum oraz sie butików i sklepów renomowanych marek. (LL)

Dla przyjeżdżających do Krakowa na trzy dni wybór tej formy turystyki [klubowej BD] – bardzo zresztą popularnej – może oznaczać przedłużenie zwiedzania o długie, pełne wrażeń noce. Ten fenomen sprawia, że jak nigdzie indziej w Polsce życie towarzyskie i kulturalne tętni tu – zwłaszcza w weekendy – do wczesnych godzin porannych. W egalitarnym, wielojęzycznym tłumie bawią się razem studenci i biznesmeni, mieszkańcy i przyjeźdźni. (KK)

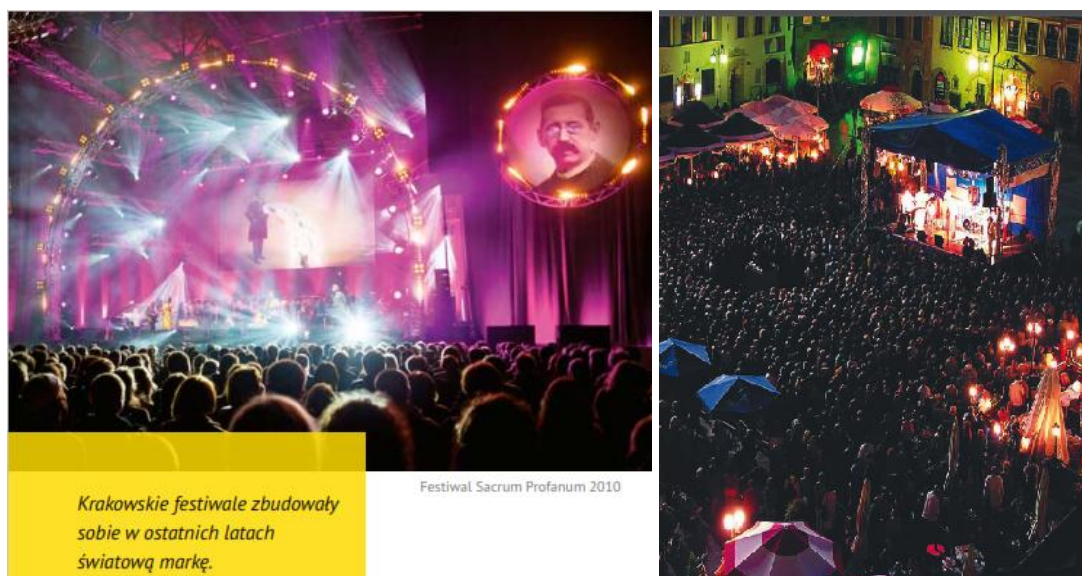
Aby wczuć się w klimat miasta turysta zachęcany jest do odwiedzenia miejsc związanych z wydarzeniami kulturalnymi oraz, a może przede wszystkim, do uczestniczenia w nich. Wspomnie tutaj należy przede wszystkim o teatrach, operach oraz miejscach, gdzie odbywają się cykliczne festiwale. Tego typu tendencja jest przejawem myślenia

o współczesnej metropolii jako centrum – zgodnie z charakterystyką profilu wa no ci. W poni ej przytoczonych fragmentach przewodników odnale mo na tekstowe wyznaczniki tego profilu: *zbudowa wiatow mark ,efektowna i si gaj ca wielotysi cznej publiczno , w ł czenie si w imprezy organizowane w Europie, gwiazdy wiatowego jazzu, popularna impreza, przyci ga ogl daj cych*. Do wiadczenie miasta jest wówczas powi zane z kategori turystyki eventowej, który to termin został wprowadzony do polskich bada socjologicznych przez Karolin Buczkowsk (2008: 20). Cykliczne wydarzenia przyci gaj rzesze turystów, tym samym spełniaj c jeden z głównych celów zwiedzania – zawi zanie bezpo rednich relacji z innymi (profil interakcyjny). Podró ny mo e wczu si w atmosfer miasta poprzez uczestnictwo w spektakularnych widowiskach plenerowych (festiwale, koncerty, imprezy). Uzupełnieniem tekstów, które zach caj turystów do udziału w danym wydarzeniu s barwne fotografie z opisywanych wydarze (Rys. 17).

Ten rozmach współgra z rozwojem ycia kulturalnego: krakowskie festiwale zbudowały sobie wła nie w ostatnich latach wiatow mark . Misteria Paschalia i Opera Rara, Sacrum Profanum i Festiwal Muzyki Polskiej, Selector Festival i Unsound – to muzyczna podróż od baroku po XXI wiek efektowna i ci gaj ca wielotysi czn publiczno . (KK)

Koncert pod pomnikiem Fryderyka Chopina w Łazienkach Królewskich podczas Nocy Muzeów, maj 2011. Warszawa w ł cza si w wiele imprez organizowanych w Europie, takich jak Europejska Noc Muzeów czy Europejskie wi to Muzyki. [...] Jeden z najstarszych festiwali jazzowych w Europie, organizowany na staromiejskim rynku, który zmienia si w scen dla gwiazd wiatowego jazzu. (WT)

Festiwal Kinetycznej Sztuki wiatła Light Move Festival ju na stałe wpisał si w łódzki kalendarz imprez. [...] warto znale si na tym festiwalu, bo naprawd jest co podziwia . Impreza z roku na rok staje si coraz bardziej popularna, obejmuje coraz wi ksze tereny miasta i przyci ga coraz wi ksz liczb ogl daj cych. (PL)



Rys. 17. Fotografie festiwali: krakowski Festiwal Sacrum i Profanum oraz Festiwal na Rynku w Warszawie³⁸

Potrzeba uczestnictwa w życiu miasta realizowana jest przez turystę nie tylko na cyklicznych imprezach kulturalnych i miejscach rozrywki. W tym aspekcie współczesnego podróżowania okazuje się zakup produktów i usług. Nie dotyczy to tylko pamiętek z podróży, o których również wspomina na swoich stronach przewodniki turystyczne, ale przede wszystkim szeroko pojmowanych zakupów i korzystania z usług dostępnych w wielkich metropoliach. Centra handlowe stają się nie tylko miejscem, gdzie chętnie spędzają czas mieszkańcy, ale zaczynają być uznawane za kolejną atrakcję turystyczną i wykorzystywane są w celach promocji danej metropolii. Ten typowo konsumpcyjny rys zwiedzania nie jest zjawiskiem nowym, już początki turystyki są związane z podróżowaniem w celach handlowych. W odróżnieniu jednak od pierwotnych wzorców, współczesne centra handlowe stają się substytutem miast, a nie tylko jednym z jego części. Założeniem centrum handlowego jest przejmowanie roli rynku z racji funkcji, jakie pełniły kiedyś najważniejsze w mieście miejsca handlu i wymiany kulturalnej (Kochaniec 2011: 238). Odwiedzając centra handlowe, dzisiejszy turysta może tak łatwo zapoznać się z historią metropolii. W tych obszarach (szczególnie nawiązujących swoją zabudowę do tradycji miasta czy regionu, np. łódzka Manufaktura czy katowicka Silesia City Center) znajdują się przeznaczone dla turystów punkty, takie jak: informacja turystyczna, oddziały muzeów czy obiekty hotelowe (Rys. 18). Według badania, na które powołuje się Agnieszka Kochaniec,

³⁸ źródło: Trzos Joanna (red.) (2012): Tylko w Krakowie. Kraków; Stołeczne Biuro Turystyki (red.) (2010): Zakochaj się w Warszawie. Warszawa.

nowoczesne centra handlowe są postrzegane jako atrakcja turystyczna i są często głównym celem podróży. Połowa amerykańskich turystów wskazała zakupy jako pierwszy lub drugi powód wyjazdu turystycznego (Kochaniec 2011: 239).



Rys. 18. Punkty informacji turystycznej w centrach handlowych przykład Katowice i Łodzi³⁹.

Rosnące zainteresowanie turystów centrami handlowymi zauważają również twórcy przewodników turystycznych. W analizowanych publikacjach pojawiają się nie tylko wykazy najpopularniejszych czy największych galerii handlowych, ale również teksty o charakterze promocyjnym. Tym właśnie fragmentom przewodników chcemy przyjrzeć się bliżej, aby odpowiedzieć na pytanie, za pomocą jakich środków leksykalnych turysta jest zachęcany do odwiedzenia centrów handlowych oraz na co, według przewodników, powinien zwracać uwagę podczas ich odwiedzania. W poniższych tekstach uwagę zwraca wyrażenie: *pod jednym dachem*, które wskazuje na walor zgromadzenia wszystkich usług na jednej powierzchni, co korzystnie wpływa na pozostawienie chwili w wyznaczonym kawałku przestrzeni. Sposób prezentacji centrów handlowych przypomina strategię stosowaną w opisach obiektów zabytkowych (atrakcji turystycznych). Mowa tutaj o eksponowaniu galerii jako miejsc znanych oraz często odwiedzanych (*popularne miejsce, wiele wiatowych marek, doskonałe miejsce, miejsce dla wszystkich, regionalne przysmaki*). Ciekawą strategią jest również odwoływanie się do jednej z potrzeb turysty – odkrywania i odnajdywania, stwierdzone w wskazanych fragmentach obecnością leksemów *znaleźć, uda się, poszukiwać*:

³⁹ źródła: <http://www.silesiacitycenter.com.pl/punkt-informacji-turystycznej.html>,
http://www.manufaktura.com/418/punkt_informacji_turystycznej, dostęp: 12.05.2013.

Warszawa to doskonałe miejsce dla wszystkich, którzy lubi zakupy. Jeśli chcemy znaleźć wszystko pod jednym dachem, to powinniśmy się udać do jednego z centrów handlowych. Jest ich w stolicy kilka, również w różnej części. Popularnym miejscem są domy towarowe [...], gdzie wiele światowych marek ma swoje sklepy, głównie z odzieżą. (MM)

Ci, którzy lubi mieć wszystko pod jednym dachem, mają do wyboru kilka centrów handlowych, położonych w samym centrum miasta. Poszukiwacze regionalnych przysmaków też nie poczują się zawiedzeni. Smaczne polskie wędliny, domowe ciasta i pieczywo dostępne m.in. w sieciach delikatesów Krakowski Kredens i Skarby Smaku, a słodkości w Wedlu i u Blikle. (WT)

Wszystkie wymienione aspekty zwiedzania kierowane są do turysty nastawionego, jak już zostało zasygnalizowane wcześniej, na podjęcie utartym szlakiem turystycznym. Do tego typu odbiorcy adresowane są przewodniki tzw. masowe. Istnieje jednak druga kategoria turysty – nastawionego na indywidualny ogląd przestrzeni, poszukiwanie własnych kodów „odczytywania” miasta i przede wszystkim nastawionego na zaspokojenie konkretnych, często specyficznych potrzeb odbiorczych. Do tej drugiej grupy podmiotów dyskursu turystycznego skierowane są przewodniki tematyczne. W odróżnieniu od masowych bedekerów, koncentrują się one jedynie na konkretnym zagadnieniu, traktując miasto jako tło danej historii lub przestrzeni, której obraz sprzyja rozwojowi zainteresowanej jednostki. Chcąc tu jedynie zasygnalizować, że ono i różnorodność tej grupy przewodników, przywołując tytuły tego typu publikacji. Tytuły mają bowiem strategiczne znaczenie w kształtowaniu światopoglądu odbiorcy i w szczególności w tym typem wypowiedzi z racji pełnienia trzech funkcji: nominatywnej (sygnalizującej tekst w danej przestrzeni komunikacyjnej), streszczającej (prezentującej tekst) oraz pragmatycznej, która jest związana z bezpośrednim wpływem na czytelnika (Wojtak 2004: 18).

Wracając do przewodników tematycznych – jeden z podtypów w obrębie tej grupy tekstów jest skierowany do osób zainteresowanych znanymi postaciami lub wydarzeniami historycznymi. Wymieni tu można, jako przykłady, tytuły bedekerów poświęconych miejscom związanym z życiem i twórczością wybitnych jednostek, np. *Warszawa śladami Chopina*. Druga grupa przewodników jest znacznie bardziej zróżnicowana tematycznie: obejmuje m. in. publikacje związane ze sposobami spędzania czasu wolnego (sport, rekreacja), czego świadectwem są tytuły: *Warszawa i okolice. Wycieczki rowerowe*, *Kraków i okolice na rowerze*, *Na nartach biegowych po*

Krakowie i okolicach, Kraków i okolice. Wycieczki i trasy rowerowe, Okolice Łodzi na rowerze, Katowice i okolice na rowerze. W tej grupie znaleźmo również bedekery, które koncentrują się na specyficznych wymaganiach podmiotu. Przedmiotem zainteresowania może być zarówno konkretna społeczność, czego świadectwem są publikacje: *Jydowski Kraków. Przewodnik po zabytkach i miejscach pamięci, Franciszkański Kraków*, jak również element miasta: *Zapomniane miejsca. Łódź i okolice, Kraków's Nowa Huta, Warszawa. Krakowskie Przedmieście, Krakowski Kazimierz, Stare Powązki. Przewodnik praktyczny, Warszawskie cmentarze, Muzea Warszawy.* Przewodniki zachęcają także do poznawania miasta przez pryzmat wybranej problematyki, np.: *Ezoteryczny Kraków, Przewodnik literacki po Krakowie, Zrób to w Warszawie!, Przewodnik po filmowej Łodzi, Tajemnice krakowskich budowli, Baby in the city Kraków. Przewodnik po rodzicielstwie i wielkim mieście.* Szczególnie ten ostatni przykład wskazuje na poradnikowy charakter przewodników turystycznych – jest przykładem tematycznego „do wiadczenia” miasta, interpretowanego jako zespół miejsc w których w procesie wychowywania dziecka, np. prezentacja placów zabaw, bawialni, o rodków zdrowia czy kawiarni dla rodziców z dziećmi. Niektóre przewodniki przenoszą czytelnika w konkretną epokę, wskazując na określone elementy miejskiej zabudowy, a pomijając inne: *Przewodnik po powstańczej Warszawie, Wojenne tajemnice Warszawy i Mazowsza, Katowice między dwoma wojnami. 1922-1939.*

Innym kryterium jest specyfika podmiotu – płeć, pochodzenie, nierzadko także status społeczny i materialny. W świetle tego podziału wymienić można następujące tytuły: *Polska według kobiet. Przewodnik turystyczny.* Na uwagę, z racji odmiennej perspektywy ogólnego przestrzeni zurbanizowanej, zasługują przewodniki adresowane do najmłodszych turystów – dzieci. Perspektywę dziecięcego spojrzenia na miasto próbują odtworzyć autorzy przewodnika *Kraków dla małych podróżnych, Tropem smoka. Przewodnik po magicznym Krakowie, Spacerkiem po Łodzi. Przewodnik dla dzieci, Przewodnik po Katowicach. Szlakiem Koziołka Matołka* (zob. wykaz ról, tam też pełny opis bibliograficzny wszystkich przywołanych tu tytułów). Na przykładzie tej ostatniej publikacji chcę pokazać perspektywę dziecięcego spojrzenia na współczesną metropoli, szczególnie, że jest to przewodnik, którego twórcami są same dzieci. Interpretacja tego wyjtkowego pod względem profilu nadawcy bedekera stanowi bodziec także element podsumowania i rozwinięcia wcześniejszych analiz dotyczących strategii stosowanych w przewodnikach turystycznych.

Formowanie si obrazu metropolii w wiadomo ci dziecka stanowi cz mechanizmu przystosowania do otoczenia. W trudnym procesie selekcji i nadawania znacze , który jest rezultatem dwukierunkowego procesu, jaki zachodzi mi dzy obserwatorem a rodowiskiem, rodzi si wizerunek miejsca zamieszkania (Jałowiecki 1980: 15). W tym uj ciu perspektywa dzieci cego spojrzenia na współczesn przestrze zurbanizowan wydaje si szczególnie interesuj ca. Przykładem stworzonego przez najmłodszych turystów obrazu miasta jest wła nie ostatni z cytowanych w ród tytułów przewodników: *Przewodnik po Katowicach. Szlakiem Koziołka Matołka*. Postrzeganie oraz przekazywanie informacji o l skiej metropolii znamionuje tu spontaniczno i szczególny typ percepcji uwarunkowany magi lat dziecinnych. Młodzi mieszkacy Katowic nie tylko prezentuj swoj indywidualn perspektyw ogl du metropolii, ale przede wszystkim umo liwiaj czytelnikowi tego specyficznego przewodnika nowe odczytywanie miasta – w pryzmacie dzieci cej wie o ci, spontaniczno ci i emocjonalno ci, jaka towarzyszy dzieci cemu poznaniu.

Elementem scalaj cym wszystkie obrazy metropolii obecne w przewodniku jest kategoria turysty – *Koziołka Matołka* – bajkowej postaci, któr dzieci zach caj do wspólnego zwiedzania Katowic⁴⁰. Wprowadzenie bohatera popularnego komiksu (z podobn strategi mamy do czynienia w przypadku przewodnika *Tropem smoka. Przewodnik po magicznym Krakowie*) w obr b miasta stanowi wskazanie na adresata bedekera – najmłodszych katowiczian (i inne dzieci). Tekst wprowadza modyfikacje w zakresie projektowanego przez przewodnik typu podmiotu: jest nim *Obcy* (turysta *Koziołek Matołek*) i zarazem *Swój* (dzieci cy mieszkańiec Katowic).

W omawianym bedekerze, zgodnie z konwencjami tej formy gatunkowej (w przewodniku dominuj cymi elementami s fotografie, mapy, grafy i rysunki; ich zadaniem jest zach cenie turystów do zwiedzania), wiele miejsca zajmuj barwne zdj cia, którym chc po wieci nieco uwagi oraz podj prób ich charakterystyki. Na fotografiach oprócz miejsc, co jest charakterystyczne dla bedekera, pojawiaj si równie młodzi mieszkacy Katowic – twórcy publikacji. To zupełnie nowe uj cie zdj cia jako elementu przewodnika turystycznego. W typowych przewodnikach fotografie stwarzaj wra enie, e „atrakcje turystyczne” bytuj w oderwaniu od miejskiej przestrzeni i nie wchodz z ni w interakcje. Motywacj do tego typu zabiegów jest d enie do wyeksponowania i jak najatrakcyjniejszego przedstawienia danego obiektu przez odpowiednie o wietlenie,

⁴⁰ Wprowadzenie bajkowej postaci przez najmłodszych oraz od dawna obecnej w literaturze dzieci cej jest motywowane konwencja konkursu, z którego inicjatywy powstał omawiany bedeker.

kadrowanie itd. Przedstawiane na zdjęciach w sposób autonomiczny, a nie ukontekstowany, mogą w wiadomości odbiorcy – turysty (który początkowo buduje swój obraz miasta na podstawie przekazu wizualnego zawartego w przewodniku turystycznym⁴¹) być źródłem późniejszego rozczarowania. Turysta podczas zwiedzania tzw. przestrzeni turystycznej zakłada jej atrakcyjność i wyjątkowość (Jałowiecki 1980: 8). W bezpośrednim kontakcie z rzeczywistym obrazem przestrzeni zawsze dochodzi do konfrontacji wyobrażeń wyniesionych z lektury z wrażeniami, jakie rodzi natychmiastowy ogląd obiektu. Starcie z rzeczywistością polega tutaj na włączeniu dynamiki realnej przestrzeni miejskiej w schemat myślenia o niej jak o „atrakcji turystycznej”. Naprzeciw tym problemom wychodzą twórcy *Przewodnika po Katowicach*. Młodzi mieszkańcy pozują na tle znanych zabytków swojej metropolii, urzeczywistniając, dopełniając i wypełniając przestrzeń, którą opisują w bedekerze.

W omawianej publikacji pojawiają się także zdjęcia, które przedstawiają dzieci uchwycone okiem obiektywu podczas zabawy. W przeciwieństwie do pustych lub wypełnionych anonimowym tłumem fotografii typowego bedekera, *Przewodnik szlakiem Koziołka Matołka* jest silnie spersonalizowany – stanowi ofertę skierowaną do młodego odbiorcy. Kluczową kategorię – charakteryzującą omawianą publikację – jest pojęcie obecności. Dorosły turysta jest zorientowany na poznanie określonego obiektu, naczelną wartością jest dla niego doświadczenie bezpośredniego kontaktu z elementem przestrzeni. Dziecko odczuwa silną potrzebę współistnienia i przynależności. Zdjęcia, na których dostrzega swoich rówieśników, którzy są pochłonięci spontaniczną zabawą, podróżujących po dzielnicach Katowic w towarzystwie Koziołka Matołka, zachęcają je do podążania tym tropem, zgodnie z ideą (charakterystycznego dla tego etapu rozwoju) na ładownictwa.

W tym elementem przewodnika jest także nawiązanie do postaci tytułowego bohatera – Koziołka Matołka. Jego postać pojawia się nie tylko w tytule publikacji, ale także jest umiejętnie wykorzystywana do zachęcania najmłodszych turystów do zwiedzania metropolii. Postać została w różny sposób wkomponowana w miejską przestrzeń; przykładowo: na zdjęciach, które ilustrują dzielnicę o nazwie Koszutka, pojawia się postać bajkowego bohatera, która przybywa do Katowic pociągami, w innej części bedekera Koziołek zwiedza bibliotekę, towarzyszy dzieciom w zabawie, ale także odwiedza stragany

⁴¹ Według D. MacCannella "«atrakcja turystyczna» oznacza empiryczny związek między turystą, zwiedzanym obiektem i sygnałem, czyli informacją o zwiedzanym obiekcie". Funkcje sygnału pełni mogą przewodniki turystyczne, slajdy, plany miast, informacje pochodzące od znajomych, niektóre pamiątki zwiedzanych miejsc itp. Op. cit. za Podemski Krzysztof (1981): *Turystyka zagraniczna jako przedmiot badań socjologii*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” Z. 3, s. 249-273.

z warzywami, a nawet przebywa na krótkiej obserwacji w szpitalu. Ka da z tych opowiadań umo liwia młodemu tury cie-odbiorcy przewodnika uto samienie si z bajkow postaci , a tym samym poprzez przyzywanie jego losów – poznanie i „oswojenie” opisywanej przestrzeni miejskiej.

Na jednym z rysunków pojawiaj si nie tylko obiekty, ale tak e trasa – oznaczona przez dzieci cego twórc przerywan , czerwón lini . Linia ta wyznacza jedyny podział przestrzeni, w obrazie dzielnicy brakuje jakichkolwiek innych elementów linearnych. Dziecko decyduje o własnym kierunku podró owania. Młodzi mieszkańcy prowadz bajkowego bohatera (tytułowego Koziołka) przez swoje dzielnice, pokazuj c najwa niejsze dla nich obiekty i elementy otoczenia. Aby zach ci ewentualnego czytelnika do odwiedzin wybranych rejonów, zadbano o odpowiedni dobór barw rysunków i zdj . Warto wspomnie na przykład do kola u, który przedstawia lotnisko Muchowiec – przewa aj w nim intensywne kolory, ziele i bł kit wywołuje skojarzenia ze wzrostem sił witalnych (konotacje: rozwój, wiosna, natura). Celem tego typu zabiegów jest zbudowanie odpowiedniego nastroju oraz wywołanie pozytywnych emocji u odbiorcy.

Na kartach przewodnika mo na odnale tak e zdj cia, które ukazuj codzienne przestrzenie miasta, starannie ukrywane w typowych bedekerach, ze wzgl du na niespełnianie warunków estetyki i estetyzacji. W publikacji pojawiaj si zarówno obiekty zdewastowane (np. wie a ci nie w Borkach), jak równie zwyczajne podwórka – dzielnica Wełnowiec. Dzi ki pozbawionym ingerencji grafików, nieprofesjonalnym fotografiom poszczególnych dzielnic Katowic ukazano „prawdziwe”⁴² oblicze miasta. Jednocze nie wzbogacenie przestrzeni o dzieci ce, bajkowe postacie nadało wizerunkowi Katowic magiczny wymiar, a perspektywa dzieci cego spojrzenia na miasto – spontanicznego, radosnego charakteru.

W percepcji, szczególnie u dzieci, dominuje do wiadczenie wizualne, w zwi zku z tym istotn rol w omawianym przewodniku zajmuje komunikacja za pomoc znaków obrazowych (rysunków, zdj , schematów, map). *Przewodnik po Katowicach. Szlakiem Koziołka Matołka* posługuje si tak e ró norodnym pod wzgl dem formy komunikatem tekstowym. Na jego kartach mo na odnale tylko kilka tekstów, w których dominuje funkcja informacyjna, jak np. we wprowadzeniu do opisu dzielnicy Podlesie:

W dorzeczy Górnej Wisły i jej lewobrze nych dopływów Pszczyнки, Gostynki i Młecznej

⁴² Cudzystów nie jest tu znakiem ironicznego dystansu, ma podkre li , e nawet najbardziej bliska realnemu do wiadczeniu fotografia jest jedynie reprezentacj obiektu, a nie jego odbiciem.

rozci gała si rozległa prapuszcza górno l ska, której resztki do dzisiaj stanowi tzw. Puszcza pszczy ska. (...) Do dzisiaj przetrwały tak e nazwy topomastyczne zwi zane z puszcza skimi charakterami tych obszarów, jak: Wilkowyje, waków, wie yniec, Wygorzele, no i przede wszystkim Podlesie. W samym Podlesiu zachowały si jeszcze do niedawna nazwy przysiółków i tzw. mieczysk (obszarów le nych) zwi zanych z puszcza . (KMP)

Maj c na uwadze odbiorców bedekera, mo na uzna ten fragment za niefortunny ze wzgl du na nagromadzenie słownictwa fachowego. Jest on jednak tylko jednym z elementów przedstawienia dzielnicy, ju w kolejnej prezentacji pojawiaj si zdj cia charakteryzowanego obszaru. Pod ka d z fotografii znajduje si krótki opis. Jeden z nich wyró nia si na tle pozostałych form i stylem wypowiedzi:

Most cyga ski. Tu robimy sobie pikniki o ka dej porze roku. Czujemy si wtedy jak w dawnych czasach Cyganie. (KMP)

W tym minimalnym tek cie pojawiaj si informacje o dzielnicy, która pełni funkcj integruj c mieszka ców, oraz o nich samych – czytelnik dowiaduje si , jak lubi sp dza wolny czas. Implicite przekazuje si tak e niestereotypowy obraz jednej z cz ci górno l skiej metropolii. wiat widziany oczami małych mieszka ców dzielnicy Podlesie stanowi wypadkow dwóch do wiadcze : my lenia stereotypowego o mie cie nawi zuj cego do poj cia „kultury jako pami ci zbiorowej”⁴³ oraz własnych obserwacji i warto ciowania przestrzeni. Most stanowi jeden ze znaków⁴⁴ w obrazie miasta, tym samym generuje ustalone znaczenia. Proces ten został przedstawiony na schemacie:

Miasto i jego społeczna przestrze /komunikat oznaczaj cy/→ percepcja→
klasyfikacja i strukturalizacja→ waloryzacja→ działanie i praktyki miejskie⁴⁵

Na podstawie przedstawionego schematu *cyga ski most*, jako komunikat znakowy w przestrzeni miejskiej, został dostrze ony, odpowiednio sklasyfikowany – pocz tkowo na bazie „zasłyszanych” stereotypów i opinii dorosłych (zgodnie z reguł wiedzy i władzy),

⁴³ Poj cia i rozwa ania dotycz ce kultury jako pami ci zbiorowej Patrz. Łotman, Uspienski (1975).

⁴⁴ Wprowadzenie poj cia znaku jest zwi zane z semiologicznym podej ciem w badaniach nad postrzeganiem przestrzeni miejskiej Patrz. Wódz (1989).

⁴⁵ Schemat oraz dalsze rozwa ania nad generowaniem znacze w przestrzeni miejskiej za Szczepa ski (1989).

następnie oceniony pod względem użytkowym (możliwość spotkań, organizowanie pikników), a po waloryzacji odpowiednio wykorzystywany.

Warto wspomnieć również o mitologizacji przestrzeni dzięki nadawaniu nazw związanych z wydarzeniami historycznymi, legendami czy przekonaniami lokalnej społeczności. Nieliczni mieszkańcy dzielnicy Podlesie pamiętają jeszcze przyczyn, dla której w środku lasu, na terenie ich dzielnicy, znajduje się fragment mostu. Analiza starych map dostarcza informacji, że ten element jest pozostałością po nigdy niewybudowanej linii kolejowej. Pamięo tych wydarzeniach umknęła jednak mieszkańcom. Zostały one zastąpione obrazem fikcyjnym (mającym swe źródło w legendzie), który utrwalił się w nazwie miejsca. Wypowiedź dzieci dostarcza zatem nie tylko wiedzy o aktualnym wykorzystaniu obiektu, ale także wskazuje sposób wartościowania go przez społeczność lokalną. W *Przewodniku po Katowicach* ujawniają się także silne związki młodych mieszkańców z miastem: obserwować można chociażby występowanie zaimków dzierżawczych, będących wyznacznikiem identyfikacji, przynależności: *nasza dzielnica, nasz kościół, nasza biblioteka, nasze podwórko*. Kolejnym elementem, jaki określa stosunek młodych katowiczank do swojego miasta jest sposób charakteryzowania przestrzeni swoich dzielnic. W opisie dzielnicy Załęże, obok siebie, pojawiają się dwa, przeciwstawne obrazy:

Kino IMAX jest bombowe

Ładne, jasne, kolorowe

Sal, ekranów tam bez liku

Cola czeka przy stoliku

Mało u nas łez, placów

Lecz nie martwi nas to wcale

Głowy nasze pełne harców

Czas upływa doskonale (KMP)

W pierwszej części rymowanki dominują formy wywołujące pozytywne skojarzenia wizualne – barwne (*jasne, kolorowe*), estetyczne (*ładne, bombowe*), przestrzenne (*sal, ekranów tam bez liku*) i funkcjonalne (*cola czeka przy stoliku*) wnętrza kina. Druga zwrotka wprowadza nieco inną stylistykę i niejednoznaczną waloryzację. Czasownik *martwi*, mimo zaprzeczonej formy, w połączeniu z przysłówkiem *mało*, wywołuje u odbiorcy poczucie braku. Jednak dwa kolejne wersy nie pozostawiają wątpliwości, że tego uczucia młodzi mieszkańcy Katowic nie podzielają. Brak zieleni i terenów służących zabawie jest

rekompensowany energii i kreatywności dziecięcej wyobraźni. Katowice w oczach dzieci to przestrzeń różnorodnie nacechowana znaczeniowo, poza znanymi „atrakcjami turystycznymi” młodzi mieszkańcy dostrzegają walory codziennych obiektów, cz sto pozostających poza obszarem zainteresowania typowego przewodnika turystycznego (plac zabaw, podwórka, biblioteki, kluby osiedlowe a nawet schroniska dla zwierząt).

Katowicka została ukazana na kartach *Przewodnika...* jako miejsce życia lokalnej społeczności, o specyficznej kulturze, języku, obyczaju i pracy. Przejawem odrębności lokalskiej kultury jest przede wszystkim odrębny język, nie tylko na poziomie leksykalnym, ale także fleksyjnym, fonetycznym, słowotwórczym. Dzieci zwracają uwagę w swoim przewodniku na bogactwo lokalnego języka:

Najwzrostszym łonskim bogactwem nie s ą ani grubo z w ęglym, ani werki, ani chałpy, ani ty ko cioty i starodowne zomki... yno ludzie, kerzi wyzgernie i z powo aniy m przaj łonskimu yciu (Szołtysek 2008: 30).

Kończąc ten wytek, przytoczę uzasadnienie jury konkursu "Kozie Rady – Reaktywacja", w którym podkreślony został wieloaspektowy, odrębny od typowych przewodników turystycznych, charakter publikacji:

Przewodnik, który najlepiej spełnił założenia konkursu "Kozie Rady Reaktywacja", to "Katowice" nadesłane przez Radę powołaną w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach. Przewodnik jest zróbniony i w pełni autorski. Każde z opisów dzielnic jest inne, widaw nim pracujące grupy dzieci i młodzieży. Obraz Katowic, który wyłania się z przewodnika jest wiatem widzianym przez najmłodszych mieszkańców Katowic. Wiatem, w którym żyją, a nie obrazem spreparowanym na użytek turystów. Ponadto autorzy nie tylko potrafili wkomponować postać Koziołka Matołka w tekst swojego przewodnika, ale odważyli się również – jak pokazują zdjęcia – wprowadzić Koziołka w przestrzeń swojego miasta⁴⁶.

Zwieńczeniem rozdziału poświęconego spojrzeniu turysty chcę uczynić nową, w porównaniu z wcześniej prezentowanymi praktykami, strategię motywowania podróży do różnorodnych form aktywności. Nie chodzi tu tylko o zwracanie uwagi

⁴⁶ Fragment wypowiedzi jury pochodzi ze strony konkursu „Kozie Rady – Reaktywacja”: źródło: <http://festiwal.pacanow.eu/konkursy2006.html>

na wspomniane już w rozdziale po wi conym analizie fasetowej wszystkie elementy miejskiego życia, czyli usługi, handel, przyroda, biznes itd., ale o samo działanie turysty. W świetle tekstów przewodników turystycznych powinien on aktywnie i naocznie poznawać miasto i samodzielnie budować jego obraz – poszukiwać informacji, czytać tablice informacyjne, korzystać z multimedialnych narzędzi, jakimi są m. in. dostępne w nowoczesnych muzeach interaktywne eksponaty czy obecne w przestrzeni miejskiej tablice z QR kodami⁴⁷. Jest to związane z nakierowaniem turysty na lekturę w trakcie „do wiadczenia” miasta. O dominacji tej formy użycia bedekera wiadczy nie tylko szereg przytoczonych powyżej przykładów z przewodników w formie tradycyjnych publikacji, ale także coraz częstsze wykorzystywanie przez turystów e-przewodników. Tego typu mobilne wersje bedekera można pobrać na telefon komórkowy czy inne urządzenie przenośne. Wśród tradycyjnych wersji przewodników turystycznych najbardziej reprezentatywnym przykładem dynamicznego i interakcyjnego charakteru współczesnego zwiedzania jest warstwa graficzna *Przewodnika po Warszawie. Top 10*. Uwagę przykuwają nagłówki oraz wykorzystane w nich formy bezokoliczników, będące składnikiem złożonej formy orzeczenia: *warto widzieć, usłyszeć, zobaczyć, odwiedzić, wiedzieć* itd. Taka forma wzmacnia ich ładunek perswazyjny. Dodatkowo w opisach zastosowano pozytywne waloryzacje obiektów: *topowe zespoły, murale czołowych grafików, atrakcja muzeum, największy polski obraz, przytulna kawiarenka*:



Rys. 19. Interakcyjny charakter zwiedzania (słuch, wzrok, wiedza)⁴⁸.

⁴⁷ Nowoczesne technologie są coraz częściej wykorzystywane w przestrzeni miejskiej. Służą przede wszystkim uatrakcyjnieniu zwiedzania oraz zwiększają dostępność informacji na temat danego obiektu w przestrzeni miejskiej.

⁴⁸ źródło: Stołeczne Biuro Turystyki (red.) (2010): *Przewodnik po Warszawie. Top 10*. Warszawa.

Spacerowniki – zaprojektowane przechadzki po mieście

Miasto współczesne jest zagrożone przez chaos, który objawia się na wielu poziomach: urbanistycznym, społecznym, komunikacyjnym. W ciężej pogoni trudno jest dostrzec szczegóły miejskiej przestrzeni – detale sytuacyjne i architektoniczne. Ulice metropolii są codziennie zaludniane tłumem mieszkańców i turystów. Niewiele z nich przygląda się jednak architekturze miasta. Dynamika, jak cechuje się ruch uliczny, nie sprzyja swobodnym spacerom oraz dokładnej, refleksyjnej obserwacji otoczenia. Stąd też w przewodnikach obraz miasta jest fragmentaryczny, pełen zróżnicowanych pod względem architektonicznym i funkcjonalnym elementów tkanki miejskiej, powiedzmy raczej, posługując się tu metaforą – płynny. Cechuje się także w wysokim stopniu stereotypowość interakcyjności (podczas planowania wycieczki i zwiedzania turysta najczęściej zwraca uwagę tylko na wybrane obiekty, sugerowane przez przewodnik turystyczny, atrakcyjne pod względem wizualnym i rozrywkowym). Do wiadomości turystycznej ma coraz bardziej charakter pobieżny, bowiem skraca się czas poznania metropolii, pomagają w tym procesie nowoczesne technologie i środki transportu – aspekt panoramicznego oglądu metropolii z okien wieżowców, szybkie zwiedzanie z autobusów czy dorożek. Istnieje jednak sposób zwiedzania, który pozwala na bardziej wnikliwe poznanie miasta. Przykładem tego typu do wiadomości jest spacer, którego charakterystykę chcemy uczynić przedmiotem niniejszego rozdziału.

W ujęciu leksykograficznym pod pojęciami *spaceru* i *spacerowania* rozumie należą do 'czynności chodzenia niekoniecznie w bliżej określonym celu, głównie traktowane jako przyjemność lub działanie korzystne dla zdrowia' (*Słownik języka polskiego PWN* on-line). Spacerowanie więc ze sfer wypoczynku, jest zatem zarezerwowane dla osób, które dysponują wystarczającą ilością wolnego czasu. Do tego aspektu zwiedzania odwołuje się także Walter Benjamin, do którego obserwacji przyjdzie nam nieraz jeszcze odwołać się. W tym miejscu chcemy przyjrzeć się tekstom, które stanowią reprezentację dyskursu turystycznego i podejmują temat spaceru, mianowicie odmianę przewodnika turystycznego, jakim jest *spacerownik*. Na wstępie przedstawi krótką charakterystykę tej formy genologicznej. Jej geneza jest związana z pojawieniem się w XIX w. możliwości nowego sposobu do wiadczenia miejskiej przestrzeni – pełnym, szczegółowym ledzeniem życia miasta, zwłaszcza swobodnego życia

ulicy. Miejschem, w którym rozpoczęła się fascynacja spacerowaniem, był XIX-wieczny Paryż. Stolica Francji była wówczas wzorem dla innych miast ze względu na niezwykle prężny rozwój oraz otwartość na nowatorskie idee. W tej przestrzeni pojawił się nowy typ mieszkańca – *flâneur*, który posiadał wystarczająco dużo wolnego czasu, aby móc spokojnie przysiąść sobie miejskiej przestrzeni. Aby zgłębiać tajniki spacerowania trzeba było spełnić określone warunki, bowiem

przechadzki były zajęciem dla wybranych – ludzi o dużej ilości wolnego czasu i dochodach, jakiego życie w zwolnionym tempie, życie od niechcenia, życie jako kolekcjonowanie wrażeń, czyniły możliwym (Bauman 1994: 23).

Kategoria spacerowicza została wyodrębniona przez Z. Baumana także wśród jednostek tworzących ponowoczesne miasto. Doznawanie przestrzeni współczesnej metropolii podczas spaceru wydaje się zajęciem trudnym do realizacji ze względu na zatłoczenie oraz intensywność ruchu komunikacyjnego. Jednak to do wiadomości jest projektowane w specjalnie przygotowanych do tego celu publikacjach. Pomimo odległości czasowej, która dzieli współczesnych użytkowników miejskiej przestrzeni od XIX-wiecznego *flâneura*, spacerowanie w dzisiejszej kulturze stało się jednym ze sposobów do wiadczenia miasta, wpisany w reguły dyskursu turystycznego. Okazuje się bowiem, że aspekt poznania miasta na nowo, jaki gwarantuje spacer, pozwala także mieszkańcom na wejście w rolę uczestnika dyskursu turystycznego, w rolę turysty. Na to właśnie powołuje się w swoich rozważaniach Franz Hessel. Zalecenia dla mieszkańców, pochodzące z jego *Sztuki spacerowania* są nadal aktualne:

Zwiedź swoje własne miasto, pospaceruj po swojej dzielnicy, przejdź po kamiennym ogrodzie, przez który prowadzi Ci twoja profesja, obowiązek i przyzwyczajenie. Do wiadomości historii ulic. Poobserwuj mimochodem, (...) poznaj sklepy i progi (Hessel 2001: 158-159).

Spacerowanie pozwala mieszkańcom na wejście w rolę biernego obserwatora, tym samym sytuując go w pozycji Innego, Obcego. Spacerowicz ma ponownie odczytywać otaczającą go przestrzeń, a jego podstawową czynnością ma być charakterystyczna dla dyskursu turystycznego kategoria zwiedzania. Spacer staje się działaniem turysty i mieszkańca, występującego w jego roli. Teksty, które wyznaczają trasę w drówek spacerowicza i dostarczają mu wiedzy na temat otaczającej go przestrzeni nazywane są spacerownikami i stanowią odmianę przewodników turystycznych.

Spacerownik nawiązuje więc do swojego wzorca – bedekera, spełniając szereg

podobnych funkcji: promocyjną, poradnikową, informacyjną. Ma na celu dostarczenie wiedzy na temat odwiedzanej przez spacerowicza przestrzeni (funkcja informacyjna), wskazuje obiekty o szczególnych walorach artystycznych (funkcja promocyjna) oraz podpowiada, jak najlepiej zwiedzać miasto (funkcja poradnikowa). Cech charakterystyczny spacerownika jest odmienny niż w przewodniku punkt widzenia na zwiedzane obiekty. W przeciwieństwie do konwencjonalnego przewodnika turystycznego wydawnictwo tego typu koncentruje się na ustaleniu najbardziej atrakcyjnej trasy, w obrębie której znajdują się najcenniejsze zabytki dzielnicy lub miasta. Spacerownik w odróżnieniu od bedekera cechuje zatem zwiedzanie linearne – lektura spacerownika opiera się na śledzeniu konkretnej trasy, podczas gdy przewodniki koncentrowały się jedynie na wybranych obiektach. To rozróżnienie w dużym uproszczeniu można porównać do opozycji: linia – punkt. Celem spacerownika jest ukazanie turystyce możliwości przemierzania (wymiar linearny) miasta w poszukiwaniu doświadczeń estetycznych. Co równie ważne – z punktu widzenia spacerowicza możliwe jest zapoznanie się z detalami architektonicznymi, które przy bardziej konwencjonalnym zwiedzaniu mogły umknąć uwadze turystów. To właśnie detalizm jest jednym z podstawowych elementów, które odróżniają spacerownik od bedekera.

Mając na uwadze cechy formy gatunkowej, jak jest spacerownik, spróbuję zastanowić się, czy w tego typu publikacjach można odnaleźć inne niż w bedekerze profile metropolii. Wykorzystam w tym celu tę samą metodę badawczą – analizę fasetową, aby wyodrębnić nowe sposoby obrazowania współczesnych przestrzeni miejskich. W przypadku występowania tego samego co w przewodniku turystycznym profilu, zasygnalizuję jedynie jego obecność, przytaczając mniej przykładów. W tabeli prezentuję profile metropolii, jakie udało się odtworzyć na podstawie analizy jednego ze spacerowników, który poświęcony został Katowicom.

Fasety/domeny	
1. Nominacje	<i>[Kinoteatr] stał się ośrodkiem kulturalnym – organizuje się tu spotkania autorskie, koncerty;</i>
2. Ocena (miasta)	<i>Piękny budynek cechowni z malowniczymi zegarowymi i cały kompleks pozostałych budynków zachwycających swoją architekturą oraz dbało o detale;</i>
3. Zabudowa miejska	
3a Zabytki i style architektoniczne	<i>Budynki nawiązują stylem do barokowych małomiasteczkowych kamieniczek;</i>
3b Nowoczesna architektura	<i>drapacz chmur w Katowicach pozbawiony jest wszelkich upiększe;</i>
3c miasto labirynt	<i>To prawdziwy labirynt korytarzy – ich łączna długość wynosi ponad sześć kilometrów! Budynek kryje w sobie miejsca niezwykle, GCK to prawdziwy labirynt korytarzy i pomieszczeń;</i>

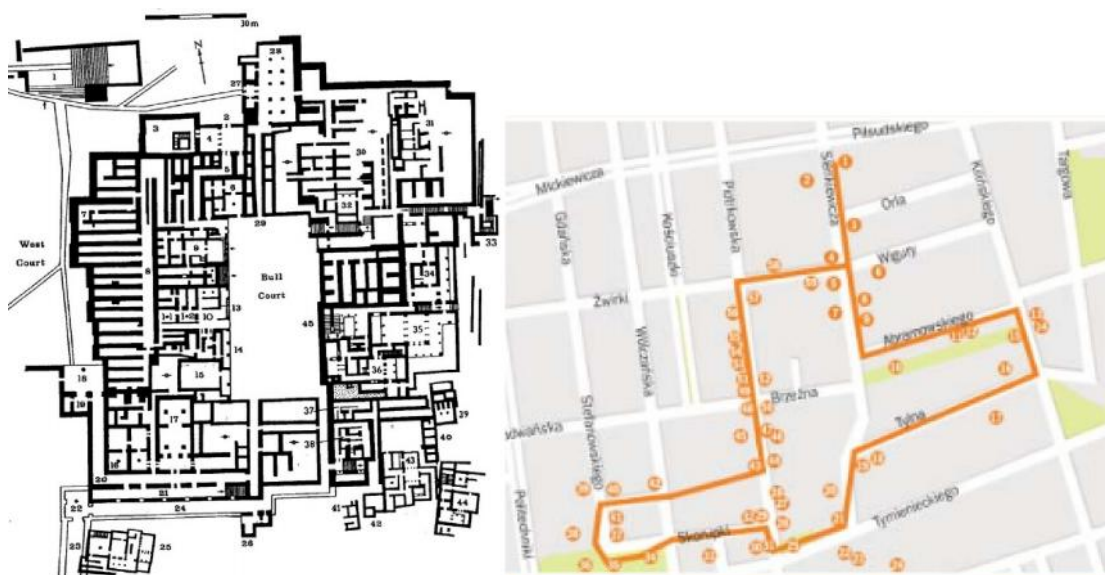
3d sie ulic	<i>Warto zwrócić uwagę na początek alejki, przedłużenie ulicy Jagiellońskiej, budynkami zabudowano też południowy odcinek ulicy Kościuszki, między obecnymi ulicami Szeliągiewicza i Różana, wracamy do ulicy Kościuszki, idziemy w górę. Skręcamy w ulicę Poniatowskiego. Od Poniatowskiego, równoległe do Kościuszki biegnie jedna z najbardziej urokliwych uliczek miasta – gen. Zajczka.</i>
3e zmienno, dynamika rozwoju przestrzeni miejskiej	<i>Obok kina [...] stoi budynek nieistniejącego już hotelu [...]. Dziś na dole między siłownią, a na piętrach mieszkania; [o Katedrze Chrystusa Króla BD]: Były tu kiedyś stawy, rosły sosny. Miejsce to w niczym nie przypominało miasta, w pobliżu pomnika Moniuszki występowały chóry. W lewym górnym narożniku – tam gdzie obecnie jest poczta = była restauracja wraz z ogródkiem,</i>
4. Kultura	<i>GCK to jedno z najważniejszych miejsc na kulturalnej mapie Katowic;</i>
5. Miasto „wyjeżdża”	<i>[o Pałacu Młodzieży]: to miejsce tętni życiem. Działa w nim kilkadziesiąt przeróżnych kół zainteresowań, m. in. pracownia multimedialna z dyskusyjnym klubem filmowym, fizyczno-chemiczna, muzyczno-choreograficzna; oferta klubu Grupy Janowskiej: kółko malarzy amatorów, mandolinistów, kółko fotograficzne, [...] akademie i wieczorki zapoznawcze;</i>
6. Miasto inspirujące	<i>Perspektywa [ulicy w Anny] stała się inspiracją dla niejednego artysty, w Sali Marmurowej kręcono m.in. niektóre sceny do serialu „Stawka większa niż życie”, [o Janowie, Nikiszowcu i Giszowcu]: Te miejsca wpływały na wyobraźnię artystów amatorów, ale przede wszystkim w tym trójkącie istniał genius loci – trudna do uchwycenia siła, która sprawiała, że w jednym miejscu i w jednym czasie spotykali się tam wyjątkowi ludzie, którzy robili wyjątkowe rzeczy, centrum Nikiszowca było jednym z najbardziej wdrożonych tematów malarzy Grupy Janowskiej;</i>
7. Prestiż	<i>Pierwsze kino w Katowicach – z wykwintną restauracją, własnym kabaretem i dancینگiem, znajdujemy się przed najokazalszym gmachem na Śląsku;</i>
8. Miejsce spotkania	<i>Park Kościuszki to te miejsca spotkań melomanów, Park Kościuszki to ulubione miejsce spotkań katowiczanki; [o tzw. piekarniokach] szybko zyskały sympatię mieszkanki i stały się miejscem spotkań i pogaduszek; [o lodowisku BD] od trzech lat przyjeżdżają tu amatorzy łyżwania z całego miasta; w wagonikach [...] można było spotkać górników w ubraniach roboczych, kobiety w fartuchach, narzeczonych uroczliwie rozmawiających sobie randki przejeżdżającymi z nami czy goście weselnych;</i>
9. Miasto – dzieło mieszkanki	<i>Klub powstał dzięki zaangażowaniu działaczy przedwojennego klubu sportowego Pułaski, Przed nami Pałac Młodzieży [...], który powstał dzięki składkom i zaków, [o Szybie Wilson]: Johan Bros stworzył sprytne połączenie biznesu i sztuki, działał na nim komercyjnej i galerii.</i>
10. Związki miasta/elementów z jego twórcami	<i>Budynek zaprojektował najpewniej [...] Carl Moritz, autor projektu Teatru Śląskiego, Orzeł był dziełem Stanisława Szukalskiego, awangardowego rzeźbiarza, który wykonał go na zlecenie Michała Gryniewskiego. Ówczesny naczelnik gminy Józef Szeja chciał mieć ratusz nowoczesny, zatrudnił więc młodego uzdolnionego architekta Tadeusza Michejda. Stworzył</i>

	<i>on budynek monumentalny, dwuskrzydłowy, gdzie pawilony s ustawione prostopadle wzgl dem siebie.</i>
11. <i>Genius loci</i> – duch miejsca	<i>Przed wojn do wej cia do klatki schodowej prowadził czerwony dywan. Zakład [fotograficzny] coraz lepiej prosperował. Najwi cej pracy było w soboty, kiedy przychodziły pary młode, aby uwieczni je w tym najszcz liwszym dniu. Wtedy to cały zakład pachniał kołoczem przyniesionym w pocz stunku przez nowo e ców; tu za piekarni wchodzimy w malownicze arkadowe podcienia, gdzie umieszczono ci g sklepów; orkiestra działa do dzisiaj, jest nieodzownym elementem krajobrazu Nikiszowca; przechodz c półokr gł bram umieszczon w nadwieszce ł cz cej dwa s siednie bloki, mo emy poczu si jak w redniowiecznym grodzie; Giszowiec – oaza spokoju i zieleni, miasto ogród, gdzie w niemal bajkowym krajobrazie wiodły ycie pokolenia górniczych rodzin, piel gnuj c swoje tradycje i obyczaje.</i>
12. Rozrywka	<i>niedzielne koncerty promenadowe;</i>
13. miasto naznaczone symbolami przeszło ci	<i>Na fasadzie [wydziału polonistyki BD] widniała płaskorze ba przedstawiaj ca orła; nad wej ciem [do gospody na Nikiszowcu BD] umieszczono pi kn kwiatow mozaik , której wzór zaczerpni to ze l skiego stroju ludowego; warto zwróci uwag na kaplice [...] w Barbary – z figurk patronki górników oraz ołtarzem z bryły w gla;</i>
14. Kulinaria	<i>Specjalno ci restauracji jest półmisek l ski;</i>
15. Sport	<i>Po drugiej stronie od ulicy Ko ciuszki działa lodowisko pod chmurk ;</i>
16. Miejsca dla dzieci	<i>Zielone place zabaw dla dzieci;</i>
17. Przyroda	<i>Plac Miarki [...] zawsze ton ł w zieleni i miał charakter ródniejskiego parku.</i>

Powy sza tabela potwierdza, e współczesna metropolia jest profilowana w tekstach spacerowników w bardzo podobny sposób, jak w przewodnikach turystycznych. Tu tak e znacz cy jest profil wa no ci, konstruowany przez fasety 1, 4, 7, 10, 12), w których rysuje si obraz miasta jako centrum kultury, sztuki, handlu, czy gospodarki. W analizowanym spacerowniku odnale mo na tak e typowe dla przewodników profile to samo ciowy i estetyczny. Pierwszy z wymienionych obecny jest w fasecie 3 – charakteryzuj cej miejsk zabudow – i 14, która traktuje o tradycyjnych, regionalnych potrawach. Profil estetyczny pojawia si jako dominuj cy w wi kszo ci przytoczonych faset, jako przykład mo e posłu y fragment z fasety 2: *Pi kny budynek cechowni z malownicz wie yczk zegarów i cały kompleks pozostałych budynków zachwycaj cych swoj architektur oraz dbało ci o detale.* Obecny jest tak e profil urbanistyczny (faseta 3). Poza podobie stwem do profilowania przewodnikowego, s i cechy specyficzne dla tej odmiany gatunkowej.

Warto zwróci uwag na kategori miasta jako **labiryntu**, która jest rozwini ciem profilu urbanistycznego. Labirynt jest przedstawiany jako skomplikowany układ

przestrzenny, najczęściej ukazywany z góry, aby w pełni oddać zawartość jego budowy. Przykłady takich struktur przestrzennych odnaleźć można już w antyku, gdzie kojarzone były z rytuałem przejścia, oczyszczenia. Właściwość postrzegania miasta definicją labiryntu podaje Władysław Kopaliński, który pisze, że jest to „starożytna budowla, o rozmaitynie skomplikowanym układzie sal, korytarzy i przejść, z której niewtajemniczona osoba nie może znaleźć wyjścia (Kopaliński 2003: 134)”. Ten motyw wykorzystywany jest w wielu dziedzinach sztuki, ale także w naukach społecznych, np. jako metafora przejścia, przemiany w psychologii C.G. Junga, czy w refleksji filozoficznej, mitologicznej lub religijnej. Z punktu widzenia przedmiotu niniejszej pracy interesujące będzie wizualne porównanie wyobrażeń labiryntu w kulturze z propozycjami spacerów po mieście w ujęciu spacerownika. Za przykład wybrałam jeden z najbardziej znanych motywów w kulturze europejskiej – labirynt w Knossos (Rys. 20).



Rys. 20. Fragment spacerownika łódzkiego (SL) oraz wizerunek labiryntu z Knossos⁴⁹.

Każdy z przedstawionych układów przestrzennych cechuje linearny charakter – trasa spaceru oraz ścieżki labiryntu zostały wyznaczone przez wyraźne linie podziału przestrzeni. Oba rysunki cechuje wysoki poziom skomplikowania – co stanowi wyzwanie zarówno dla turysty, jak i dla współczesnego mieszkańca. Plan ulic metropolii odpowiada planowi korytarzy labiryntu. Trudno jest jednoznacznie określić początek i koniec w drówek po budynku w Knossos, podobnie dzieje się w przypadku mapy miasta.

⁴⁹ źródło: <http://quadriformisratio.files.wordpress.com/2013/07/knossos2.jpg>, dostęp: 14.09.2013.

Gdyby nie trasa wyznaczona przez twórców spacerownika, zwiedzanie miasta byłoby niemożliwe. Labirynt w Knossos jest tak związany z motywem inicjacji – podobnie dzieje się w przypadku zwiedzania miasta z perspektywy spaceru – jest to swoistego rodzaju doświadczenie i rozumienie przestrzeni miejskiej, możliwe tylko podczas wnikliwego oglądu wybranych obszarów metropolii.

Podobne obrazowanie odnaleźć można w fasecie 3c i 3d, gdzie wszystkie przytoczone fragmenty wskazują na postrzeganie metropolii jako sieci o zagadkowym pojęciu korytarzy (na poziomie opisu budynków – faseta 3c) oraz ulic (na poziomie całokształtu przestrzeni zurbanizowanej – faseta 3d). Na pojęcie miasta labiryntu wskazuje chociażby nominalizacja, np.: [o budynku Urzędu Wojewódzkiego –B.D.] *To prawdziwy labirynt korytarzy – ich łączna długość wynosi ponad sześć kilometrów! GCK to prawdziwy labirynt korytarzy i pomieszczeń* oraz fragmenty spacerownika, które mają na celu zwrócenie uwagi turysty na tajemniczość fragmentów miejskiej przestrzeni np. *Budynek kryje w sobie miejsca niezwykłe*.

Mówiąc w pewnym uproszczeniu, labirynt oznaczałby gdzieś zawiły się ulicami i zagadkowe miejsca na mapie miasta. Miasto labirynt ma więc dwa wymiary – architektoniczny (sieć ulic, korytarze budynków itp.) oraz metaforyczny. W każdym z nich metropolia jest obrazowana jako zamknięta, posiadająca wyraźne granice przestrzeni, w której sytuowany jest turysta. „ściana” miasta, czyli ograniczeniem dla zwiedzających, stają się zaprojektowane tak w przewodnikach, jak i w spacerownikach, szlaki zwiedzania/przechadzki. Metaforyczny wymiar miasta-labiryntu dla zwiedzającego może być rozumiany jako symbol wtajemniczenia⁵⁰, czyli docierania do ukrytych znaczeń w elementach miejskiej struktury. To właśnie fascynacja obcością przestrzeni „porusza w nas wewnętrzny, psychologiczny poziom podróży, na który składa się wyobraźnia, fantazja, spekulacje, metafory, alegorie (Podemski 2005: 88)”.

Z metaforycznego myślenia o przestrzeni oraz z nadawania jej magicznych, niezwykłych właściwości wyrasta kolejny profil miasta współczesnego – nawiązujący do analizy fasetowej przewodnika turystycznego – **miasto jako siedlisko symboli**. W przypadku spacerownika tego typu obrazowanie odnaleźć można w fasecie 13, gdzie czytamy kolejno o takich detalach architektonicznych, jak np.: *plaskorze będą przedstawiały orła, piękna kwiatowa mozaika, której wzór zaczerpnięto ze ludzkiego stroju ludowego czy figurka patronki górników oraz ołtarz z bryłami w gładzie*. Te elementy są

⁵⁰ Motyw wtajemniczenia w odniesieniu do kategorii labiryntu przywoływany jest m. in. w rozprawie Kowalski, Krzak (1989): *Tezeusz w labiryncie*. Warszawa, Wrocław.

wiadectwem silnego związku metropolii z regionem, do czego nawiązywał uprzednio taki profil to samo ciowy. W odróżnieniu od przewodnika turystycznego, spacerownik zwraca większą uwagę na detale – możliwości do spostrzeżenia jedynie podczas niepieszej przechadzki po mieście.

Do wiadczenia miasta z perspektywy spaceru umożliwia nie tylko wnikliwe zapoznanie się z miejscem, to założenie koresponduje dobrze z pojęciem **genius loci** – ducha miejsca⁵¹. Nawiązuje ono do sposobów myślenia o rzeczywistości w kategoriach wiadomego i twórczego jej do wiadczenia, jest to bowiem „forma myślenia, które jest uwarunkowaniem odnowienia percepcji, prowadząca do nowej figuracji miasta (Kadłubek 2007: 9)”. Duch miejsca ujawnia także interakcyjny charakter podróowania – turysta podejmuje próbnawianiezwiązku z przestrzenią. Ten specyficzny typ „dialogu” możliwości jest jedynie przy właściwej postawie jednostki. Spacerowicz, rozpoczynając swoje zwiedzanie, jest otwarty na nowe do wiadczenie, zdobycie wiedzy o miejscu, do którego się udaje i przede wszystkim wyraża gotowość do dokładnego oglądu miasta. Potwierdzeniem doniosłej roli tego aktywnego sposobu percepcji przestrzeni miejskiej mogłyby próby zdefiniowania pojęcia *genius loci* w pracach z zakresu antropologii miasta:

Genius loci jest rodzajem personifikacji: to „duch”, przy pomocy którego usiłujemy nawiązać związek z przestrzenią [...], zakłada uczynienie z przestrzeni partnera [...] bytowania (Kadłubek 2007: 5).

Genius loci sprawia, że przestrzeń, wobec której na co dzień jesteśmy obojętni, zostaje przez nas dostrzeżona. Stajemy wobec niej w relacji dialogicznej. [...] *Genius loci* wyraża się w relacji do miejsca [...], prowadzi do percepcji przekraczającej do wiadczenie samego miejsca, na rzecz gry jego kontekstów i znaczeń (Gutowski 2009: 7).

Tematyka *genius loci*, [...] to badanie sposobu zapisu i opisu przestrzeni będącej podstawową sytuacją bytowania człowieka, która nie tylko jest splecioną historycznych, estetycznych, ekonomicznych czy politycznych okoliczności, określających nasze decyzje, ale którą także modyfikujemy swoim działaniem (Sławek, Wilko 2007: 8).

Duch miejsca podkreślony został w wielu fragmentach spacerownika, dlatego została dla niego wyodrębniona osobna sekcja 11, która zawiera liczne przykłady opisu miejsc posiadających swój własny, indywidualny charakter. Do najbardziej reprezentatywnych

⁵¹ Pojęcie *genius loci* znane było już starożytnym Grekom, którzy w swoich *polis* wyróżniali miejsca znaczące, nacechowane szczególnym znaczeniem (kulturowym, historycznym, religijnym). Ten archetyp buduje sferę duchową i oraz to samo z miejscem (Dąbrowska-Budziło 2011: 278)

przykładów niezwyklej atmosfery miejsca należą fragmenty: *przechodz c półokr gł bram umieszczon w nadwieszce ł cz cej dwa s siednie bloki, mo emy poczu si jak w redniowiecznym grodzie, Giszowiec – oaza spokoju i zieleni, miasto ogród, gdzie w niemal bajkowym krajobrazie wiodły ycie pokolenia górniczych rodzin, piel gnuj c swoje tradycje i obyczaje*. W tych krótkich opisach autorzy odwołuj si do stereotypowych wyobra e : redniowiecznego grodu oraz bajkowej scenerii, nakierunkowuj c spacerowicza na konkretne skojarzenia z miejscem, przeniesienie si w wiat nieistniej cy – ba niowy lub ten, którego ju nie ma, ten z przeszło ci. To wła nie retrospekcja jest najcz cieiej wykorzystywan strategi w budowaniu obrazu miasta w spacerowniku.

Przedmiotem zainteresowania spacerowicza, podobnie jak w przypadku odbiorców przewodników, jest przeszło (o czym wiadczyły wyodr bnione profile: **profil historyczny i profil to samo ciowy**). Na kartach publikacji adresowanych do tej kategorii podmiotów odnale mo na przykłady artefaktów (budynków, placów, pomników) ze zwróceniem uwagi na ich twórców – wybitnych architektów, inicjatorów lub fundatorów budowy danego obiektu, a tak e mieszka ców, którzy wsparli dan inicjatyw . wiadc o tym przykłady zawarte w fasetach 9. i 10., a jako najbardziej reprezentatywny poda mo na nast puj cy fragment: *Ówczesny naczelnik gminy Józef Szeja chciał mie ratusz nowoczesny, zatrudnił wi c młodego uzdolnionego architekta Tadeusza Michejd . Stworzył on budynek monumentalny, dwuskrzydłowy, gdzie pawilony s ustawione prostopadle wzgl dem siebie*. Wa na tu jest pozytywna waloryzacja – zarówno projektanta (*uzdolniony architekt*), jak równie efektów jego pracy (*nowoczesny ratusz, monumentalny budynek*) oraz wynikaj ca z niej implikacja – dzi ki uzdolnionemu twórcy powstał wspaniały gmach. Tym samym w wizerunek metropolii wplata si sylwetki postaci z ni zwi zanych.

Analiza fasetowa wskazała wa n pozycj profilu miasta jako **projektu estetycznego**. Spacerowniki ujawniaj jednak nowy wymiar estetyzacji – przestrze nie tylko podlega warto ciowaniu, ale przede wszystkim jej ogl danie, do wiadczenie staje si motywacj do tworzenia. Okre lone miejsca, cz sto nacechowane symbolami i znaczeniami, staj si impulsem dla artystów, metropolia staje si wówczas **inspiracj** . Ta funkcja miejskiej przestrzeni jest powi zana z profilem miasta wyposa onego w *genius loci*, który umo liwia duchowe do wiadczenie przestrzeni. Jako przykład mo na poda fragment fasety 6, traktuj cy o Grupie Janowskiej: *[o Janowie, Nikiszowcu i Giszowcu]: Te miejsca wpływały na wyobra ni artystów amatorów, ale*

przede wszystkim w tym trójk cie istniał *genius loci* – trudna do uchwycenia siła, która sprawiała, że w jednym miejscu i w jednym czasie spotykali się tam wyjątkowi ludzie, którzy robili wyjątkowe rzeczy. W przytoczonym tekście w tym elementem obrazu miasta jest nie tylko walor estetyczny obiektów, ale przede wszystkim atmosfera metropolii, tworzona przez jej dawnych mieszkańców, ich tradycje i codzienne zwyczaje – co dowodzi skierowania zainteresowania spacerowicza na przeszłość miasta.

Jest jednak element, który wskazuje na zainteresowanie współczesnym wizerunkiem metropolii. Kolejnym, nowym sposobem profilowania przestrzeni miejskiej, jaki pojawia się w spacerowniku, jest postrzeganie miasta jako **symbolu ci głębi zmiany**. Współczesna metropolia jest mieszaniną różnych stylów architektonicznych, cechuje ją zło ono nie tylko na poziomie zabudowy, ale także i struktur społecznych – jako miejsce spotkania umożliwiająca kontakty jednostek odmiennych pod względem pochodzenia, statusu czy wyznania. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj fakt, że

miasto jest tworem przestrzenno-społecznym o wysokiej złożoności, [...] to przestrzeń zurbanizowana, która była tworzona w sposób nierównomierny w czasie, na określonej przestrzeni, ulegając procesom rozwoju, przekształceń i degradacji (Paszkowski 2011: 16).

W powyższej wypowiedzi odnaleźć można także odzwierciedlenie idei palimpsestu – przywoływanego w tekstach przewodników turystycznych – metropolia pod względem architektonicznym stanowi niejednorodny zespół obiektów, które powstały w różnych etapach rozwoju miasta. Wyrazem tego są fragmenty spacerownika zawarte w fasecie 3, gdzie odnaleźć można następujące przykłady: *Obok kina [...] stoi budynek nieistniejącego już hotelu [...]. Dziś na dole mieści się bank, a na piętrze mieszkania; [o Katedrze Chrystusa Króla BD]: Były tu kiedyś stawy, rosły sosny. Miejsce to w niczym nie przypominało miasta, w pobliżu pomnika Moniuszki występowały chóry. W lewym górnym narożniku – tam gdzie obecnie jest poczta - była restauracja wraz z ogródkiem*. Warto zwrócić uwagę na dwa punkty widzenia wprowadzane przez oba komunikaty. Pierwszy informuje odbiorcę o obecnej funkcji danego elementu metropolii (zastosowanie czasowników w czasie teraźniejszym (*stoi, jest, mieści się*) lub leksemy wskazujące na aktualną daną sytuację – *dziś, obecnie*). Drugi punkt widzenia obejmuje przeszłość – dowodem są wyrażenia: *nieistniejący już hotel* oraz

czasowniki w czasie przeszłym: *rosły, wyst powały* itd.

Ju na podstawie powy szych przykładów mo na zauwa y specyficzny rys spacerowania – niezwykle wnikliwo w do wiadczeniu miasta. Miasto jest zatem **miejszem intensywnej i dokładnej obserwacji**, o czym najlepiej wiadczy przykłady z fasety 8 i 13: *Na fasadzie [wydziału polonistyki BD] widniała płaskorze ba przedstawiaj ca orła, nad wej ciem [do gospody na Nikiszowcu BD] umieszczono pi kn kwiatow mozaik ,której wzór zaczerpni to ze l skiego stroju ludowego, warto zwróci uwag na kaplice [...] w Barbary – z figurk patronki górników oraz ołtarzem z bryły w gla.*

Wyró nione w analizie fasetowej *Spacerownika po Katowicach* profile metropolii znajduj odzwierciedlenie w innych tekstowych aktualizacjach gatunku. Analizowane publikacje pochodz z lat 2009-2013. Jak ju zostało powiedziane, to ulice wskazuj kierunek podró owania po mie cie, jednocze nie stanowi granice poznania dost pnego tury cie – z reguły nie schodzi z wytyczonej trasy, nie zapuszcza si w miejsca nieoznaczone na mapie. Ulica jest wi c drogowskazem, a jednocze nie granic . Por.:

Dochodzimy do miejsca, gdzie ł czy si kilka ulic. Uniwersyteck przecina ul. Jaracza, dochodzi do niej ul. Kami skiego (przed wojn Magistracka, po wojnie Buczka). Skr camy w prawo w ul. Jaracza. Idziemy ulic Jaracza, potem skr camy w lewo w ul. Sterlinga (wcze niej była to ulica Targowa i Nowotargowa). (SL)

Pod amy ulic Ko ciuszki w kierunku centrum miasta. [...] U zbiegu z ulic Flisk mijamy prowadz ce nad Wisł przej cie w murze. [...] Podchodzimy do skrzy owania z ulicami Dojazdow i Komorowskiego. [...] Wchodzimy teraz w ulic Dunin-W sowicza i na zapleczu bloków, które stan ły tu w latach 60., przechodzimy na ulice Włóczków i Ujejskiego. (SR)

Po zej ciu na poziom piwnic udamy si do najstarszego przej cia podziemnego pod peronami, by zobaczy nast pny fragment gin cego Krakowa. Prosz pilnowa s siadów, prosz te , by mamy uwa ały na dzieci... Ciekawe, czy przej cie przez Morze Czerwone przypominało nasz sytuacj . Droga z ulicy Pawiej na Topolow przez stare przej cie podziemne przypomina bowiem podró z Europy do Azji. Kiedy ju sforsujemy liczne pułapki, zastawione na nas przez administratora wielkiego budynku, wpadniemy w wiat budek sprzedaj cych wszystko. (SKK)

Z nastawieniem na umiejętność zwiedzania miasta-labiryntu widzi się także kolejny specyficzny rys zwiedzania – przemieszczanie się. W zacytowanych trzech przykładach uderza nagromadzenie czasowników ruchu (*dochodzi*, *skręca*, *idzie*, *podchodzi*, *mija*, *podchodzi*, *wchodzi*, *przechodzi*, *udaje się*). W tekstach spacerowników, znacznie częściej niż w przewodnikach turystycznych, odnaleziono na liczne wyrażenia orientujące przestrzennie, takie jak np. *skręcić w prawo*, *idź w lewo*, *po prawej stronie* oraz przyimki wyrażające relacje w przestrzeni: *wzdłuż*, *pod*, *nad*, *obok*, *za*, *obok*. Przeczytajmy:

Wzdłuż murów miejskich udajemy się ulicą Piłsudskiego w kierunku ulicy św. Jana. **Po prawej stronie** ulicy od północy zamyka barokowy kościół Piłsudski. [...] **We wnętrzu** kościoła warto zobaczyć malowidło sklepienne [...]. Natomiast **pod kościołem** jest obszerna krypta. (SN)

Czas wejść do kościoła Mariackiego. Wchodzimy przez główne wejście, od strony Rynku. Przy wejściu dwie kaplice, po lewej Złoty Czwartek, tu bowiem przygotowywano ongi skazywać na śmierć. **Po prawej** Matki Boskiej Częstochowskiej. **Pod chórem** muzycznym imponujące stalle, **po lewej** radzieckie, **po prawej** ławnicze. (SN)

Wychodzimy z kościoła św. Krzysztofa, **skręcamy w lewo, przechodzimy obok** średniowiecznej plebanii. Podamy **wzdłuż kościoła** na Planty. Tutaj w cieniu krzewów stoi pomnik komediopisarza Michała Bałuckiego. (PW)

Skręcamy w prawo, w ul. Wigury, by obejrzeć dawną willę Teschmachera. **Vis-a-vis willi stoi** dawny szpital zakonnic z Bordeaux. [...] **Po drugiej stronie** ul. Sienkiewicza widać zabudowania fabryczne. [...] Wracamy na ulicę Sienkiewicza. **Po drugiej stronie** widać zabudowania fabryki Silbersteina, północniejszej „Olimpii”, a **dalej ogród** Schweikerta. (SL)

W spacerowniku spletają się zatem dwa punkty widzenia na przestrzeń zurbanizowaną: z jednej strony perspektywa ruchu wyraża linearność zwiedzania – spacer ulicami miasta; z drugiej – poszukiwanie punktów na mapie miasta stanowi o fragmentaryczności i punktowości czynności podróży, wskazując na związek spacerownika z przewodnikiem turystycznym. Ważne jest jednak, że w odróżnieniu od autorów *bedekerów* – twórców spacerownika zachęca turystę do bycia w ciągłym ruchu, stąd też w tekstach tego typu publikacji odnaleziono na czasowniki odnoszące się do czynności przemieszczania się: *skręca*, *wraca*, *udaje się*, *dochodzi*, *idzie*. W tej perspektywie obraz współczesnej metropolii może zostać sprowadzony do **metafory sieci**, po której błąka się spacerowicz –

ulice stanowi linie łączące poszczególne punkty na mapie miasta. Pomijając nimi są puste przestrzenie, niedostępne dla spacerującego – co stanowi o podnoszonym już uprzednio podczas analizy bedekerów rysie zwiedzania – nakierowaniu na konkretne obiekty i pomijaniu innych.

Główne arterie komunikacyjne miasta stanowi także podstawowe źródło wiedzy na temat wyglądu całej metropolii. Estetyka miasta (Welsch 2005: 48) stanowi jedno z podstawowych kryteriów jego waloryzacji. Procesowi wartościowania podlegają głównie elementy architektury budynków, które mijają dzisiejszy *flâneur*. Ze względu na niepieszny charakter spaceru może zatrzymać spojrzenie na detalach poszczególnych kamienic, jak również zapoznać się z historią tych obiektów. To głównie zabytkowe kamienice są opisywane przez spacerowniki, tym samym zwracając uwagę na dwie, pozytywnie waloryzowane cechy miejskiej przestrzeni – istnienie w nich kulturowo zabytków (wartość: tradycja) oraz realizację funkcji estetycznej (wartość: piękno). Pamiętajmy, że podstawowe doświadczenie spacerującego to wnikliwa obserwacja, pozwalająca zatrzymać na dłużej oko na detalach, odnaleźć wartość z jego punktu widzenia, a często pomijane w popularnych przewodnikach elementy w tkance miasta (punkt widzenia spacerującego przypomina w tym względzie punkt widzenia podmiotu kontemplującego dzieła sztuki zgromadzone w muzeum). W tym działaniu drogowskazem bardziej szczegółowym niż nazwa ulicy stają się numery budynków. Ustalają one konkretne punkty na turystycznej mapie miasta, przy których warto się zatrzymać:

Nasz spacer zaczynamy od narożnika Rynku i ulicy Siennej. Stoimy przed Szarą Kamienicą (nr 6). [...] Obok mamy kamienicę Montelupich (nr 7), do której wiodzie okazały manierystyczny portal. [...] Dom pod nr 8 – kamienica pod Jaszczurami, zwana od gotyckiego godła, które zdobi jej portal. [...] W kamienicy średniej (nr 9), zwanej Bonerowską albo Firlejowską, uwagę przykuwa niezwykle oryginalna manierystyczna attyka. (SN)

Po stronie Zakrzewskiego na rogu stoi bogato złocona kamienica Pod Lwem (nr 13), z ciekawo oryginalną polichromią. Po stronie Kołłątaja warto dokładniej obejrzeć kamienicę Fukierowską (nr 27) z namalowanym na elewacji pasem słuckim. [...] Na rogu rynku i ul. Wskiej Dunaj stoi kamieniczka Pod w. Anną (nr 31) z późnogotycką rzeźbą w Anny Samotrzeciej. (PW)

Po drodze mijamy budynki należące do kurii, tak jest Duszpasterstwo Akademickie „Piłka” (ul. Skorupki 5), redakcja Radia Plus (ul. Skorupki 7), Klub Inteligencji Katolickiej (ul. Skorupki 13). (SL)

Ulica jest nie tylko punktem orientującym przestrzennie. Odczytywanie jej historii, co umożliwia niespieszny spacer, pozwala zadumać się nad przemianami, jakie zaszły w obrębie oglądanego wycinka metropolii. Z tego punktu widzenia współczesne miasto profilowane jest jako przykład nieustannej zmiany, „dziania się” (**profil miasta jako ciągłej zmiany**). Ulica jest zatem dla spacerowicza nie tylko informacją o teraźniejszym obrazy miasta, ale przede wszystkim stwarza jedną z wielu możliwości retrospekcji, odtworzenia jego historii. To właśnie przeszłość jest kategorią, na której koncentruje się spacerowicz. Przeczytajmy fragment o historii nazw jednej z ulic w centrum Łodzi:

Ulica Tymienieckiego [...] pierwotnie nazywała się Przędzalnian, ale już w 1837 r. na planie występuje jako ulica Emilii. Ponoś na pamiętki ówczesnego burmistrza Emilii Traeger, choć nazywano ją też ul. w. Emilii. Ta nazwa utrzymała się niemal sto lat, a do 1935 roku, kiedy nadano jej imię pierwszego biskupa diecezji łódzkiej, księdza Wincentego Tymienieckiego. W czasie wojny była nazwana Nibelungenstrasse, by po wojnie na sześć lat przyjąć imię biskupa. Komunisty zmienili ją w 1951 r. na 8 Marca. W 1990 r. wróciła stara nazwa upamiętniająca łódzkiego duchownego. (SL)

Historia miejsc opisywana w spacerownikach pozwala turystę na egzystencjalne doświadczenie miejsca. Kontakt z miastem za sprawą znajomości opowieści o jego dawnych mieszkańcach nabiera cech bliskości i realizmu. W ten sposób turysta staje się reinterpretatorem otaczającego go przestrzeni, na nowo odczytuje miejsca, odtwarza obrazy z przeszłości. Staje się reżyserem dawnych wydarzeń, jak pisze Podemski, „reprodukuje je i na różne sposoby interpretuje symboliczne miejsca (Podemski 2005: 74)”. Turysta zagłębia się, przypatruje się wejściom do budynków, oknom kamienic i placom, które były niegdyś scenami historycznych wydarzeń lub były związane z fragmentem życia dla danej kultury, regionu czy miasta postaci. Tego typu doświadczenie jest związane z myśleniem o podróży w kategoriach działania kulturowego, które polega na „wejściu w styczność osobistą z środowiskiem odwiedzanym (przyrodniczym, kulturowym bądź społecznym) (Podemski 2005: 106)”. Dostrzec tu można też potrzebę poszukiwania **genius loci**. Próba odtworzenia przeszłości miasta oraz ożywienia wspomnień związanych z określonymi obiektami pojawia się m.in. w poniższych fragmentach:

Kamienica przy ul. Andrzeja Struga 42. Tuwimowie mieszkali pod tym adresem od 1902 lub 1903 do 1914 roku. Zajmowali pięć pokoi w szczytowym mieszkaniu na trzecim piętrze kamienicy. [...] W dużej dachowej jadalni było wielkie weneckie trójdzielne okno, z którego można było popatrzeć na dachy domów przetykane (wówczas jeszcze gęsto) fabrycznymi kominami. (ST)

Zupełnie niepozorny, przytulony do fabryki, jest dom przy ul. Milionowej 53, należący do kolejnego łódzkiego fabrykanta Theodora Steigerta (1849-1914). Budynek powstał tu przed I wojną światową w stylu późnej renesansu. Został odnowiony w ostatnich latach. (SL)

Przystajemy na chwilę pod domem z numerem 25. Tu na drugim piętrze przyszedł na świat i spędził młode lata najśłynniejszy obywatel Półwsia Zwierzynieckiego, jeden z najznakomitszych artystów polskiej sceny i filmu – Gustaw Holoubek. (SR)

Poza przeszło cię, której obrazem są zabytkowe obiekty, spacerowicz, jako wnikliwy obserwator, jest zainteresowany także sposobami życia danej społeczności. Spacerowicza, jak każdego podróżnika, cechuje bowiem ciekawość świata, gotowość do kontaktu, interakcji z miejscem i jego mieszkańcami. Koresponduje to z potrzebą autentyczności kulturowej, czyli poznaniem obyczajów panujących w danej społeczności. Jak zauważa David Greenwood, jest to uboczny skutek procesów globalizacji, które powodują, że następuje kulturowe zubożenie i chęć do wiadczenia tradycyjnych, indywidualnych rytuałów i zachowań (Greenwood 1989: 184). Odpowiedzi na te potrzeby są fragmenty spacerowników, które obrazują charakterystyczne sposoby życia mieszkańców związane z lokalnym folklorem czy tradycją danego miasta. Dzięki tym obrazom turysta poznaje nie tylko przeszłość miasta związaną z historyczną zabudową i miejscami kulturowo znaczącymi, jego do wiadczenie obejmuje także przestrzeń codziennych działań. Mogłoby się tak i **inspirację do działań twórczych**, szczególnie, że opis codziennych rytuałów i zachowań w spacerownikach jest bardzo barwny i plastyczny:

Liczące ponad 400 m „katakumby” stały się ulubionym miejscem dziecięcych zabaw, a ich nietypowy urodzaj wykorzystują co sto studenci pobliskiej Filmówki. Po wybudowaniu komórek znajdującej się nad nimi ogród uprawny, zwany przez mieszkańców „polem”, zamieniono na pasę przypominający niewielki park. (SL)

Dla zainteresowanych polecamy uroczy Rynek Kleparski. Od z gór stu lat jest to najwi kszy plac targowy krakowian. Kupisz tu wszystko, a i współczesny rzezimieszek trzos, dzi portfel, ukra mo e. Stragany mieni si i pachn wszelkimi darami natury, wo wie ych owoców i warzyw kusi kupuj cych. Barwne targowisko ma swój klimat, warto je zobaczyć . Mo na przed rozpocz ciem spaceru po starym Krakowie po ywi si soczystymi jabłkami czy winogronami. (SN)

Pomimo miejskiego charakteru osiedla, pierwotnie stały tam chlewiki, w których mieszka cy mogli hodowa zwierz ta – króliki, goł bie, kozy i winie. Na placach znajdowały si te piece do wypieku ciast i chleba tzw. piekarnioki. Szybko zyskały sympati mieszkań ców i stały si miejscem spotka i pogaduszek. (SK)

Trasa spaceru jest wyra nie okre lona – ma swój pocz tek i koniec a tak e jest ograniczona czasowo – jeden spacer mo e trwa nie wi cej ni kilka godzin. Te wyznaczniki decyduj o fragmentarycznym charakterze poznania miasta. W spacerowniku ukazywana przestrze miejska jest waloryzowana pozytywnie, nie doszukamy si tutaj opisów zaniedbanych budynków, tras wyznaczonych po najmniej atrakcyjnych dzielnicach miasta. Tym samym jest to kolejna granica, która oddziela turyst od cało ciowego wizerunku miasta. Labirynt to metafora miejskiej przestrzeni, w wietle której spacerowicz, zgodnie z zało eniami dyskursu turystycznego, kierowany jest jedynie do poszczególnych miejsc – atrakcyjnych wizualnie i wa nych pod wzgl dem historycznym i kulturowym. Pora przyjrze si działaniom spacerowicza, który ma swój pierwowzór w postaci XIX-wiecznego *flâneura*.

Spacerowicz – współczesny *flâneur*?

Lektura spacerowników utwierdza mnie w przekonaniu, e zarówno typ podmiotu, jak i kreowany podczas spaceru obraz rzeczywisto ci, wzbogacaj kulturowy obraz wiata, jaki prezentowany jest we współczesnym dyskursie turystycznym. W nie piesznym spacerze wyra nie ujawni si mog wszystkie elementy zwiedzania: chodzenie, patrzenie, fotografowanie i pami tanie (Podemski 2005: 73). Interesowa mnie b dzie przede wszystkim sposób postrzegania miasta przez współczesnego spacerowicza oraz to, w jakim zakresie działania tego podmiotu koresponduj z sylwetk jego pierwowzoru – XIX-wiecznym *flâneurem*. Co jest przedmiotem ich zainteresowania? Czy obie postacie ogl daj

te same elementy tkanki miejskiej? Czy są takie przestrzenie/miejsca/zdarzenia, w których działania *flâneura* pokrywają się z czynnościami współczesnego spacerowicza? Aby odpowiedzieć na te pytania, przywołam ponownie koncepcję Waltera Benjamina, celem lepszego zrozumienia motywacji do spaceru po dawnym Paryżu.

Inspiracją dla niemieckiego filozofa i teologa, aby włączyć do swoich rozważań sylwetkę spacerowicza, stała się twórczość Charlesa Baudelaire’a. To właśnie w tekstach francuskiego poety, prekursora symbolizmu i dekadentyzmu, pojawia się postać niepiesznie przechadząca się ulicami miasta. Głównym źródłem wiedzy na temat spacerowicza jest tekst pt. *Malarz życia nowoczesnego*. Francuski poeta pisze m. in. o tej postaci w następującym fragmencie:

Obserwator, dyletant, *flâneur* [...] niekiedy jest poetą; częściej zbliża się do powieściopisarza czy moralisty; jest malarzem okoliczności i tego, co w niej wieczne. (Baudelaire 1998: 313)

Powyższy tekst sytuuje sylwetkę *flâneura* w kręgu artystów – twórców sztuki, stąd te określenia: *poeta, powieściopisarz, moralista, malarz*. Spacer jest w świetle tej decyzji formą twórczego, artystycznego działania; podobnie sama sylwetka postaci, która nie piesznym krokiem przemierza ulice miasta, stanowi przykład wyśzej, niecodziennej egzystencji. Sformułowaniem, które stanowi klucz do rozumienia postaci *flâneura* w kulturze jest *malarz okoliczności*; rozumie je należy jako zdolność szczegółowej, wnikliwej percepcji otaczającej jednostki rzeczywistości (co potwierdza także określenie *obserwator*). Spacerowicz Baudelaire’a, co znaczące dla rozumienia tego pojęcia, chce być biernym obserwatorem (co sygnalizowałam już w rozdziale poprzednim), nie wchodzi w interakcje z przestrzenią, miejscem, ani z mijającymi go mieszkańcami miasta. Cechuje go wnikliwe spojrzenie z dystansu. Jednocześnie mimo braku zaangażowania jest uczestnikiem zło onego dyskursu turystycznego, ponieważ dąży do określenia estetycznego obrazu metropolii. Sam element spaceru, to samy z powolnym, spokojnym ruchem, jest bowiem związany z procesem tworzenia komunikatu. Na tę analogię wskazuje m. in. Michel de Certeau:

akt chodzenia jest dla systemu miejskiego tym, czym wypowiedzianie [...] jest dla języka lub zrealizowanych wypowiedzi. (de Certeau 2008: 99).

Figura *flâneura* jest zatem wpisana w proces odczytywania miasta, co koresponduje z metaforą Franza Hesslera, mówiącą o tym, że „spacer jest rodzajem lektury”. Spacer pozwala na odczytywanie różnorodnych przestrzeni, które nie są ze sobą powiązane ani

tematycznie, ani architektonicznie. I to wła nie temu aspektowi spacerowania odpowiada struktura współczesnej przestrzeni zurbanizowanej. Przykłady dzisiejszej fascynacji ide spacerowania odkry mo na ju na podstawie kilku przykładów fragmentów pochodz cych ze spacerownika po Krakowie:

Miasto starych murów, historii, niezliczonych muzeów, teatrów, kin i wspaniałych knajpek, le y w połowie drogi mi dzy Wiedniem a Warszaw . Zwiedzaj c Kraków, lepiej nie biega od jednego zabytku do drugiego, tylko nie pieszenie chłn ich urod , a wieczorem pój do Teatru Starego, albo pospacerowa po Rynku i otulonych mgł Plantach, pozwalaj c miastu rzuci czar. (PW)

Posłucha hejnału na Rynku (najlepiej o zmierzchu), zwiedzi Wawel i Muzeum Czartoryskich, pospacerowa po bulwarach nadwi la skich lub Plantach, powłóczy si noc po Kazimierzu, zobaczy ołtarz Wita Stwosza i witra e Wyspia skiego, posiedzie noc na Rynku (PW).

Spacer, ujmowany w kategoriach podró owania, wprowadza ustalony punkt widzenia na przestrze miejsk . Jest to widzenie szczegółowe, fragmentaryczne i zakładaj ce du blisko (fizyczn) podmiotu w stosunku do ogl danych („wyłowionych” ze zło onej tkanki miejskiej) obiektów. Przykładem tego typu wnikliwego postrzegania s fragmenty tekstu Baudelaire’a, traktuj ce o typowym dla ycia dawnych miast elemencie jego pejza u – przemarszu ołnierskich pułków. W tym opisie wa ne jest prze ledzenie, w jaki sposób percypuje to wydarzenie spacerowicz:

Przechodzi pułk, który zmierza by mo e na kraj wiata, rzucaj c w powietrze bulwarów d wi ki fanfar urzekaj cych i lekkich jak nadzieja; oko [spacerowicza] ju zobaczyło, sprawdziło, zbadało bro , postaw i twarze tego oddziału. Uprz e, l nienia, muzyka, stanowcze spojrzenie, w s sumiasty i powa ny, wszystko to przenika do w pomieszaniu; i po kilku minutach poemat jest ju potencjalnie gotów (Baudelaire 1998: 318).

W powy szym przykładzie mamy do czynienia ze szczegółowym ogl dem konkretnej sytuacji. Wyeksponowana została rola zmysłu wzroku (por.: *oko ju zobaczyło...*, *oko... zbadało*), po rednio wiadectwem znaczenia percepcji wzrokowej jest tak e profilowanie przedmiotu – plastyczne przedstawienie sceny przemarszu wojsk. Pojawia si równie odniesienie do d wi kowej (*fanfary*, *muzyka*) oraz kinestetycznej (*pomieszanie*) sfery percepcji. Wnikliwe spojrzenie spacerowicza zauwa a takie niuanse, jak: *stanowcze spojrzenie*, *sumiasty i powa ny w s czy l nienie ko skich uprz y*. W wyniku tego

szczegółowego oglądu *flâneur*-artysta jest w stanie do wiadczyć i wykreować niepowtarzalny obraz miasta. Jest to możliwe dzięki bezstronnemu „pierwszemu spojrzeniu”, które jest pewnego rodzaju olnieniem, próbą uchwycenia tajemnicy miasta (Hessel 2001: 161).

Wizualny charakter do wiadczenia rzeczywistości został wyprofilowany również w tekstach spacerowników poprzez zastosowanie rodzajów leksykalnych, odwołujących się do czynności aktywizujących zmysł wzroku: *zwraca uwagę*, *patrze*, *popatrze*, *spojrze*, *obejrze*, *ogląda*, *widzi*, *zobaczy*, *przyjrze się*. Co ciekawe, spacerowiczka zachęca się nie tylko do przyglądania się artefaktom, jego oko ma spocząć na przedmiotach natury, na przykład na rosnącym na miejskim placu rzadkim okazie drzewa. Można zaryzykować stwierdzenie, że widzenie spacerowicza nie jest ściśle ukierunkowane (podobnie jak miało to miejsce w przypadku adresata przewodnika), ma on chłonąć wszystko, co z jakichkolwiek zasługuje na uwagę:

Plac Miarki. Choć jego większość zajmuje targowisko miejskie, to wciąż jeden z najładniejszych placów w Katowicach. Warto zwrócić uwagę na poczekalek alejki, przedłużenie ulicy Jagiellońskiej. Rośnie tam bardzo wysokie drzewo – to rzadko spotykana, pochodząca z Ameryki Południowej gledicja trójcierniowa (SK).

Okrążając trzeci, największy staw, [...] idziemy popatrzyć na okazy potężnych modrzewi. [...] Stamtąd lekko zawracamy, by obejrzeć ciekawe okazy drzew w tzw. ogrodzie dendrologicznym (SŁ).

Jako artysta, *flâneur* poszukuje źródła inspiracji dla swojej twórczości, stąd też wdróżyć ulicami XIX-wiecznego Paryża była próbą odnalezienia wyjątkowych obrazów. Samotny artysta to „wyrafinowany esteta z wielkim uwielbieniem przypatrujący się miejskiej scenarii” (Dzionek, online), o czym wiadczy fragment:

Raduje go piękno pojazdów, wspaniałe konie, olbrzymie czyste groomów, zwinno lokajów, falujący krok kobiet, uroda dzieci, szczyliwych, eleganckich i dobrze ubrane. Jeśli moda, krótkie ubrania zmieniały się nieco, jeśli kokardy zdetronizowały wstęgi i sprzączki [...] – jego orle oko odkryło to już największej odległości. (Baudelaire 1998: 318)

Oko *flâneura* spoczywa na tym, co dosłownie wypełnia ulice i pasaje, a więc na pojazdach, koniach, lokajach, spacerujących kobietach, dzieciach i ich strojach. Wyposażony w *orle oko* obserwator jest w ciągłym ruchu (spacer), wyławia i ocenia detale stroju (kokardy, wstęgi, sprzączki) czy krój ubioru. W ruchu jest także przedmiot oglądu – wielkomiejski tłum, o czym wiadczą określenia: *falujący krok kobiet, zwinno lokajów, piskno pojazdów*.

Spacerowicz współczesny jest także baczny i wnikliwy obserwatorem. Przygląda się jednak nie tyle uczestnikom teatru ulicy, ale jego barwnej scenografii – czyli budynkom, architekturze pasaży, alei i ulic. Detalizm, jaki charakteryzuje widzenie spacerowicza, można dostrzec w następujących przykładach:

Jeśli mamy lornetkę, poświęćmy nieco uwagi niezwykle ciekawym rzeźbom gotyckim, które podtrzymują gzymsy wieżycy mury prezbiterium, czy te są w kluczach okiennych. Bacznie się przyglądając, poróżni wielu rzeźb, dostrzeżemy Filis jadącą na Arystotelesie, dowcipną ilustrację średniowiecznego moralitetu. (SN)

Za równie cenne uchodzi manierystyczna Kamienica pod Murzynkiem (nr 36). Szczegółne wrażenie wywiera znakomity portal wejściowy z XVII w., wykonany w warsztatach pińczowskich w kręgu Santi Guccio. Powyżej portalu widnieje głowa murzynka o niezwyklej, „cudownie barbarzyńskiej” formie, jakby w pół drogi pomiędzy wysoką sztuką włoską a ekspresyjną sztuką ludową. (ER)

Stoimy nadal na placu Mariackim. Na domu oznaczonym liczbą 8 na ścianie pierwszego piętra dostrzegamy kopię rzeźby Wita Stwosza „Ogrojec”. Obok, pod nr 9, tablica upamiętniająca Wesele Stanisława Wyspiańskiego, który właśnie tu mieszkał, kiedy pisał słynny dramat. (SN)

Powtórzmy zatem, uczestnik spaceru po nowoczesnej metropolii kontynuuje działania swojego XIX-wiecznego pierwowzoru: podąża ulicami miasta, poszukując fascynujących go obrazów, które utrwała w pamięci, tworząc wizerunek miasta. Sam przedmiot oglądu w ogólnych zarysach jest podobny – jest to sceneria wielkiego miasta. Sposób patrzenia – wnikliwy, wybiórczy i fragmentaryczny – jest niezmiennym elementem konstrukcji postaci spacerowicza, niezależnie od dystansu czasowego dzielącego obserwatorów „teatru ulicy”. Czy jednak postawa obu postaci – pierwowzoru i jego współczesnego odpowiednika – jest identyczna?

Różnica tkwi nie w sposobie widzenia, ale w tym, na co podmiot patrzy. XIX-wieczny *flâneur* jest zainteresowany tłumem, odczytuje jego zachowania, studiuje go. Wiadczy o tym przytoczony wcześnie fragment tekstu Baudelaire'a, obrazujący cyfrowo i różnorodność przechodniów oraz następujący:

Wielka rozkosz dla prawdziwego *flâneura* i rozmiłowanego obserwatora: zamieszkać w tłumie, w falowaniu, ruchu, w tym, co umyka, co jest nieskończone. [...] Człowiek zakochany w tłumie wchodzi w tłum niby do olbrzymiego zbiornika elektryczności. Można by go też porównać do [...] kalejdoskopu, [...] przy każdym poruszeniu odsłaniającego wielorakie kształty życia i zmienną wdzięk wszystkich elementów. (Baudelaire 1998: 315)

Współczesny miejski spacerownik, do którego skierowany jest spacerownik, poszukuje doznań estetycznych w kontakcie z miejscem, a szczególnie wypełnianych zabytkami. Przyczyna tego zrówniania tkwi w genezie figury spacerowicza. Jego XIX-wieczny pierwowzór był postacią kreującą obraz nowoczesnej miejskiej przestrzeni. XIX-wieczne pasażery umiły bezpośrednio lekturę nowopowstałej metropolii i jej kultury. Moda czy architektura pozostawały spójne i określone, podobnie jak wystrój pasażerów. Dzisiejsza przestrzeń miejska jest mieszaniną stylów, zachowań, kultur i symboli – trudna do odczytywania i do wiadczenia za pomocą zmysłu wzroku (szybko zmieniających się środków transportu, chaotyczny ruch przechodniów, silne zrównianie form architektonicznych, natłok szyldów i reklam). Dlatego też współczesny spacerowicz próbuje poznać metropolię przez pryzmat możliwie najbardziej trwałego jej elementu – pamięci miejsc i powiązanej z nimi historii życia mieszkańców. W tym działaniu po raz kolejny odzwierciedla się idea miasta palimpsestu. Poszukiwanie śladów wydarzeń, odczytywanie historii miejsc widoczne jest w następujących fragmentach:

Przekraczamy ul. Wólczański i na chwilę wchodzimy na teren Polesia. Po lewej stronie mijamy jeden z najpiękniejszych łódzkich zabytków. Willa Reinholda Richtera. [...] wartego do zobaczenia. Tu za drzwiami czeka niebywały wiat antyku i renesansu, westybul wprowadza go do atmosfery artystycznych upodobań właścicieli domu. (SL)

Ulica Chłodna swoją nazwę wzięła najprawdopodobniej od drzew, które rosnące po jej obu stronach dawały w upalne miesiące orzeźwiający chłód przechodniom. Na jej końcu, przy ulicy Towarowej wjazd do niej strzegły rogatki miejskie. (SS)

Ulica Abramowskiego znana jest w Łodzi nie tylko dlatego, że należy do tych niebezpiecznych – przypominaj o tym zresztą liczne chuligańskie napisy na murach – ale również z tego powodu, że pracowała przy niej w. Faustyna, patronka Łodzi. (SL)

O fotografowaniu jako jednej z czynności spacerowicza pisał Walter Benjamin w tekście pt. *Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej*. Badacz zauważył, że dzięki fotografii możliwe staje się uchwycenie wielu scen z życia ulicy. Fotografia umożliwia „receptę w stanie rozproszonej uwagi (Benjamin 1993: 278)”. Dla ukazania różnic w obrazie miasta dawniej i dziś posłuży przykładem dwóch zdjęć tego samego miejsca. Motywacją do tego porównania jest także refleksja Susan Sonntag, która zauważa, że „fotografie potrafi zapisać w pamięć mocniej niż filmy, ponieważ rejestrują oddzielne jednostki czasu, a nie jego przepływ (Sonntag 2009: 23)”. Chcąc skonfrontować dwa obrazy – Paryż z archiwalnego zdjęcia z czasów pierwszego spacerowicza oraz współczesny wizerunek tej metropolii utrwalony na cyfrowej fotografii (nie pochodzi on oczywiście z żadnego z analizowanych spacerowników (Rys. 21).



Rys. 21. Pasaż Choiseul w Paryżu w XIX w. i obecnie⁵².

Oba zdjęcia przedstawiają ten sam wycinek przestrzeni miejskiej, z tej samej perspektywy – słynne miejsce przechadzek XIX-wiecznego *flâneura* – pasaż Choiseul.

⁵² źródła: <http://www.grids-blog.com/wordpress/facebook-urbanism-%E2%80%9Cdeath-of-the-cyberflâneur%E2%80%9D/> <http://soundlandscapes.wordpress.com/2013/04/30/passage-choiseul-a-soundwalk/>, dostęp: 15.09.2014.

Czarno-biała fotografia zwraca uwagę przede wszystkim swoją statycznością – postaciami na pierwszym planie są przyglądający sobie nawzajem mężczyźni w identycznych ubraniach. Cechuje ich spokój i elegancja, jedna z postaci czyta gazetę – co z jednej strony świadczy o wystarczającej ilości wolnego czasu, z drugiej – o „spokoju” ulicy i poczuciu bezpieczeństwa przechodniów. Współczesne zdjęcie przedstawia postacie w ruchu, pieszące się, idące szybkim krokiem. Kolejna różnica w obrazie wiata, jaki wyłania się z obu fotografii, to zagospodarowanie przestrzeni – dawna ulica jako miejsce przechadzki była wolna od natłoku towarów, a wystawy sklepowe były ujednolicone, spójne stylistycznie. Współczesny pasaż jest niejako „zapełniony” przez ofertę handlową (jest to silne zwrócenie uwagi na konsumpcyjny wymiar do wiadczenia miasta⁵³) butików. Sklepowe szyldy są różnorodne, tak jak pod względem języka – odnaleźć można na tutaj zarówno azjatyckie, angielskie, jak i rodzime – francuskie napisy. Nowoczesny pasaż cechuje wielość życzeń, wielostylowość i dynamika, co było obce do wiadczenia XIX-wiecznego *flâneura*.

Fotografie pasażu Choiseul w Paryżu są świadectwem różnicy między spojrzeniem współczesnego i dawnego spacerowicza. Obie postacie koncentrują się wprawdzie na jednym obiekcie – mieszkaniu. Jednak perspektywa ogólna, determinowana przez możliwości percepcyjne, pozostaje inna. Jak już zostało wyżej nadmienione, nowoczesna metropolia nie sprzyja przyglądaniu się jej mieszkaniom, którzy cięgle się pieszą, są bardzo różnicowani pod względem sposobów zachowania, ubioru, stylu bycia. Już Benjamin zauważa, że miasto jest tak niespójne semantycznie, że jawi się dawnemu spacerowiczowi jako fantasmagoria (Benjamin 1996: 328). Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że idea miasta jako tygla kulturowego wyrasta właśnie z działań XIX-wiecznych „artystów ulicy”. Współczesny spacerowicz koncentruje się zatem na dawnym życiu miasta, które ma charakter „zastany”, jest możliwe jego uchwycenie. Odnajduje je w historii miejsc, zabytkowych obiektach, ale także w zwyczajnych kamienicach, podwórkach czy prywatnych domach. Jest to spojrzenie w przeszłość.

⁵³ Konsumpcja jest zjawiskiem towarzyszącym nie tylko nowoczesności, ale także dawnej przestrzeni miejskich pasażów. Według koncepcji Benjamina *flâneur* był pierwszym przykładem na bezcelowe włóczenie się po pasażach handlowych, zatem był pierwowzorem współczesnego odwiedzającego centra handlowe. Pasaż *flâneura* stał się podstawą do badań nad konsumpcyjnym stylem życia mieszkańców miast (za Zeidler-Janiszewska: 1999).

Interesująca kategoria, która wyłania się na podstawie oglądu powyższych fotografii i która pozwala skonfrontować dawny i współczesny rys spacerowania, jest Inny, a także ciało jako kategoria kulturowa. XIX-wieczny *flâneur*, który nie piesznie przemierzał paryski pasaż, był przede wszystkim zainteresowany ludźmi. Fascynował go ruch i gwar wielkomiejskiej ulicy, ale potrafił z tłumu „wyłowi” jednostki, dostrzec urodę ich stroju, zafascynować się ich fizycznością. Ciało w ujęciu socjologicznym jest postrzegane jako wyznacznik indywidualnej i społeczno-kulturowej tożsamości (Barska, Biskupska 2012: 16). Szczególnie ten drugi typ jest właściwy doznaniom *flâneura*. Były jednostkowe (stroje niektórych kobiet i dzieci, kilku ołnierzy) są jednocześnie wyrazem kondycji całej zbiorowości zamieszkującej ówczesne miasto.

Zasadnicza różnica między XIX-wiecznym *flâneurem* a współczesnym spacerowiczem polega na odmiennym stosunku i wartościowaniu tłumu. W dynamice dawnego paryskiego życia jest widoczna pewna stabilność, obca współczesnej przestrzeni miejskiej. Świadczy o tym prowadzona przez spacerowicza obserwacja:

Patrzy, jak płynie rzeka życia, majestatyczna i połyskliwa; podziwia nieśmiertelne piękno i zdumiewającą harmonię życia stolic, harmonię tak cudownie zachowaną w ród zgiełku wolności ludzkiej. Przygląda się pejzażom wielkiego miasta, pejzażom z kamienia piaszczynowego przez mgłę lub smaganego uderzeniami słońca (Baudelaire 1998: 317).

W tym niezwykle plastycznym opisie słowem kluczem do zrozumienia różel fascynacji miastem jest *harmonia*, która decyduje o pięknie i wyjątkowości XIX-wiecznego Paryża. Ta zgodnie cechuje zarówno architekturę (*kamienne budynki*), jak również jej mieszkańców⁵⁴. Współczesny spacerowicz nie pragnie odkrywać „ludzkiego” wymiaru metropolii – unika tłumu, przemierzając puste ulice miasta. To właśnie nieobecność ludzi uderza na fotografiach, które stanowią uzupełnienie tekstów spacerowników. Obraz metropolii wykreowany w tych publikacjach jest zatem przestrzenią pustą – zdjęcia przedstawiają fragmenty miasta o szczególnych walorach estetycznych – zabytki, place, ulice pozbawione mieszkańców (Rys. 22).

⁵⁴ Baudelaire wierzy, że dzięki wydobyciu tajemniczego piękna z teraźniejszości, możliwe jest stworzenie idealnego jej odzwierciedlenia w sztuce (Baudelaire 1998: 320).



Rys. 22. Przykład widzenia miasta przez spacerowicza – detalizm (pierwszy plan) oraz pusta przestrzeń miejska⁵⁵.

Byłoby to potwierdzeniem tezy o zwrocie ku przeszłości, cechującym doświadczenie metropolii przez spacerowicza (w obrazach miasta pojawiają się jedynie postacie z przeszłości, które ożywiają wyobraźnię turysty podczas kontemplacji miejsc). Jest to także świadectwo braku zainteresowania tłumem, który, zgodnie z koncepcją Gustawa Le Bona, autora *Psychologii tłumu*, jawi się spacerowiczowi jako struktura amorficzna i bezimienna. W tłumie jednostka traci poczucie odrębności. Ten proces, nazwany przez badacza dezyndywidualizacją, stoi w sprzeczności z postawą XIX-wiecznego *flâneura*, który „wchodzi w tłum niby do olbrzymiego zbiornika elektryczności (Baudelaire 1998: 315)”.

Na jeszcze jedną kwestię chciałabym zwrócić uwagę. XIX-wiecznego *flâneura* cechuje samotność, znaczny dystans w stosunku do mieszkańców miasta oraz silny indywidualizm. Ta postać porównywana jest do dandysa, jednostki o osobowości narcystycznej⁵⁶. Znamioną dla tej figury jest także potrzeba anonimowości, którą ujawnia w swojej refleksji Baudelaire, pisząc: „obserwator – to ktoś, który wszędzie zachowuje *incognito* (Baudelaire 1998: 313)”. Samotność doświadczenia nie jest obligatoryjnie wpisana w spacer projektowany przez spacerowniki. Posługując się formami inkluzywnego, ich autorzy zakładają, że czynność spaceru odbywa się

⁵⁵ Źródło: Podolska Joanna (red.) (2008): *Spacerownik Łódzki*. Inowrocław.

⁵⁶ Baudelaire tak akcentuje odizolowanie tej postaci od pozostałych: „jedynym ich [dandysów] zajęciem jest kultywowanie idei piękna we własnej osobie, zaspokajanie namiotności, czucie i myślenie (Baudelaire 1998: 333)”.

w towarzystwie: b d innych spaceruj cych, b d tekstowego podmiotu (podobnie jak w przypadku przewodników, tekst spacerownika jest czytany podczas zwiedzania):

Po drugiej stronie ul. Kili skiego widzimy zabudowania nale ce do rodziny Grohmanów, ale teraz skr camy w prawo, w ul. Tyln . [...] Skr camy w prawo w ul. Stefanowskiego. Przed nami monumentalna hala sportowa. (SL)

Id c Plebiscytow w gór , dochodzimy do skrzy owania z ulic Jagiello sk . Skr camy w lewo i po dwunastu metrach znajdujemy si przed najokazalszym gmachem na l sku. [...] Z ulicy Ligonias skr camy w pierwsz przecznic w lewo. Znowu jeste my na Plebiscytowej. Po krótkim spacerze pod górki skr camy w prawo, w ulic Powsta ców. (SK)

Na podstawie tych kilku przykładów zarysowany został wizerunek współczesnego spacerowicza – najwnikliwszego obserwatora i zarazem uczestnika zło onego miejskiego dyskursu turystycznego, który zwiedza współczesn metropoli w poszukiwaniu indywidualnych do wiadczew „odczytywaniu” miasta. Spacerowicz jest typem turysty nastawionego na wizualn percepcj przestrzeni. Jego zadaniem jest patrzenie, ogl danie i podziwianie elementów zabudowy, przyrody, infrastruktury miasta. Jest to specyficzny sposób widzenia – dokładny, zindywidualizowany i nastawiony na szczegóły – zwłaszcza detale architektoniczne. Ale spacerowicz, patrzc, dokonuje równie operacji intelektualnych: uruchamia wyobra ni , wprawia w ruch pami , manifestuje gotowo przyj cia okre lonej porcji wiedzy, zwłaszcza dotycz cej historii poszczególnych budynków i ludzi je zamieszkuj cych, ulic i placów.

Z punktu widzenia zało e , jakie przy wiecały konstruowaniu kategorii *flâneura*, nale y przypomnie o tym, e miało by to do wiadczenie dla wybranych, dysponuj cych wolnym czasem, ale i wyposa onych w odpowiedni wra liwo estetyczn , dominuj cych nad innymi uczestnikami ycia miasta i pozostaj cych w izolacji do jego mieszkań ców. Podobny rys do wiadczania miasta towarzyszy współczesnym spacerowiczom, co pozwala przyj , e kategoria *flâneura* jest silnie zakorzeniona w dyskursie turystycznym. Zało enia płyn ce z refleksji Baudelaire’a i przeniesione na grunt nauk społecznych przez Benjamina s zatem, mimo pewnych ró nic, w znacznym stopniu realizowane w ponowoczesnej przestrzeni miasta. Jako wnikliwy obserwator otaczaj cego rzeczywisto ci współczesny *flâneur* poszukuje charakterystycznych cech metropolii: przypatruj c si dokładnie przestrzeni, korzysta z pełni mo liwo ci wzrokowego poznania. Jednak obserwujemy

zmiany jego widzenia. Znika dawna fascynacja nowo ci , czyli tłumem, który symbolizował nowoczesno ówczesnych wielkich miast. T kategorii współczesny spacerowicz jest zm czony. To nie tłum jest dzi dostarczycielem podniet dla estetycznej wyobra ni, bowiem stał si elementem codzienno ci, powszedniego do wiadczenia. Cz sto współczesny *flâneur*, w przeciwie stwie do swego pierwowzoru, patrzy na otaczaj c go przestrze „okiem pami ci”.

Blogi podró nicze – mi dzy widzeniem indywidualnym a instytucjonalnym

Współcze nie osobiste relacje z podró y przenosi si cz sto z kart pami tników do wirtualnego wiata Internetu. Nowe medium stwarza wi ksze mo liwo ci wzbogacenia formy przekazu (szczególnie pod wzgl dem audiowizualnym, czego dowodz zał czane do relacji filmy, animacje czy fotografie). To wła nie pojawienie si nowego rodka przekazu spowodowało, e j zykoznawcy zwrócili uwag na „transsemiotyczno i multimedialno przekazów zapo redniczonych (Witosz 2012b: 52)” oraz na umowno statusu nadawcy i odbiorcy tekstu w przestrzeni Sieci. Internet ułatwia jednostce (tury cie) nawi zanie w sposób niemal natychmiastowy interakcji z innymi podmiotami dyskursu turystycznego (faktycznymi czy jedynie potencjalnymi turystami) i wymian wra e z podró y. Tym samym postulat Johna Urry’ego (2007), aby dzieli si turystycznymi do wiadczeniami, zostaje w przestrzeni Internetu w pełni zrealizowany.

Blog podró niczy jest jedn z form gatunkowych zwi zanych z nowoczesnym kanałem przekazu, jakim jest Internet. Specyfika gatunkowa tej formy interakcji wymyka si jednoznacznej charakterystyce. Niektórzy badacze s dz wr cz, e blogi s jedynie przykładem procesu „(de)lokacji słowa do przestrzeni danych cyfrowych (Górska-Olesi ska 2009: 9)”. Z technologicznego punktu widzenia rzeczywi cie tak si dzieje – teksty s przekształcane w ci gi kodu binarnego i istniej w przestrzeni Sieci jako element bazy danych umieszczonej na konkretnym serwerze. Nowe technologie przyczyniaj si głównie do przewarto ciowania sposobów odbioru komunikatów tekstowych. Obserwuje si zjawisko tzw. logowizualno ci:

Zwrot ku temu, co wizualne, powi zany jest z nowymi technologiami na wiele sposobów. Przestrze wizualna, nawet je li produkuje si w niej tekst, stwarza mo liwo ci [nieustannego, dynamicznego B.D.] kształtowania jego wizualnego

aspektu – wybór czcionek, ich rozmiary, style pisma – przekraczają mo liwo ci, jakie oferowały druk i pismo. [...] Nawet je li głównym elementem [komunikatu - B.D.] jest pismo, to jego aspekt wizualny wysuwa si na pierwszy plan. (Górska-Olesi ska 2009: 16)

O ile jednak nowe media determinuj sposób przekazywania komunikatów (typ no nika, format danych, sposób ich archiwizacji), o tyle same wzorce gatunków zamieszkuj cych przestrze Internetu s zwi zane cz sto z tradycyjnymi kanałami przekazu. Przecie słowa, których u ywamy w Sieci, pochodz przecie z j zyka naturalnego i to one, niezale nie od kanału przekazu, s no nikami znacze w tworzonych komunikatach. Poza kanałem przekazu wa ny jest bowiem kontekst kulturowy i społeczny, w jakim powstaj dane teksty. Wskazuje na to refleksja badaczki blogów, Moniki Górskiej-Olesi skiej, która zauwa a, e:

Przy próbach definiowania gatunku internetowego, oprócz czynnika technologicznego, nale y bra pod uwag czynnik społeczno-kulturowy. Jednym słowem – kulturalny kontekst gatunku (Górska-Olesi ska 2009: 55).

Jak ju zostało wy ej nadmienione, niezale nie od nowoczesnego kanału przekazu, jakim jest Internet, genezy blogu nale y poszukiwa w tradycyjnych formach gatunkowych. W swojej tre ci i funkcji nawi zuje on do pami tnika, dziennika, listu czy notatki osobistej, b d cych dokumentami biograficznymi, które w wietle definicji Herberta Blumera s „sprawozdaniem z do wiadczenia jednostki, przedstawiaj cym jej działalno jako człowieka i jako uczestnika w yciu społecznym (Blumer 1939: 29; cyt. za Szczepa ski 1971: 581)”. Blog jest zatem ci le zwi zany z poj ciem biografizmu. Jako e blogi podró nicze s tworzone przewa nie przez indywidualnych autorów i maj charakter osobistego zapisu, przedstawiaj relacje o wiecie z jednostkowego, nacechowanego subiektywno ci punktu widzenia. Podstawowe cechy blogów koncentruj si wokół trzech kluczowych kategorii: przekazu, nadawcy oraz interaktywno ci (Wi ckiewicz 2012). Ta ostatnia cecha (odró niaj ca blogi od innych dokumentów biograficznych) powoduje, e tekst bloga, zgodnie z zasad sprz enia zwrotnego, które wyst puje w rodowisku mediów internetowych, współkreuj inni u ytkownicy Internetu, komentatorzy. Poniewa komentarze wpływaj na kształt kolejnych zapisów autora, mo na przyj , e wizja miasta jest współtworzona przez dora nie utworzon wspólnot – autora i jego czytelników / współautorów. Według bada socjologicznych ponad 90% autorów blogów⁵⁷ (bloggerów)

⁵⁷ Na podstawie Raportu: *Badanie blogosfery* (wersja online).

chce, eby ich wpisy były komentowane. Blog jest uznawany często za narzędzie komunikacyjne, dzięki któremu możliwa jest wymiana informacji na szerszą skalę – grono odbiorców bloga jest nieograniczone (Cywińska-Milonas 2002: 96). Mimo że blog jest silnie związany z dyskursem biograficznym, nie jest jednorodną formą gatunkową – obejmuje bowiem szereg zróżnicowanych tekstów zarówno pod względem tematu, jak i pod względem formy (np. fotoblog, wideo blog).⁵⁸

W odróżnieniu od przewodników turystycznych i spacerowników blogi podróżnicze ze względu na elastyczność ram gatunkowych i osobisty typ przekazu pozwalają ich autorom na znaczną swobodę w obrazowaniu i ocenie danej przestrzeni miejskiej. Na tym tle rysuje się już wyraźna opozycja między widzeniem indywidualnym (twórcy bloga) a instytucjonalnym (przewodniki i spacerowniki). Można założyć, że kreowane w blogach obrazy miejsc turystycznych będą w większym stopniu zróżnicowane i mniej konwencjonalne. Potencjalnemu odbiorcy będą dostarczały nie tylko wiedzy „przefiltrowanej” przez „ja” piszącego, ale przede wszystkim pokazywały dawki wręcz, emocji i subiektywnych ocen (zgodnie z założeniami dokumentów biograficznych). Jednocześnie stanowi realizację postulatu autentyczności podróży, który zgłaszał w swoich rozważaniach Dean MacCannell (2002: 25). Uzupełnieniem jego refleksji może stać się wypowiedź autora *Socjologii podróży*, który zauważa, że „w nowoczesnym społeczeństwie, podobnie jak w turystyce, przywiązuje się dużą wagę do autentyczności, w pierwszym wypadku kontaktów międzyludzkich, w drugim zwiedzanych obiektów (Podemski 2005: 60)”.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym podrozdziale chciałabym uczynić teksty umieszczone na blogach podróżniczych i poddać obserwacji ich cechy, wynikające z przynależności do dyskursu turystycznego. Kryterium łączącym wybrane egzemplifikacje jest temat – jedno z czterech głównych polskich miast, opisywane z punktu widzenia turysty-blogera. Przy wyborze kierowałam się tym aktualnością wpisów – analizowane komunikaty datowane są na lata 2008-2014.

W tekstach internetowych podróżników bardzo częstą taktyką w budowaniu obrazu współczesnej metropolii jest odwoływanie się do kategorii stereotypu, a praktyk obserwowania miało być w analizowanych wcześniej tekstach przewodników turystycznych

http://pliki.gemius.pl/Raporty/2008/2008_Gemius_Blox.pl_Badanie_blogosfery.pdf, dostęp: 12.04.2013.

⁵⁸ Jako że główny w tekście mojej rozprawy nie wymaga szczegółowej charakterystyki gatunkowej blogu, ważne będzie dla mnie jedynie niektóre aspekty tej formy gatunkowej – odsyłam do literatury poświęconej temu zagadnieniu: Patrz. Cywińska-Milonas (2002).

i spacerowników. Czy jednak mechanizm wykorzystywania stereotypu w blogach jest taki sam jak w bedekerach? W przypadku internetowych dzienników stereotyp jest najczęściej punktem odniesienia subiektywnej relacji. Autorzy blogów przywołują utrwalone w społecznej wiadomości obrazy miast, tym samym odwołując się do wspólnoty do wiadcze z odbiorcy, a następnie konfrontując je z własnym, jednostkowym do wiadczeniem kontaktu z miastem. Następuje więc rewizja stereotypowego oglądu miasta ukazywanego na kartach przewodników. W wypowiedziach blogerów dostrzec można silną tendencję do walki z generalizacjami i czysto ze stygmatyzacją metropolii. Turysta-blogger jawi się tutaj jako poszukiwacz autentyczności, także w sferze językowej ekspresji. Jednym z przykładów jest tekst traktujący o łódzkiej metropolii:

Łódź to [...] miasto bardzo ciekawe, którego eksploracja łatwo może zakończyć się na manowcach. Stereotypy kuszą, by używać ich jako wytrychów do zrozumienia sytuacji tej metropolii, „polskie Detroit” miesza się z „Ziemi Obiecanej”, a żadna z tych klisz nie jest prawdziwa. (B1)

Autor poddaje strategię etykietyzacji (polskie Detroit) negatywnej ocenie, wskazując, że stereotypy upraszczają i zniekształcają nasze widzenie przestrzeni („polskie Detroit” miesza się z „Ziemi Obiecanej”, a żadna z tych klisz nie jest prawdziwa”). A przecież podróżującemu chodzi przede wszystkim o autentyczność, którą gwarantuje bezpośredni, zmysłowy kontakt. Na uwagę zasługuje tu manifestowanie kompetencji kulturowej i stylistycznej (*stereotyp, kalka, wytrych*) oraz wiadomości zapośredniczenia percepcji. Podobne zmagania z zastanymi sposobami myślenia o mieście obserwujemy na wielu tekstach blogów podróżniczych. Kreowane w nich wizje są oparte na zasadzie kontrastowania stereotypowego wizerunku miasta z obrazem, jaki utrwalił się w pamięci turysty-blogera. Por.:

Byli my przygotowani na gorsze widoki, ale Katowice piękniejsze. (B2)

Damian miał takie nastawienie, że to miasto kominów, smogu, kopalń. [...] że to miejsce depresyjne, tak się o nim myślało w innych częściach Polski. Katowice okazały się miastem pełnym zieleni, po którym przyjemnie się spaceruje. My wybraliśmy się na dłuższe leniuchowanie do Parku Kościuszki. Ogromny, z cennym starodrzewiem. (B3)

O Warszawie usłyszałam już miliony niestworzonych historii dotyczących Pragi – że niebezpiecznie, że slumsy, że dzielnica latających noyów..., okazało się, że to wspaniałe miejsce (B4)

Łódź jest przez wielu uważana jako brzydkie miasto z czym się osobiście nie zgadzam. Polecam bardzo szlak tematyczny "Architektura przemysłowa", który przenosi nas w czasy „Ziemi obiecanej” - Ogrom tych fabryk naprawdę robi wrażenie. (B5)

Stolica naszego kraju nie należy do ulubionych miejsc Polaków. Nawet sami jej mieszkańcy czasem potrafią narzekać i marudzić na swoje miasto. (B6)

W tekstach blogów najczęściej opisywane są miasta, które tak je mają swoje już zrytualizowane portrety w przewodnikach turystycznych i spacerownikach. Można założyć, że lektura tych ostatnich stanowiła inspirację, bodziec do podjęcia podróży, a nawet map, wyznaczających tras zwiedzania i punkt odniesienia dla własnych sądów. Nie wybór przedmiotu oglądu jest zatem czynnikiem decydującym o specyfice obrazowania miasta, a jego jednostkowy, subiektywny charakter (zauważymy na marginesie warto, że w tekstach blogów konsekwentnie stosuje się pierwszą osobę, podczas gdy w spacerownikach i przewodnikach podmiot stosuje *my* inkluzywne). Pojawia się więc tu dodatkowy, znaczący z punktu widzenia interakcji z przestrzenią, element zwiedzania – doświadczenie egzystencjalne, które w tekstach blogów manifestuje się na różne sposoby. Czasem to, co należy do konwencji przewodnika (oprowadzanie turysty po zabytkach, zaznajamianie z historią miejsc), jest w tekstach blogów odnotowywane jako element zaskoczenia, jako coś do dotychczas nieznanego:

W Warszawie jest mnóstwo miejsc związanych z historią. Chyba nie spotkałam się z tak dużo tabliczek, kamieni, pomników “ku pamięci” nigdzie indziej. (B4)

Jednak w wielu przypadkach indywidualne doświadczenie miasta nie wprowadza istotnych zmian strategii opisywania. Podobnie jak autorzy przewodników, tak autorzy blogów używają superlatywów, posługują się figurami hiperbolizacji, stosują klisze już zrytualizowane. Przeczytajmy poniższe fragmenty:

Spacerując po tej jednej z najdłuższych ulic handlowych w Europie byliśmy pod wrażeniem eklektyzmu starych kamienic, ich okazałość, wielkość i bogactwa wzorów oraz ornamentów, które można było dostrzec na ich fasadach. (B5)

Kraków jest najbogatszym o rodkiem kulturalnym i zabytkowym naszego państwa. (B9)

Po latach odwiedziłam Warszawę. Omal się nie zgubiłam: dworzec kolejowy ogromny – wiele tuneli, galerie pięknie zabudowane – zupełnie inny obraz niż ten sprzed lat. Na ulicach mnóstwo samochodów, autobusów, tramwajów i oczywiście chodników. (B10)

Podobnie stało mi się dzięki indywidualnym a instytucjonalnym sposobom widzenia współczesnych metropolii sięgać wielu aspektów. Na pierwszy plan wysuwa się odnotowywanie wielowymiarowość przestrzeni miejskiej. Tkanka miasta jawi się blogerom także jako fragmentaryczna, złożona z wielu często nieprzystających do siebie elementów. Zwrócenie uwagi na kontrastowe połączenie stylów architektonicznych, estetyki (piękna i brzydoty), tradycji i nowoczesności widoczne jest na przykład w poniższych tekstach opisujących postprzemysłowy Łódź:

Łódź jest miastem wyjątkowym. Urzekła nas mieszaniną stylów, przenikaniem nowoczesności z zabytkowością, historii z nowoczesnymi trendami. (B11)

Zapraszam do obejrzenia fotorelacji z Łodzi – miasta kontrastów, gdzie obok zabytkowych kamienic wyrastają PRLowskie bloki, a główna ulica przypomina centrum Warszawy. (B11)

Łódź jest miastem kontrastów, gdzie na jednym skrzyżowaniu znajdziemy tyle samo niezwykle piękna, co niezwyklej brzydoty. (B4)

Kontrastowość miejskiej przestrzeni wyznacza jej dynamikę i różnorodność, a te wartości są pozytywnie waloryzowane, także *brzydota* (pojawiająca się w kontekście niezwykleści), którą skrzętnie pomijało oko turysty. Odnajdziemy zatem w różnym podobieństwie tego, co widzi oko patrzącego i za pomocą jakich kategorii pojęciowych interpretuje to, co widzi, także różnice w zakresie wartościowania estetyki tego, co widzi.

Spojrzenie blogera zatrzymuje się nie tylko na elementach zabudowy. Charakterystycznym cechom tekstów należących do tego gatunku jest kierowanie uwagi na

relacje społeczne, one bowiem wyznaczają rytm życia metropolii. Im większe natężenie ruchu, tym bardziej odbiorca danej przestrzeni zurbanizowanej identyfikuje ją z metropolią. W tym typie oglądu widujemy model antycznego i średniowiecznego miasta postrzeganego jako centrum, do którego napływa wiele jednostek w różnorodnych celach – społecznych, usługowych, handlowych. Przypomnijmy, inicjowanie interakcji w przestrzeni miejskiej stanowi jedno z podstawowych zadań, jakie stoją przed współczesną metropolią. Koresponduje to z konceptualizacją miasta jako osady umożliwiającej spotkanie obcych sobie jednostek (Sennett 2009: 72). Metropolia jest więc przede wszystkim przestrzenią społeczną, kształtując wzorce zachowań jednostek i utrwalając normy kulturowe.

Leksyka związana z dynamiką i ruchem pojawia się w tekstach blogów turystycznych stosunkowo często. Do semantycznie znaczących wyrazów z pola tej kategorii należą takie metafory pojęciowe, jak: *tętnięciem, atak dźwięków i kolorów, wystawi się na wieczniku, nigdy nie zasypiające miasto* (przykłady występujące w cytatach poniżej). Szczególnie często pojawiają się określenia miasta jako miejsca, w którym zawsze toczy się życie (*city that never sleeps*). Zdaniem Elbiety Rybickiej (2002: 12) istnieją trzy aspekty funkcjonowania miasta, spośród których, w odniesieniu do metropolii, zasadniczą okazuje się rola tej przestrzeni jako tygla kulturowego, który wspomaga działania twórcze i społeczne.

Słowem kluczem występującym we wszystkich tekstach dotyczących współczesnych miejskich przestrzeni okazuje się *tłum*. Ta jednostka leksykalna w większości tekstów waloryzowana jest pozytywnie, choć wśród blogerów można znaleźć też amatorów ciszy i spokoju. Porównajmy:

Dużą metropolią, tętniącym życiem stolica. Mogłoby się wydawać, że gdzieś znajdzie tu coś dla siebie. Swoje miejsce. Wszędzie pełno ludzi, których chciałoby się poznać. Dookoła wiele miejsc, które chciałoby się odwiedzić (B13).

Krakowskim Przedmieściem spacerują tłumy ludzi – i w dzień, i w nocy. Stolica wydaje się *city that never sleeps*. (B14)

Tu wszystko może się zdarzyć. W Warszawie można zaszyść jak w lesie i pozostać anonimowym, a można też wystawić się jak na wieczniku i dać się poznać wszystkim. Stąd jest krok do wielkiego miasta pełnego kin, teatrów i klubów z gwiazdami filmowymi czy telewizyjnymi, a także krok do zupełnej głuszy, bo przecież znaczną część miasta stanowią parki i lasy, choć w różniaku tego nie widać. (B15)

Im bardziej się zbliżamy do pieczary smoka, tym mniej nam się to podoba. Coraz głośniejszy tłum, z każdej strony ataki dźwięków i kolorów. Sklepy z pamiątkami, bary, restauracje. Dziesiątki ulotkarzy zapraszających to do klubu nocnego, to na promocję w pizzerii, to na wyprzedaż w obuwniczym. (B3)

Można przyjąć, że w pewnym sensie kreacja blogera-turysty jest kontynuacją kategorii XIX-wiecznego *flâneura*, którego sylwetka została przywołana we wcześniejszym rozdziale. Blogger, podobnie jak jego poprzednik, rozkoszuje się różnorodnością i dynamiką miejskiej przestrzeni. O podobieństwie świadczą także cechy percepcji – postrzeganie fragmentaryczne, a równocześnie szczegółowe oraz w pełni zindywidualizowane. *Tłum* dla twórców blogów podróżniczych jest kategorią obiegu interakcji, poznania, rozmowy, spotkania z Innym. Podmiot ujawnia w swych relacjach potrzeby nabywania doświadczeń komunikacyjnych i wchodzenia w kontakt ze społecznością miasta. Zwraca uwagę na istnienie miejsc trzecich, takich jak: szerokie arterie komunikacyjne, punkty usługowe i handlowe czy wreszcie kawiarnie. Te ostatnie miejsca są w analizowanych tekstach najczęściej obecne. Jest to związane z myśleniem o metropolii w kategorii miejsca swobodnej wymiany między ludźmi w przestrzeni publicznej, o czym wspominał w swoich rozprawach na temat miast Habermas (2007). Jednak wnikliwa lektura materiału o wiadomości, że to pragnienie w dużej mierze jest iluzją, bowiem, zarówno miasto, jak i sam zwiedzający nie są w stanie zrealizować obietnic, jakie przestrzeń miejska niesie. Wspomniany *tłum* pozostaje nadal anonimową grupą ludzi, z którą żaden z autorów bloga nie wchodzi w relacje – staje się, wzorem *flâneura*, biernym obserwatorem „teatru ulicy”. Jednakże w analizowanych tekstach obrazowany *tłum* zyskuje nowy rys – współczesny tłum, wypełniający ulice metropolii to tłum wieloetniczny. Jego entuzjastyczna obserwacja świadczy o potrzebie egzotyizmu, poznania nowych kultur i jej reprezentantów. Kategoria wieloetniczności miast współczesnych przypomina dawne wzorce postrzegania tej przestrzeni jako miejsca kosmopolitycznego, otwartego na różnorodność i odmienność. Kosmopolityzm jest zatem kolejnym elementem obrazowania metropolii, dostarczając jednocześnie takich cech miastom współczesnym, jak bezpośrednio związane z tą kategorią: otwartość, normalizacja relacji, globalizacja:

Kraków ma fenomenalny klimat, jest miastem idealnym na krótki, weekendowy wypad. Nie dziwi więc ogromna liczba zagranicznych turystów. Słychać tylko języków, że można zapomnieć, że to Polska. (B17)

Tłumy, otaczaj ce rozmowy w ró nych j zykach, mnóstwo kafejek, które dla samych tylko mieszkań ców nie miałyby racji bytu – to wszystko wła nie tworzy atmosfer Krakowa + dowodzi, e jest si w wa nym historycznie dla całego wiata mie cie. Uwielbiam to. (B18)

Profile, zarówno turysty, jak i współczesnej metropolii, jakie wyłaniaj si z tekstów blogów podró niczych, s w wielu punktach zbie ne z obrazowaniem w przewodnikach turystycznych i spacerownikach. Istnieje jednak przestrze warto ci, która jest nieobecna lub słabo obecna w publikacjach o charakterze komercyjnym. Jako e punkt widzenia zwiedzaj cego jest indywidualny, ocenie podlegaj tak e pewne warto ci obiektów, miejsc odwiedzanych i mijanych, które w przewodnikach s cz sto pomijane. O ile w przewodniku wa ny jest aspekt promocji i zach ty do odwiedzenia danego miejsca (a wi c eksponuje si warto ci estetyczne i hedonistyczne), o tyle w blogach podmiot ocenia miasto pod wzgl dem czysto ci, zagospodarowania przestrzennego czy infrastruktury. Turysta-blogger jawi si zatem nie tylko jako poszukiwacz pozytywnych wra e , ale przede wszystkim jako surowy i baczny obserwator. Nadrz dnym kryterium pozostaje wprawdzie warto estetyczna, ale waloryzacja bywa cz sto negatywna. Mimo podkre lania ogromu terytorialnego, dominacji metropolii nad regionem oraz walorów poznawczych przestrze współczesnych metropolii z punktu widzenia odwiedzaj cych jest okre lana epitetami: *brudny*, *ohydny*, *nieprzyjazny*. Szczególnie widoczne jest to w poni szych przykładach, ró norodnych pod wzgl dem obrazowania zjawiska miejskiej brzydoty – od umotywowania negatywnego zjawiska (przykład 1), po wykorzystanie mechanizmu porównania (przykład 2), a do próby zbudowania pozytywnego wizerunku, mimo wiadomo ci istnienia nieprzyjaznych aspektów przestrzeni miejskiej (przykład 3):

Niestety bardzo szybko dochodzisz do wniosku, e o ile Warszawa jest ró norodna, to głównie jest ró norodnie **brzydka i nieprzyjazna** dla mieszkań ców. Wynika to z ci głych zmian ustrojowych i kulturalnych, które przewin ły si po naszym kraju w bardzo krótkim czasie. (B20)

Dworzec okazał si szczególnie interesuj cy, nie tylko dlatego, e jest (nikt kto nie widział mi pewnie nie uwierzy) **trzy razy bardziej ohydny** ni nasza kochana Warszawa Centralna, ale te ze wzgl du na liczne antykwariaty. (B21)

Oprócz tego, że jest to kolejne **ogromne brudne miasto** to ma ono w sobie wiele uroku. Można tutaj zobaczyć wiele historycznych budynków, piękne romantyczne alejki przyciągają zakochanych a liczne kluby miłośników nocnych szaleństw. (B22)

Kolejnym negatywnym aspektem współczesnych metropolii w oczach blogerów jest wysokie natężenie *hałasu*. Miasto-moloch nie sprzyja myśleniu o metropolii w kategoriach miejsca do zamieszkania. Stąd w niektórych tekstach pojawiają się obrazy metropolii jako miejsca pracy, skonfrontowanej z miejscem życia – peryferiami, obszarami wiejskimi. Tego typu perspektywy odsłaniają zwłaszcza teksty o stolicy. Leksyka z pola semantycznego *hałasu*: *zgiełk, korki, zakorkowany* itp., pojawia się zwłaszcza w tych wypowiedziach, w których nadawca wczuwa się w sytuacji mieszkańca:

Mieszkańcy owego miasta bardzo czują doświadczenie tego zgiełku i wiecznych korków, ponieważ Warszawa jest najbardziej zakorkowanym miastem w Polsce. (B5)

Byłem w Warszawie. Miasto-moloch, ale tak naprawdę bardzo podobne do Szczecina. (B11)

Warszawa to miasto, w którym się pracuje. Tu się przyjeżdża do pracy. Życie jednak jest gdzie indziej. (B4)

Chociaż mnie Warszawa wydaje się pustym molochem. Jednak są tam miejsca, w których bardzo, bardzo chciałabym urządzić sesję zdjęciową. (B25)

Obserwacje, pobierane z konieczności, tekstów blogów podróźniczych, wprowadziły do dyskursu turystycznego kilka dodatkowych cech, wzbogacających charakterystykę podmiotu i przedmiotu dyskursu. Turysty-bloggerzy, podróżując indywidualnie do polskich metropolii, wybierają często kolej, jako środek transportu, stąd pojawiają się w ich opisach dworce kolejowe, które nie miały się raczej na liście atrakcji turystycznych (chyba że zostały przebudowane i połączone z galeriami handlowymi). Nie zawsze te stacje są głównym miejscem podróży jest zwiedzanie – typowa czynność turysty. Celem ich wyjazdu jest przecież spędzenie wolnego czasu, stąd w ich relacjach pojawia się wiele szczegółowych, czasem oryginalnych obserwacji, które nie mieszczą się w konwencji przewodnikowej. Rzadko obecne są w tych wypowiedziach relacje z wizyty w muzeum i zapisy wracania z indywidualnego kontaktu z dziełami sztuki. Sposobem do wiadczenia

miasta jest raczej przyglądanie się z zewnątrz. Brak tendencji do przekraczania ram pozycji obserwatora i wchodzenia w bezpośrednie relacje z mieszkańcami czy innymi turystami (choć może to jest manifestowane). Jest jednak dostrzegalna zmiana perspektywy – empatia, która pozwala spojrzeć na miasto z perspektywy mieszkańca. Dynamika punktu widzenia (choć pojawia się niezbyt często) umożliwia wzbogacenie portretu metropolii o cechy marginalizowane bądź ukrywane na kartach przewodników turystycznych. Są to walory związane z estetyzacją, w wielu przypadkach ujemne: brud i hałas. Postrzeganie miasta jako miejsca do mieszkania cechuje aksjologia neutralna bądź negatywna. Rzadziej eksponuje się funkcję metropolii jako miejsca pracy (może wynika to z wypoczynkowego celu podróży, która z założenia ma być okazją, by porzucić myśli o codziennych obowiązkach), jeżeli się pojawia taki obraz, to jest waloryzowany pozytywnie. Nie są to jednak wyznaczniki pozwalające te relacje sytuować w opozycji do konwencji przewodnikowych. Obraz miasta kreowany w blogach podróżniczych wpisuje się w reguły dyskursu turystycznego, dokonując niewielkich tylko przewartościowych konwencji.

Mieszkaniec jako przedmiot i podmiot działań dyskursywnych

Miasto w dyskursie urzędowym (na przykładzie portali urzędów miejskich)

W niniejszym rozdziale w centrum refleksji pragnę usytuować drugą, istotną dla obrazowania miasta kategorię podmiotu – *mieszkańca*. W kulturowej opozycji, jaką wyznacza relacja SWÓJ – OBCE, zajmie on miejsce pierwszego członu. Ogólny turysta (OBCEGO) cechował dystans (kulturowy, intelektualny, emocjonalny), z kolei te same wyznaczniki będą stanowiły o jego braku w widzeniu osób zamieszkujących dane terytorium. Zakładam więc, że widzenie mieszkańca metropolii będzie inne od kreowanego przez dyskurs turystyczny. To właśnie nie te nieznane w tym widzeniu doświadczenia turystycznego obrazy miasta chcę poddać wnikliwszej obserwacji. Wybrany do badania materiał jest zróżnicowany gatunkowo, stylowo i dyskursywnie.

Zatrzymajmy się chwilę nad rozumieniem interesującej nas kategorii. Etymologia słowa wskazuje, podobnie jak leksemu *miasto*, na związek z *miejszem* (Paszkowski 2011: 14). Miejsce oznacza stałość, przywiązanie do konkretnego punktu na mapie świata. Ten statyczny wymiar zamieszkiwania ma swój udział w budowaniu ludzkiej tożsamości, której jednym z elementów jest poczucie identyfikacji z miejscem dzięki osadzeniu w konkretnych realiach społecznych i geopolitycznych. Przynależność kulturowa do danego regionu jako element tożsamości jest szczególnie podnoszona w socjologii i antropologii kultury. Status

mieszka ca był zwi zany tak e z tzw. „byciem u siebie”, co wi zało si z budowaniem lokalnej odmiennoci, tworzeniem własnych, typowych dla danej grupy wzorców zachowania czy warto ci. „Bycie u siebie” pozwala tak e na ci głe reinterpretowanie przestrzeni, głównie wła nie dzi ki codziennym kontaktom z miastem, które zawi zywane s w rozmaitych sytuacjach yciowych. W tym sposobie percepcji mo na wyró ni , za Thomasem Sievertsem, kilka „stopni intensywnoci prze ycia: postrze enie, rozpoznanie, znaczenie i identyfikowanie si (Sieverts 2001: 18)”. Zale no mi dzy zamieszkiwaniem a ujmowaniem rzeczywistoci zauwa ona została tak e przez Martina Heideggera. Filozof twierdził, e zamieszkiwanie, nierozł cznie zwi zane z poj ciem mieszka ca, stanowi nieodł czny element ludzkiej egzystencji i zarazem determinuje jej kształt (Heidegger 1977: 318).

W obliczu „płynnej nowoczesnoci” stało jako cecha wyró niają ca mieszka ca powoli ulega przeobra eniom, co szczególnie wida w społeczno ciach wielkomiejskich. To samo z miejscem, piel gnowanie odr bno ci i lokalnych wzorców kulturowych ust piły miejsca innym warto ciom: ró norodnoci, piel gnowaniu i eksponowaniu indywidualnoci, co w jakim by mo e stopniu zrodziło poczucie społecznego osamotnienia. Na ten aspekt wielkomiejskiego ycia zwraca uwag Zygmunt Bauman, pisz c, e mieszka cy do wiadczej przede wszystkim uczucia obco ci wobec innych (Bauman 1997: 4). Jak pami tamy, tłum dla turysty był źródłem inspiracji, podniecie emocjonalnych, dla mieszka ca współczesnej metropolii staje si za źródłem frustracji i l ków. Mieszka com dzisiejszych wielkich miast brakuje dawnych elementów skalaj cych miejsk społeczno – poczucia to samo ci i wspólnoty, zarazem jednak taka niezale na forma współistnienia daje szerokie pole mo liwo ci rozwoju jednostki – samopoznania, do wiadczenia wolnoci. Ta dwoisto postrzegania miasta – jako przestrzeni nieprzychylnej, zatem waloryzowanej negatywnie, oraz sprzyjaj cej indywidualnemu rozwojowi – dowodzi zło ono ci współczesnego ycia miejskiego, wskazuje równie na charakterystyk mieszka ców, którzy nie stanowi jednolitej grupy kulturowej i społecznej. Z tego wewn trznego zró nicowania wyrastaj odmienne punkty widzenia na przestrze miejsk , którym zamierzam si przyjrze w toku analizy.

Interesuj cym rysem zamieszkiwania jest szczególnie poj cie s siedztwa. S siad to osoba, która mieszka relatywnie blisko nas, w jednym o rodku, zarówno miejskim, jak i wiejskim. Niezale nie od charakterystyki miejsca, s siadowanie oznacza nie tylko terytorialn blisko , ale pewne zwi zki osobowe. S siedzi stanowi jeden z elementów miejskiej egzystencji oraz spełniaj funkcj socjalizacyjn – s w stanie zapewni jednostce

poczucie przynależności do niego, tak w jego elementach w budowaniu to samo. Bez wątpienia obserwować można na zjawisko osłabienia więzi społecznych w mieście. Jest to efekt wielu czynników, do najważniejszych z nich należą procesy globalizacji i decentralizacji. Z punktu widzenia analizy wizerunku miasta współczesnego zjawisko społeczeństwa stanowi punkt wyjścia obserwacji postrzegania przestrzeni miejskiej przez daną zbiorowość, która ujawnia się zarówno w wypowiedziach jednostkowych, jak również w komunikatach uwikłanych w dyskurs promocyjny czy instytucjonalny. To właśnie od tej drugiej grupy tekstów chcę rozpocząć moje badania nad obrazem miasta w świadomości jego mieszkańców.

Interesującą grupę tekstów stanowi komunikaty o charakterze oficjalnym, ułożone w ramach dyskursu urzędowego. Ewa Malinowska definiuje dyskurs urzędowy w następujący sposób:

dyskurs urzędowy odbywa się w ramach instytucjonalnych. Jednym z uczestników jest zawsze urząd. Obserwuje się oficjalny kontakt między partnerami porozumienia (brak emocjonalnych więzi) oraz brak styczności czasowej i przestrzennej między aktem nadania a odbiorem tekstu (dominuje kontakt za pomocą pisma (Malinowska 1999: 76).

Poza wymienionymi przez autorkę stosunkami nadawczo-odbiorczymi ten typ dyskursu cechuje również dążenie do precyzji i rzetelnego utrwalania wizji miasta, bezosobowość podmiotów będących nadawcami komunikatów oraz dominacja funkcji informacyjnej i perswazyjnej nad pozostałymi funkcjami wypowiedzi. Ewa Malinowska w swoich najnowszych badaniach zauważa także transformacje dyskursu urzędowego:

Dziś obserwuje się, że coraz częściej [komunikaty urzędowe B. D.] obok swej podstawowej funkcji informacyjnej, pełni także funkcję reklamową. Wzmocniła działania marketingowe firm i instytucji związane z przemianami gospodarczymi i ekonomicznymi, z wprowadzaniem wolnego rynku i zasady konkurencyjności. Dbałość o wizerunek instytucjonalnego uczestnika komunikacji [oraz o wizerunek metropolii B. D.] spowodowało wzrost korespondencji promujących produkty czy usługi firmy (Malinowska 2013: 477).

W dyskursie urzędowym silnie ujawnia się także kategoria władzy – szczególnie w odniesieniu do tekstów, których nadawcami są urzędy i instytucje, bowiem mają one na celu określenie relacji międzyludzkich i regulowanie sposobów współżycia członków danej społeczności – w interesującym mnie przypadku życia mieszkańców metropolii (por. Wojtak

1993: 147). Jako reprezentanta instytucjonalnego podmiotu dyskursu urzędowego wybrałam urzędnika miejskiego⁵⁹. Wśród specyficznych dla dyskursu urzędowego form gatunkowych stosowanych przez władze miejskie i skierowanych do mieszkańców miasta, znajdują się m. in.: raporty, zawiadomienia, ogłoszenia, oświadczenia, sprawozdania.

Wraz z rozwojem nowych technologii nadawcy instytucjonalni zaczęli do kontaktów z mieszkańcami wykorzystywać Internet. W ten sposób powstały strony internetowe – portale urzędów miejskich i innych instytucji prawnie związanych z przestrzenią zurbanizowaną. Na nich umieszczane są wymienione przeze mnie typy komunikatów, które nie uległy zasadniczym modyfikacjom w nowym kanale przekazu. Jednak z czasem na portalach urzędów miejskich zaczęły się pojawiać teksty, których funkcje znacznie wykraczały poza rejestr stylowy form urzędowych. Mam tutaj na myśli wypowiedzi, których funkcją jest nie tylko informowanie, ale także i promowanie.

Pojęcie *promocji* jest związane z myśleniem o mieście w kategoriach pozytywnej waloryzacji, budowania korzystnego wizerunku danej postaci, obiektu lub pojęcia. W kontekście poruszanej problematyki na uwagę zasługuje szczególnie rozwój nowej dziedziny, tzw. marketingu terytorialnego⁶⁰. Kreowanie wizerunku miasta poprzez działania promocyjne jest związane przede wszystkim z myśleniem o przestrzeni zurbanizowanej w kategoriach produktu, co nie jest oczywiście zaskoczeniem w dobie konsumpcji (Brelík 2008: 322).

Znacząca rola, jaką promocja odgrywa w naszej kulturze powoduje, że do jej strategii sięga także dyskurs urzędowy, chcąc propagować i umocnić pozytywne wzorce myślenia o mieście w wiadomości mieszkańców i turystów. Ten aspekt prezentacji miasta zbliża dyskurs urzędowy do – takiego – mającego charakter instytucjonalny – dyskursu turystycznego. Istnieje szereg działań promocyjnych skierowanych do mieszkańców: teksty urzędowe, szczególnie wydawane podczas wyborów lokalnych, cykliczne biuletyny informacyjne, ulotki, informatory miejskie. Materiałem, którego lektura pozwoli na sformułowanie ogólniejszych sądów o komunikaty umieszczone w latach 2010-2014 na stronach portalu urzędów miast w czterech głównych metropoliach – Warszawie, Krakowie, Łodzi i Katowicach.

⁵⁹ Dyskurs urzędowy obejmuje również teksty, w których nadawcą jest mieszkaniec, występujący w roli podmiotu, jednak tego typu teksty nie są przedmiotem mojej analizy. Badania nad tego typu komunikatami były już prowadzone. Patrz: Malinowska (2004); Wyrwas (2002).

⁶⁰ Definicję marketingu terytorialnego przedstawia Andrzej Szromik (1997: 36): „to całokształt skoordynowanych działań podmiotów lokalnych, regionalnych lub ogólnokrajowych zmierzających do wykreowania procesów wymiany i oddziaływania poprzez rozpoznanie, kształtowanie i zaspokojenie potrzeb oraz pragnień mieszkańców”.

Cech charakterystyczny stron urzędów miejskich głównych polskich metropolii jest pogrupowanie treści informacyjnych wokół kilku kategorii: biznes/gospodarka, turystyka, kultura/rozrywka. Każde z analizowanych portali jest podobne pod względem szaty graficznej – zastosowany został identyczny schemat budowy strony, nawiązujący do globalnych portali informacyjnych (Rys. 23). Portal internetowy ma strukturę hipertekstu, który wyróżnia hybrydyzacja⁶¹. Wyznaczniki te stwarzają szerokie możliwości interakcji między wypowiedziami zamieszczonymi na danej stronie internetowej. Mobilność przekazu pozwala kształtować obraz metropolii, uruchamiając równocześnie nie płaszczyznę kulturalną, społeczną czy polityczną przez odsyłanie do licznych artykułów, zdjęć i innych typów dokumentów obecnych w przestrzeni globalnej Sieci. Tę drogą następuje uwiarygodnienie przekazu, jego zwielokrotnienie i utrwalanie w wiadomości odbiorcy.



Rys. 23. Główne strony urzędów miejskich⁶².

Nadrzdnym zadaniem omawianych portali jest tworzenie spójnego, a zarazem wszechstronnego i całościowego wizerunku danej metropolii, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz pozytywnego odbioru miejskiej przestrzeni przez mieszkańców i turystów. Ze względu na multimedialny charakter przestrzeni Internetu warto okazywać się zwrócenie uwagi na proces etykietyzacji danego miasta, jaki widoczny

⁶¹ Pod pojęciem hipertekstu rozumie się przekazy złożony z wielu linków, odnośników i plików, które budują różnorodne konteksty i sekwencje informacyjne. Hybrydyzacja jest związana z procesem redefiniowania relacji między znakami w internetowym przekazie, który prowadzi do zaistnienia interakcji między nimi (Wolny-Zmorzyński, Furman 2010: 18).

⁶² Źródła: <http://www.um.warszawa.pl/>, <http://krakow.pl/>, dostęp: 12.07.2013.

jest już w logo, umieszczonym na stronie głównej każdego z omawianych portali:



Rys. 24. Logo urzędów miejskich⁶³.

Logo Krakowa i Katowic koncentruje się na podkreśleniu specyfiki miasta. W pierwszym przypadku uwypuszcza się aspekt atrakcyjności (aura miasta) dzięki zastosowaniu kolorystyki i stosownej stylistyce nazwy. Logo Katowic odwołuje się z kolei do stereotypowego postrzegania stolicy – rolę powierzono znakom wizualnym (logo w kształcie serca zbudowane zostało na zasadzie opozycji: barwne symbole budynków (wieńców) typowych dla przemysłowego miasta oraz szary fundament – konotujący górnicze tradycje), ale równocześnie nie pozostawia wątpliwości co do pozytywnych skojarzeń (*dla odmiany*), które przywołują namysłowość, modernizację, nowoczesność i wszelkie wartości odbiegające od przemysłu i przeludnienia. Sam kształt logo Łódzkiej metropolii – serce – ma na celu wywołanie pozytywnych emocji, związanych z takimi kategoriami jak uczucie, miłość, ale także ukazanie Katowic jako centralnej, najważniejszej części regionu, jego centrum (por. *serce kontynentu*, *serce miasta*, *serce d'Angli*, *serce dzielnicy* itd.). W logo Warszawy wydobywa się jedynie funkcja stolicy kraju, a Łódź jest

⁶³ źródła: <http://www.um.warszawa.pl/>, <http://www.uml.lodz.pl/>, <http://krakow.pl/>, <http://www.katowice.eu/>,
dostęp: 12.07.2013.

całkowicie neutralne.

Kolejną cechą charakterystyczną z analizowanych stron internetowych jest wyraźny podział na kategorie tematyczne poszczególnych podstron. Jedną z nich jest dział poświęcony ogólnym informacjom o danej metropolii. Warto się nim przyjrzeć, aby skonstruować na ich podstawie profile miast, jakie chcą stworzyć / utrwalić w społecznej wiadomości władze miejskie:

Katowice – serce 2.1 milionowej aglomeracji, stolica województwa śląskiego, kojarzone niegdyś jedynie z przemysłem ciężkim i fabrykami, dzisiaj miastem prawdziwie europejskim, w którym nowoczesność twórczo nawiązuje do tradycji. (P1)

Według ekspertów Warszawa to: „dynamiczne centrum, miasto wolnych ludzi, które – przyjmując ich indywidualny wkład i dzieląc się nim – wielokrotnia jego potencjał – które prowadzi nowoczesny dialog z historią – daje możliwość głębszego i twórczego definiowania się na nowo”. (P2)

Kraków jest jednym z najważniejszych ośrodków miejskich w kraju, a także pozostaje regionalnym i międzynarodowym centrum życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Jest stolicą województwa małopolskiego. (P4)

U progu XXI stulecia Łódź pragnie być krajowym centrum rozwoju. Jest miastem kilkunastu wyższych uczelni, dużym centrum kulturalnym i administracyjnym. Coraz częściej przybywa do niej kapitał zagraniczny, aby ożywić trapiący recesją przemysł. (P3)

Na pierwszy plan wysuwa się profil miasta usytuowanego w centrum województwa (to w przypadku Katowic) blisko kraju. Z treści wypowiedzi wynika, że tak pozycję zajmuje Warszawa i Kraków, Łódź do niej zamierza aspirować. Tekstowy portret współczesnej metropolii ma rysy: dynamiki (*dynamiczne centrum, centrum rozwoju*), nowoczesności i wielowymiarowości (*centrum życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego; centrum kulturalne i administracyjne; miasto kilkunastu wyższych uczelni*). To przestrzeń o silnym potencjale (*możliwość głębszego i twórczego definiowania się na nowo, wielokrotnianie potencjału*). Wielowymiarowość można odnieść również do stylistyki (*dialog z historią, nowoczesność twórczo nawiązuje do tradycji*). W tym atrybutem polskich miast staje się europejskość (to w odniesieniu do Katowic) i otwartość (do Łodzi *przybywa kapitał zagraniczny*, Kraków jest *międzynarodowym centrum życia społecznego i kulturalnego*). Wśród przytoczonych wypowiedzi wyróżnia się ta o stolicy. Choć jest niefortunna

składniowo i stylistycznie, to – na to zwróć uwagę – wprowadza do portretu miasta element ludzki. Stolicę zamieszkują *wolni ludzie* (można to interpretować, że nie są skryowani adnymi ograniczeniami administracyjnymi (?), spośród których każdy z osobna pomnaża potencjał Warszawy).

Uzupełnieniem tych obserwacji niech będą teksty autopromocyjne, które odnaleźć można na poszczególnych podstronach portali urzędów miejskich, takich jak *biznes/gospodarka* oraz *kultura/rozrywka*. Dział *turystyka* zostanie przeze mnie pominięty, ponieważ teksty w nim zamieszczone adresowane są do OBCYCH (turystów) i wpisują się w konwencję dyskursu turystycznego, który był już przedmiotem mego zainteresowania. W kategorii *biznes / gospodarka* istotną rolę w profilowaniu miasta odgrywają komunikaty skierowane do inwestorów – będą Obcych / Innych, będą mieszkańców. Po raz kolejny mamy do czynienia ze strategią wykorzystywania pozytywnych konotacji, jakie niesie tekstowe eksponenty wizerunku. Przyjrzyjmy się zatem pierwszej grupie wypowiedzi:

Warszawa jest głównym ośrodkiem gospodarczym i biznesowym kraju. Stolica Polski jest jedną z największych i najwzrostlejszych metropolii w Europie Środkowo-Wschodniej o ogromnym potencjale inwestycyjnym. (P2)

Kulturalne aspiracje miasta to nie tylko szansa na zaprezentowanie swojego artystycznego potencjału. To także widoczny dowód na rozwój Łodzi - stawiającej na biznes i kulturę dynamicznej metropolii w centrum Europy. (P3)

Warszawa jest w pierwszej trójce ulubionych przez przedsiębiorców europejskich metropolii! Według rankingu przeprowadzonego przez ECER-Banque Populaire (2010 r.) stolica Polski wyróżnia się ułatwionym dostępem do finansowania dla MSP oraz elastycznym prawem pracy. (P2)

W tekstach wyraźnie nawiązuje się do *globalizacji*, rozumianej jako „efekt narastających zwińzków w ramach wielostronnej międzynarodowej wymiany będący w aktach na ładownictwa; to także rezultat przyswajania ujednoliconych wzorców kulturowych, norm, zwyczajów i upodobań; [...] to wreszcie efekt międzynarodowych uregulowań prawnych i handlowych obowiązujących niemal na całym świecie” (Tatar 2009: online). Współczesna metropolia nie jest tworem autonomicznym, wchodzi w nieustanne relacje nie tylko z innymi przestrzeniami zurbanizowanymi, jest otwarta na różnorodne formy

interakcji społecznych, kulturowych i inwestycyjnych. W przytoczonych fragmentach podkreślona została łączność danego miasta z regionem (*główny ośrodek biznesowy i gospodarczy w kraju*). Najsilniej eksponowaną wartością, w kontekście rozwoju gospodarczego, jest międzynarodowy charakter metropolii (*metropolia w centrum Europy, w pierwszej trójce ulubionych europejskich metropolii, największa i najważniejsza metropolia w Europie środkowo-Wschodniej*). To ten czynnik decyduje o atrakcyjności miasta z punktu widzenia odbiorców (potencjalnych inwestorów). Druga, połączona z punktu widzenia przedstawicieli biznesu cechą, to sprzyjanie rozwojowi firm i instytucji nie tylko w perspektywie lokalnej, ale przede wszystkim globalnej (*ogromny potencjał inwestycyjny, elastyczne prawo pracy, ułatwiony dostęp do finansowania*). Z punktu widzenia strategii dyskursywnych, na uwagę zasługuje szczególnie ostatni z cytowanych komunikatów. W pierwszej jego części czytamy: *[Warszawa] w pierwszej trójce ulubionych przez przedsiębiorców europejskich metropolii!* Widoczne jest tutaj wykorzystanie dla celów perswazyjnych presupozycji (nie podlega negacji to, że Warszawa jest europejską metropolią, jak i to, że jest ulubionym przez inwestorów miastem). W kolejnym fragmencie: *Według rankingu przeprowadzonego przez ECER-Banque Populaire (2010 r.)* dostrzec można na strategii uwiarygodnienia przekazu poprzez odwołanie się do określonych faktów – rankingu prowadzonego przez jedną ze znanych instytucji finansowych.

Kolejnym, obok globalizacji, zjawiskiem społecznym charakterystycznym dla czasów współczesnych, jest przeludnienie wielkich aglomeracji. Wartość dla mieszkańców i inwestorów staje się zatem wolna przestrzeń. Nadawcy instytucjonalni wychodzą naprzeciw tym oczekiwaniom, ukazując metropolię jako miejsce, które pomimo gęstości zabudowy w ścisłym centrum nadal dysponuje wolnymi, pustymi miejscami pod inwestycje. W budowanych przez miejskich urzędników komunikatach kładzie się nacisk na walor przestrzenny tego obszaru aglomeracji. Koresponduje to z myśleniem o mieście w dwóch kategoriach – przestrzeni i miejsca. Najlepiej to oddają słowa Tuana Yi-Tu, który zauważa, że

przestrzeń jest w zachodnim świecie powszechnie przyjętym symbolem wolności. Przestrzeń stoi otworem, sugeruje przyszłość i zachęca do działania [...]. Zamknięta i uczłowieczona przestrzeń staje się miejscem. W porównaniu z przestrzenią, miejsce jest spokojnym centrum ustalonych wartości. Istotom ludzkim potrzebne jest zarówno miejsce, jak i przestrzeń [...]. Miejsce to bezpieczeństwo, przestrzeń to wolność: przywołani jesteśmy do pierwszego i zostaniemy za drugie (Tuan Tu-Yi 1987: 13).

Wolna przestrzeń, posłuży mi słowami autora, „sugeruje przyszłość i zachęca do działania”, oznacza w tym przypadku możliwości inwestycyjne. Wiadczą także o myśleniu o przestrzeni jako wartości, zarówno w ujęciu ekonomicznym (skierowanym do inwestorów), jak również w wymiarze symbolicznym (odnosząc to do indywidualnych odczuć mieszkańców, por. Szczepański, Jałowiecki 2006: 319). Warto przytoczyć fragment tekstu zamieszczonego na stronie Urzędu Miasta Warszawy:

Warszawa jako jedyna ze stolic europejskich posiada niezwykle dobre perspektywy kształtowania po danej strukturze funkcjonalno-przestrzennej miasta ze względu na obecność terenów kwalifikujących się do przekształceń i uzupełnień oraz dostępność obszarów niezabudowanych. Nowe tereny do zabudowy poza strefą zurbanizowaną wynoszą ok. 100 km². (P1)

wiadectwem znaczącej roli mieszkańców w kreowaniu wizerunku miasta są fragmenty komunikatów skierowanych właśnie do inwestorów. Z punktu widzenia oferty inwestycyjnej, miasto jawi się jako przestrzeń rozwoju. Nadrzędną wartością kategorii miasta w tekstach, które przytaczam poniżej, jest potencjał ludzki, szczególnie wykwalifikowani pracownicy. Zarówno dla mieszkańców, jak i inwestorów miasto jawi się po raz kolejny jako centrum, w tym przypadku edukacyjne. Podkreśla się obecność ośrodków akademickich i innych placówek oświatowych. Ujawnia się tu sposób myślenia, który widzi potencjał ludzki z takimi kategoriami, jak innowacyjność czy kreatywność samej metropolii. Wiadczą o tym wykorzystanie wyrażenia o wyrażeniu pozytywnej konotacji: *osoby z wysokimi kwalifikacjami, młodzi uzdolnieni ludzie, atrakcyjniejsza praca, utalentowane zasoby rynku pracy* itd. Podkreśli należy pozytywną aksjologizację *młodości*. Dane, na które powołuję się twórcy poszczególnych tekstów – zarówno raporty, jak i wartości liczbowe (dwa ostatnie przykłady) – budują rzetelność komunikatu:

Atutem Warszawy są przede wszystkim jej mieszkańcy. W wieku 20-30 lat to osoby w wieku produkcyjnym, z wysokimi kwalifikacjami i znajomością języków obcych. Wielu młodych uzdolnionych ludzi przyjeżdża do stolicy na studia i zostaje tu na stałe. Takie absolwenci uczelni innych polskich miast znajdują tutaj atrakcyjniejszą pracę. Dodatkowo, koszty związane z zatrudnieniem wykwalifikowanych pracowników w Polsce, są wciąż niższe niż w zachodniej Europie. (P1)

Katowice i region łódzki oferują **utalentowane zasoby rynku pracy, mocne zaplecze akademickie**, oraz przyjazne otoczenie biznesu, co jest niezbędną dla rozwoju (P2)

Dzisiejsze nowoczesne oblicze Katowic jest zasługą konsekwentnej polityki prowadzonej przez władze miasta przez ostatnie lata, wykorzystując jego doskonałą lokalizację, a także istniejący **potencjał gospodarczy, administracyjny i intelektualny**, którego zaplecze tworzy **niemal pięćdziesiąt regionalnych uczelni wyższych i prawie dwustu tysięcy rzesza studentów** (130 tys. w Aglomeracji). (P2)

Czynnik ludzki, o którym tak dobrze wyrażają się zagraniczni inwestorzy, to oczywiście **studenci** łódzkich wyższych uczelni, zwłaszcza Politechniki Łódzkiej. Siła Łodzi to **młodzi ludzie**. W raporcie KPMG „Innowacyjność miast. Łódź na tle najbardziej innowacyjnych dużych miast w Polsce” **oceny łódzkich absolwentów są bardzo dobre**. I to w najważniejszych kategoriach, jak **samodzielność i pomysłowość**. Bardzo dobrze wypadła umiejętność pracy w zespole. (P3)

Strategia myślenia o mieście jako przestrzeni sprzyjającej inwestycjom widel się współcześnie nie tylko z potencjałem ludzkim i przestrzennym, ale także z możliwościami technologicznymi. W obliczu postępujących procesów globalizacyjnych zapewnienie swobodnego dostępu do informacji oraz do nowoczesnej techniki to podstawowe warunki, które spełniać musi nowoczesna przestrzeń zurbanizowana. Odzwierciedleniem tej tendencji jest pojawianie się we wszystkich tekstach umieszczonych na analizowanych stronach wyrażenia i zwrotów skoncentrowanych wokół kategorii *nowość*. O ile w dyskursie turystycznym obiekty stare, zabytkowe były waloryzowane pozytywnie i stanowiły główny wyznacznik prestiżu metropolii, o tyle dla dyskursu urbanistycznego dominantem jest ukazywanie miasta jako przestrzeni nowoczesnej. Co szczególnie warto uwagi – warto cię staje się nie tylko nowy element miejskiej zabudowy (plac, budynek, skwer), ale sam proces przekształcania miasta – metropolia jawi się wówczas jako symbol ciągłej zmiany. Za przykład posłuży dwa komunikaty. Pierwszy to fragment promocyjnego tekstu zamieszczonego na stronie Urzędu Miasta w Łodzi. Warto tu zwrócić uwagę na nagromadzenie pojęć związanych z kategorią *zmiana*, takich jak: *dynamicznie rozwija się*, *miasto otwarte na inicjatywy i rozwój*, *rozwój nowych technologii*. Słowem kluczem komunikatu jest *rozwój*, które pojawia się w niewielkim fragmencie tekstu z bardzo dużym stopniowością – *inicjatywy i rozwój*, *rozwój technologii*, *rozwój przedsiębiorstw*. Drugi fragment pochodzi ze strony Urzędu Miejskiego w Katowicach i również akcentuje zmiany,

w wyniku których powstają : *nowe ulice, zmodernizowane arterie, nowe osiedla*:

W ostatnich latach Łódź **dynamicznie rozwija się** jako miasto **nowych technologii i mediów, otwarte na inicjatywy i rozwój**, stawiając na **nowe branże. Rozwój nowych technologii** to jeden z podstawowych celów strategicznych Łodzi. W samej Łodzi, jak i w regionie planuje się zainwestować najwięcej w badania naukowe oraz **unowocześnienie i rozwój istniejących przedsiębiorstw**. (P3)

W Katowicach wciąż wytyczane są – jak w pionierskich okresach historii miasta – **nowe ulice, łączące główne zmodernizowane arterie z nowymi osiedlami** mieszkaniowymi i wielkopowierzchniowymi obiektami handlowymi. Dzięki temu miasto **staje się z roku na rok coraz bardziej przyjazne** dla mieszkańców i zachęca do osiedlania się w swoich granicach. (P2)

Kultura i rozrywka we współczesnej metropolii, podobnie jak gospodarka, została zdominowana przez procesy globalizacyjne. O ile ujednolicenie w dziedzinie przemysłu decyduje o nowoczesności i europejskości danego ośrodka miejskiego, o tyle unifikacja przestrzeni usługowych miasta może być oceniana zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Waloryzowane dodatnio są aspiracje – chęć dostosowania się metropolii do międzynarodowych standardów w zakresie usług. Negatywnie można jednak spojrzeć na „dominację ujednoliconej kultury popularnej z jej międzynarodowymi idolami i wzorcami naśladowania w modzie, reklamie, konsumpcji materialnej i rozrywce” (Tatar 2009: online). Poprzez unifikację metropolia traci swój indywidualny charakter, a staje się kolejnym ośrodkiem rozrywki, podobnym do wielu innych na całym świecie. To samo, indywidualność miasta to wartość, zdaniem badaczy kultury, bezcenna:

[...] pamięć w strukturze miejskiej pełni funkcję wiadomości miasta, [...] ustalając relacje między treściami tej pamięci oraz fragmentami przestrzeni miejskiej, docieramy do tego, co w mieście indywidualne, do jego architektury, która jest formą miejskiej indywidualności (Rewers 2005: 212).

Najbardziej wyrazistym przykładem ujednolicenia przestrzeni usługowej miast współczesnych są centra handlowe. Zastępują one mieszkaniowe dawne, historyczne centrum i są materialnym wyznacznikiem dominacji stylu życia nastawionego na konsumpcję. Centra handlowe naładują założenia urbanistyczne różnorodnością, szczególnie w wymiarze estetycznym (Tatar 2009: online). Odnaleźć w nich można sztucznie stworzone przestrzenie

publiczne: uliczki, skwery, ławki – substytut pasały miejskich. Przejmują funkcje centrów miast, które do niedawna stanowiły „punkt cięnienia społecznego i kulturalnego, teren spotkań, symbol rozkwitu i dobrobytu miasta lub jego upadku (Lorens 2010: 6)”. Pozytywną waloryzacją tych nowych elementów miejskiego pejzażu zauważyć można w przykładzie zaczerpniętym ze strony internetowej Urzędu Miasta w Krakowie, w którym wyraźnie widać strategie wykorzystywane przez dyskurs turystyczny w celu zachęcania do odwiedzenia danego miejsca (*warto zwrócić uwagę*):

W niedużej odległości od Rynku znajdują się dwa duże centra handlowe: uważana za jedno z najlepszych takich miejsc w Polsce Galeria Krakowska, znajdująca się tuż przy Dworcu Głównym, a nad Wisłą – Galeria Kazimierz. Poza centrum jest w Krakowie jeszcze kilkanaście takich galerii, w tym ogromna Bonarka. **Warto w nich zwrócić uwagę** na polskie firmy, zwykle niedostępne poza granicami kraju (P4)

Z punktu widzenia mieszkańca miasta jest również proces estetyzacji przestrzeni miejskiej, który jest poddawany interpretacji także w dyskursie turystycznym. Mieszkaniec – w przeciwieństwie do turysty – nie jest nastawiony głównie na oglądanie atrakcji i czerpanie z tej czynności estetycznej przyjemności. Zamieszkiwanie zmienia preferencje – estetyzacja wiąże się bezpośrednio z takimi pojęciami jak czyste miasto czy właściwe zagospodarowanie przestrzenne. Ten utylitarny typ oglądu przestrzeni zurbanizowanej byłby właściwy charakterystyczny dla tej kategorii podmiotu. W oglądzie mieszkańca ważną rolę odgrywają, poza zmysłem wzroku, także: zmysł zapachu⁶⁴, słuchu oraz odbiór kinestetyczny. Za pomocą wielozmysłowych doznań mieszkańcy oceniają poziom ładunku i porządku miasta. Kryterium estetyki, a zwłaszcza czystości najbliższego otoczenia zyskało ważne miejsce w dyskursie instytucjonalnym skoncentrowanym wokół miasta – na analizowanych stronach internetowych odnaleźć można specjalne działy, które poświęcone temu zagadnieniu (Rys. 25).

⁶⁴ Interesujące badania na temat osmosocjologii, czyli badań nad wpływem zapachów na życie społeczne, zostały zapoczątkowane przez Marka Szczepańskiego i Weronikę Łak-Tazbir. Patrz (Szczepański, Łak-Tazbir: 2008).



Rys. 25. Fragmenty stron internetowych urzędów miejskich⁶⁵.

Kolejnym elementem miejskiego życia, będącym przedmiotem zainteresowania mieszkańców oraz władarzy miasta, jest łatwy dostęp do opieki medycznej, edukacji, kultury, rozrywki oraz zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom. Poza sferę bezpieczeństwa, każdy z wymienionych elementów widzi się w znacznym stopniu z estetyzacji miejskiej przestrzeni i w jakim stopniu koresponduje z wizją miasta w dyskursie turystycznym. Chcę zatem zwrócić tu uwagę na aspekt bezpieczeństwa. Poczucie bezpieczeństwa jest dla jednostki jedną z podstawowych potrzeb, a w ujęciu socjologii miejskiej stanowi jeden z najważniejszych wskaźników jakości życia. W tekstach umieszczonych na analizowanych stronach internetowych wyróżniłbym kilka podstawowych tematów związanych z tą kategorią: *działalność policji i straży miejskiej, samopomoc sąsiedzka oraz nowoczesne technologie w służbie bezpieczeństwu*. Interesował mnie najbardziej dwa ostatnie kręgi tematyczne, ponieważ ich analiza może wnieść nowe perspektywy do obrazu współczesnej metropolii lub ugruntować już ustalone profile nowoczesnego miasta.

W coraz bardziej rozproszonej i rozrastającej się przestrzeni wielkich miast ich mieszkańcy poszukują wspólnot sąsiedzkich. Poczucie więzi społecznej jest kluczowym elementem życia jednostki. W przypadku nowoczesnych przestrzeni miejskich zaspokojenie tej potrzeby jest trudne do zrealizowania. Z jednej strony wielkość terytorium, z drugiej indywidualne dążenia ludzi do separacji, wynikające ze zróżnicowania sposobów życia i tworzenia zamkniętych obszarów, np. strzeżonych osiedli – to czynniki powodujące, że mieszkańcy borykają się z brakiem poczucia społecznej przynależności (Wirth 1947: 346 cyt. za Jałowiecki 2007: 161). Dlatego tę sąsiedzka wspólnota, zakładająca istnienie więzi międzyludzkich, jest źródłem pozytywnej aktywności społecznej – zachęca do

⁶⁵ źródła: <http://www.um.warszawa.pl/>, <http://www.uml.lodz.pl/>, dostęp: 12.07.2013.

interesowania się problemami członków grupy czy wspólnego przeciwdziałania zachowaniom negatywnym. Według socjologów wpływienie mieszkańców do zarządzania przestrzenią miejską powoduje, że zyskują oni w ten sposób autonomię i podmiotowość. Te dwie cechy zamieszkujących owocują pozytywnymi zmianami społecznymi i nierzadko prowadzą do modernizacji miast (Bendyk, Bonikowska, Rabiej, Romański 2013: 8). Na to chcemy zwrócić uwagę nadawcy instytucjonalni. Dlatego też miasto kreowane na stronach urzędów miejskich to przestrzeń interakcji między mieszkańcami, która sprzyja wzmocnieniu poczucia bezpieczeństwa. Przykładem niech będzie fragment komunikatu zamieszczonego na stronie Urzędu Miasta w Warszawie. Słowem kluczem jest pojęcie wspólnoty wprowadzane przez autora za pomocą różnorodnych wyrażenia takich, jak: *aktywność lokalnego społeczeństwa, wspólna ochrona mienia, własne miejsce zamieszkania*:

„Bezpieczne osiedle” to program prewencyjny ukierunkowany na poprawę stanu bezpieczeństwa mieszkańców warszawskich osiedli. Program ma na celu m.in. **podniesienie aktywności lokalnego społeczeństwa** w podejmowaniu bezpośrednich działań w celu **wspólnej ochrony mienia**, zapewniania bezpieczeństwa i porządku w okolicy **własnego miejsca zamieszkania** (P1)

Warto odnotować pojawiający się w tekstach kolejny aspekt bezpiecznej przestrzeni publicznej – monitoring. Wprowadzenie nowoczesnej technologii w służbę ochrony mieszkańców wiąże się jednak z zagadnieniem nadzoru nad ich działaniami. Z jednej strony umieszczenie kamer w miejscach publicznych pozwala na szybką interwencję w sytuacji zagrożenia ludziom, z drugiej stwarza możliwość ich inwigilacji. Ten niejednoznaczny profil metropolii pojawia się także w literackich wizjach, dodajmy, znacznie wcześniej. Wspomnie tutaj może chociażby o ekspresjonistycznym filmie Fitza Langa z 1927 roku. Reżyser, w duchu dystopii, przedstawił miasto jako twórczo dominujący, nieustannie inwigilujący i decydujący o życiu mieszkańców. Okazuje się, że wizja Langa zrealizowała się w jakimś stopniu we współczesności, właśnie w systemie miejskiego monitoringu. Poniżej przytaczam kilka przykładów ilustrujących to zjawisko:

Rozbudowa systemu monitoringu wizyjnego w ostatnich latach zaowocowała wzrostem liczby kamer monitorujących przestrzeń miejską (naziemną, podziemną, mobilną), w której funkcjonuje 6930 kamer. [...] Efektem pracy operatorów miejskiego systemu monitoringu wizyjnego w latach 2007 – 2012 było ujawnienie 72 499 czynów zabronionych. (P1)

Od lat Miasto Katowice aktywnie wspiera Policję w działaniach dotyczących poprawy bezpieczeństwa. [...] Miasto wspiera Policję kupując pojazdy dla funkcjonariuszy, czy też inwestując w monitoring, który zdecydowanie poprawia poziom bezpieczeństwa nie tylko w centrum miasta. (P2)

Na terenie zajezdni autobusowej przy ulicy Limanowskiego 147 odbył się pokaz systemów monitorujących zainstalowanych w autobusach i tramwajach MPK – Łódź. Urzędnicy założyli pasy bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo jest najbardziej cenniejsze dla mieszkańców. [...] System monitoringu skutecznie odstraszy chuliganów, kieszonkowców i wszystkich tych, którzy zagrażają bezpieczeństwu Łódzian. (P3)

Jak widać, obraz korzyści płynących z systemu „podglądania” jest w tekstach, których nadawcami są osoby odpowiedzialne za jego wprowadzenie, jednostronny.

Nawiązując do wspomnianego filmu Fritza Langa, chcemy przyjrzeć się tekstom urzędników, które prezentują wizję przyszłości metropolii. Stanowi one ciekawą przestrzeń do analizy, szczególnie, że władzom z analizowanych miast, zostali zobligowani przez dyrektywy unijne do przygotowania takiego samego typu dokumentu, zgodnie z tymi samymi wytycznymi. Dokument ten miał na celu wskazanie perspektyw rozwoju danej metropolii. W przygotowanych przez urzędników *Strategiach rozwoju miasta* wybrzmiewają głosy mieszkańców (organizowano spotkania z mieszkańcami), opinie urbanistów, ekspertów we wszystkich dziedzinach miejskiego życia. Zatem są one zapisem oczekiwań i projektów mieszkańców. Te dokumenty można porównać do utopijnych wizji miast kreowanych w filmie, ale tak nie jest w literaturze i filozofii. Dla nas ważne jest to, że zwracają uwagę na wartości preferowane przez mieszkańców i władz miasta, stanowią wyraz postaw, wyznaczników oraz wyobrażenia mieszkańców na temat nowoczesnej metropolii (Gutowski 2006: 6).

Jak już pisałam, nawiązaniem do prastarej, głównej funkcji miasta, jest myślenie o przestrzeni zurbanizowanej jako o centrum. To właśnie to pojęcie w analizowanych projektach rozwoju miast jest jednym z najczęściej (w ujęciu frekwencyjnym) wykorzystywanych. Kategoria centrum łączona jest z różnorodnymi określeniami, które wskazują na wiele spełnianych przez metropoli funkcji społecznych i gospodarczych. W poniższej tabeli wspomniane wyrażenia zostały pogrupowane w odpowiednie kategorie. Pozwala to uchwycić najsilniejsze tendencje ujawniające się w myśleniu mieszkańców o współczesnej przestrzeni zurbanizowanej.

Edukacja	Rozrywka i Kultura	Gospodarka
<i>Centrum wydarzeń naukowych i edukacji, centrum działalności akademickiej, centrum naukowo-techniczne kraju, centrum wymiany informacji, wartości, technologii.</i>	<i>Centrum białych miejsc atrakcyjnego spędzania czasu wolnego, centrum turystyki biznesowej, kongresowej i targowej, centrum kulturalne, centrum kultury europejskiej.</i>	<i>Centrum finansowo-bankowe i ubezpieczeniowe, centrum finansowo-biznesowe Polski Południowej, europejskie centrum komunikacyjne, centrum zarządzania logistycznego, centrum nowoczesnej gospodarki, centrum finansowe.</i>

Z powyższej tabeli wynika, że wizja przyszłości metropolii oparta jest na trzech filarach – wiedzy i kompetencji mieszkańców (edukacja), stworzeniu przestrzeni do rozwoju kulturalnego (rozrywka i edukacja) oraz dbałości o sektor gospodarczy, dzięki któremu możliwa będzie praca, co zapewni spokój społeczny i prawidłowe funkcjonowanie miasta. Wszystkie te elementy nawiązują do pierwotnych funkcji ośrodków miejskich – czyli dynamicznej wymiany dóbr i usług – w ujęciu gospodarczym, a także wymiany informacji i kultury, czemu odpowiadają sektory kulturalny i edukacyjny. W przytoczonych przykładach zauważyć można te same potrzeby, ujawnione w analizie fasetowej przewodnika turystycznego – postrzegania metropolii w kategoriach ośrodków nie tylko o znaczeniu lokalnym i regionalnym, ale przede wszystkim globalnym (określenia: *centrum kultury europejskiej, europejskie centrum komunikacyjne*). Jest to świadectwo procesów ujednolicania przestrzeni zurbanizowanych oraz szerokiego, międzynarodowego, tym samym wykraczającego poza narodowe ramy, do wiadczenia miasta współczesnego.

Wizja miasta, jaka wyłania się z tekstów dotyczących strategii rozwoju kadej z metropolii, oparta jest na myśleniu o przestrzeni i stosunkach społecznych nie tylko w kategoriach centrum, ale również w ujęciu dynamiki i ciągłego rozwoju. Ta tendencja jest silnie widoczna we wszystkich czterech analizowanych dokumentach (jak pami tamy, eksponowana była także na stronach urzędów miejskich. Aby ukazać miasto jako symbol ciągłej zmiany wykorzystane zostały liczne środki leksykalne oraz stylistyczne. Spośród nich wymienić należy chociażby występujące wyrażenia o wyrażeniu pozytywnej konotacji, takie jak: *dynamicznie rozwijająca się metropolia, rozwój gospodarki opartej na wiedzy, osiągnięcie najwyższego poziomu zadowolenia mieszkańców*. Przykładem zabiegów stylistycznych, które stanowi wskazanie na waloryzację zmienności i dynamiki miejskiej przestrzeni może być fragment *Strategii zintegrowanego rozwoju Łodzi 2020+*. W tym komunikacie zwraca uwagę budowanie nowoczesnego wizerunku metropolii poprzez konsekwentne wprowadzanie do opisu wyrażenia i zwrotów, które pochodzą ze wspólnego

poła semantycznego – pojęć związanych z rozwojem np. *kierunek rozwoju, budowanie, planowanie przyszłości, inwestycje, realizacja, przygotowania, pozytywne przemiany*:

Strategia [...] odpowiada na nasze oczekiwania, informuje o kierunkach rozwoju, pomaga w budowaniu społecznej świadomości, pozwala łodzianom na planowanie przyszłości, w której będzie się lepiej. Strategia rozwoju służy także starannemu programowaniu inwestycji miejskich, dzięki czemu ich przygotowanie i realizacja podporządkowane będą zasadzie maksymalizacji korzyści wspólnoty. Jest też próbą całościowego opisu różnorodnych działań wywołujących pozytywne przemiany, których nasze Miasto wymaga i oczekuje.

Poza wskazaniem na potrzebę wielostronnego rozwoju, w analizowanych tekstach podnoszony jest także aspekt utrwalania tradycji i symbolicznego znaczenia miejsca. Pod tym względem w analizie kategorii pojęć okazuje się *wspólnota*, która ma stanowić fundament właściwych relacji społecznych między mieszkańcami. Pojawia się tu więc aspekt identyfikacji z miejscem, związany z zagadnieniem indywidualizacji miejskiej przestrzeni. Procesy globalizacyjne, dążenie do nieustannego rozwoju, modernizacji i przemian miasta są wyrazem wspólnego, typowego do wiadczenia przestrzeni. Natomiast to, co stanowi o różnicy, co charakterystyczne jedynie dla danego miejsca, jest fundamentem przeżycia indywidualnego (Rybecki 1979: 595). Mimo ujawnianych w wizjach mieszkańców aspiracji, by dorównać innym miastom europejskim pod względem jakości życia oraz rozwoju technologicznego, krystalizuje się myślenie o czynnikach indywidualizujących. Specyfika budujących elementy wskazujące na osadzenie metropolii w tradycji i historii regionu. Jest to, zgodnie z koncepcją Zbigniewa Myczkowskiego, swoisty kanon miejsca, czyli

zespół czynników składających się na formę krajobrazu danego miejsca (wnętrza), decydujących o jego wyrazie i mających swój aktualny lub różniwo udokumentowany kształt percypowany przez człowieka. Czynniki te są często historycznie nawarstwione i powinny stanowić podstawę do określania reguł badania i działania w zakresie ochrony i kształtowania formy architektoniczno-krajobrazowej danego miejsca (Myczkowski 2000: 85).

W planowanych przez wspólnotę mieszkańców wizjach rozwoju miast widają się skłonność do pozytywnej waloryzacji przeszłości (byłaby to niewłaściwa spojrzenie na miasto kreowane w dyskursie turystycznym). Kładzie się tu nacisk (to pewna byłaby różnica) na tradycję regionu, a nie kultury w ogólnym wymiarze. Dbałość o zachowanie kultury i tradycji danej metropolii jest utożsamiana z procesami rewitalizacji zabytkowych obiektów, ochron

zbiorów muzealnych, w nich kulturowo przestrzeni, a także symboli miasta. Spotkać możemy na przykład: *rewitalizacja obiektów i dzielnic zabytkowych, modernizacja i rewitalizacja zespołu budynków pochodzących z lat 60-tych i 70-tych, odbudowa znaczenia historycznego centrum, wsparcie zintegrowanej i kompleksowej rewitalizacji*. Drugim elementem budowania kulturowej tożsamości metropolii jest utrwalanie wiedzy na temat historii i tradycji w świadomości mieszkańców, który to proces kryje się pod określeniem *wiadomośń metropolitalna*. Przyjrzyjmy się jeszcze przykładom:

Budowanie świadomości metropolitalnej mieszkańców Katowic z zachowaniem korzeni i tradycji kulturalnej regionu. [...] Katowice miastem dysponującym rozpoznawalnym w szerokim otoczeniu, reprezentacyjnym i symbolicznym przestrzenią centralną, z którą identyfikują się mieszkańcy Katowic i Aglomeracji Górnośląskiej. (P2)

Cel (rozwój metropolii BD) będzie realizowany poprzez [...] powszechną edukację dotyczącą kształtowania odpowiedzialności za przestrzeń wspólną i budowy pozytywnej identyfikacji mieszkańców z Łodzi. (P4)

Wzmocnienie poczucia tożsamości mieszkańców poprzez pielęgnowanie tradycji, rozwój kultury i pobudzanie aktywności społecznej. Umocnienie tradycji m.st. Warszawy oparte na dziedzictwie kulturowym i przyrodniczym. (P1)

Na podstawie lektury tekstów zamieszczonych na stronach urzędów miast możemy skonstruować szkic obrazu nowoczesnego miasta w dyskursie instytucjonalnym. Wiele kresek przypomina stosowane w dyskursie turystycznym. Wprowadzane są podobne zabiegi tekstowe, które mają na celu pozytywną waloryzację miejskiej przestrzeni. Różnica polega na podświetlaniu innych komponentów wizerunku. Jako głównym adresatem wypowiedzi urzędników jest mieszkaniec, konstrukcja miasta wspiera się na następujących filarach: estetyka (czystość), bezpieczeństwo, gospodarka, rozrywka i kultura (te dwa ostatnie pojawiają się też w dyskursie turystycznym, tu jednak mocno eksponowana jest tradycja i kultura regionalna). Czynnikiem wyróżniającym omawiany perspektyw widzenia jest nadrzędna pozycja profilu rozwojowego miasta. Wizerunek przedstawia nie tylko materialny wymiar metropolii: budowle, ulice, place itp. Istotnym komponentem obrazu są ludzie – mieszkańcy miasta, co wiąże się z wybraną strategią retoryczną i rozwój nowoczesnej przestrzeni

miejskiej determinowany jest przez potencjał tkwiący w mieszkaniach. To oni zarówno jako podmiot i przedmiot zabiegów realizowanych przez instytucje i władze miejskie decydują o charakterystyce współczesnej metropolii.

Mieszkańcy o swoim mieście

W niniejszym rozdziale chcę raz jeszcze oddać głos mieszkańcom miasta. Tym razem będzie to grupa podmiotów, którzy są adresatami wypowiedzi miejskich urzędników. Wybrałam teksty zamieszczane na forach internetowych – skoncentrowałam się na analizie czterech forów tematycznych – każde z nich poświęcone jest Warszawie, Krakowowi, Katowicom i Łodzi. Fora dyskusyjne są składnikiem portalu internetowego należącego do Gazety Wyborczej⁶⁶ i pochodzą z lat 2010-2014.

W idei stworzenia forum internetowego można dostrzec związki z dawną, antyczną przestrzenią miejską. Starożytnie *forum romanum* było miejscem debat mieszkańców Rzymu, spotkań towarzyskich oraz uroczystości publicznych. Tego typu miejsce sprzyjało obrotowi nie tylko dóbr i usług, ale przede wszystkim stwarzało przestrzeń wymiany myśli. Idea starożytnego forum przetrwała i dziś, poddana zabiegom rekontekstualizacji, znajduje swoje reprezentacje w gatunku internetowego forum. Nawiązuje ono do antycznego wzorca nie tylko pod względem nazwy, ale i pełnionych funkcji. Forum (interpretowane jako miejsce) umożliwia wymianę poglądów w środowisku użytkowników globalnej Sieci. Zakres i tematyka rozmów jest jednak ściśle unormowana przez specyfikę danego forum oraz przez zestaw norm i zasad tzw. netykiety, której zobowiązują się przestrzegać uczestnicy wirtualnej dyskusji. Przyczyniają się oni do budowania wspólnej wiedzy o danym zagadnieniu, dokonując podobnych wyborów ideologicznych i aksjologicznych oraz wchodząc w typowe dla danego forum schematy interakcji. Zasadniczą różnicą między dyskusją prowadzoną w świecie rzeczywistym, a wirtualną debatą na forum tkwiącą w płaszczyźnie interakcji. W przeciwieństwie do realnej rozmowy, forum umożliwia nam jedynie wgląd w tekst

⁶⁶ Wszystkie cytowane w tej części rozprawy teksty pochodzą z forów dyskusyjnych, które znajdują się pod następującymi adresami: <http://forum.gazeta.pl/forum/f,59,Katowice.html> (FK), <http://forum.gazeta.pl/forum/f,51,Warszawa.html> (FW), <http://forum.gazeta.pl/forum/f,61,Krakow.html> (FKr), <http://forum.gazeta.pl/forum/f,63,Lodz.html> (FL).

stworzony przez innych uczestników dyskusji. Odmienne niż w przypadku innych form internetowej komunikacji np. czatów czy komunikatorów, forum dyskusyjne nie sprzyja bezpo redniej, szybkiej wymianie informacji. Na ten aspekt wskazuje także Joanna Wrycza, analizując język Internetu:

Podczas dyskusji na forum internetowym zamiast żywej wymiany zda na ekranie ukazuj si „zamro one” wpisy (posty). [...] Dysputanci maj czas na przemy lenie swojej wypowiedzi, dopracowanie jej pod wzgl dem językowym. Jak zauwa a Susan Herring, wymiana wiadomo ci za pomoc komputerów jest zwykle szybsza ni tradycyjna, ale i znacz co wolniejsza ni ustna (Wrycza 2008: 83).

Jednym z najcz iej aktualizowanych profili miasta jest w dyskusjach na forach internetowych estetyka przestrzeni publicznej. Ta kategoria, któr nale ałoby zwi za z zabiegami estetyzacji, pojawiała si i w ramach dyskursu turystycznego oraz urz dowego. Trudno si dziwi tej obecno ci w wypowiedziach mieszka ców, bowiem, jak zauwa a Bartłomiej Gutowski

ju w potocznym ogl dzie miasta jawi si ono jako silnie nacechowane wizualnie i estetycznie. [...] Oddziaływanie estetyczne sprzyja przyswajaniu informacji, pomaga organizowa zachowanie si ludzi i porz dkowa procesy ycia codziennego (Gutowski 2006: 7).

Estetyzacja wi zana jest najcz iej (tu znów relacje z wypowiedziami innych mieszka ców – urz dników) z *czysto ci* . W dyskusjach na forum zwraca uwag obecno eksponentów opatrzonych ujemnym kwalifikatorem aksjologicznym, które tworzą grup okre le antonimicznych w stosunku do *czysto ci* (*mietnik, brud, brak porz dku, potwornie brudny, obrzydliwie zapuszczone, stosy walaj cych si butelek*) i s nierzadko nacechowane emocjonalnie.

Podmioty tych wypowiedzi za negatywne wra enia estetyczne obarczaj win władze miasta:

Je d c przed wi tam i po **potwornie brudnym** mie cie zastanawiałem si , czy kto w redakcji b dzie pami tał o obietnicach [władz BD] z lutego. [...] Skoro ju jednak wspomniał o tego typu obiektach to zwracam uwag na **obrzydliwie zapuszczone** okolice pomi dzy Carrefourem i Castoram z jednej strony, a Ike i Agat z drugiej. Pod wiaduktem przeje d a codziennie tysi ce ludzi, a **wygl d** całego tego terenu **woła o pomst do nieba**. Poza sprz taniem nale y te co zrobi z tzw. **terenami zielonymi, które zielone s ju tylko z nazwy, gdy s rozje d one i wydeptane**. (FK)

Codziennie jadę tramwajem Zgiersk od strony Radogoszcza. Przy Li ciastej naprzeciwko cmentarza **mietnik**, na wzdłuż torów od Li ciastej do Kniaziewiczza **mietnik**, a przy Ciesielskiej mistrzostwo wiata – **stosy walaj cych si** przy drucianym płocie **papierów, butelek i toreb foliowych**. Jak tego nie można nie zauważyć?! Zarówno służby miejskie jak i władze miasta mają wszystko w głębi boku poszanowaniu. (FL)

Najgorsze jest to, że **brak porządku** jest widoczny gołym okiem nie tylko na ulicach i w parkach, ale również – a właściwie przede wszystkim – **w głowach urzędników usług cych nieporadnie zarządzają tym miastem**. Liczą się wielkie inwestycje idące w setki milionów. Nie ma na sprzedaż tanie, oświetlenie miasta, wymiana pieców i dofinansowanie tej wymiany. Nie wspominając już o kulturze, o wiatrach, o rowerowych, a nawet załataniu ordynarnych dziur w zwykłych chodnikach. (FK)

To wina niegospodarności. Ale oskarżenia dotyczą także le określanych preferencji. Jak wynika z ostatniego przykładu, dla tzw. zwykłych mieszkańców, których nie da się zaliczyć do potencjalnych inwestorów, hierarchia wartości jest inna niż urzędników. Na samej górze drabiny mieszczą się: *sprzedaż tanie, oświetlenie miasta, dofinansowanie wymiany pieców*, a niżej: *kultura, o wiatrach, o rowerach i chodniki bez dziur*. W głosach dyskutantów wybrzmiewa tęton odpowiedzialności za stan miasta, który możemy uznać za przejaw silnego poczucia to samości z miastem i wiary w efekty działań mieszkańców. To bardzo ważna, z socjologicznego punktu widzenia, tendencja w myśleniu o metropolii – wskazuje na istnienie wspólnoty i wartości społecznych oraz poczucie odpowiedzialności za przestrzeń publiczną. Miasto jawi się w niej nie tylko jako przestrzeń fizyczna, ale przede wszystkim **przeestrzeń społeczna**. W tego typu wypowiedziach mieszkańców pojawia się kategoria *my* inkluzywnego (*dbajmy, zaczniemy sprzedaż tanie, powinniśmy edukować, my mieszkańcy Warszawy*). *My* inkluzywne właściwie odbiorcy, czyli pozostałych użytkowników forum, w wiat warto ci nadawcy danego tekstu:

Po zimie najlepiej widać jak **my mieszkańcy Warszawy dbamy** o zieloną przestrzeń w mieście. Po stopnieniu niegu widać wszelkie mięci, nieczystości na trawnikach i wokół drzew. Ponadto sypanie ulic solą zimę powoduje, że na wiosnę nie każe drzewo białe zielone. Człuchnie lub ledwo białe zielonkawe. Trochę wyobraźni w postpowaniu – **dbajmy** o otoczenie przez cały rok. (FW)

Wespół z kilkoma s iadami **zacz li my**, po bezskutecznych pro bach kierowanych do władz miasta, **sami sprz ta** kawałek panewnickiego lasu. Miejsca, gdzie rano **biegamy**, **wychodzimy** z psami, gdzie bawi si dzieci. (FK)

mieci na ulicach to tak naprawd nie jest do ko ca wina ZIKiT. To przede wszystkim wynik niskiej kultury osobistej mieszka ców Krakowa, którzy my l , e to jest OK rzuca niedopałki na ulic , puszki po piwie tam, gdzie sko cz pi , a psie g**** deszcz sam zmyje... ZIKiT, owszem, powinien sprz ta ulice, ale **powinni my** te bardziej **edukowa si nawzajem**, e jak sobie po cielimy tak si wy pimy. (FKr)

Negatywn estetyk miasta tworzą nie tylko mieci i brud, ale te zły stan elewacji budynków, a tak e złe, w ocenie mieszka ców zagospodarowanie przestrzeni. W tym kryterium oceny jest kolorystyka. Mieszka cy zwracaj uwag na szaro miejskiej przestrzeni jako cech dominuj c w obrazie miasta. Szaro kojarzona jest z bylejako ci , smutkiem, jednostajno ci i niedookre leniem (Kopali ski 1990: 411). W spojrzeniu antropologów szaro jest obudowana pozytywnymi konotacjami:

szaro jest tym, co powinno prze witywa zca całej palety barw, którymi miasto zawraca nam w głowie. Zadaniem człowieka miasta, który chce miasto doceni , jest zaprzyja ni si z szaro ci . Píše Krzysztof Gedroy , e walor szaro ci polega na tym, e jest ona „odpowiednikiem yciodajnego chaosu, oceanem mo liwo ci, yciem in statu nascendi, etapem istnienia (Sławek 2007: 44)”.

Podobne oceny pojawiaj si w ród Forowiczów. S one wyrazem wiadomego estetycznego odbioru miejskiej przestrzeni, postrzegania metropolii przez pryzmat spójno ci kolorystycznej i przestrzennej, stonowania kolorystycznego, które jest wyrazem elegancji:

Elegancki kolor jasno-szary w Warszawie. Ludzie pozbawieni tzw. smaku uwa aj , ze kolor szary jest kolorem biedy i tchnie komunizmem. Nie maj racji. Kolor szary (np. goł bi) jest uwa any za wykwinny na Zachodzie. W upstrzonym wiejskimi kolorami mie cie, jakim jest Warszawa kolor szary znów zaczyna emanowa jak si nale y, jest elegancki. Pary jest szaro-be owoy, Londyn biało-szary itp. (FW)

Jednak w wi kszo ci wypowiedzi mieszka ców szaro waloryzowana jest negatywnie. Budowany jest w ten sposób obraz metropolii jako **przestrzeni nudy**, **szaro ci i estetycznej pustki**. Dowodz tego poni sze przykłady, wykorzystuj ce

strategie nominacji (*szary Kraków, szara rzeczywistość, niski poziom wrażliwości, Warszawa jako koszmar*), powtórzenia (*szara rzeczywistość*) i opozycji (*szarzyzna – czystość; bylejako – nowoczesność; koszmarny wygląd – korzystny wygląd*):

Kiedy człowiek powinien sobie pomyśleć, czy woli być w **szarym Krakowie** i potęgować nasz **szary rzeczywistość**, czy jednak patrzeć, jak Kraków staje się miastem europejskim. [...] **nie** poza tą drogą od Wawelu do Bramy Floriańskiej **nie jest zadbane**, to jest **szara rzeczywistość**. (FKr)

Zgadza się z diagnozą, że niski poziom wrażliwości na estetykę otoczenia wynika z wieloletniego przyzwyczajenia do **wszechobecnej szarzyzny i bylejakości** w przestrzeni publicznej, na tle których byłoby schludny, czysty i w miarę nowoczesny (choćbywa, że obiektywnie tandetny, kiczowaty i postawiony najniższym kosztem) obiekt odbierany jest jako coś wyjątkowego. (FK)

bez sensu z szarością !!! czemu inne miasta mogą wyglądać korzystnie a Warszawa jak zwykle musi być koszmarem? Wystarczy **szarość w postaci miedzi cegły dworca centralnego**, który widzą turyści (FW).

Ale są też głosy doceniające elementy wyglądu miejsca zamieszkiwania. Pomijając indywidualną wrażliwość estetyczną i przede wszystkim upodobania architektoniczne, warto zwrócić uwagę na całościową ocenę miasta jako projektu estetycznego, jaka wyłania się z wikszości analizowanych wypowiedzi na forach internetowych. Aprobując spojrzenie spoczywa na zrewitalizowanych zabytkach i innych miejscach kulturowych. Negatywny rys zabudowy metropolii wyłania się z wypowiedzi socjologa:

Zbliżając się samochodem lub pociągami do miasta zupełnie nie zauważamy jego granicy. Przestrzeń zabudowana gęstnieje niepostrzeżenie, a dominującym wrażliwym nie jest fascynacja wspaniałymi formami, ale poczucie chaosu, bałaganu, brzydoty. Przechodząc w inne partie zurbanizowanej przestrzeni, obserwujemy jej pokawałkowanie, różnorodność, dysharmonię. Budowle niskie i wysokie, zwykłe i monumentalne, rozległe place, szerokie i wąskie ulice, zmienne perspektywy, strzępy zieleni, autostrady i linie kolejowe, mosty, wiadukty, estakady (Jałowiecki 1988: 66).

Wielo i różnorodność elementów wchodzących w skład tkanki miasta składa się na jego chaotyczną strukturę. Współczesne metropolie, ze względu na tempo rozwoju, podlegają procesowi nieunormowanego kształtowania przestrzeni, którego zasady są trudne do uchwycenia nawet przez mieszkańców.

Mieszkaniec poddaje ocenie miasto przez pryzmat swoich codziennych spostrzeżeń oraz indywidualnych związków z miejscem. Pojęcie miejskiej przestrzeni w tym ujęciu jest uwarunkowane przez to, że jest ona „wartość sama w sobie, jako przestrzeń współistnienia tu wartości materialnych i niematerialnych, użytkowych, symbolicznych i estetycznych i nie może być traktowana tylko w kategoriach użytecznych (Gołaszewska 1984: 269)”. Spojrzenie mieszkańca jest poparte szczegółami i wnikliwymi obserwacjami nie tylko fragmentów miejskiej zabudowy, ale także i życia miejskiego. Mieszkańcy zwracają uwagę na znaczenie historycznych, wartości kulturowo obiektów, które stanowią o tożsamości metropolii. Dla tej ostatniej konstytutywne jest pojęcie atmosfery, **klimatu miasta** (*historyczna kolebka miasta, klimatyczny rodek transportu, klimat naszego miasta, klimat dzielnicy, unikalne i pionierskie realizacje, urokliwe ulice*). Poniżej przykłady świadczą, że mieszkańcy poszukują *genius loci* w różnych sferach miasta: w zabytkowych budowlach, pionierskich i oryginalnych realizacjach architektonicznych, rodzajach komunikacji, starych fabrykach, brukowanych (autentycznych) uliczkach, starych podwórkach, zapomnianych zaułkach:

[o centrum Katowic BD]: historyczna kolebka miasta. Zachowany pierwotny układ i pomimo zniszczeń zachowana większość piwnych budynków sprzed I wojny. Dodatkowo cenne choć zaniedbane, unikalne i pionierskie realizacje jak kielichowy dworzec czy Supersam. (FK)

W centrum znaleźć można mnóstwo piwnych, zabytkowych budynków i kamienic, ścieżki tereny zielone, stare kocioły i oczywiście tramwaje – to naprawdę klimatyczny rodek lokomocji, w GOP tak niedoceniany. (FK)

Klimaty naszego miasta tworzą stare fabryki, już od lat nieczynne... Ale na Bałutach fabryk nie było. Klimat tej dzielnicy stwarzają brukowane uliczki, których zachowało się niewiele (oraz podwórka i zaułki). Szczególnie urokliwe są ulice Brzeska (przy Parku Ocalałych) i Rytnia (na północ od Manufaktury) (SL)

Na to samo mieszkańcy ze swoim miastem wskazują te zaimki dzierżawcze. W manifestacji interakcji z miejscem nadawcy wypowiedzi sytuują się bądź w pozycji podmiotu indywidualnego (*moje miasto, moje Katowice, mój Kraków, moja Warszawa, moja stolica, moje miejsce na ziemi*), bądź kolektywnego (*nasze Katowice, nasza stolica, nasz Kraków* itd.).

Poczucie to samo ci ujawniane jest szczególnie przez rodowitych mieszkańców miasta. Na forum internetowym stanowią oni grupę uczestników, którzy silnie podkreślają swoją przynależność do metropolii oraz wskazują na zakorzenienie w historii i tradycji miejsca. W tej perspektywie miasto po raz pierwszy w całej, dotychczasowej analizie tekstów źródłowych, jawi się nie tylko jako przestrzeń estetyczna i użytkowa, ale również jako **dom**. Okazuje się, że mimo niesprzyjających warunków, do jakich należy płynność, różnorodność, chaos i dynamika miejskiej przestrzeni, mieszkańcy postrzegają **miasto jako indywidualne centrum**, dzięki któremu są w stanie określić swoje miejsce w świecie. W wypowiedziach wskazuje się związki z metropolią jako miejscem urodzenia i cięgotę: *moja rodzina od kilku pokoleń związana jest z miastem, moja rodzina żyje tu od pokoleń*. Ta relacja, oparta na łączeniu historii indywidualnej rodziny z historią miasta, sprawia, że mieszkaniec jest obserwatorem nie tylko teraźniejszego obrazu miejskiej przestrzeni, ale posiada wiedzę o przeszłości. Ważnym elementem tego typu postrzegania miasta jest kategoria pamięci. Pamięć jako proces dyskursywny stanowi złożeń sekwencji interakcji, w których kluczową rolę odgrywa budowanie poczucia wspólnoty (Gubała 2012: 130). W przypadku mieszkańców obraz **miasta jako siedliska pamięci zbiorowej i indywidualnej** obserwować można w następujących przykładach:

Jestem mieszkańcem Katowic, a moja rodzina od kilku pokoleń związana jest z miastem. Obserwując w ostatnim czasie dyskusje oraz tempo podejmowanych działań mam wrażenie, że za mojego życia nie doczekam się żadnych zmian w centrum Katowic. [...] Generalnie chodzi mi o to, aby zakończyć czas wiecznych dyskusji, sporów i debat, a zacząć zmieniać centrum miasta, ponieważ od kilkudziesięciu lat czas się zatrzymał. Apeluję do władarzy miasta, nie trąćmy czasu, pójdźmy w kierunku nowoczesnego centrum, aby następne pokolenia nie musiały się wstydzić za swoje miasto. (FK)

Moja Warszawa wioch nie jest, pewnie dlatego, że żyję wśród normalnych, kulturalnych ludzi, w niezagrzybionej starej dzielnicy. [...] Moja rodzina żyje tu od pokoleń, przy czym od zawsze głoszą [...] w miejscu, w którym są nasze korzenie, czego nikomu nie

przyszłoby do głowy się wstydzić. (FW)

Ja to miasto naprawdę kocham, uwielbiam odkrywać nowe fajne miejsca. Kocham ul. Waliców, Chłodną, Plac Mirowski – miejsca, po których biegała moja babcia w dzieciństwie. (FW)

Mieszkańcy nie tracą z pola widzenia także innych aspektów miejskiej przestrzeni. Pomimo, że warto ci – niezależnie od typu dyskursu oraz podmiotu – okazuje się historia i tradycja, współczesna metropolia jest przede wszystkim miejscem nowoczesnym. Obok fascynacji zmian (w tekście obecny w tekstach urzędników miast), wyczuwa się w ich głosie ton niepewności i lęku.

Pozytywne wrażenia wywołuje kojarzenie miasta z możliwościami rozwoju jednostki oraz wolnym dostępem do zdobyczy cywilizacji. Budowany przez wypowiedzi mieszkańców obraz metropolii jest związany z myśleniem o niej jako o **przestrzeni możliwości**. Wielkie miasto stanowi centrum kulturalne, ale przede wszystkim gospodarcze regionu. Jest również ośrodkiem wszelkich innowacji – koncentruje na swoim terytorium instytucje władzy i kultury, siedziby przedsiębiorstw oraz ośrodki naukowe. Mieszkańcy w swoich wypowiedziach podkreślają aspekt indywidualnego rozwoju, który jednocześnie stanowi podstawę ogólnego obrazu metropolii. Używane przez uczestników forum sformułowania, takie jak *miasto o największych możliwościach zrobienia kariery, najlepiej wykształceni ludzie w kraju, potencjał naukowy, region rozwojowy*, wskazują na pozytywny wizerunek metropolii w świadomości mieszkańców. Są również wyznacznikiem tego, na co zwracają uwagę uczestnicy miejskiego życia. Ograniczę się do paru przykładów:

Warszawa to mimo wszystko fajne miasto o największych możliwościach zrobienia kariery. Jak na polskie warunki stolica jest dość tolerancyjna, kosmopolityczna, jej mieszkańcy są najlepiej wykształceni w kraju. Oczywiście Warszawa przyciąga również ludzi niezbyt wartościowych, ale kiedy próbuje w życiu urządzić się jak najlepiej. (FW)

U nas [w Krakowie BD] jest największej studentów (co do liczby mieszkańców – np. do mieszkańców Wawy), bardzo duża liczba uczelni wyższych (dwie uczelnie techniczne AGH i PK), czyli krótko bardzo duży potencjał naukowy. Dużym miastem w dobrym położeniu geograficznym. (FKr)

[o życiu w Katowicach BD]: Po pierwsze istnieje tu dużo zakładów przemysłowych, deweloperów, firm budowlanych i inżynierskich, więc rynek pracy jest duży. Po drugie wciąż powstają nowe zakłady. Po trzecie jest to region rozwojowy, z przyszłością (dużo uczelni wyższych na dobrym poziomie). (FK)

Jednak

miasto w jego obecnym (bez)kształcie uderza mieszkańców nieustannymi pojawieniami się nowych konstrukcji, remontów, rozbiórek, stanowiących sygnały anonimowych sił [...], dla których miasto jest idealnym siedliskiem (Sławek 2007: 21).

Mimo wiadomości, że zmiany są nieodłącznym elementem życia miejskiego, uczestnicy dyskusji na forum internetowym bardzo często zwracają uwagę na negatywny aspekt ciągłej przebudowy metropolii oraz głównie na utrudnienia wynikające z tego tytułu. Dowodem tego zastosowane wyrażenia: *ci gęłe remonty; najdłuższy remont; ci gęle niekończące się remonty; budowa; remonty*, które odnaleźć można w następujących komunikatach:

Zapomniałem dodać o ciągłych remontach (np. taka ul. Warszawska w Katowicach jest remontowana po raz chyba 4 w ciągu ostatnich kilku lat, a ten remont jest chyba najdłuższy) i problemach z nimi związanych. Bo kto to słyszał, żeby trasę robić w kawałkach (skończyli przy rondzie, zaczęli za rynkiem, skończyli Gliwicką i zaczęli Warszawską). (FK)

Utrudnieniem są ci gęle, niekończące się remonty i związane z nimi kilometrowe korki [...]. W ogóle, skoro remontują bez przerwy tę trasę, to opłaty powinny być niższe na czas utrudnień. (FKr)

I mieszkańcy tej ewangelicznej Warszawy ci gęle mają problemy z przebiegiem się do centrum: a to Grotzki, a to remontowany, a to budowa wiaduktów na Starzyńskiego, potem ten wiadukt z Oliborza [...]. Remonty – fantastyczna sprawa, ale nie może być tak, 1/5 miasta ma komunikacyjne utrudnienia przez kilka lat. (FW)

Z powyższych przykładów wyłania się także obraz **przestrzeni zatłoczonej**. W tym elemencie miejskiego życia jest w opinii mieszkańców **komunikacja**. Sprawne przemieszczanie się po mieście stanowi o atrakcyjności danej przestrzeni zurbanizowanej w wiadomości jednostki. Jednak mieszkańcy zwracają uwagę na korki,

remonty i inne trudno ci komunikacyjne (*wciska si w strumie pojazdów, zatruwanie i zakorkowanie, ciasna sie drogowa, zapchana ulica*). W tej grupie wypowiedzi wizerunek miasta jako przestrzeni wolnej, dynamicznej, stwarzajcej wiele możliwości ci zast powany jest obrazem z głównym profilem miasta jako **ródła ogranicze**, w tym przypadku ruchu, przemieszczania si, swobody poruszania si. Przykłady:

O sprawnej komunikacji publicznej zreszt nie ma co marzy, metro ju dzi si dusi, a nawet gdyby zwi kszo transport autobusowy to i tak miejsca dla tych autobusów nie b dzie [...]. To samo z tramwajami, na linii wschód-zachód tramwaje w centrum jad w godzinach szczytu wła ciwie jeden za drugim, i co? Da si jeszcze co w ten strumie wcisn? Miasto powinno si rozszerza a nie megaloma sko wypi trza w centrum dusz c si komunikacyjnie i energetycznie. yje si tu komunikacyjnie ju bardzo ci ko, a b dzie dramatycznie. (FW)

Miasto powinno rozbudowa sie kolejek podmiejskich i po czy je z miejskim metrem, albo chocia tramwajem, a nie my le o likwidacji! Zatruwanie i zakorkowanie Krakowa nast pnymi tysiami samochodów i ułatwanie im przejazdu do centrum z dowolnego kierunku jest nie tylko głupot : jest zbrodni ! (FKr)

To przykre, e plani ci nie widz możliwości ci poprawy przepustowości ciasnej sieci drogowej w Katowicach – niech dopuszcz mieszka ców do składania własnych pomysłów w okre lonej miejsc i czasie! Dlaczego nie chc dopu ci zmian, jak: rozdzielenie ruchu na zapchaną ul. Mikołowskiej pomi dzy dwie jednokierunkowe. (FK)

Z przytoczonych w tym rozdziale przykładów wyłania si zróżnicowany, w znacznym stopniu niespójny wizerunek współczesnego miasta, którego poszczególne składniki nie daj si zamkn w ramach jednej scalajcej kategorii pojęciowej. Różnorodność dów i cz sto przeciwnych ocen warunkowana jest specyfiką Internetu, medium łączym nadawców o różnym wykształceniu, różnych oczekiwaniach i możliwościach, różnych stylach życia, potrzebach, aspiracjach i preferencjach. Michel Foucault w eseju zatytułowanym *Inne przestrzenie* dokonuje podziału przestrzeni na dwie kategorie – *utopie* oraz *heterotopie*. Utopie to wizje niemożliwe do zrealizowania w świecie rzeczywistym, heterotopie – s realne lub mogą zostać urzeczywistnione, mogą by rodzajem lustra, w którym przegląda si oglądający (Foucault 2005: 120). W przypadku opisów miasta, które tworzą uczestnicy forum,

można mówić o heterotopii metropolii – czyli wizerunkach przestrzeni miejskiej w pryzmacie indywidualnych doświadczeń i potrzeb mieszkańców. Ich obrazy miasta naznaczone są osobistymi, indywidualnymi oraz zmiennymi doświadczeniami, bowiem

zrozumienie przestrzeni oraz relacje rozgrywające się wewnątrz lub też na zewnątrz niej wymagają stałych negocjacji, mogą być osadzone w coraz to innych miejscach i artykułowane wciąż od nowa (Majer 2010: 27).

Kierując się tą refleksją, należy uznać, że obraz miasta współczesnego w świadomości mieszkańców przybiera formę, nierzadko wykluczającą się, heterotopii. Z jednej strony miasto jawi się jako **przestrzeń** swoją, **indywidualna** – dostrzec to można w profilach: miasto jako **miejsce znaczące, przestrzeń społeczną, siedlisko pamięci** czy **indywidualne centrum**. Z drugiej strony mieszkańcy sygnalizują poczucie obcości (profil miasta jako **siedliska mieli** i brudu) i zagubienia w miejskiej przestrzeni (profil miasta jako **urbanistycznego chaosu, zatłoczenia**). Stałym komponentem wizerunku konstruowanego przez dyskutujących na forum mieszkańców jest profil **zmiany i rozwoju**.

Dyskurs miejski – próba charakterystyki

Teoretyczne podstawy wyodr ębnienia kategorii

Niniejszy rozdział, stanowi cy podsumowanie moich bada ń, jest prób ą nazwania zespołu norm, reguł i konwencji wyróż nionego przeze mnie typu dyskursu. Za podstaw wyodr ębnienia kategorii *dyskursu miejskiego* przyjm ę kryterium przedmiotowego odniesienia, mówię c pro ciebie – kryterium tematyczne. Jest ono wykorzystywane w typologiach dyskursu, szczególnie mocno akcentowane w pracach niemieckoj ęzycznych. Jeden z przedstawicieli niemieckoj ęzycznej szkoły bada ń nad dyskursem, Wolfgang Heinemann, stoi na stanowisku, i ę badacz powinien zgromadzi ę korpus tekstów na dany temat i na podstawie analizy materiału mo ę skonstruowa ę obraz dyskursu (Heinemann 2012: 304). Równie ę w naszej tradycji kryterium tematu jest uwzgl ędniane w stratyfikacjach przestrzeni komunikacyjnej. Jest umieszczane obok innych kryteriów, które pozwalaj ę wyodr ębni ę typy dyskursów: ideologiczny (np. liberalny, marksistowski, lewicowy, konserwatywny, feministyczny, neofaszystowski, rasistowski, antysemicki, nacjonalistyczny); instytucjonalny (np.: akademicki, urz ędowy, naukowy, polityczny, edukacyjny, prawniczy, medyczny, religijny); medialny (np.: prasowy, internetowy, telewizyjny, fotografii, malarstwa, ta ęca,); to samo ciowy (okre ęlonych grup etnicznych, społecznych, kulturowych, np.: dyskurs gejowski, queer, punkowy, złodziejski, kobiecy); dyskursy wyznaczone na podstawie mi ędzypodmiotowych relacji (dyskurs patriarchalny, dominacji, koncyliacyjny, wykluczenia, egalitarny, tolerancji itp.) i dyskursy, których jednocy kryterium jest temat: np.: dyskurs miłosny, smole ęski, o in vitro, antyaborcyjny itp. Lista ta, której fragment przytaczam za Bo ęen Witosz (2015, w druku) jest niepełna, ale daje, jak s ędzę, obraz trudno ci, z jakimi borykaj ę si ę badacze, pragn ęcy wytyczy ę granice tej płynnej kategorii, jak jest dyskurs. Kryteria mają natur

heterogeniczn i nie dziel przestrzeni komunikacji społecznej w sposób dyskretny, poszczególne typy nie stanowi zbiorów zamkni tych i rozł cznych, przeciwnie, wzajemnie si przecinaj . Poniewa jednak kategoryzacja jest jednym z podstawowych procesów poznawczych, trudno znale uzasadnienie dla pomini cia tej operacji w post powaniu badawczym. Najcz ciej stosowany model typologii, obrazowany w postaci sieci, jest jednym z narz dzi opisu naukowego, równoprawnym, zwłaszcz na gruncie nauk humanistycznych, z modelem klasyfikacji. Kryterium tematycznym posłu yła si te Małgorzata Wi cicka (red. 2006, 2008, 2010, 2012, 2014). Analizowany przez badack dyskurs miejski konkretnego miasta – Bydgoszczy – stanowi uwarunkowany głównie przez czynniki geograficzne zespół wypowiedzi o mie cie, w którym mo na dostrzec elementy wiadomo ci zbiorowej, uniwersalnych wzorców zachowa , postaw i wyborów. Dokonuj c pewnych modyfikacji tego uj cia, wynikaj cych z przyj tej przeze mnie konceptualizacji dyskursu oraz, by pozosta w zgodzie ze stoj cymi za ni koncepcjami teoretycznymi, na potrzeby mojego projektu przyjmuj , e dyskurs miejski to wyłaniaj cy si z konkretnych, formowanych przez konwencje gatunkowe wypowiedzi na temat miasta, zespół znaków (nasemantyzowanych rodków j zykowych oraz nale cych do innych kodów), warunkowanych intersubiektywnymi normami i konwencjami, które kształtuj okre lone kategorie podmiotów oraz ich punkty widzenia, decyduj ce o sposobie postrzegania miasta jako wspólnego dla tych wypowiedzi punktu odniesienia.

Dyskurs miejski jest kategori transdyskursywn . Nasilenie tej cechy jest typowe dla dyskursów wyodr bnionych na podstawie kryterium tematycznego. Miasto bowiem jako przedmiot odniesienia pojawia si w wielu innych dyskursach, by wymieni cho by odmiany dyskursu naukowego (socjologiczny, antropologiczny, urbanistyczny, literaturoznawstwo, lingwistyka itp.), dyskurs sztuki, dyskurs turystyczny, urz dowy, potoczny, to samo ciowy, promocyjny, przykładów z pewno ci b dzie wi cej. Dyskurs miejski zakłada wi c konieczno uwzgl dnienia ró nych konwencji obrazowania przestrzeni miejskiej i ich konfrontacji. Jak podkre la Bo ena Witosz,

wiele [...] dyskursów nie tylko nie daje si jednoznacznie przyporz dkowa do jednej wybranej odmiany, ale manifestuje wyra nie sw „swobodn ” natur , wi c si z kilkoma grupami równocze nie (Witosz 2015, w druku).

Dyskurs miejski nie jest konstruowany przez sum poszczególnych dyskursów. Ich współlistnienie „staje si miejscem cierania si (ł czenia, przetwarzania, upraszczania) innych dyskursów (Witosz 2015, w druku)”, dlatego wa nym krokiem interpretacyjnym jest

wspomniana przeze mnie konfrontacja. Istotne jest ustalenie, która z odmian w tej złożonej strukturze zajmuje pozycję dominującą, które odmiany przejmują, modyfikują czy też blokują dostęp pewnym wyznacznikom. Nadrzędna pozycja w tej dynamicznej strukturze zajmowana będzie dyskurs turystyczny, inne zajmą miejsce drugoplanowe. Pora przejść do krótkiej charakterystyki omawianej kategorii.

Podmioty dyskursu miejskiego

W konceptualizacji dyskursu miejskiego pierwszym krokiem jest wyznaczenie warunków, jakie spełnić powinni jego uczestnicy. Choć takie kryteria, jak: pozycja społeczna, wiedza, światopogląd, preferencje aksjologiczne, potrzeby, styl życia wpływają na sposób interakcji między podmiotem do władzającym a miastem, to jednak nie decydują o tym, kto może być podmiotem dyskursu. Jeśli zgodzimy się, że w naszym kręgu kulturowym miasto może być do władzane przez każdego uczestnika kultury, to konsekwentnie należy zakreślić szerokie ramy dyskursowej wspólnoty. Będzie to więc wspólnota rozległa i zróżnicowana (polifoniczna). Dokonując niezbędnej polaryzacji, zakładamy, że reprezentantami owej wspólnoty będą ci, dla których miasto jest przedmiotem bezpośredniego do władzania⁶⁷. Innymi słowy, w centrum znajdą się te podmioty, które w jakimś czasie się znalazły w mieście. Pozwoli to przesunąć na dalszy plan podmioty wypowiadające się o mieście z pozycji innych dyskursów (np. politycznego, socjologicznego, dyskursu sztuki). Jak zaznaczyłam wcześniej, dyskursy te w rzeczywistości, w jakiej traktujemy miasto, objęte są ramami dyskursu miejskiego. Dlatego obecność ich podmiotów we wspólnocie użytkowników dyskursu miejskiego jest uzasadniona i może być rozwijana. Jednak zakładam, że nie są oni typowymi jej reprezentantami. Kulturowa opozycja SWOJA - OBCE postuluje mi do wyróżnienia dwu głównych typów podmiotu – mieszkańca i turysty. Kategorie te są wewnętrznie spolaryzowane, do czego jeszcze wrócę.

Turysta nie jest jednolitą kategorią społeczną i kulturową. W kulturze współczesnej za reprezentanta tej kategorii uznaje się turystę masowego (Wieczorkiewicz: 2008), do którego adresowane są teksty o charakterze promocyjnym i informacyjnym – teksty popularnych przewodników turystycznych, biur podróży. Istnieje także grupa turystów

⁶⁷ O umowności tego pojęcia już wspominałam, zakładając, że nasza interpretacja świata, tak jak i w naocznym oglądzie jest zapośredniczona – w różnym stopniu i w różny sposób. Postuluję siłą tym określeniem, by ustalić pewne restrykcje.

zindywidualizowanych. Obie grupy dziel się w zależności od czasu podróży (np. turyści weekendowi), zasobności kieszeni, wieku, wybranego rodzaju lokomocji, celu, zainteresowań (tzw. turysta gastronomiczny, zakupowy czy poszukiwacz ekstremalnych wrażeń, itp.). Interesującą figurę turysty jest spacerowicz, kategoria wykreowana przez kulturę współczesną, nawiązująca do XIX-wiecznego *flâneura*. Pierwotny wzór poddano jednak znaczącym zabiegom reinterpretacji. Uprzywilejowana pozycja turysty wśród podmiotów dyskursu miejskiego wynika również z uwarunkowań kulturowych. Współczesnie najwcześniejsze miejsca powstawały dla turystyki miejskiej. W odróżnieniu od rejonów przyrodniczych, miasta posiadają zasoby antropogeniczne, ważne w rozwoju społecznej świadomości (Ashworth 1989). Turysta w ujęciu współczesnej socjologii jest postacią obcą w przestrzeni miejskiej, jednak dąży do interakcji z jego mieszkańcami celem lepszego poznania tradycji i kultury (Simmel 2005: 512). Kategoria Obcego, szeroko dyskutowana w naukach społecznych, jest uwikłana w trzy sposoby rozumienia tego pojęcia. Pierwsze jest związane z doświadczeniem miejsca jako przestrzeni nie-domu. Drugie dotyczy pojęcia własności – obce jest to, co nie jest moje, czego nie posiadam. W ostatnim przypadku znaczenie Obcego wchodzi w relację z pojęciem przynależności, to samo ci (w interesującym mnie przypadku poczucia wspólnoty z miastem i jego mieszkańcami). Zwłaszcza pierwszy i drugi sposób rozumienia obcości decyduje o pozostawieniu turysty w ramach tej kategorii.

Na drugim biegunie opozycji plasuje się grupa mieszkańców. Również w jej obrębie można wprowadzić wewnętrzne podziały, biorąc pod uwagę kryterium społeczne (urzędnicy, robotnicy, inteligencja, emeryci, artyści tworzący sztukę miasta itp.), miejsca zamieszkania (mieszkańcy centrum, peryferii, dzielnic robotniczych, kamienic), pochodzenia (rodowici mieszkańcy, przyjezdni itp.). Ich relacje z miastem cechuje bliskość, to samo. Brak dystansu mentalnego, charakterystycznego dla turysty, powoduje, że ich wachlarz sposobów doświadczenia miasta jest znacznie bogatszy.

W charakterystyce podmiotów zaludniających wiat dyskursu miejskiego ważne jest ukazanie ich podstawowych działań, wymaganych przez zasady i reguły owego dyskursu. Preferowanym przez uczestników dyskursu miejskiego sposobem budowania dyskursywnej reprezentacji metropolii jest doświadczenie i postrzeganie przestrzeni przede wszystkim przy pomocy zmysłu wzroku. To właśnie spojrzenie, zarówno turysty, jak i mieszkańca, profiluje wizerunek współczesnego miasta. Ale nie tylko. Podróż jest doświadczeniem z gruntu cielesnym, więc należałoby mówić o wielozmysłowym percypowaniu miasta (smakowaniu, wchłanianiu, słuchaniu). Te doznania są także udziałem mieszkańców.

Do wiadczenie turystyczne to tak e okre lony typ działania (czynno ci). W refleksji teoretycznej pojawiaj si w tym kontek cie: spacer po mie cie, włócz ga, turystyka oraz gra.

Pierwszy typ czynno ci został zauwa ony ju przez XIX-wiecznego francuskiego badacza, Waltera Benjamina (1975), który, rozwa aj c fenomen ówczesnego Pary a, wprowadził do swych esejów kategori *flâneura*. Figura *flâneura* jest wyrazem antropocentrycznej topografii (Kusiak 2008: 319), jednostka sama okre la charakter przestrzeni, po której spaceruje. Wybiera konkretne miejsca, pomija inne, a jej wybory s motywowane indywidualnymi potrzebami, które nie s zwi zane z obowi zkiem funkcjonowania w wielkim mie cie, funkcjonowania wynikaj cego z potrzeby przemieszczania si mi dzy dwoma punktami – prac i domem. Spacerowicz, w którego rol mo e tak e wcieli si mieszkaniec, ma uprzywilejowan pozycj , wynikaj c z mo liwo ci swobodnego i przede wszystkim niespiesznego postrzegania miejskiej przestrzeni. Ta sytuacja pozwala delektowa si widokiem i do wiadcza nieoczekiwanych sytuacji, wra e i scen teatru ulicy. *Flâneur* jest obserwatorem, łowc detali sytuacyjnych i architektonicznych, pozostaj c jednak wobec wszystkich tych zjawisk w relacji niezaanga owania. Sam element spaceru, to samy z powolnym, spokojnym ruchem, jest zwi zany po rednio z procesem tworzenia komunikatu. T analogi dostrzegł jeden z badaczy, Michel de Certeau:

Akt chodzenia jest dla systemu miejskiego tym, czym wypowiedanie [...] jest dla j zyka lub zrealizowanych wypowiedze . Na najbardziej podstawowym poziomie ów akt pełni [...] potrójn funkcj „wypowiadania”: jest to proces zawłaszczania systemu topograficznego (por. do zawłaszczania j zyka), przestrzenna realizacja miejsca (por. aktu mowy), wej cie w relacj poprzez ruch (akt komunikacyjny – interakcja). [...] Wydaje si wi c, e chodzenie mo e by okre lone wst pnie jako przestrze wypowiedania (de Certeau 2008: 99)”.

Figura *flâneura* jest zatem wpisana w proces odczytywania miasta (co koresponduje z metafor Franza Hesslera, o tym, e „spacer jest rodzajem lektury”), a do tego celu mog zosta wykorzystane ró norodne strategie: detektywa, który tropi w przestrzeni pewne zdarzenia, mog ce podlega interpretacji, czy re ysera – pozostaj cego poza ulicznymi wydarzeniami, ale moc swojej relacji/sprawozdania tworzy cego obraz metropolii (Balzer 2007). Swoje obserwacje prowadzi w sposób niekontrolowany, pozbawiony wyra nego planu działania. Spacer pozwala na odczytywanie ró norodnych przestrzeni, które nie s ze sob powi zane ani tematycznie, ani architektonicznie.

Metropolia jako polisemantyczny twór współczesnej kultury zmienia charakter spaceru ze statycznego i powolnego oglądu ulic na zdynamizowany proces percepcji w toku jazdy nowoczesnymi środkami transportu. Spacerowicz ponowoczesno ci jest wiadomo płynno ci oraz zmienno ci form społecznych i architektonicznych w przestrzeni miejskiej. Nie rezygnuje jednak z odczytywania miasta. W tym współczesnym oglądzie dostrzec można jednak inne, „fantasmagoryczne, nieciągłe następowstwo wszystkich rozproszonych funkcji [miastotwórczych], wszystkich znaków [miejskiej przestrzeni] bez hierarchii (Baudrillard 2011: 151)”.

Dla Zygmunta Baumana spacerowicz jest obserwatorem bieżących wydarzeń, które kształtują relacje w przestrzeni miejskiej. Aktywnością tej postaci jest według badacza związana z możliwością kreowania niezwykle scenariuszy, wzbogaconych o indywidualny punkt widzenia ich twórcy (Bauman 1993a: 20). Jako podmiot dyskursu spacerowicz jest jego aktywnym uczestnikiem (uczestnikiem i twórcą), który swój obraz miasta stwarza ciągle na nowo. Dla Baumana spacer „[jest] przeżyciem wolno ci, wolno ci pełnej, od woli czy kaprysów innych ludzi niezależnej – ale te wolno ci wyobraźniej, umownej [...]”. W świecie spacerowicza człowiek człowiekowi jest ekranem (Bauman 1993a: 21)”. W przytoczonych słowach socjologa odnaleźć można umowność i niestałość relacji, w jakie wchodzi przechodnie i spacerowicze w nowoczesnym mieście.

Współczesna metropolia proponuje inne przestrzenie spaceru. Pasażer przebiegać może wokół centrów miast – rynku, głównego placu, reprezentacyjnych alei – ustępów miejskich galeriom handlowym. Warunkuje to także zmianę punktu widzenia na figurę spacerowicza, wprowadza do jego sposobów percepcji i obrazowania miasta nowe konteksty. Współczesny *flâneur* przechadza się od jednej witryny sklepu do kolejnej, jest obserwatorem ciągłych zmian w przepływie mieszkańców i przybyszów, którzy odwiedzają centrum handlowe, oraz zmienno ci form i elementów tej nacechowanej konsumpcyjnej przestrzeni. Nie bez znaczenia pozostaje w tych obserwacjach tzw. syndrom osobowości ponowoczesnej, sygnalizowany m. in. w pracach Aleksa Inkelesa (1974), a wyrażający się w dwóch cechach tego typu jednostki: otwartości na innowacje oraz dążenia do zachowania własnej opinii.

Innym wyróżnionym przez Baumana (1993a) typem uczestnika dyskursu miejskiego jest włóczęga. Ta figura jest związana z kategorią płynności i dynamiki ponowoczesności – włóczęga jest w ciągłym ruchu, nie ma swojego miejsca w świecie, a więc sensem jego egzystencji jest nieustanna zmiana miejsca. W jego widoku nie da się wyróżnić żadnego planu, podobnie jak w postrzeganiu przestrzeni miejskiej:

Podstaw egzystencji włóczęgi jest bezustanna wdrówka, bez z góry określonej trasy. [...] Kolejny etap podróży może zależeć od nastroju włóczęgi. [...] Włóczęga nie wie nigdy dokąd, ani kiedy dotrze (Plat 2001: 155).

Bauman zauważa, że współczesny niekiedy uczestnik życia metropolii jest po prostu włóczęgą, ponieważ zmienność otaczającej rzeczywistości nie pozwala na utożsamienie się z konkretnym fragmentem miasta. Rozważania Baumana na temat tej strategii odbiorczej warto uzupełnić o opinie brytyjskiego socjologa – Johna Urry’ego. W rozprawie *Socjologia mobilności* (Urry 2009) zwraca on uwagę na włóczęgę jako jeden z najlepszych przykładów współczesnego sposobu życia, będącego odpowiedzią na powszechną mobilność i dynamikę otaczającej jednostkę rzeczywistości. Figura włóczęgi umożliwia przepływ informacji, ponieważ za jej pośrednictwem możliwe jest przekazywanie myśli i idei. Wraz z rozwojem społeczeństwa wymiana rozwijała się, począwszy od postaci wędrców, którzy przemieszczając się z osady do osady byli przekazywaniem idei, a do czasów współczesnych, gdzie za metaforycznego włóczęgę można uznać Internetu, spełniając zadania stawiane wcześniej przed tymi typami postaci. Metropolia ze względu na specyfikę wdrówki będzie trudna do zobrazowania, efemeryczna i nakreślona jedynie fragmentarycznie.

Ostatnim przykładem strategii odbioru przestrzeni miejskiej w ujęciu Baumana (1995) jest gra. Dla polskiego socjologa gra w przestrzeni miejskiej stanowi odzwierciedlenie kilku podstawowych potrzeb współczesnego turysty i mieszkańca miasta. Należą do nich: uczestnictwo w zabawie, jako realizacja potrzeby rozrywki w przestrzeni miejskiej, a także możliwość wyrażenia takich wartości, jak: ryzyko, wygrana, łut szczęścia. Gra w przestrzeni miejskiej jest tożsama z ponowoczesnym modelem egzystencji:

Życie jest grą o tyle, o ile w ponowoczesnym świecie nie odnajdujemy (a i nie szukamy) praw nieodmiennych i trwałych, o ile nie potrafimy już (a i nie czujemy potrzeby) oddzielić od siebie nawzajem konieczności i przypadku, o ile kalkulacja ryzyka zastępuje pewność [...]. W tym świecie nie wszystko może się wydarzyć, ale nic zdarzyć się nie musi; a i mało co staje się nieodwołalne i nie do odrobienia (Bauman 1994: 36)

Strategia gracza jest zatem odpowiedzią na zmieniającą się przestrzeń wielkiego miasta, na jej epizodyczność i nietrwałość. Do kategorii gry w myśleniu o mieście nawiązuje w swojej rozprawie *Miasto to gra* (1996) Czesław Bielecki. Polski architekt zwraca uwagę na strategię gry nie tylko w ujęciu postrzegania miasta, ale także szerzej – w zakresie jego tworzenia. Porównanie planu miasta do planu gry planszowej odnaleźć można we fragmencie, będącym odpowiedzią na pytanie o idee towarzyszące projektowaniu miasta:

Momentem kreacji jest praca nad geometrią przestrzeni publicznej. Jedyne, co utrwalamy to forma, czasem mająca rozwinąć się w przestrzeni. [...] obraz przestrzenny jest sumą przygód, które spotykają graczy na planie. Nie można przewidzieć ich pierwszego ruchu. Jest sumą kompozycji i efektów ubocznych, wynikających ze starcia szybciej lub wolniej zmieniających się zasad z pewnością ci przypadków (Bielecki 1996: 40).

W powyższym cytacie wyraźnie okazuje się dostrzeżenie dynamiki i dyskursywnego charakteru miejskiej przestrzeni. Bielecki tylko w interakcji, zdarzeniach upatruje możliwość istnienia miasta, przyrównując je do gry planszowej.

W nawiązaniu do pojęcia gry warto przybliżyć także istotne w sposobach budowania interakcji z przestrzenią zurbanizowaną kategorie gry miejskiej. Ten termin wywodzi się z kręgu turystyki i nawiązuje do poszukiwania nowych sposobów ożywienia i uatrakcyjnienia przestrzeni zurbanizowanych. Zadaniem działań tego typu jest reinterpretacja obrazu miasta w oczach mieszkańców oraz turystów. Miasto staje się planszą do gry, której reguły są wyznaczane przez jej organizatorów i odnoszą się do motywu przewodniego (np. historyczna gra miejska, gra związana z zagadkami kryminalnymi) oraz specyfiki przestrzeni zurbanizowanej. Gra miejska nawiązuje do takich działań jak: *flash mob*, happening uliczny czy gra komputerowa RPG. Za pierwszą grę miejską uznaje się Ringolevio, formę gry w berka, która rozegrała się na ulicach Nowego Jorku w 1929 roku, w czasach Wielkiego Kryzysu. Z czasem zainteresowano się tą formą integrującą zabawy w innych krajach. Jako pierwsi pomysł wykorzystywali harcerze, którzy w idei gry miejskiej odnajdywali założenia swojej grupy – kształcenie umiejętności odnalezienia się w przestrzeni, rozwiązywanie zadań i zagadek logicznych, odnajdywanie elementów, symboli, miejsc znaczących. Wszystkie te zadania można nałożyć na umiejętności wymagane od mieszkańca i przybyszego do współczesnej metropolii.

Uczestnictwo w grze wymaga pewnej odwagi i kreatywności w działaniu. Te cechy, występujące u niektórych jednostek tworzących miejskie społeczności, wyróżnia w swoich rozważaniach na temat amerykańskich miast Richard Florida (2005). Badacz określa tego typu mieszkańców jako tzw. klasę kreatywnych (*creative class*). Upatruje w niej sposobów odrodzenia miasta za sprawą organizacji różnorodnych przedsięwzięć w zakresie ekonomicznym, społecznym i kulturalnym (Gałuszka 2009: 380). Jednym z przejawów owej kreatywności może być wspomnianą wcześniej grę miejską, traktowaną jako tekst kultury, w którym aktualizuje się dyskurs miejski. „Klasa kreatywnych” według Floridy występuje głównie w metropoliach, gdzie szeroko rozwinęta jest przestrzeń tzw. miejsc trzecich, które

sprzyjają spotkaniom i zawiązywaniu się im międzyludzkich interakcji.

W tym samym komponentem charakterystyki podmiotów dyskursu miejskiego są ich postawy wobec dostrzeganego przedmiotu. Jedną z nich jest dążenie do utrwalania pozycji danego miasta w społecznej świadomości poprzez odwoływanie się do tradycji i historii. Ta postawa determinowana jest przez wiedzę podmiotu. Aby stać się pełnoprawnym uczestnikiem omawianego dyskursu należy posiadać lub mieć dostęp do wystarczających zasobów informacji na temat przeszłości danej metropolii – jest to wymóg nie tylko skierowany do turysty, który czerpie wiedzę o mieście z przewodnika, ale także do mieszkańca. W przypadku tej drugiej grupy podmiotów znajomość historii i tradycji wiąże się bezpośrednio z poszukiwaniem elementów własnej tożsamości w próbie identyfikowania się z miastem jako *miejscem dla siebie*.

Zasadniczo warunkujące relacje między podmiotami w tym typie dyskursu jest wspomniana uprzednio opozycja SWÓJ – OBCY / INNY. W odróżnieniu od dyskursów ideologicznych, w których często eksponowana jest kategoria Innego / Obcego jako Wroga, w dyskursie miejskim turysta – Obcy jest pozytywnie postrzegany jako jednostka na stałe wpisana w obraz współczesnego miasta. W tym sensie, jako pełnoprawny uczestnik życia miejskiego, kreuje wizerunek metropolii. Dlatego też pozostali uczestnicy (szczególnie instytucjonalni) wykazują otwartość na relacje z obcymi w przestrzeni miejskiej. Potwierdzeniem tego typu postaw są strategie promocji (manifestowane na kartach przewodników i spacerowników) oraz autopromocji (obecne w tekstach nadawców instytucjonalnych, artefaktach czy wypowiedziach samych mieszkańców).

Drugą, widoczną opozycją jest podział na oficjalną (instytucjonalną) oraz prywatną (indywidualną) sferę dyskursu miejskiego. Do pierwszej kategorii należy zaliczyć zarówno komunikaty uwikłane w dyskurs turystyczny – wydawnictwa w postaci przewodników i spacerowników, broszur czy ulotek informacyjnych, jak i dyskurs urzędowy – adresowany do faktycznych, jak i potencjalnych mieszkańców, reprezentujących różne środowiska, zawody i możliwości. W grupie współczesnych tekstów, reprezentujących instytucje urzędu miejskiego, charakterystycznym typem adresata stał się inwestor oraz absolwent wyższej uczelni.

Różne punkty widzenia – różne tekstowe wizualizacje miasta

Nieodłącznym elementem charakterystyki dyskursu jest jego przedmiot odniesienia. Jego dyskursowa reprezentacja ogranicza się do przedstawienia sposobu czytania miasta przez reprezentujących dyskurs miejski typy podmiotów: turyst i mieszkańca. W centrum umieszczają jednak turystyczny punkt widzenia z racji nadrzędnej roli, jaką w przestrzeni dyskursu miejskiego odgrywa dyskurs turystyczny oraz dlatego, że:

Turystyka nie jest jedynie zbiorem czysto komercyjnych działań; to także rama ideologiczna dla historii, natury i tradycji, rama, mająca moc przekształcania kultury i natury stosownie do swoich potrzeb (MacCannell 2002: 72).

Spróbujmy najpierw ustalić standardy turystycznej widzialności. Jak postrzega przestrzeń miasta współczesny podróżny? Czym ta przestrzeń wypełnia? Miasto z perspektywy turysty to przede wszystkim kolekcja artefaktów. Są to artefakty szczególnego rodzaju, określone mianem „atrakcji turystycznych”. Jak zauważa Zygmunt Bauman,

turysta wybiera się w obce strony, aby wzbogacić skarbiec swoich wrażeń. Szuka nowych doświadczeń, a nowych doświadczeń dostarcza mu tylko inność – co, czego jeszcze nie widział. Inny wygląd ludzi, inny wystrój ulic, inne obyczaje (Bauman 1994: 24).

Atrakcją jest zatem to wszystko, co leży poza sferą codzienności. W pierwszej kolejności: zabytki sztuki sakralnej i świeckiej (kościół, klasztor, zamki, pałace, kamienice, budynki użyteczności publicznej). Innym rodzajem punktów na mapie miasta są (zwłaszcza w metropolii) budynki nowoczesnej architektury. Osobną, bogato reprezentowaną grupę stanowi budynek muzeów i ekspozycje sztuki. W ich wnętrzu pokazany jest zbiór dzieł sztuki malarstwa, rzeźby, grafiki, mebli, kolekcji ubrań i najdziwniejszych przedmiotów. Często zaznaczona będzie sieć punktów usługowych: biura informacji turystycznej, hotele, restauracje, kawiarnie, bary, apteki, szpitale, dworce... wśród nich nie zabraknie ekskluzywnych sklepów i co jest znakiem naszych czasów – galerii handlowych. Wreszcie pojawi się przestrzeń zieleni – parki, skwery, a także miejsca rekreacji – baseny, rzeka itp. Wszystkie te punkty połączone są szlakami komunikacyjnymi – siecią dróg, mostów. Jak wynika z tego naprzędce sporządzonego wyliczenia, miasto widziane oczyma turysty jest szczególnie zabudowane.

Ustalili my już co? widzi turysta, pora określić to, jak? widzi. Z jednej strony zmysłowo, a zwłaszcza dominacja zmysłu wzroku w percepcji przestrzeni zurbanizowanej, z drugiej – wychylenie dyskursu miejskiego ku strategiom promocji powodują, że obrazy miasta nasycone są aksjologią. Nawet wtedy, gdy opisy dzieł sztuki utrzymane są w konwencji stylu naukowego i zawierają bogaty repertuar terminologii z dziedziny architektury czy malarstwa, okraszony pokątną dawką informacji historycznych, to zawsze między fachowe nazewnictwo „wciskają się” wykładniki oceny, najczęściej pozytywnej. Miasto oceniane jest przez turystów głównie przez pryzmat kategorii estetycznych. Wartości estetyczne, jakie preferuje oko turysty, to przede wszystkim: piękno, ale może dzięki niej estetyka, pod którą kryje się ładność, urokliwość, przyjemność, harmonia, nierzadko też kicz i tandeta. Wysoko na drabinie aksjologicznej należą te wartości, które wartości prestiżu: drogocennie, oryginalnie, unikatowo.

Punkt widzenia turysty kształtują więc wartości oraz ich konceptualizacje, warunkowane kontekstem kultury. Jesteśmy dziś świadkami estetycznego dowartościowania obiektów zdegradowanych, przemysłowych. Nie idzie mi o to, że poddawane są zabiegom estetyzacji (np. na terenach pokopalnianych, jak w Katowicach, powstaje Muzeum Śląskie, w starych, nieczynnych hutach, jak w Nikiszowcu, galerie sztuki), zmieniając swoje pierwotne funkcje. Chcę zwrócić uwagę na to, że postindustrialny pejzaż miasta czy złomowiska samochodów są dziś traktowane jako „atrakcja turystyczna”. Pamiętać należy, że ta kolekcja jest zmienna, tak, jak zmienne są oceny poszczególnych artefaktów.

Miasto mieszkaćca umeblowane jest inaczej. Najważniejszymi punktami na mapie są budynki mieszkalne (dom), przemysłowe i użyteczności publicznej (praca, szkoła, zdrowie, zakupy, transport miejski). Bliskie jego spojrzeniu są obiekty kulturalne, także spoza preferowanych przez turystę: kina, sale koncertowe, stadiony, rzadziej teatry. To, co odwiedzane przez turystę najczęściej, przez mieszkaćca – „odwiedzina”. Oko mieszkaćca nie kieruje się w stronę estetycznych atrakcji, a obiektów umożliwiających i ułatwiających mu życie w metropolii. Dlatego te podstawowe wartości aksjologiczne są dla mieszkaćca funkcjonalne, a estetyka miasta oceniana jest pod kątem porządku i czystości. Nie znaczy to oczywiście, że sztuka jest poza zasięgiem wzroku mieszkaćca. Można powiedzieć, że w przeciwieństwie do turysty, do wiadczą jej codzienność. To sztuka współczesna, sztuka wystawiana nie w muzeach, ale dosłownie na ulicy: instalacje artystyczne, murale, graffiti. Sztuka w mieście prowokuje inny typ interakcji niż ten, który zachodzi między percypującym (turyście) a zabytkiem architektury czy dziełem sztuki w muzeum. Mieszkańiec nie przyjmuje postawy kontemplacyjnej, częściej, z powodu nierzadko

kontrowersyjnej idei czy stylistyki jest to postawa aktywna, by odwołać się do znanej instalacji Julity Wójcik „Tęcza”, stojącej na Placu Zbawiciela w Warszawie (por. Witosz 2015, w druku). Mural, zgodnie z definicją Krystyny Zwolińskiej, jest przykładem dekoracyjnego malarstwa ściennego (słowo *mural* wywodzi się z języka hiszpańskiego, gdzie oznacza cian). Początków tego typu działań artystycznych należy szukać w latach 20. i 30. XX wieku w twórczości Davida Alfaro Siqueirosy czy Diego Rivery, którzy uprawiali sztukę zaangażowaną społecznie (Zwolińska 1990: 67). Murale można porównać do wielkoformatowych obrazów, plakatów czy grafik. Największy rozkwit tej formy sztuki przypadł w Polsce na czasy socjalistyczne, gdzie pełniły one funkcje propagandowe i reklamowe, obecnie obserwujemy powrót tej formy wyrazu artystycznego do przestrzeni miejskiej. Graffiti natomiast jest typem artefaktu, który można uznać za swoistą kontynuację murali. Współczesne graffiti wywodzi się ze spontanicznych działań grup młodzieżowych, nierzadko utożsamianych z aktami wandalizmu. Są to malowidła na ścianach budynków w formie napisów lub obrazów, będące wyrazem opinii i przekonań na tematy polityczne, społeczne czy kulturalne. W odniesieniu do graffiti można mówić o dwóch nurtach działań – oficjalnym oraz nielegalnym (pierwotnym). W przedstawionej poniżej kolekcji przywołuję tylko te formy graffiti, które stanowią legalną formę ekspresji, tworzoną w miejscach do tego przeznaczonych. Zarówno murale jak i graffiti stanowią przykłady komunikatów, możliwych do odczytania poprzez uczestnictwo w dyskursie miejskim. Odzwierciedleniem tego zjawiska jest refleksja Ryszarda Kapuścińskiego na temat graffiti:

„Graffiti” są formą graficznego krzyku. Kto chce, aby jego racje zostały dostrzeżone. Ponieważ kryzys komunikacji będzie trwał wiecznie, „graffiti” będzie wiecznie jak ogień, istnieje z tego względu, że komunikacja ludzka staje się komunikacją wizualną, a „graffiti” to kolor, to uderzenie, to próba zagrania na naszych emocjach w pewnym sensie jako sygnał, jako znak komunikacyjny, „graffiti” mogą być bardzo pożyteczne (Kapuściński 1991: 6).

Poniżej przedstawiam przykłady murali i graffiti, które stanowią element przestrzeni w czterech głównych polskich metropoliach:



Rys. 26. Mural w Łodzi, ul. Piotrkowska 152, tytuł: Łódź (jeden z największych murali w Europie)⁶⁸.



Rys. 27 Mural w Łodzi, Piotrkowska 71, tytuł: Zasługi dla Łodzi (mural poświęcony w tym dla miasta osobom m.in. Katarzynie Kobro, Józefowi Piłsudskiemu oraz Władysławowi Strzemińskiemu)⁶⁹.

⁶⁸ źródło: <http://lodz.gazeta.pl/lodz/51,35135,10105007.html?i=1>, dostęp: 24.09.2014.

⁶⁹ źródło: <http://turistino.blogspot.com/2013/02/odzkie-murale-i-graffiti.html>, dostęp: 24.09.2014.



Rys. 28. Legalne graffiti, Łódź, Aleja Politechniki 16⁷⁰.



Rys. 29. Legalne graffiti Warszawa, ul. Konwiktorska, tytuł: Graffiti 44⁷¹.

⁷⁰ źródło: <http://galeriamiastalodzi.blox.pl/2013/11/652798222W-aeroplanie8221-Dzisiaj.html>, dost p: 23.05.2014.

⁷¹ źródło: http://warszawskiezagadki.blogspot.com/2010_05_01_archive.html, dost p: 24.05.2014.



Rys. 30. Legalne graffiti Warszawa, ulica Lipowa,
graffiti poświęcone Marii Skłodowskiej-Curie⁷².

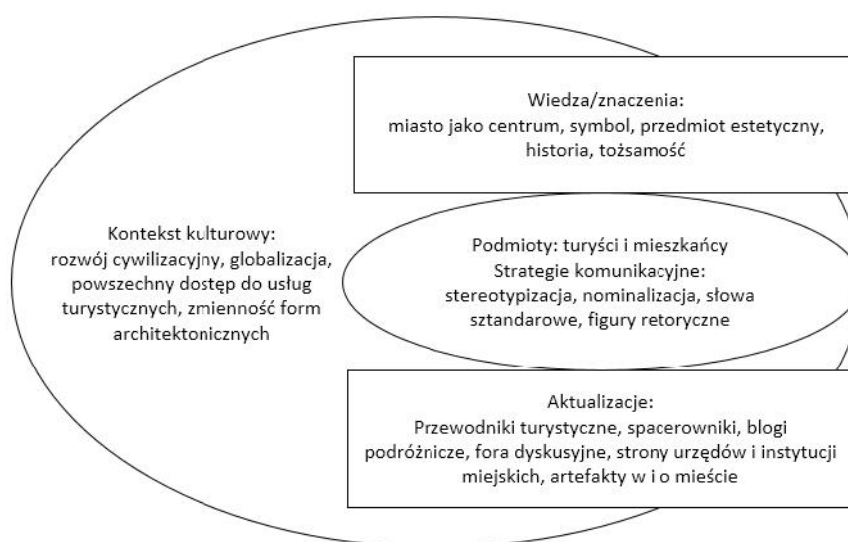


Rys. 31. Fragment muralu w Krakowie, tytuł: Silva Rerum – mural przedstawia historię Krakowa (największy historyczny mural na świecie)⁷³.

⁷² źródło: <https://www.pinterest.com/pin/419608890251822600/>, dost. p. 12.06.2014.

⁷³ źródło: <http://www.rebelart.pl/realizacja.php?id=430>, dost. p. 15.06.2014.

W toku prowadzonej przeze mnie lektury miasta widzianego oczyma turysty i mieszkańca odnalazłam podkategorie (fasety), które tworzą profile kształtowane w ramach dyskursu miejskiego. Dla porządku przypomnę niektóre z nich: miasto jako konstrukt estetyczny, miasto jako miejsce zamieszkiwania i pracy, miasto jako miejsce „trzecie” (miejsce spotkania i odpoczynku), miasto jako centrum, miasto jako siedlisko symboli i pamięci kulturowej, miasto jako miejsce ciągłej zmiany, miasto jako moje miejsce (profil to samo ciowy). Na kształcie tych profili, poza uwarunkowaniami podmiotowymi, odciskają się kategorie kulturowe: pamięć, historia, stereotypy, stylowe i gatunkowe wyznaczniki tekstów aktualizujących konwencje dyskursu miejskiego. Podsumowaniem tej syntezy niech będzie schemat dyskursu miejskiego, w którym nawijamy do grafu przygotowanego przez Waldemara Czachurę (2011: 99):



Rys. 32. Dyskurs miejski – schemat⁷⁴.

⁷⁴ źródło: opracowanie własne na podstawie: Czachur Waldemar (2011): *Dyskursywny obraz miasta. Kilka refleksji*. W: „tekst i dyskurs / Text und Diskurs (4)”, s. 89.

Wykaz tekstów źródłowych i skrótów

ródła papierowe

Anders Paweł (red.) (2010): *Łódzkie. Polska niezwykła*. Warszawa. (PL)

Banaszkiewicz Piotr (2014): *Okolice Łodzi na rowerze*. Warszawa.

Bonisławski Ryszard (2010): *Największe atrakcje turystyczne Łodzi i regionu łódzkiego*.
Łódź. (BO)

Chojnacka Ewa (2012): *Pałac Kultury i Nauki. Szlakiem warszawskich zabytków* (audiobook).
Warszawa. (CH)

Chwyszczuk Ryszard, Wiśniewski Tadeusz (2010): *Spacerkiem po Woli*. Warszawa. (SS)

Cierniewicz Andrzej (2011): *Stare Powiaty. Przewodnik praktyczny*. Warszawa.

Drewniak Mirosław (2006): *Przewodnik kulinarny. Polska*. Warszawa.

Duda Eugeniusz (2010): *Judejski Kraków. Przewodnik po zabytkach i miejscach pamięci*.
Kraków.

Ewa Zamorska-Przyłucka (2010): *Przewodnik literacki po Krakowie*. Kraków.

Franaszek Michał (2011): *Kraków i okolice. Wycieczki rowerowe*. Kraków.

Gal Marianna (2010): *Warszawa. Krakowskie Przedmieście*. Warszawa.

Grzegorek Grzegorz (red.) (2006): *Księga miast, gmin i powiatów województwa łódzkiego*.
Katowice. (GG)

Guzik Paulina (2013): *Baby in the city Kraków. Przewodnik po rodzicielstwie i wielkim
miastem*. Kraków.

Hetnał Marcin (red.) (1999): *Polska na weekend*. Bielsko Biała. (PW)

Jakubczyk Michał (2009): *Franciszkański Kraków*. Kraków.

- Janota Wojciech (2010): *Katowice mi dzy dwoma wojnami. 1922-1939*. Katowice.
- J drzejewski Dariusz (2006): *Miasta dla Ciekawych*. Kraków. Warszawa. (MCK)
- Jonas Aleksandra, Kołodziej Karolina, Kronenberg Maciej (2013): *Spacerkiem po Łodzi. Przewodnik dla dzieci*. Łód .
- Kaniewska Barbara (2006): *Przewodnik kulinarny po obiektach zabytkowych w Polsce*. Warszawa.
- Kaniewski Jakub (2010): *Warszawa i okolice. Wycieczki rowerowe*. Warszawa.
- Kowalska Agnieszka (2014): *Zrób to w Warszawie!* Warszawa.
- Kryniewicz Jagoda (red.) (2009): *Szlakiem Koziołka Matołka*. Katowice.
- Kucharski Michał (2007): *Warszawa. Nawigator turystyczny*. Warszawa. (NT)
- Legutko-Ołownia Agnieszka (2010): *Krakowski Kazimierz*. Kraków.
- Lisowska El bieta, Lisowski Andrzej (2006): *Wspaniały weekend w Krakowie*. Warszawa. (KW)
- Majewski Jerzy (2010): *Warszawa ladami Chopina*. Warszawa.
- Małopolskie Centrum Informacji Turystycznej. Broszura informacyjna (2013): *2 dni w Krakowie*. Kraków. (K2)
- M drzycki Łukasz (red.) (2008): *Województwo małopolskie. Polska Niezwykła*. Warszawa. (NK)
- Michalska Ewa, Michalski Marcin (2013): *Warszawa. Syrenka w wielkim mie cie*. Gliwice. (SWM)
- Miezan Maciej (2010): *Kraków. Nowa Huta*. Kraków.
- Mórawski Karol (2010): *Warszawskie cmentarze*. Warszawa.
- Nazaj Andrzej (2010): *Ezoteryczny Kraków*. Kraków.

- Nazar Andrzej (2010): *Tajemnice krakowskich budowli*. Kraków.
- Nuckowski Tadeusz (2013): *Muzea Warszawy*. Warszawa
- Olecki Jacek (2012): *Wojenne tajemnice Warszawy i Mazowsza*. Warszawa.
- Podolska Joanna (red.) (2008): *Spacerownik Łódzki*. Inowrocław. (SL)
- Polska Agencja Turystyczna (red.) (2007): *Polska. Łódź*. Warszawa. (LL)
- Polska według kobiet. Przewodnik turystyczny* (2008): Praca zbiorowa. Warszawa.
- Powalisz Monika (2011): *Mówi Warszawa*. Warszawa.
- Ressel Elżbieta (2006): *Warszawa i Mazowsze*. Bielsko Białe. (ER)
- Rojek Michał (2005): *Nietypowy przewodnik po Krakowie*. Kraków. (SN)
- Słacz Grzegorz (red.) (201): *Trzy dni w Krakowie*. Kraków. (TK)
- Sojka Ludmiła (2006): *Kraków i Jura Krakowsko-Częstochowska*. Bielsko Białe. (LS)
- Spingardi Marta (2010): *Kraków dla najmłodszych podróżnych*, Kraków.
- Stołeczne Biuro Turystyki (red.) (2010): *Zakochaj się w Warszawie*. Warszawa. (WT)
- Wiśniewski Piotr (2005): *Katowice i okolice na rowerze*. Warszawa.
- Trzos Joanna (red.) (2012): *Tylko w Krakowie*. Kraków. (KK)
- Urzykowski Tomasz (2014): *Przewodnik po powstańczej Warszawie*. Warszawa.
- Wieczorek Wiesław (red.) (2012): *Łódźskie i opolskie. Polska niezwykła*. Warszawa. (NP)
- Wolny Mariusz (2011): *Tropem smoka, Przewodnik po magicznym Krakowie*. Kraków.
- Wojciech Bogusław (red.) (2009): *Spacerownik po Łódzku, Zagłębiu i Podbeskidziu*.
Inowrocław. (SK)

ródła internetowe

- Adambro (pseudonim) (2012): *Wycieczka do Katowic*. W: Tego : Blog „W drówki krajoznawcze i muzyczne”.. ródło online: <http://adambro.blog.onet.pl/2012/11/16/wycieczka-do-katowic/>, dost p: 20.06.2013 (B2)
- Ajka (pseudonim blogera): *Miła niespodzianka w drodze na Malt* . W: Tego : Blog „Całe ycie w podró y”. ródło: <http://cale-zycie-w-podrozy.blogspot.com/2012/10/313-naga-niespodzianka-w-drodze-na-malte.html> , dost p: 12.05.2014 (B17)
- Ajs (pseudonim blogera) (2013): *Co warto zobaczyć w Warszawie*. W: Tego : Blog „Ajablo”. ródło: <http://www.ajsblo.pl/co-warto-zobaczyc-zwiedzc-w-warszawie>, dost p: 24.02.2014 (B6)
- Edwin Bendyk (2013): *Łód . Odkrywanie miasta*. W: Tego : Blog „Zaułki i pasa e”. ródło online: <http://portretymiest.blog.polityka.pl/2013/12/03/lodz-odkrywanie-miasta/>, dost p: 23.05.2013 (B1)
- Era Kobiet (pseudonim blogera) (2013): *Sen o Warszawie*. W: Tego : Blog „Czterdziestolatki”. ródło: <http://czterdziestolatki.pl/blog/121-sen-o-warszawie>, dost p: 18.04.2013 (B13)
- Forum Gazety Wyborczej. Dział: *Katowice*. ródło: <http://forum.gazeta.pl/forum/f,59,Katowice.html>, dost p: 20.04.2013 (FK)
- Forum Gazety Wyborczej. Dział: *Kraków*. ródło: <http://forum.gazeta.pl/forum/f,61,Krakow.html>, dost p: 26.04.2013 (FKr)
- Forum Gazety Wyborczej. Dział: *Łód* . ródło: <http://forum.gazeta.pl/forum/f,63,Lodz.html>, dost p: 12.04.2013 (FL).
- Forum Gazety Wyborczej. Dział: *Warszawa*. ródło: <http://forum.gazeta.pl/forum/f,51,Warszawa.html>, dost p: 23.04.2013 (FW)
- Goegrzes (pseudonim blogera) (2013): *Kraków. Stare miasta*. W: Tego : Blog „Geograficzno – turystyczny”. ródło: <http://goegrzes.blog.onet.pl/2011/01/09/krakow-stare-miasto-czesc-1/>, dost p: 21.03.2013 (B9)

- Hafkiewicz Kamila, Haftkiewicz Damian (2013): *Pozytywna energia śląska*. W: Tego : Blog „Slow day long”. źródło: <http://www.slowdaylong.pl/katoliiiis-pozytywna-energia-slaska/> dost p: 17.12.2013 (B3)
- Janot (pseudonim blogera) (2012): *Miasto w moich oczach*. W: Tego : Blog „Turystyczny blog”. źródło: <http://www.mmszczecin.pl/blog/entry/320098/Marsze....b%C5%82yszcz%C4%85+w+moich+oczach.html>, dost p: 12.04.2013 (B11)
- K (pseudonim autora) (2013): *Katowice dla turysty*. W: Tego : Blog „Katowice”. źródło: <http://katowicedlaturysty.net.pl/katowice/> dost p: 15.08.2014 (K)
- Łukasiewicz Joanna (2013): Warszawa. Fotograficzny spacer po mieście. W: Tej e: Blog „Mania podróży”. źródło: <http://maniapodrozowania.blogspot.com/2013/12/warszawa-fotograficzny-spacer-po-miescie.html>, dost p: 18.05.2014 (B14)
- Mamit Magdalena (2013): *Odkrywaj c Warszawę*. W: Tej e: Blog „Nie za daleko”. źródło: <https://niezadaleko.wordpress.com/category/najfajniejsza-polska/odkrywajac-warszawe/> dost p: 02.04.2013 (B4)
- Marczewska Katarzyna, Marczewski Maciej (2012): *Łódź. Miasto kontrastów*. W: Tego : Blog „Ruszaj w drogę”. źródło: <http://www.ruszajwdroge.pl/2012/11/lodz-miasto-kontrastow.html#comment-form>, dost p: 04.04.2013 (B5)
- Materiały promocyjne Warszawskiej Informacji Turystycznej (2013): *Warszawa a'la carte*.. źródło: https://www.warsawtour.pl/sites/default/files/repozytorium/broszury/pl/warszawa_a_la_carte_pl_2013_wyd_ii_4.pdf, dost p: 16.05.2013 (CB)
- NN (pseudonim blogera) (2012): *Warszawa*. W: Tego : Blog „Imagebox”. źródło: <http://www.imagebox.pl/warszawa>, dost p: 12.03.2013 (B22)
- Piekarska Małgorzata (2013): *Metropolia i małe miasteczko*. W: Teje e: Blog „W świecie absurdów”. źródło: <http://piekarska.blog.pl/?p=2913>, dost p: 27.04.2014 (B15)
- Portal internetowy E-nocleg. *Przewodnik Katowice*. źródło online: <http://katowice.e-nocleg.pl/przewodnik-katowice.html>, dost p: 12.02.2013 (EN)

- Prema (pseudonim blogera) (2013): *Dobry przewodnik po stolicy*: Blog „Warszawa kiedy i dzi ”. ródło: <http://warszawakiedys.wordpress.com/2013/12/12/dobry-przewodnik-po-stolicy/>, dost p: 21.03.2013 (B10)
- Urząd Miasta Katowice (strona internetowa). ródło: <http://www.katowice.eu/>, dost p: 07.09.2013 (P2)
- Urząd Miasta Krakowa (strona internetowa). ródło: <http://krakow.pl/>, dost p: 21.08.2013 (P4)
- Urząd Miasta Łodzi (strona internetowa). ródło: <http://www.uml.lodz.pl/>, dost p: 12.09.2013 (P3)
- Urząd Miasta Warszawy (strona internetowa). ródło: <http://www.um.warszawa.pl/>, dost p: 06.09.2013 (P1)
- Vard (pseudonim blogera) (2010): *l skie dziwy*. W: Tego : Blog „Potwór z szafy”. ródło: <http://potworzszafy.blogspot.com/2010/08/slaskie-dziwy-czesc-czwarta-katowice.html>, dost p: 12.04.2013 (B21)
- Wojtkowiak Agata (2013): *Warszawa czeka*. W: Tego : Blog fotograficzny „Will be fineee”. ródło: <http://willbefineee.blogspot.com/2013/05/warszawa-czeka.html>, dost p: 12.03.2014 (B25)
- Wza (pseudonim blogera) (2013): *Warszawskie kawiarnie*. W: Tego : Blog „Zobaczy Warszaw ”. ródło: <http://zobaczycwarszawe.wordpress.com/>, dost p: 03.06.2013 (B20)

Spis rysunków

Rys. 1. Model dyskursywnego obrazu miasta.	27
Rys. 2. Amalgamy konceptualne.	36
Rys. 3. Typologia przestrzeni miejskiej.....	42
Rys. 4. Model konceptualizacji przestrzeni.	43
Rys. 5. Plan polis.	51
Rys. 6. Timgad – przykład zabudowy wzorowanej na <i>castrum romanum</i>	52
Rys. 7. Miasto średniowieczne – plan.	53
Rys. 8. Plan miasta idealnego – Zamość	54
Rys. 9. Wersal – plan pałacu i ogrodów.....	55
Rys. 10. Plan miasta przemysłowego autorstwa T. Garniera.....	56
Rys. 11. Teoria trzech magnesów w koncepcji miasta ogrodu.	58
Rys. 12. Obszary metropolitalne w Polsce.	65
Rys. 13. Przykład estetyzacji przestrzeni miejskiej – Warszawa.....	75
Rys. 14. Fotografia z przewodnika po Warszawie.....	87
Rys. 15. Nagłówki w przewodniku po Warszawie.	91
Rys. 16. Dominacja kodu ikonicznego.	117
Rys. 17. Fotografie festiwali.....	125
Rys. 18. Punkty informacji turystycznej w centrach handlowych.....	126
Rys. 19. Interakcyjny charakter zwiedzania (słuch, wzrok, wiedza).....	135
Rys. 20. Fragment spacerownika łódzkiego oraz wizerunek labiryntu z Knossos.....	141
Rys. 21. Pasaż Choiseul w Paryżu w XIX w. i obecnie.....	157
Rys. 22. Przykład widzenia miasta przez spacerowicza – detalizm.....	160
Rys. 23. Główne strony urzędów miejskich..	177
Rys. 24. Logo urzędów miejskich.	178
Rys. 25. Fragmenty stron internetowych urzędów miejskich.....	186
Rys. 26. Mural w Łodzi, ul. Piotrkowska 152, tytuł: Łódź	215
Rys. 27. Mural w Łodzi, Piotrkowska 71, tytuł: Zasługi dla Łodzi.....	215
Rys. 28. Legalne graffiti, Łódź, Aleja Politechniki 16.....	216
Rys. 29. Legalne graffiti, Warszawa, ul. Konwiktorska, tytuł: Graffiti 44.....	216
Rys. 30. Legalne graffiti, Warszawa, ulica Lipowa.....	217
Rys. 31. Fragment muralu w Krakowie, tytuł: Silva Rerum.....	217
Rys. 32. Dyskurs miejski – schemat.....	218

Bibliografia

- Annusiewicz Janusz, Fleicher Michael, D browska Anna (2000): *J zykowy obraz wiata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*. W: D browska Anna, Annusiewicz Janusz (red.): *J zykowy obraz wiata a kultura*. T. 13. Wrocław, s. 11-44.
- Ashworth Gregory J. (1989): *Urban tourism: an imbalance In attention*. Londyn.
- Awdiejew Aleksy (2004): *Gramatyka interakcji werbalnej*. Kraków.
- Bachtin Michaił (1982): *Problem tekstu w lingwistyce, filologii i innych naukach humanistycznych*. W: Tego : *Estetyka twórczo ci słownej*. Tłum. Ulicka Danuta. Warszawa. s. 403-438.
- Balter Julia (2007): *Miasto jako widowisko w do wiadczeniu flâneura*. W: „Mishellanea” nr 2 (6), s. 31-37.
- Barber Benjamin, Bendyk Edwin, Boni Michał, Czepli ski Michał, Grobelny Ryszard (red.) (2013): *Raport przyszło miast*. ródło: <http://mttp.pl/pobieranie/RaportMiastoPrzyszlosci.pdf>, dost p: 14.09.2012.
- Barska Anna, Biskupska Kamila (red.) (2012): *Kobieta w przestrzeni wizualnej*. Opole.
- Barthes Roland (1997): *Przyjemno tekstu*. Tłum. Lawa ska Adrianna. Warszawa.
- Barthes Roland (2008): *wiatło obrazu. Uwagi o fotografii*. Tłum. Trznadel Jacek. Warszawa.
- Bartmi ski Jerzy (1996): *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. Warszawa.
- Bartmi ski Jerzy (1999): *Punkt widzenia, perspektywa, j zykowy obraz wiata*. W: Bartmi ski Jerzy (red.): *J zykowy obraz wiata*. Lublin.
- Bartmi ski Jerzy (2003): *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego j zyka*. W: Jerzy Bartmi ski (red.): *Warianty j zyka*. Lublin.

- Bartmiński Jerzy (2008): *Polifoniczność tekstu czy podmiotu? Podmiot w dialogu z samym sobą*. W: Bartmiński Jerzy, Pajdzińska Anna (red.): *Podmiot w języku i kulturze*. Lublin.
- Bartmiński Jerzy (red.) (1996): *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. Lublin.
- Bartmiński Jerzy (red.) (2005): *Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury*. T. 14. Lublin.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława (2010): *Tekstologia*. Warszawa.
- Bartmiński Jerzy, Tokarski Ryszard (red.) (1998): *Profilowanie w języku i tekście*. Lublin.
- Bartnik Czesław (1993): *Polska teologia miasta*. W: Imbs Henryk (red.): *Miasto i kultura polska doby przemysłowej*. T. 3. *Wartości*. Wrocław.
- Bartosiak Katarzyna (2005): *Sztuka spacerowania, czyli ładami flâneura po nowoczesności i ponowoczesności*. W: „Apendix” 2005/1, s. 1-8.
- Baudelaire Charles (1998): *Malarstwo życia nowoczesnego*. Tłum. Guze Joanna. Gdańsk.
- Baudrillard Jean (2011): *Ameryka*. Tłum. Lis Renata. Warszawa.
- Bauman Zygmunt (1993a): *Ponowoczesne wzory osobowe*. W: „Studia Socjologiczne” nr 2, s. 18-31.
- Bauman Zygmunt (1993b): *Przedstawienie na pustyni*. W: Zeidler-Janiszewska Anna (red.): *Drobne rysy w cięgłej katastrofie... Obecność Waltera Benjamina w kulturze współczesnej*. Warszawa.
- Bauman Zygmunt (1994): *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*. Warszawa.
- Bauman Zygmunt (1997): *W ród nas, nieznajomych - czyli o obcych w (po)nowoczesnym mieście*. W: Zeidler-Janiszewska Anna (red.): *Pisanie miasta - czytanie miasta*. Poznań.
- Bauman Zygmunt (2000): *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Tłum. Klekot Edward. Warszawa.

- Bauman Zygmunt (2005): *Europa nieskończona przygoda*. Kraków.
- Bauman Zygmunt (2006): *Płynna nowoczesność*. Kraków.
- Bednarek Adam (1989): *Wykładowcy leksykalne ekwiwalencji: analiza semantyczna wyrażenia typu "czyli"*. Toruń.
- Benjamin Walter (1975): *Paryż – stolica dziewiętnastego wieku*. Tłum. Sikorski Janusz. W: Tegoż: *Twórca jako wytwórca*. Poznań.
- Benjamin Walter (1993): *Dzieło sztuki w dobie możliwości jego reprodukcji technicznej*. W: Bocheńska Jadwiga, Kisielewska Alicja, Pączak Mirosław (red.): *Wiedza o kulturze. Cz. IV. Audiowizualność w kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*. Warszawa, s. 273-284.
- Benjamin Walter (1996): *Anioł historii*. Tłum. Orłowski Hubert. Poznań.
- Benveniste Emile (2008): *O subiektywności w języku*. Tłum. Abramowicz Maciej. W: Bartmiński Jerzy, Pajdzińska Anna (red.): *Podmiot w języku i kulturze*. Warszawa.
- Białous Maciej (2013): *Spółeczna percepcja przestrzeni w mieście o wielokulturowej przeszłości*. W: „Pogranicze. Studia Społeczne”. Tom XXII (2013), s. 243-264.
- Bielecki Czesław (1996): *Miasto to gra*. Warszawa.
- Bilut-Homplewicz Zofia (2012): *Na ścieżkach wieloznaczności, na drodze do precyzji. Germanistyczne ujęcia dyskursu – spojrzenie krytyczne*. W: „Lingwistyka stosowana”. Tom 5, s. 9-18.
- Bohm Aleksander (2006): *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu*. Kraków.
- Bourdieu Pierre, Jean-Claude Chamboredon, Jean-Claude Passeron (1991): *The Craft of Sociology*. Berlin, New York.
- Brelik Anieszka (2008): *Marketing terytorialny a kreowanie regionów*. W: „Zeszyty naukowe. Polityki Europejskie, Finanse i Marketing” Nr 3 (52), s. 322-328.
- Buczkowska Karolina (2008): *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*. Poznań.

- Bugajski Marian, Wojciechowska Anna (1996): *Teorie językowego obrazu świata w badaniach idiolektu pisarza*. W: „Poradnik Językowy” nr 3, s. 17-25.
- Campanella Tommaso (1994): *Miasto słowa*. Tłum. Szacki Jerzy. Warszawa.
- Cassirer Ernst (1977): *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*. Tłum. Staniewska Anna. Warszawa.
- Castells Manuel (1982): *Kwestia miejska*. Warszawa.
- Charytonow Edward (1976): *Zarys historii architektury*. Wrocław.
- Cieśla Dominika (1999): *Narzędzia językoznawstwa kognitywnego – nie tylko dla językoznawców*. W: „Rubikon” nr 1 (5) (online): <http://www.rubikon.pl>; dostęp: 12.03.2013.
- Culler Johnatan (1980): *Presupozycje i intertekstualność*. Tłum. Rosner Katarzyna. W: „Pamiętnik Literacki” z. 3, s. 297-312.
- Cywińska-Milonas Maria (2002): *Blogi (ujęcie psychologiczne)*. W: Marecki Piotr (red.): *Liternet. Literatura i Internet*. Kraków.
- Czachorowska Magdalena (2008): *Słownik toponimów miejskich Bydgoszczy*. Bydgoszcz.
- Czachur Waldemar (2011): *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*. W: „tekst i dyskurs / Text und Diskurs (4)”, s. 79-99.
- Dąbrowska Anna (1998): *Czy istnieje w podrodzajach języka polskiego dla cudzoziemców wyraźny obraz Polski i Polaków? Próba znalezienia stereotypów*. W: Tejle: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki: teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Wrocław.
- Dąbrowska-Budziło Katarzyna (2011): *Genius loci jako potencjalne źródło inspiracji do kształtowania krajobrazu*. W: „Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych” nr 15. Sosnowiec, s. 227-235.
- De Beaugrande Robert, Dressler Wolfgang (1990): *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Tłum. Szwedek Aleksander. Warszawa.

- de Certeau Michel (2008): *Wynalecenie codzienności. Sztuki działania*. Tłum. Katarzyna Thiel-Jańczuk. Kraków.
- Dobrodziej Piotr (online): *Słownik badawczy (wersja online)*. Źródło: <http://dobrebadania.pl/slownik-badawczy.html?b=baza&szczegolowo=1216>, dostęp: 12.04.2014
- Dubisz Stanisław (red.) (2006): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 3. Warszawa.
- Dunnett Noel, Kingsbury Nigel (2004): *Planting Green Roofs and Living Walls*. Portland.
- Duszek Anna (1998): *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Dymnicka (2008): *Fragmentaryzacja przestrzeni publicznej – próby rekompozycji*. W: „Studia regionalne i lokalne” nr 3 (33), s. 33-52.
- Dziechcińska Hanna (2003): *Wiat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI-XVII-XVIII*. Warszawa.
- Dzionek Michał (2013): *W stronę antropologii przestrzeni. Flâneur – szkic do portretu*. W: „Anthropos” 20-21/2013. Źródło: <http://www.anthropos.us.edu.pl/archiwum.htm>, dostęp: 12.05.2012.
- Eco Umberto (1994): *Czytelnik Modelowy*. W: Tegoż: *Lector in fabula. Współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*. Tłum. Salwa Paweł. Warszawa.
- Fairclough Norman, Duszek Anna (2008): *Wstęp: Krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy dla lingwistyki i nauk społecznych*. W: Duszek Anna, Fairclough Norman (red.): *Krytyczna Analiza Dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do analizy społecznej*. Kraków.
- Fauconnier Gilles, Turner Mark (2002): *The Way We Think. Conceptual Blending and the Minds Hidden Complexities*. New York.
- Featherstone Mike (1997): *Postmodernizm i estetyzacja życia codziennego*. W: Nycz Ryszard (red.): *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Kraków.

- Ficek Ewa (2013): *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*. Katowice.
- Fijałkowski Dariusz (2003): *Produkt turystyczny w ujęciu marketingowym a turystyka*.
W: „Śląskie Prace Geograficzne” nr 1, s. 81-90.
- Fisiak Janusz (1975): *Wstęp do współczesnych teorii lingwistycznych*. Warszawa.
- Florczak Jacek (2004): *Zasady funkcjonowania chwytów typograficznych w tekstach o charakterze perswazyjnym*. W: „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” z. LX, s. 71-88.
- Florida Richard (2005): *Cities and cities class*. London.
- Foucault Marcel (2005): *Inne przestrzenie*. W: „Teksty Drugie” nr 6 (96), s. 117-125.
- Foucault Micheal (2006): *O innych przestrzeniach. Heterotopie*. Tłum. Fijałkowski Maciej.
W: „Kultura Popularna” nr 2, s. 7.
- Foucault Michel (2002a): *Archeologia wiedzy*. Tłum. Siemek Andrzej. Warszawa.
- Foucault Michel (2002b): *Porządek dyskursu*. Tłum. Kozłowski Michał. Gdańsk.
- Gadamer Hans Georg (2003): *Tekst i interpretacja*. W: Tegoż: *Język i rozumienie*. Warszawa.
- Gajda Stanisław (1982): *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*.
Warszawa-Wrocław.
- Gałaszka Jakub (2009): *Kultura i przestrzeń*. W: „Kultura miasta” nr 2/3 (5), s. 37-46.
- Gajda Stanisław (2005): *Tekst/dyskurs oraz jego analiza i interpretacja*. W: Krauz Maria,
Gajda Stanisław (red.): *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu
a inne metody badawcze*. Rzeszów, s. 11–20.
- Gawron Grzegorz, Rojek-Adamek Paulina (2011): *Europejskie szlaki – lokalne drogi*.
Trendy rozwojowe Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii „Silesia”. Tychy.
- Genette Gererd (1976): *Przestrzeń i język*. W: „Pamiętnik Literacki” z. 1, s. 226-232.

- Gerald Matt (2006): *Muzeum i jego funkcje*. Tłum. Wajs Andrzej. Warszawa.
- Glińska Ewa (2006): *Socjologiczna i marketingowa koncepcja tożsamości miasta*.
W: Bie kowska-Ptasznik Małgorzata, Krzysztofik Kazimierz, Sadowski Andrzej (red.): *Obywatelstwo i tożsamość w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo i na pograniczach*. T. 1. Białystok.
- Glynos Jonson, Howarth David (2007): *Logics of Critical Explanation in Social and Political Theory*. New York.
- Głaz Adam (2004): *Wielo punktów widzenia – nast pstwo czy równocześnie ?*
W: Bartmi ski Jerzy, Niebrzegowska-Bartmi ska Stanisława, Nycz Ryszard (red.): *Punkt widzenia w tek cie i w dyskursie*. Lublin.
- Golka Marian (1997): *Wielokulturowo miasta*. W: Zeidler-Janiszewska Anna (red.): *Pisanie miasta Czytanie miasta*. Pozna .
- Gołaszewska Maria (1984): *Zarys estetyki*. Warszawa.
- Górska-Olesi ska Monika (2009): *Słowo w Sieci. Elektroniczne dyskursy*. Opole.
- Greenwood Davyd J. (1989): *Culture by the Pound: An Anthropological Perspective on Tourism as Cultural Commoditization*. W: Smith Valene (red.): *Hosts and Guests*. Philadelphia
- Grucza Sambor (2004): *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*. Warszawa.
- Gruszczy ski Leszek, Szczepa ski Marek (1997): „*Miasto socjalistyczne*” w obliczu transformacji rynkowej Socjologiczne stadium przypadku na przykładzie Tychów.
W: wi tkiewicz Wojciech, Wódz Kazimiera (red.): *Miasta przemysłowe we współczesnych badaniach socjologicznych*. Katowice.
- Gruszkowski Wiesław (1989): *Zarys historii urbanistyki*. Gda sk.
- Grzegorzczkova Renata (1999): *Poj cie j zykowego obrazu wiata* W: Bartmi ski Jerzy (red.): *J zykowy obraz wiata*. Lublin.

- Grzmil-Tylutki Halina (2010): *Francuska lingwistyczna teoria dyskursu. Historia, tendencje, perspektywy*. Kraków.
- Grzymała-Kozłowska Aleksandra (2004): *Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem*. W: „Kultura i Społeczeństwo” nr 1(XLVIII), s. 13-34.
- Gubała Joanna (2012): *Zróżnicowanie podejść badawczych w dziedzinie socjologicznych badań jakości zbiorowej – wysokość badań jakościowych nad ilościami?* W: „Palimsest” nr 2/2012, s. 130-143.
- Gutowski Bartłomiej (2006): *Przestrzeń marzycieli. Miasto jako projekt utopijny*. Warszawa.
- Gutowski Bartłomiej (2009): *Fenomen genius loci. To samo miejsce w kontekście historycznym i współczesnym*. Warszawa.
- Habermas Jürgen (2002): *Teoria działania komunikacyjnego*. Tłum. Kaniowski Andrzej. T. 2. Warszawa.
- Habermas Jürgen (2007): *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*. Tłum. Lipnik Wanda. Warszawa.
- Habrajska Grażyna (2004): *Komunikacyjna analiza i interpretacja tekstu*. Łódź.
- Hall Edward (2009): *Ukryty Wymiar*. Tłum. Hołówka Teresa. Warszawa.
- Hannerz Ulf (2006): *Powiązania transnarodowe: kultura, ludzie, miejsca*. Tłum. Franek Katarzyna. Kraków.
- Harré Rom (2003): *The Discursive Turn in Social Psychology*. W: Deborah Schiffrin, Deborah Tannen, Heidi E. Hamilton (red.): *The Handbook of Discourse Analysis*. London.
- Hebrajska G. (2004): *Komunikacyjna analiza i interpretacja tekstu*. Łódź.
- Heidegger Martin (1977): *Budowa, mieszkanie, myślenie. Eseje wybrane*. Tłum. Krzysztof Michalski. Warszawa.

- Heinemann Wolfgang (2011): *Diskursanalyse in der Kontroverse*. W: *tekst i dyskurs – text und dyskurs* (4), s. 31-67. Polskie tłumaczenie: Heinemann Wolfgang (2012): *Kontrowersje wokół analizy dyskursu*. W: „Stylistyka (21)”, s. 287-319.
- Hessel Franz (2001): *Flâneur w Berlinie*. W: „Literatura na wiece” nr 8-9/2001, s. 161.
- Horolets Anna (2013): *Rekonstrukcja praktyk analizy dyskursu na podstawie wybranych anglojęzycznych czasopism dyskursywnych*. W: „Przegląd Socjologii Jakościowej”. T. 9. Nr 1, s. 152–185.
- Howard Ebenezer (2009): *Miasta ogrody przyszłości*. Tłum. Borman Piotr, Czyżewski Adam. Warszawa.
- Howarth David (2008): *Dyskurs*. Tłum. Górs-Niemiec Anna. Warszawa.
- Inkeles Alex, Smith David (1974): *Becoming Modern*. Cambridge.
- Jałowiecki Bogdan (1980): *Człowiek w przestrzeni miasta*. Katowice.
- Jałowiecki Bogdan (1988): *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*. Warszawa.
- Jałowiecki Bogdan (2005): *Społeczny język architektury. Od gotyckiej katedry do hipermarketu*. W: Jałowiecki Bogdan, Majer Andrzej, Szczepański Marek (red.): *Przemiany miasta wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Warszawa.
- Jałowiecki Bogdan (red.) (2008): *Miasto jako przedmiot badań naukowych na początku XXI w.* Warszawa.
- Jałowiecki Bohdan (2004): *Metropolizacja*. W: Majer Andrzej, Starosta Paweł (red.): *Wokół socjologii przestrzeni*. Łódź.
- Jałowiecki Bohdan (2005): *Przestrzeń ludyczna – nowe obszary metropolii*. W: „Studia Regionalne i Lokalne” nr 3 (21), s. 5-19.
- Jałowiecki Bohdan (2007): *Globalny wiatr metropolii*. Warszawa.
- Jałowiecki Bohdan, Szczepański Marek (2006): *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa.

- Janiszewska Joanna (2013): *To samo miasta w kontekście przemian politycznych, ekonomicznych i społecznych we współczesnej Polsce. Przypadek Kielc*. W: Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego „Studia i Prace”, 3 (15)/2013, s. 125-147.
- Jeziarska Anna (2011): *Do wiadczenie przestrzeni w mieście barokowym. Rzeźba w przestrzeni miejskiej XVII- i XVIII-wiecznego Wrocławia*. W: „INTERLINIE. Interdyscyplinarne Czasopismo Internetowe” nr 1 (2) 2011, s. 21-28.
- Juszkiewicz Piotr (2003): *Między słowem a obrazem*. W: Poprzeczka Małgorzata (red.): *Twarz w twarz z obrazem*. Warszawa.
- Kadłubek Zbigniew (red.) (2007): *Genius loci. Studia o człowieku w przestrzeni*. Katowice.
- Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa, Kryczka Piotr, Mirkowski Włodzimierz (red.) (1983): *Teorie socjologii miasta a problemy społeczne miast polskich. Materiały Konferencji Socjologów Miasta*. Wrocław.
- Kant Immanuel (2001): *Krytyka czystego rozumu*. Tłum. Ingarden Roman. Kłasyki.
- Kapuciński Ryszard (2008) *Wstęp*. W: Bartkowiak Zbigniew: *Graffiti – sztuka czy wandalizm*. Zielona Góra.
- Karpińska Ewa (2004): *Miasto wymazywane*. W: Bukowska-Floreńska Irena (red.): *Miasto - przestrzeń kontaktu społecznego i kulturowego*. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. Tom 8. Katowice.
- Kazimierzczak Marek (2011): *W poszukiwaniu praktycznej filozofii podróży*. W: „Folia Turistica” 2011 (24), s. 11-33.
- Kazimierzczak Marek (2013): *Podróż jako osvajanie przestrzeni*. W: „Ethos” 2013 (104), s. 264-281.
- Klasik Andrzej (2001): *Proaktywna rola metropolii w rozwoju regionów jako wyzwanie strategiczne*. W: Szółek Krzysztof (red.): *Rola aglomeracji miejskiej w rozwoju regionu*. Wrocław.

- Kochaniec Agnieszka (2011): *Rola centrów handlowych w kreowaniu wizerunków miast*. W: Grzegorz Adam, Kochaniec Agnieszka (red.): *Kreowanie wizerunku miasta*. Warszawa.
- Kopaliński Władysław (1990): *Słownik symboli*. Warszawa.
- Kopaliński Władysław (2003): *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa.
- Kowalczyk Angelika (2011): *Zielone dachy szans na zrównoważony rozwój terenów zurbanizowanych*. W: „Zrównoważony rozwój – Zastosowania” nr 2, s. 66-81.
- Kowalski Krzysztof, Krzak Zygmunt (1989): *Tezeusz w labiryncie*. Warszawa, Wrocław.
- Ksiątkiewicz Mieczysław (1994): *Materiały pomocnicze do studiów w zakresie historii urbanistyki*. Kraków.
- Kulesza Michał, Rudnicki Zenon (1974): *Model zarządzania dużymi aglomeracjami miejskimi*. „OMT” nr 12, s. 4.
- Kumiński Łukasz (w druku): *Procesy gentryfikacji polskich miast*. Referat wygłoszony na konferencji *Dyskurs i jego odmiany* (22-24.10.2014 Brenna) zorganizowanej przez Zakład Lingwistyki Tekstu i Dyskursu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
- Kusiak Joanna (2008): *Walter Benjamin*. W: „Praktyka teoretyczna” nr 8, s. 309-332.
- Labocha Janina (1996): *Odbiorca w tekście i wypowiedzi*. W: Gajda Stanisław, Balowski Mieczysław (red.): *Styl a tekst*. Opole.
- Labocha Janina (2004): *Tekst pisany – tekst zapisany*. W: „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LX, s. 5-10.
- Langacker Roland (2003): *Model dynamiczny oparty na uzusie językowym*. W: Dobrowska Ewa, Kubiński Wojciech (red.): *Akwizycja w świetle językoznawstwa kognitywnego*. Kraków.

- Lewandowska-Tomaszczyk Barbara (2006): *Konstruowanie znaczeń i teoria stapienia*. W: Joanna Łósarska, Grażyna Habrajska (red.): *Kognitywizm w poetyce i stylistyce*. Kraków.
- Loewe Iwona (1997): *Reklama zaprasza do gry, czyli czym, jak i o co gra się w tekst reklamowy*. W: Jolanta Drzejko Ewa, Sylwia Bednarczuk Urszula (red.): *Gry w języku, kulturze i literaturze*. Katowice.
- Lorens Piotr (2010): *Definiowanie współczesnej przestrzeni publicznej*. W: Lorens Piotr, Martyniuk-Pęczek Justyna (red.): *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych, Miasto. Metropolia, Region*. Gdańsk.
- Hall Peter (1966): *The World Cities*. London.
- Łotman Jurij (1988): *Symbol w systemie kultury*. Tłum. Sylwia Bogusław. W: „Polska Sztuka Ludowa” nr 3 (1998), s. 151-154.
- Łotman Jurij, Uspienski Boris (1975): *O semiotycznym mechanizmie kultury*. W: *Semiotyka kultury*. Wybór i oprac. Janus Ewa, Mayenowa Maria Renata. Warszawa.
- MacCannell Dean (2002): *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczek*. Tłum. Klekot Ewa, Wiczorkiewicz Anna. Warszawa.
- Malinowska Ewa (1999): *Kategoryzacja językowy obraz miasta*. W: Bartmiński Jerzy (red.): *Językowy obraz miasta*. Lublin.
- Maj Anna (2004): *Palimpsest urbanistyczno-kulturowy*. W: „Teksty z ulicy. Zeszyt kulturoznawczy” nr 8, s. 41-57.
- Majer Andrzej (2010): *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa.
- Malikowski Marian (2010): *Powstawanie drugiego miasta. Drogi i bezdroża socjalistycznej urbanizacji na przykładzie Rzeszowa*. Rzeszów.
- Malinowska Ewa (1999): *Język w urzędach*. W: Pisarek Walery (red.): *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*. Kraków.

- Malinowska Ewa (2004): *Wzorce wypowiedzi urzędowych a ich realizacja*. W: Malinowska Ewa (red.): *Język – prawo – społeczeństwo*. Opole.
- Malinowska Ewa (2013): *Styl – dyskurs – komunikacja urzędowa*. W: Malinowska Ewa, Noco Jolanta, Rydek-Bednarczuk Urszula (red.): *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*. Warszawa.
- Manent Pierre (1994): *Intelektualna historia liberalizmu*. Tłum. Miszalski Marian. Kraków.
- Markowski Tadeusz, Marszał Tadeusz (2007): *Metropolie i procesy metropolizacji w Polsce*. W: Makieła Zbigniew, Fedan Roman (red.): *Procesy metropolizacji w regionie podkarpackim Rzeszów-Lwów*. Warszawa.
- Markwell Kevin (1997): *Dimensions of Photography in a Nature*. W: "Annals of Tourism Research" nr 1(24), s. 131-156.
- Mayenowa Maria Renata (1974): *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław-Kraków-Gdańsk.
- Miczka Ewa (1996): *Rola kategorii ponadzdaniowych w procesie rekonstrukcji tekstu*. W: Dobrzyńska Teresa (red.): *Tekst i jego odmiany, Zbiór studiów*. Warszawa.
- Mikułowki-Pomorski Jerzy (2006): *Fragmentaryzacja jako proces ponowoczesny. Rekompozycja poprzez fragmentaryzację*. W: „Euro-limes” numer 1 (6), s. 1-19.
- Milewski Tadeusz (1969): *Językoznawstwo*. Warszawa.
- Mumford Lewis (1996): *Miasto*. Tłum. Sztubiałka Michał. W: „Polis” nr 6, s. 5–7.
- Murray Peter (1999): *Architektura włoskiego renesansu*. Tłum. Depta Ryszard. Wrocław.
- Myczkowski Zbigniew (2000): *Tożsamość „dawna” i „nowa”*. W: *Materiały z Konferencji Naukowej Kongres Kultury Polskiej 2000. Architektura i dobra kultury, tożsamość i kontynuacja tradycji*. Kraków.
- Nawratek Krzysztof (2008): *Miasto jako idea polityczna*. Kraków.

- Nycz Ryszard (1995): *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, wiaty*. W: Tego : *Tekstowy wiat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*. Warszawa.
- Nycz Ryszard (2012): *Lekcja Adorna: tekst jako sposób poznania, albo o kulturze jako palimpseście*. W: „Teksty Drugie” nr 3, s. 34-50.
- Oldenburg Ray (1999): *The Great Good Place*. New York.
- Ostaszewska Danuta (2000): *Przewodnik turystyczny: Z badań nad modelem i jego przeobrażeniami*. Katowice.
- Ostrowski Wiktor (1996a): *Miasto*. W: *Wielka Encyklopedia Powszechna*. T. VII. Warszawa.
- Ostrowski Wiktor (1996b): *Wprowadzenie do historii budowy miast*. Warszawa.
- Panasiuk Jolanta (1991): *O zmienności stereotypów*. W: Anusiewicz Jerzy, Bartmiński Jerzy (red.): *Język a kultura*. T. 3. Wrocław, s. 84-104.
- Paszkowski Zbigniew (2011): *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z kulturą współczesną*. Kraków.
- Pawłowski Kazimierz (1972): *Tony Garnier pionier urbanistyki nowoczesnej*. Łódź.
- Piśkowska Romualda (1991): *O aksjologizacji przestrzeni w języku i poezji*. W: Puzynina Jadwiga, Bartmiński Jerzy (red.): *Język a kultura*. T. 2. Wrocław.
- Piśkowska Romualda (2007): *Językowy obraz wiaty i stereotypy a nauczanie języka polskiego*. W: Achtełik Aleksandra, Tambor Jolanta (red.): *Katowice Sztuka czy rzemiosło? Nauczmy Polski i polskiego*. Katowice.
- Plat Dorota (2001): *Ponowoczesność według Bessona*. W: „Kwartalnik Filmowy” nr 34, s. 152-160.
- Platon (2003): *Państwo, prawa*. Tłum. Witwicki Władysław. Kłaj.
- Plebańczyk Katarzyna (2013): *Turystyka kulinarna w kontekście zrównoważonego rozwoju w kulturze – perspektywy dla Polski*. W: „Turystyka kulturowa” nr 10, s. 23-38.

- Plumpe Gerhard (1988): *Kunst und juristischer Diskurs. Mit einer Vorbemerkung zum Diskursbegriff*. W: Müller Harro (red.): *Diskurstheorien und Literaturwissenschaft*. Fohrmann Jurgen, Frankfurt a Main.
- Poczta Joanna (2013): *Samo wiadomo turysty kulturowego a wizualno turystycznego wiata, powszechno fotografii i ich wpływ na jako turystycznego prze ywania*. W: „Turystyka Kulturowa / Cultural Tourism” nr 11, s. 32-47.
- Podemski Krzysztof (1981): *Turystyka zagraniczna jako przedmiot zada socjologii*. „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*” z. 3, s. 249-273.
- Podemski Krzysztof (2005): *Socjologia podró y*. Pozna .
- Przybylska Renata (2002): *Polisemia przyimków polskich w wietle semantyki kognitywnej*. Kraków.
- Przył cki Mirosław (2004): *Zarys dziejów budowy miast i wsi*. Wrocław.
- Puzynina Jadwiga (1991): *Jak pracowa nad j zykiem warto ci*. W: Puzynina Jadwiga, Bartmi ski Jerzy (red.): *J zyk a kultura*. T. 2. Wrocław.
- Puzynina Jadwiga (1992): *rodki wyra ania warto ciowa w j zyku i tek cie*. W: Tej e. *J zyk warto ci*. Warszawa.
- Radziszewska Joanna (2013): *To samo miasta w kontek cie przemian politycznych, ekonomicznych i społecznych we współczesnej Polsce. Przypadek Kielc*. W: „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” nr 3 (15)/2013, s. 125-147.
- Reisigl Martin (2006) *Rhetorical Tropes in Political Discourse*. W: Keith Brown (red.): *Encyclopedia of Language and Linguistics*. Oxford.
- Rewers Ewa (2005): *Post-Polis. Wst p do filozofii miasta nowoczesnego*. Kraków.
- Rewers Ewa (2012): *Miasto uprzedmiotowione*. W: Ewelina Bartosik, Justyna Chmielewska (red.): *Publiczna kolekcja sztuki XXI w. M. St. Warszawy*. Warszawa.

- Ricoeur Paul (1989): *Tekst, język, interpretacja*. Tłum. Paweł Graff. Warszawa.
- Rorty Richard (1998): *Konsekwencje pragmatyzmu. Eseje z lat 1972-1980*. Warszawa.
- Rorty Richard (1999): *Obiektywizm, relatywizm i prawda. Pisma filozoficzne*.
Tłum. Janusz Margasiński. Tom 2. Warszawa.
- Rybicka Elżbieta (2002): *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*. W: Markowski Paweł, Nycz Ryszard (red.): *Kulturowa teoria literatury*. Kraków.
- Rybicki Piotr (1972): *Spółczesne miasto miejskie*. Warszawa.
- Rybicki Piotr (red.) (1979): *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*.
Warszawa.
- Schütz Alfred (2008): *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*. Tłum.
Jabłońska Barbara. Kraków.
- Schutz Alfred (2008): *O wielości światów*. Tłum. Jabłońska Barbara. Kraków.
- Sennett Richard (2009): *Upadek człowieka publicznego*. Tłum. Hanna Jankowska.
Warszawa.
- Sieverts Thomas (2001): *Zwischenstadt. Zwischen: Ort und welt, Raum und Zeit, Stadt und Land. Bertelsmann Fachzeitschriften, Birkhauser – Verlag fuer Architektur, Gutersloh, Basel, Boston. Berlin*.
- Sikorski Dariusz (2000): *Archetyp i nie wiadomo co zbiorowa w poglądach C. G. Junga i ich znaczenie dla rodźoznawstwa*. W: Górak Artur, Skupieński Krzysztof (red.): *Formuła, archetyp, konwencja*. Lublin.
- Simmel Georg (2005): *Mentalność mieszkańców wielkich miast*. Tłum. Łukasiewicz Małgorzata. W: Tegoż: *Socjologia*. Warszawa.
- Skorupko Stanisław, Auderska Halina, Bondy-Łempicka Zofia (1993): *Mały słownik języka polskiego*. Warszawa.

- Skrzypczak Katarzyna (2010): *Jaka to samo kultura dla dzisiejszej Europy?*
W: „Refleksje” nr 1, s. 203-218.
- Skwarczyńska Stefania (1965): *Cechy konstytutywne gatunku*. W: Tejle: *Wstęp do nauk o literaturze*. T.3. Warszawa.
- Sławek Tadeusz (1997): *Akro/Nekro/Polis*. W: Zeidler-Janiszewska Anna (red.): *Pisanie miasta. Czytanie miasta. Studia Kulturoznawcze*. T. 9. Poznań.
- Sławek Tadeusz (2007): *Miasto zapomniane przez Boga i ludzi. I fragment z Horacego*.
W: Sławek Tadeusz, Wilko Aleksander (red.): *Genius loci w kulturze europejskiej - Kampania i Neapol. Szkice komparatystyczne*. Katowice.
- Sławek Tadeusz, Wilko Aleksander (red.) (2007): *Genius loci w kulturze europejskiej - Kampania i Neapol. Szkice komparatystyczne*. Katowice.
- Sławiński Janusz (1978): *Przestrzeń w literaturze: elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości*. W: Głowiński Michał, Okopieńska Aleksandra (red.): *Przestrzeń i literatura: studia*. Warszawa.
- Słownik pojęć geograficznych (1972): *Miasto*. Warszawa, s. 287.
- Słujski Janusz (1965): *Działalność organów państwowych na obszarze aglomeracji i miejskich*. Warszawa.
- Smętkowski Maciej, Jałowiecki Bohdan, Gorzelak Grzegorz (2009): *Obszary metropolitalne w Polsce: problemy rozwojowe i delimitacja. Raporty i analizy EUROREG 1*. Warszawa.
- Sontag Susann (2009): *O fotografii*. Tłum. Magała Sławomir. Kraków.
- Spieß Constance (2010): *Lingwistyczna analiza dyskursu jako analiza wielopoziomowa: przyczynek do problematyki wielowymiarowego opisu dyskursów z perspektywy praktyczno-naukowej*. W: „Text und Diskurs” (10), s. 217-120.

- Szafranska Ewa (2010): *Wielkie osiedla mieszkaniowe w okresie transformacji – próba diagnozy i kierunki przemian na przykładzie Łodzi*. W: Jaśkowska Iwona (red.): *Osiedla blokowe w strukturze przestrzennej miast*. Łódź.
- Szałewska Katarzyna (2012): *Pasaż tekstowy. Czytanie miasta jako forma do wiadczenia przeszłości we współczesnym esejach polskim*. Kraków.
- Szczepański Jan (1971): *Metoda biograficzna*. W: Tegoż: *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa.
- Szczepański Marek, Ślęzak-Tazbir Weronika (2008): *Ziemia z uśmiechu Boga. Szata informacyjna miast śląskich*. W: Jałowiecki Bogdan, Łukowski Wojciech (red.): *Szata informacyjna miasta*. Warszawa.
- Szczepny-Kostanecki Dominik (2013): *Katedra Wileńska*, „Gazeta Polska” z dn. 7.03.2013.
- Szołtysek Marek (2008): *Łódź jest piękna*. Katowice.
- Szpakowska Ernestyna (2011): *Architektura miasta idealnego*. W: „Przestrzeń i forma” nr 6, s. 121-154.
- Szromik Andrzej (1997): *Marketing terytorialny- geneza, rynki docelowe i podmioty oddziaływania*. W: Domański Tadeusz. (red.): *Marketing terytorialny. Strategiczne wyzwania dla miast i regionów*. Łódź.
- Szromnik Andrzej (2008): *Marketing terytorialny. Miasto i region na rynku*. Kraków.
- Sztomka Piotr (2005): *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*. Warszawa.
- Wiśniewska Małgorzata (red.) (2006): *Miasto – przestrzeń zróbnowana jzykowo, kulturowo i społecznie*. Bydgoszcz.
- Wiśniewska Małgorzata (red.) (2008): *Miasto – przestrzeń zróbnowana jzykowo, kulturowo i społecznie*. T. 2. Bydgoszcz.
- Wiśniewska Małgorzata (red.) (2010): *Miasto – przestrzeń zróbnowana jzykowo, kulturowo*

i społecznie. T. 4. Bydgoszcz.

Wiśniewska Małgorzata (red.) (2012): *Miasto – przestrzeń zró nicowana j zykowo, kulturowo i społecznie*. T. 4. Bydgoszcz.

Wiśniewska Małgorzata (red.) (2014): *Miasto – przestrzeń zró nicowana j zykowo, kulturowo i społecznie*. T. 5. Bydgoszcz.

Wiśniewska Małgorzata (red.) (2003): *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesno* . Bydgoszcz.

Wiśniewska Małgorzata (red.) (2005): *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesno* . T. 2. Bydgoszcz.

Wiśniewska Małgorzata (red.) (2007): *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesno* . T. 3. Bydgoszcz.

Wiśniewska Małgorzata (red.) (2009): *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesno* . T. 4. Bydgoszcz.

Wiśniewska Małgorzata (red.) (2011): *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesno* . T. 5. Bydgoszcz.

Tabakowska El bieta (1998): *Profilowanie w j zyku i tek cie – perspektywa j zykoznawcy, tłumacza i poety*. W: Bartmi ski Jerzy, Tokarski Jerzy (red.): *Profilowanie w j zyku i w tek cie*. Lublin.

Tatar Magdalena (2009): *Estetyzacja rzeczywisto ci. Featherstone, Welsch, Baudrilard*. W: Encyklopedia „Epistema” (wydanie online). ródło: <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/16657> , dost p: 23.09.2014.

Trybu Jarosław (2011): *Przewodnik po warszawskich blokowiskach*. Warszawa.

Tuan Tu-Yi (1987): *Przestrze i miejsce*. Tłum. Morawi ska Agnieszka. Warszawa.

Turowski Jerzy (1979): *rodowisko mieszkalne w wiadomo ci ludno ci miejskiej*. Wrocław.

Urry John (2007): *Spojrzenie turysty*. Tłum. Sul ycka Alina. Warszawa.

- Urry John (2009): *Socjologia mobilności*. Tłum. Stawiski Janusz. Warszawa.
- Van Dijk Teun A. (2001): *Dyskurs jako struktura i proces*. Tłum. Grochowski Grzegorz. Warszawa.
- Wallis Aleksander (1967): *Definicja miasta. Symbole*. W: Malikowski Marian, Solecki Sławomir (red.): *Socjologia miasta. Wybór tekstów*. Rzeszów.
- Wallis Aleksander (1979): *Informacja i gwar: o miejskim centrum*. Warszawa.
- Wallis Aleksander (1990): *Socjologia przestrzeni*. Warszawa.
- Warnke Ingo (2004): *Diskurslinguistik als Kulturwissenschaft*. W: Erhart Walter (red.): *Grenzen der Germanistik. Rephilologisierung oder Erweiterung?* Stuttgart-Weimar.
- Włosowicz Aleksandra (1982): *Zagospodarowanie przestrzenne antycznych miast greckich*. Wrocław.
- Welsch Wolfgang (2005): *Estetyka poza estetyką o nową postać estetyki*. Tłum. Guzalska Katarzyna. Kraków.
- Węglewski Jan (1988): *Metropolitalna Ameryka*. Łódź.
- Wieczorkiewicz Adam (2008): *Apetyt turysty. O doświadczeniu wiatu w podróży*. Kraków.
- Wierzbicka Anna (1985): *Lexicography and Conceptual Analysis*. Caroma.
- Wierzbicka Anna (1986): *Analiza lingwistyczna aktów mowy jako potencjalny klucz do kultury*. W: Brodzka Anna, Hopfinger Maryla, Lalewicz Janusz (red.): *Problemy wiedzy o kulturze*. Wrocław.
- Wiśkiewicz Marta (2012): *Blog w perspektywie genealogii multimedialnej*. Kraków.
- Wilko Aleksander (2002): *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków.
- Witosz Bożena (1997): *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji*. Katowice.

- Witosz Bożena (2001a): *Gatunek -sporny (?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej*. W: "Teksty Drugie" nr 5, s. 67-87.
- Witosz Bożena (2001b): *Kobieta w literaturze. Tekstowe wizualizacje. Od fin de siècle'u do końca XX wieku*. Katowice.
- Witosz Bożena (2007): *Lingwistyka tekstu – stan aktualny i perspektywy*. W: „Poradnik Językowy” (7), s. 3-19.
- Witosz Bożena (2009a): *Dyskurs i stylistyka*. Katowice.
- Witosz Bożena (2009b): *Gatunek tekstu wobec porządku dyskursu*. W: „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” (65), s. 99 -111.
- Witosz Bożena (2010): *Ekfrazja w tekście językowym – w perspektywie genologicznej i dyskursywnej*. W: Bolecki Włodzimerz, Dziadek Adam (red.): *Kulturowe wizualizacje do wiadzenia*. Warszawa.
- Witosz Bożena (2011): *Interakcyjny model relacji gatunku i dyskursu w przestrzeni komunikacyjnej*. W: Ostaszewska Danuta (red.): *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 4. *Gatunek a komunikacja społeczna*. Katowice.
- Witosz Bożena (2012a): *Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym*. W: „Oblicza Komunikacji” (5), s. 61-77.
- Witosz Bożena (2012b): *O potrzebie perspektywy multimedialnej w badaniach stylistycznych*. W: Kita Małgorzata, Loewe Iwona (red.): *Język w mediach. Antologia*. Katowice.
- Witruwiusz (1956): *O architekturze księgi dziesięci*. Tłum. Kumaniecki Kazimierz. Warszawa.
- Wodak Ruth (2008): *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*. W: Duszak Anna, Fairclough Norman (red.): *Krytyczna Analiza Dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do analizy społecznej*. Kraków.
- Wodak Ruth (2011): *Wstęp: Badania nad dyskursem – wartości i terminy*. W: Wodak

- Ruth, Krzyżanowski (red.): *Jakościowa analiza dyskursu*. Warszawa.
- Wojtak Maria (1993): *Styl urzędowy*. W: Bartmiński Jerzy (red.): *Współczesny język polski*. Wrocław.
- Wojtak Maria (2004): *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Wojtak Maria (2007): *O gatunku złożonym (na przykładzie regulaminu kawalerii)*. W: Księżk-Bryłowa Władysława, Duda Henryk, Nowak Małgorzata (red.): *Język polski. Współczesność i historia*. T. 6. Lublin.
- Wojtak Maria (2011): *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*. W: „tekst i dyskurs / Text und Diskurs” (4), s. 69-79.
- Wojtowicz Jerzy (1972): *Miasto europejskie w epoce oświecenia i rewolucji francuskiej*. Warszawa.
- Wolny-Zmorzyński Kazimierz, Furman Wojciech (red.) (2010): *Internetowe gatunki dziennikarskie*. Toruń.
- Wódcz Janusz (red.) (1989): *Przestrzeń znacząca*. Katowice.
- Wróbel Tadeusz (1971): *Zarys historii budowy miast*. Wrocław.
- Wrycza Joanna (2008): *Galaktyka języka Internetu*. Gdynia.
- Wyrwas Katarzyna (2002): *Skarga jako gatunek mowy*. Katowice.
- Zachariasz Agata (2008): *Obiekt i Kontekst – Dzieło André Le Nôtre’a i jego późniejsze inspiracje*. W: „Architektura” z. 6, s. 197-204.
- Zdebski Hubert (2007): *Historia myśli politycznej i prawnej*. Warszawa.
- Zeidler-Janiszewska Anna (1999): *Dryfujący flâneur, czyli o sytuacjonistycznym doświadczeniu miejskiej przestrzeni*. W: Rewers Ewa (red.): *Przestrzeń, filozofia i architektura*. Poznań.
- Ziemińska-Witek Anna (2011): *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holocaustu*.

Lublin.

Znaniński Florian (1932): *Miasto w wiadomości jego obywateli*. Poznań.

Zwolińska Krystyna (1990): *Mały słownik terminów plastycznych*. Warszawa.

arski Waldemar (2013): *Językowo-kulturowy obraz miasta i miasteczek w przewodnikach turystycznych*. W: Ursel Marian, Taranek-Wolińska Olga (red.): *Miasteczka pogranicza kultur*. T. 2. Wrocław.